

ARMIA NIEMIECKA ZAJĘŁA AUSTRIĘ ADOLF HITLER WDRUŻA DZIŚ DO WIEDNIA

Włochy Aprobowały Podbój Austrii

MUSSOLINI POZOSTAWIŁ HITLEROWI WOLNĄ RĘKĘ W AUSTRII

Wielka Brytania i Francja Zaprottestowały Przeciw Inwazji, Obecnie Radzą Nad Sytuacją

Rzym, 12 marca. (UP) — Specjalny poseł kanclerza Hitlera przybył wczoraj do Rzymu po południu samolotem w sprawie położenia w Austrii — ukazało się dziś przed południem oficjalne oznajmienie.

Komunikat urzędowy nie mówi nic więcej poza zaznaczeniem, iż przybyły samolotem specjalny poseł Hitlera przywiózł „list od Fuehrera do Il Ducego w sprawie wydarzeń w Austrii”.

W kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, iż Hitler niewątpliwie uprzedził premiera Mussoliniego o swoich zamiarach nazifikacji Austrii i wezwał Mussoliniego do respektowania warunków włosko-niemieckiego przymierza, w któ-

rych Włochy zgodziły się pozostawić Niemcom wolną rękę w „pokojujowej penetracji” w Austrii.

Lord Perth, ambasador angielski, miał dziś dłuższą rozmowę z hr. Ciano, włoskim ministrem spraw zagranicznych, lecz o czym była mowa, nie wiadomo.

Paryż, 12 marca. — Wielka Brytania i Francja zaprottestowały wczoraj przeciw mobilizacji wojsk niemieckich na granicy Austrii i ewentualnej inwazji. Rząd francuski premiera Chautempsa, który zrezygnował, pełni dalej swe obowiązki do utworzenia nowego rządu.

Dzisiaj oba rządy, angielski w Londynie i francuski w Paryżu radzą nad nową sytuacją.

STANY ZJEDNOCZONE NIE BĘDĄ SIĘ MIESZAĆ DO EUROPY

Rząd Amerykański Nie Przyłączył się Do Protestu Przeciw Niemieckiemu Zagrabieniu Austrii

Washington, 12 marca. (UP) — Urzędnicy departamentu stanu uważają pilnie na rozwój wypadków w Europie i stwierdzają postanowienie tego kraju do utrzymania polityki niemieszania się w sprawy europejskie i w ogóle w sprawy domowe wszystkich obcych rządów.

Ogólna reakcja wśród urzędników oraz kongresmanów i senatorów co do inwazji Austrii przez Niemcy jest zgodna ze stanowiskiem wyrażonym przez sekretarza stanu Hulla, który powiedział, że „naturalnie kraj nasz nie wyraził swych poglądów o sytuacji rządów berlińskiemu i nie ma zamiaru tego czynić.” Hull stwierdził ponownie często powtarzane wytyczne postępowania amerykańskiej polityki zagranicznej nie mieszać się w sprawy wewnętrzne obcych rządów.

Wyrażenie szerszej opinii w niedzielę.

Wyrażenie szerszej opinii i reakcji amerykańskiej na to co się dzieje w Europie i w świecie spodziewane jest w ten ponie-

dzialek, gdy izba przystąpi do rozważań administracyjnego bilu bilionowego wydatku na ekspansję floty. Wkrótce po otrzymaniu tu pierwszych doniesień o najeździe wojsk Hitlera na Austrię Izba głosowała jednomyślnie za rozpoczęciem w poniedziałek rozważań bilu rozbudowy floty.

Równocześnie senatorzy z grupy izolacjonistów rozpoczęli w senacie i poza nim ostrzeżenia przeciw jakimkolwiek „związkom małżeńskim” w sprawach międzynarodowych. Ostrzeżenia te uważane są za zapowiedź nowej serii gwałtownych ataków na politykę zagraniczną Prezydenta Roosevelta, zwłaszcza z powodu szerzenia się dalszego pogłosku, że istnieje jakieś porozumienie między Stanami a Wielką Brytanią co do współdziałania na Pacyfiku przeciw Japonii na wypadek wojny. Przypuszczenia te nabrały większej siły od czasu proklamowania przez Prezydenta zajęcia dwóch wysp na Pacyfiku, do których rościł się roszczenie.

(Dokończenie na str. 2-cj)

4,300,000 STRACIŁO PRACĘ W RECESJI OD PAŹDZIERNIKA

Ekonomiści Federalni Podają Liczbę Bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych Na 10,450,000

Washington, 12 lutego. — Recesja byznesowa spowodowała powiększenie się bezrobocia w Stanach Zjednoczonych o 4,300,000 od października ubiegłego roku, jak obliczają federalni ekonomiści, podając ogólną liczbę bezrobotnych na 10,450,000.

Po osiągnięciu najwyższej cyfry, 15,071,000 w marcu, 1933, stan bezrobocia zaczął się od tego czasu obniżać i spadł do 6,132,000 w lipcu, 1937, tuż przed nastąpieniem obecnej recesji.

W październiku liczba bezrobotnych wynosiła 6,145,000, podnosząc się do 7,177,000 w listopadzie, 8,080,000 w grudniu, i 10,181,000 w styczniu.

Spodziewane jest dalsze obniżenie się stanu zatrudnienia w przemyśle fabrycznym, jednakowoż ekonomiści federalni są przekonani, że sezonowe podniesienie się stanu zatrudnienia z wiosną poprawi co najmniej sytuację.

Liczba osób znajdujących się na listach zapomogowych podniosła się z 1,100,000, jaka była w ubiegłym lecie, do przeszło 2,000,000.

CHODŹ, LUBA, W ME OBJĘCIA



OSTATNIE DEPESE

Ucieczka Wybitnych Osób z Austrii

Praga, Czechosłowacja. — Pani E. Dollfuss, wdowa po zamordowanym w lipcu 1934 roku przez nazistów kanclerza austriackiego, przekroczyła dziś granicę pod Bratysławą, uciekając z Wiednia wraz z dwójkiem dzieci. Do Czechosłowacji schronił się także hrabia Coudenhove-Calergi, prezes Pan - europejskiego ruchu. Guido Zernatto, minister bez teki i lider Frontu Ojczyzny w Austrii, przejechał przez Bratysławę do Budapesztu.

Adolf Hitler w Granicach Austrii

Wiedeń. — O godzinie 8:30 ukazało się oznajmienie przez radio, iż Adolf Hitler wkrótce przekroczy granicę Austrii pod Salzburgiem.

Samoloty Niemieckie Zaspokajają Wiedeń Ułotkami

Wiedeń. — Samoloty niemieckie, krążące nisko nad Wiedniem, rozrzuciły dziś w południe ulotki z odeszłą, opatrzoną nagłówkami: „Narodowo - socjalistyczne (czytaj nazistowskie - przyp. Red.) Niemcy witają narodowo - socjalistyczną Austrię i jej nowy narodowo - socjalistyczny rząd! W wiernym i nierozdzielnym braterstwie! „Heil Hitler!”

Leon Blum Tworzy Rząd Koalicyjny

Paryż. — Leon Blum, lider partii socjalistycznej, wystosował dziś przez radio apel do całego narodu o udzielenie poparcia „rządowi jednocy narodowej”, obejmującego wszelkie odłamy francuskiego życia politycznego. W opinii Bluma Europa przeżywa najcięższy kryzys od 1914 roku. Blum wyraził nadzieję, iż dziś po południu uda mu się utworzyć gabinet koalicyjny.

Protesty Francji i Anglii Odrzucone

Berlin. — Rząd niemiecki odrzucił dziś protesty Wielkiej Brytanii i Francji przeciwko okupacji Austrii — ukazało się oficjalne oznajmienie.

Garnizon w Salzburgu Część Armii Rzeszy

Salzburg, Austria. — Komunikat ze stacji urzędowej oznajmił, iż garnizon austriacki w Salzburgu poddał się pod dowództwo niemieckie, stając się oddziałem armii Rzeszy Niemieckiej.

Kanclerz Schuschnigg Chory

Wiedeń. — Usunięty przemocą z urzędu kanclerz Schuschnigg znajduje się w swoim mieszkaniu chory wskutek rozstroju nerwowego. Przed domem stoja na warcie posterunki nazistowskie.

Cios Dla Kościoła Rzymsko-Katolickiego

Miasto Watykańskie. — Podbój Austrii przez nazistowskie Niemcy uważany jest tu za cios w Kościół Rzymsko - Katolicki. Nazyfikacja Austrii może pogorszyć stosunki między Watykanem a Niemcami, ponieważ 95 procent ludności w Austrii — to katolicy.

Levine Zaczyna Się Już Obawiać o Życie Swego Syna

New Rochelle, N. Y. — Murray Levine obawia się już o życie swego syna, Petera, którego porwał nieznani złościny dla okupu. Ojciec gotów był wypłacić \$30,000, ale dotychczas nie ustalił ani sam ani przez pośredników kontaktu z porwaczami i nie ma żadnych wieści o porwanym synie.

Wojska Niemieckie Na Granicy Włoch

Innsbruck, Austria. — Straż przednia wojsk niemieckich dotarła dziś przed południem do granicy włoskiej. Oddział wojsk niemieckich z oficerami zbliżył się do barier granicznych na Brenner Pass. Dowódca oddziału, powitałszy się z komendantem włoskim, zaraportował: „Otrzymałem rozkaz swego zwierzchnika wystawić mały posterunek wojskowy na granicy włoskiej. Wyższe dowództwo włoskie wie o tym.”

Wielka Brytania Ma Do Wyboru: Pokój Lub Wojnę?

Londyn. — Gabinet angielski radził dziś dwie godziny nad kryzysem austriackim, przyszedłszy do przekonania, iż Wielka Brytania znalazła się wobec wyboru: pokoju lub wojny? Położenie uważane jest za tak groźne, iż premier Chamberlain może zarządzić powszechne wybory dla otrzymania mandatu całego narodu — jakie stanowisko powinno by zajęte wobec Niemiec.

Hitler w Linzu o Godz. 3:20

Linz, Austria. — Przyjazd Adolfa Hitlera jest spodziewany tutaj o godzinie 3:20 po południu. Wojska niemieckie i austriackie czekają wyzercerowane na przeglad.

Koleje Zamierzają Obciążyć Placę Robotnikom

Washington. — Pomimo wezwania Prezydenta Roosevelta, aby przemysły starały się utrzymać obecny poziom płac, urzędnicy Stowarzyszenia Kół Amerykańskich przygotowują się dziś do wystosowania żądania do uni kolejo-owych, aby zgodziły się na niższe w płacach, które dotknięte przesyłaniem miliona robotników.

NIEMCY DOKONAŁY W CZORAJ ZBROJNEGO PODBOJU AUSTRII

Kanclerz Schuschnigg Zrezygnował Pod Presją Ultimatum Berlina, Chcąc Tym Krokiem Zapobiec Inwazji

NASTĘPCA SCHUSCHNIGGA ZAŻĄDAŁ WOJSK NIEMIECKICH

Wiedeń, 12 marca. (UP) — Oddziały regularnej armii niemieckiej wkroczyły dzisiaj o świcie do znayfikowanej Austrii, gdy nazisci austriacy oczekiwali na triumfalny wjazd swego „oswobodziciela” i ziomka, Adolfa Hitlera. Jeden z największych zamachów politycznych w historii odbywa się dotąd bez rozlewu krwi.

Niemieckie samoloty wojskowe unoszą się dzisiaj nad miastami austriackimi jako „pożądani goście”, gdy drogami maszerują kolumny wojsk niemieckich w obym kraju po raz pierwszy od roku 1918-go, kiedy Niemcy i Austria należały do sprzymierzeńców wojennych. Wojska austriackie dołączają się do wojsk niemieckich i wspólnie z nimi maszerują. Dzwony kościelne biją na powitanie, tłumy wznoszą okrzyki, na domach przydrożnych coraz gęściej powiewają flagi ze swastykami.

Jednym słowem podbój Austrii przez nazizm jest kompletny. Reszta ludności, poza nazistami, uległa, nie widząc innego wyjścia.

Przewodcy nazistowscy po prowincjach zarządzili zamknięcie wszystkich interesów i przerwanie wszelkiej pracy na znak wielkiego święta narodowego.

Rezygnacja Schuschnigga pod presją Berlina.

Dramat niepodległości Republiki Austriackiej miał wczoraj bardzo szybki, gorączkowy przebieg. Jak się okazało, Hitler przesłał ostre ultimatum kanclerzowi Schuschniggowi, żądając odwołania plebiscytu i rezygnacji na rzecz Seyss-Inquarta, ministra spraw wewnętrznych, jedynego nazisty w gabinecie, powołanego do rządu na skutek pierwszego ultimatum doręczonego Austrii przed paroma tygodniami, grożąc w przeciwnym razie, to jest w razie niezastosowania się do warunków ultimatum, zbombardowaniem miast połączonych i inwazją zmobilizowanej na granicy armii.

Kanclerz Schuschnigg, nie znalazłszy poparcia ze strony Mussoliniego, swego protektora, który, jak widać, nie chciał narazić na szwank swej „osi Rzym - Berlin”, nie miał innego wyjścia jak skapitulować wobec zbrojnej przemocy niemieckiej. Prezydent Miklas po-

lecił mu także zrezygnować i odwołać plebiscyt. Schuschnigg zastosował się do tego, lując się, że jego rezygnacja zapobiegnie inwazji. Atoli von Seyss - Inquart, z chwilą przyjęcia kanclerstwa, zwrócił się bezzwłocznie do Berlina z żądaniem wojsk niemieckich dla zapanowania nad sytuacją i zapobieżenia rozlewowi krwi.

Zmotoryzowane oddziały niemieckie, przygotowane do takiej akcji, bezzwłocznie znalazły się na terytorium Austrii. W nocy regularne jednostki armii niemieckiej przekroczyły granicę na całej linii, maszerując do głównych miast austriackich.

Kanclerz Hitler w drodze do Wiednia.

Berlin, 12 m a. (UP) — Kanclerz Hitler, w toczącym się tymczasowym państwie marszałka Goeringa, udał się do Monachium, aby stamtąd na czele przygotowanego wojska udać się w dalszą drogę do Wiednia — ukazało się oficjalne oznajmienie. — Minister propagandy Goebbels zapowiedział także, iż Hitler opuści Berlin samolotem. Na godz. 11-tą przed południem Goebbels zaprosił dziennikarzy z granicznych na audyencję.

Ostatnie depesze doniosły, iż Hitler wygłaszał w Monachium, na dwie godziny przed odczytaniem jego proklamacji, przez Goebbelsa.

Nazisci przeprowadzą plebiscyt w Austrii.

Odczytana przez Goebbelsa przez radio proklamacja Hitlera potępia kanclerza Schuschnigga i opiewa między innymi:

„Dzisiaj rano zbrojne siły niemieckie maszerują wszędzie przez pogranicze niemiecko - austriackie... wezwane przez nowy narodowo - socjalistyczny (nazistowski) rząd. Zagwarantują one ludności austriackiej, że będzie ona miała spójność wypowiedzenia się o swoim losie w prawdziwym plebiscycie.

„Ja sam, jako wódz - kanclerz narodu niemieckiego, będę szczęśliwy z wejścia do Austrii jako niemiecki i wolny obywatel kraju, który jest moją ojczyzną.”

Kiedy Goebbels to czytał, Hitler w Bawarii gotował się do odjazdu na czele zgromadzonej 3,000 czarnokoszulowców, swej doborowej gwardii — w przygotowanych kolumnach samochodów ciężarowych.

Ustawa Podatkowa Uchwalona w Izbie i Odesłana Senatowi

Washington, 12 marca. — Administracyjny bil podatkowy na rok bieżący, który ma przynieść rządowi około \$5,300,000,000 i przynieść ulgę w niektórych obciążeniach podatkowych na byznes, został przeprowadzony wczoraj w izbie głosami 294 do 98 i odesłany senatowi, gdzie będzie rozważany przez komitet dla spraw finansowych, który zamierza ograniczyć przesłuchania nim do 10 lub najwyżej 14 dni.

Zcentrowanie walki w senacie spodziewane jest na podatku od niepodzielnych zysków korporacyjnych. Projekt ustawy izbowej dzieli firmy byznesowe na dwie kategorie. Każda z tych kategorii płaciłaby pojedynczy podatek. Kompanie zarabiające mniej niż \$25,000 rocznie płaciłyby 12 1/2 procent na pierwszych \$5,000, 14 procent na następnych \$15,000, i 16 procent na pozostałych. Korporacje zarabiające więcej niż \$25,000 rocznie płaciłyby podatek na niepodzielne zyski w wysokości 20 procent. Zostałyby nagradzane w razie płacenia dywidendy przez przyznawanie im kredytu wynoszącego 4 procent wypłaconej dywidendy. Te, które rozdawałyby 100 procentowo swoje zarobki w dywidendach, płaciłyby tylko 16 procent podatku.

Władysław Jan Grabski

BRACIA

Powieść

(Ciąg dalszy)

A potem... odmyka zaciśnięte szczęki, podnosi powieki, i patrzy na szczyrzną pokój z-gorkim niedosytem. To było tylko marzenie. W mózgu szumią jeszcze oklaski, pulsuje gwałtowniej krew, i czuć ślady wysiłku w rozprężonych mięśniach nóg. I bieg i zwycięstwo było jednak tylko marzeniem...

A następnego dnia, rano, źle idzie trening.

Jacek postanowił sobie, że już nie będzie więcej marzył o rekordach. Instynkt oddawna mu podpowiadał, że to nie jest dobre, ale nie było powodu pozabawiać się przed zwycięstwem takich przyjemnych myśli. Jednak Wacek ma słusność, że jest to zła próżność, przeszkadzająca rzeczywistości. Trudno trenować w szary, wiosenny ranek, na wilgotnym boisku po tym, gdy się marzyło o laurze na olimpijskim stadionie. Na boisku każdy centymetr jest rzeczywistością, do zdobycia wolnym wysiłkiem, opanowaniem nerwów, rozplanowaniem ruchów, pracą i jeszcze raz pracą, a cyfry rekordów są tak potwornie wywindowane w górę, że trudno zdobyć się na cierpliwość, by pracowicie, po centymetrze pożerać przestrzeń dzielącą od nich.

O dziewiątej przybył Jacek na Uniwersytet. Punktualność jego okazała się jednak zbędną, gdyż wykład prawa rzymskiego został odwołany. Nie chcąc przechodzić z gmachu do biblioteki, chłopiec zaszedł do auli, gdzie trafił na wykład profesora Rażyckiego. Zdziwił się, że sala była stosunkowo pusta, gdyż nierzad słyszał o nadzwyczajnej popularności sławnego socjologa. Jeszcze przed rokiem modny profesor wykladał przy zapemionej auli, dziś jednak wszyscy starsi studenci znali już na pamięć jego dowcipy i żrące powiedzonka tak, że na wykłady przychodzili przeważnie tylko pierwszorzeczniacy.

Wykład bardzo Jacka zainteresował. Profesor mówił nadzwyczaj ciekawie o emocjach strachu. Objaśniał studentów, że dzieci dlatego robią ze strachu w majtki, co i starszym się zdarza, bo jest to mądrość natury, która wobec niebezpieczeństwa, zagrażającego osobnikowi, opróżnia jego organizm, by był lżejszy i zdolniejszy do szybkiej ucieczki. Jackowi wydawało się to bardzo dowcipne, ale pomyślał sobie, że nie tylko strach, ale i inne wzruszenia wywołują różne skutki fizjologiczne, np. łopiedne. Trzeba by np. zbadać, jak jest z gniewem, a więc — ze ścigającymi. Postanowił spytać się o to profesora.

Po dzwonku chłopcy z indeksami, przygotowanymi do podpisu, otoczyli katedrę. Profesor miał zwyczaj podawania ręki każdemu studentowi, który się do niego zbliżał. Podał też rękę Jackowi. Chłopiec w ostatniej chwili zapomniał, o co się chciał spytać, i dla uratowania sytuacji zaczął wychwalać piękno myśli i piękną formę wykładu. Wzruszony i roztargniony profesor wziął pod lewą pachę teczkę, a prawą ręką ujął studenta pod ramię i poszedł z nim do gabinetu profesorskiego.

W gabinecie, pod oknem, rozparty beceremonialnie na fotelu, siedział dziekan wydziału. W odpowiedzi na grzeczny ukłon Jacka, dziekan zrobił pogardliwy grymas twarzy. Chłopiec nie wiedział zupełnie, co ze sobą począć. Roztargniony profesor posadził go na krzeselku, za zielonym stołem, a sam zamurzył nos w notesiku, który wyjął z tylnej kieszeni surduta. Jacek siedział, jak na cenzurowanym. Zwrócił oczy w stronę obserwować dziekana. Pan dziekan wykalcał palcem w prawym uchu, wykalcałkę wsadził w zęby i zwrócił swą pełną twarz w stronę Jacka. Studentowi zrobiło się niewyrażnie, wiele bowiem słyszał o tym profesorze, który fantastycznie lubił ścinać swe ofiary na egzaminach. Dziekan patrzył się, jak bazyliśkie, przynurzaając oczy i rozgryzając w zębach wykalcałkę. "Niepotrzebnie sobie ten potwór zapamiętuje moją twarz" pomyślał Jacek.

Nagle powieki dziekana poczęły mrugać, wargi się wykrzywiły i odsłoniły na całej szerokości zęby z wykalcałką wciśniętą między siekacz i kieł. W pierwszej chwili trudno było zorientować się, czy to miał być spazm czy uśmiech.

Dziekan kiwnął przyjaźnie głową. Był to więc uśmiech. Jacek wstał i ukłonił się grzecznie. Profesor powtórnie uprzejmie skinął głową. Student wziął na odwagę i zbliżył się doń. Przedstawił się.

— Jestem Jacek Nowicki.

— Czego pan sobie życzy, panie Nowicki?

— Niczego, panie dziekanie — odpowiedział Jacek z ukłonem.

— To bardzo przyjemnie, panie Nowicki. Czy pan do profesora Rażyckiego?

— Nie.

— Więc czego pan sobie życzy, panie Nowicki?

— Niczego, panie dziekanie. Profesor Rażycki zabrał mnie z sali i tu zostawił. Więc sobie myślałem, o czym też będą z nim mówić.

Dziekan uśmiechnął się krótkim chrząknięciem.

— I cóż pan wymyślił, panie kolego?

— Jestem studentem pierwszego roku prawa, panie dziekanie — pośpieszył z objaśnieniem Jacek, speszony tytułem "kolegi".

— A ja się pana pytam, co pan wymyślił dla profesora Rażyckiego, panie kolego — powtórzył dziekan, patrząc się na studenta przymrużonymi oczkami. Pod wpływem tego prowokacyjnego a jednocześnie poufatego spojrzenia Jacek nabrał odwagi. Przynajmniej sobie krzesło, usiadł naprzeciwko dziekana i zaczął mówić.

Przed chwilą przypomniał sobie teorię, wygłaszane przez kolegę szkolnego, Jurka Palickiego, ciesząc się opinią teozofa. Jacek mówił na ten temat, co mu przyszło do głowy, nie zrażając się tym, że jego dostojny słuchacz zaczął wyszarpywać sobie długi czarny włos z nosa.

Otóż panie dziekanie, profesor Rażycki wykladał o emocjach strachu i o mądrości natury, która organizm przestraszonego opróżnia, by był lżejszy w czasie ucieczki. A ja pomyślałem sobie o głupocie natury, która zamiast okrzepić — osłabia wystraszony organizm. Dobry jest przykład z duchami.

Przysłowie "duchami" dziekan puścił włos z nozdrzy i uważnie przyjrzał się studentowi.

Otóż, odważni ludzie przeważnie nie widzieli ducha, a tchórzliwi, owsem, oglądali go nacznie i przysięgają na to. To jest prawdopodobne. Dlatego, że odwaga jest stanem zwartym, aktywnym, wykończonym, a strach, to stan rozlaży, bierny, nieobrobiony. Gdybyśmy wierzyli w duchy, te astrale i pramaterie, o których mówią spirytysty i inni badacze, to można byłoby zrozumieć, że duch, korzystając ze strachu osobnika, z jego rozbrojenia, dobiera się do jego pramaterii, czy fluidów i formuje się w materialny kształt, w widmo, które wprawia ofiarę w jeszcze większe przerażenie i rozwołnienie. Wpływ ofiary strachu rozbraja się i, jak to mówił profesor Rażycki, gubi swoje pierwotne pograniczne, dając możność duchowi zmateriałizować się i przeżyć za jego pośrednictwem materialne emocje. Gdy strachajło zemdleje, to go już duch czy wampir eksploatuje z całą swobodą. (Ciąg dalszy nastąpi).



"Dziękuję—
ale my już od lat zamawiamy
węgle regularnie od

Polonia Coal Co.

POLECAMY I
SPRZEDAJEMYJeżeli zaś kto woli,
może nasz opał
zamówić przez
swojego dostawcę

UWAGA:—Przyjmujemy i wypełniamy zamówienia
węgli z "Emergency Relief". Żądajcie by
zamówienia wypisano na naszą firmę.

Polonia Coal Co.

PAWEŁ DRYMAŁSKI, PREZES

• 2 JARDY •

• 2 TELEFONY •

Tel. Brunswick 2600

Tel. Pensacola 1200

1360 W. North Ave.

5492 Northwest Hiway

Narożnik Elston Ave.

Narożnik Austin Ave.

Dostawiamy opał do wszystkich dzielnic na północno-zachodniej stronie miasta Chicago.

PROKURATOR ZAŻAŁ KARY ŚMIERCI DLA 19 OSKARŻ. LIDERÓW SOWIECKICH

BYŁY AMBASADOR RAKOWSKI I RADCA AMBASADY
BESONOW ZASŁUŻYLI JEDYNE NA PEWIEŃ
WZGLĄD

Bucharin—w Opinii Prokuratora Odegrał "Najcienniejszą
Rolę Zdrajcy i Sprzedawcy Swojej Ojczyzny"

Moskwa, 12 marca. (UP) —

Wczorajsza sesja sądowa naj-

wyższego trybunału sowieckiego,

przed którym znalazło się

21 byłych liderów komunisty-

cznych, rozpoczęła się przemo-

wą prokuratora generalnego

Wiszyńskiego. Przeszedł on po

kolei winę każdego z oskarżo-

nych i w konkluzji zażądał ka-

ry śmierci dla 19-tu oskarżo-

nych, a dla dwóch — Kristiana

Rakowskiego, byłego ambasa-

dora w Londynie i w Paryżu,

oraz Sergieja A. Besonowa, by-

łego radcy ambasady sowieckiej

w Berlinie, łagodniejszego

wymiaru kary — po 25 lat wię-

zienia.

Najbardziej dramatyczne sceny

z wczorajszej sesji zostały

uwiecznione na filmie, przy

rzuconym silnie światło, co rze-

czywiście dramatowi nada-

wało nieco charakter odgrywa-

nego dramatu na deskach sceni-

cznych. Główne role bowiem

kreowali oskarżyciel i oskarże-

ni, przeciw którym pierwszy

rzucił ciężkie zarzuty.

"Historyczną znamiennością

tej bandy jest to, że dowiodła,

iż ci prawicowcy, trockiści, na-

jonalniści i zinoewczyści, są

bezprzykładną zgrają szpiegów,

morderców i sabotażników" —

oświadczył głosem dobitnym

prokurator Wiszyński.

Najwięcej dostało się Miko-

łajowi Bucharinowi, o którym

Wiszyński powiedział, że "ode-

grał najcienniejszą rolę zdra-

cy i sprzedawcy swej ojczyzny.

— On był super-bandytą w szaje

ce Trockiego. Oni byli filią ja-

pońskiego i niemieckiego szpie-

gostwa zagranicznego." Po tych

słowach Wiszyński przytoczył

kolejno konek-

cje

szpiegowskie oskarżonych, na-

związując Bucharina za odegra-

nia rolę "mieszkańca lisa i świni".

Domagając się także głowy

Henryka Jagody, szefa czere-

wyczałki, przed którego władzą

drżała cała Rosja, Wiszyński

porównał go z Al Caponem a-

merykańskim i dodał:

"Nie możemy takich osobni-

ków pozostawiać przy życiu.

Może tak można postępować

w Ameryce z kryminalistami, któ-

rzy zabijają, porywają ludzi, i

chcą w ten sposób się wydo-

stać. Lecz Rosja, dzięki Bogu,

nie jest Ameryką."

Znawcy dzisiejszych stosun-

ków w Rosji utrzymują, iż

"dzięki Bogu" jest powszech-

nie używanym wyrażeniem

w dzisiejszej bezbożnej Rosji."

W czasie przemówienia pro-

kuratora Bucharin notował po-

śpieszenie niektóre ustępy o-

skarżenia dla swej obrony.

— Znowu Polska Pragnie Zjednoczenia Na-

rodu w Miłości" — Generał Józef Haller

BITWA POD RARAŃCZĄ ZJEDNOCYŁA CAŁY NARÓD

POLSKI I ZŁĄCZYŁA GO Z ALIANTAMI

Złączył się Cały Naród w Polskiej Armii We Francji, Któ-

rej Podwaliny Stworzyła Polonia Amerykańska

z Ignacym J. Paderewskim Na Czele

Lwów, w lutym. (Pocztą.) —

Z okazji 20-lecia bitwy pod Ra-

rańczę gen. Józef Haller wydał

następujący rozkaz:

Kochani Żołnierze — Oby-

watele Rzeczypospolitej!

Mija 20-ty rok od pamiętnej

bitwy pod Rarańczę. W bitwie

tej II-ga Brygada Legionów

Polskich, pod moim dowództ-

wem, krwią swoich najlep-

szych żołnierzy dała stanowczy

wyraz wobec całego świata, że

celem jej była tylko i tylko

Polska.

Pokoń tak zwany brzeski z

dnia 9 lutego 1918 roku, w którym

państwa centralne popełniły

porównał go z Al Caponem a-

merykańskim i dodał:

"Nie możemy takich osobni-

ków pozostawiać przy życiu.

Może tak można postępować

w Ameryce z kryminalistami, któ-

rzy zabijają, porywają ludzi, i

chcą w ten sposób się wydo-

stać. Lecz Rosja, dzięki Bogu,

nie jest Ameryką."

Znawcy dzisiejszych stosun-

ków w Rosji utrzymują, iż

"dzięki Bogu" jest powszech-

nie używanym wyrażeniem

w dzisiejszej bezbożnej Rosji."

W czasie przemówienia pro-

kuratora Bucharin notował po-

śpieszenie niektóre ustępy o-

skarżenia dla swej obrony.

— Znowu Polska Pragnie Zjednoczenia Na-

rodu w Miłości" — Generał Józef Haller

BITWA POD RARAŃCZĄ ZJEDNOCYŁA CAŁY NARÓD

POLSKI I ZŁĄCZYŁA GO Z ALIANTAMI

Złączył się Cały Naród w Polskiej Armii We Francji, Któ-

rej Podwaliny Stworzyła Polonia Amerykańska

z Ignacym J. Paderewskim Na Czele

Lwów, w lutym. (Pocztą.) —

Z okazji 20-lecia bitwy pod Ra-

rańczę gen. Józef Haller wydał

następujący rozkaz:

Kochani Żołnierze — Oby-

watele Rzeczypospolitej!

Mija 20-ty rok od pamiętnej

bitwy pod Rarańczę. W bitwie

tej II-ga Brygada Legionów

Polskich, pod moim dowództ-

wem, krwią swoich najlep-

szych żołnierzy dała stanowczy

wyraz wobec całego świata, że

celem jej była tylko i tylko

Polska.

Pokoń tak zwany brzeski z

dnia 9 lutego 1918 roku, w którym

państwa centralne popełniły

nowy gwałt na Polsce, znaj-

dujący się wówczas pod okupa-

cją wojsk niemieckich i au-

striackich, — wywołał oburze-

nie całego Narodu.

Pamiętacie dobrze nasze bez-

graniczne oburzenie jak i ten

stan wrzenia, które ogarnęło

nasz obóz w Mamałowicach.

W najgorętszych głowach po-

stawiały mniej lub więcej sa-

mione pomysły, szukające pom-

sty na zdradliwych Austriak-

ach i Niemcach.

Posłisłicie karnie za moim

rozkazem i w nocy z 15-go na

16-ty lutego pamietnego roku

"Niema Więcej
ZABURZEŃ
ŻOŁADKA!"

Pamiętajcie
KUPIC
DRA PIOTRA GOMOZO
od swego agenta
DZISIAJ

DR PETER FAHNEY & SONS CO.
2501 Washington Blvd.
Chicago, Ill.
Rte. 10, Box 100, Kansas

STANY ZJEDNOCZONE NIE BĘDĄ SIĘ MIE- SZĄC DO EUROPY

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Ja sobie pretensje także Wielka
Brytania, a która przyjęła za-
jęcie ich przez Stany bez pro-
testu.

Żądania wyjaśnienia polityki
zagranicznej.

Nie ulega kwestii, że obecna
sytuacja i powtarzane zarzuty
tajnego porozumienia z Wiel-
ką Brytanią spowodują żądanie
ze strony Izolacionistów o wy-
jaśnienie polityki zagranicznej,
która senatorom z tej grupy i-
zolacionistów, zwłaszcza sena-
torem Johnsonowi z Kalifornii,
Borahowi z Idaho i Lewisowi z
Illinois, zdaje się być niejasną
i skrytą.

Senator Johnson oznajmił
swą gotowość popierania billo-
nowego programu wydatkowa-
nia na rozbudowę floty "dla za-
pewnienia tego kraju, że pozo-
stanie amerykańskim dla Amery-
kańców", lecz wystąpił z ata-
kiem "na zamieszanie w ame-
rykańskiej polityce zagranicz-
nej."

Johnson powiedział, że "idea-
lizm polityki dobrego sąsiada
Prezydenta Roosevelta wyleciał
oknem w Wielkiej Brytanii,
gdy przyszło do jego wypróbo-
wania."

Nie przewidują wojny.

Nazistowski zamach stanu w
Austrii jest uważany w Was-
hingtonie za wydarzenie bar-
dzo poważne w stosunkach
międzynarodowych, lecz nie
spodziewają się tu, aby dopro-
wadziło to do wojny. Spowoduje
jednak przyspieszenie zbro-
jeń. Senator Borah wyraził
przekonanie, że "nikt nie sta-
nie do wojny z Niemcami".
Wskazał on na brak oporu i nie-
chęć do przelewu krwi w samej
Austrii. A skoro Austria nie bę-
dzie wojować z najeźdźcami,
niema obawy, aby inni rozpo-
czeli wojnę o niezależność Au-
strii.

Czworo Dzieci Spaliło Się w Pożarze Domu

West Chazy, N. Y., 12. mar-
ca. — Czworo dzieci spaliło się
na śmierć w pożarze ich domu
farmerskiego podczas nieobec-
ności rodziców. Ofiarami ognia
padły dzieci państwa Mitchell
Latour: Helen, lat 4; Jenny, lat
3; Frances, lat 2, i George,
trzymiesięczne niemowlę.

30 Lat Miłości

Romans Historyczny

(Ciąg dalszy)

Użyliśmy wyrazu "chciwość", ale łatwiej byłoby powie-
dzieć karygodną żądzą zdobycia majątku, niezasadnione pra-
gnienie objęcia w posiadanie tych wszystkich skarbów, które
posiadał Indianin, i które nie znając ich właściwej ceny, zawsze
chętnie oddawał za bezwartościowe przedmioty, wydające mu
się droższymi od złota i brylantów.

Europejczycy sami sprowadzili dla Indian proch, kule
i wódkę.

Woda ognista! Woda ognista!

Proch i kule decydowały o losie białych; wódka zgubiła
czerwonoskórych; pozbawiła ich zdrowia, rozsądku, pozbawiła
ich sił fizycznych i umysłowych, które dawniej cechowały wol-
nych synów preri.

Za strzelbę, za garść prochu i kul Indianin chętnie oddawał
cały woreczek złotego piasku, za butelkę wódki sprzedawał fu-
tra najkosztowniej, za szczyptę tytoniu oddawał stopy drze

NOTATKI MIEJSKIE

STAN POGODY
Dziś w Chicago i okolicy pogodnie i ciepło przy umiarkowanych wiatrach głównie z zachodu; jutro częściowo pochmurnie i chłodniej.

W stanie Illinois pogodnie i ciepło, w niedzielę pogodnie i chłodniej w północnej części stanu.

Najwyższa temperatura była wczoraj o godzinie 3-ej po południu — 50 stopni; najniższa o 7-ej rano — 36 stopni.

Wschód słońca o godz. 6:07; zachód o godz. 5:53. Zachód księżyca o godz. 4:17 rano.

KALENDARZYK
Dziś sobota, 12-go marca — Grzegorz, Światosław.

Jutro niedziela 13-go marca — Krystyna, Niciesława.

Pojutrze poniedziałek, 14-go marca — Matylda, Bożena.

Przewodniczący wydziału zdrowia, Dr. Herman N. Bundesen, w swoim raporcie podał, że wypadków szkarlatyny było w dwóch pierwszych miesiącach tego roku o 235 więcej w porównaniu z rokiem ubiegłym i gdy w roku poprzednim zgłoszonych było 1,788 wypadków, to w tym roku zapadło na szkarlatynę 2,023.

Prokurator Courtney dał polecenie szeryfowi Tomanowi, aby włączyć w stosunki w pewnej części powiatu i pozamykał gemblerie, oraz powyrzucił wszelkie maszyny do gry z lokali publicznych. Prokurator powiadomił szeryfa, iż jego inwestycje znalazły w niektórych miasteczkach bardzo dużo przyrzędów do gry, które powinny być już raz usunięte.

Robert Scott, lat 20, z pod nr. 6056 La Fayette avenue, Murzyn, którego aresztowano w dniu 8-go marca w chwili gdy

ORBIS POLSKIE BIURO PODRÓŻY

38 Pearl St., New York, N. Y.
PRZEDSTAWICIELSTWO
NARODOWEGO
POLSKIEGO BIURA
PODRÓŻY I POLSKICH
KOLEI PAŃSTWOWYCH

Jeżeli jedziecie do Polski, korzystajcie z usług Polskiego Biura Podróży "ORBIS", które zorganizuje i ułatwi Wam pobyt w Polsce.

Po wszelkie informacje zwracajcie się do lokalnych Agentów i Biur Podróży, lub wprost do "ORBISU".

Już Jutro Odbędzie Się Zabawa Kostkowo Karciana Na Rzecz Ociemniałych w Laskach Pod Warszawą

Słemy ostatni apel do Polonii chicagowskiej o gorliwe poparcie zabawy kostkowo-karcianej, którą urządza Stowarzyszenie Dobroczynności przy Z. N. P., na rzecz zakładu ociemniałych w Laskach pod Warszawą. Zabawa ta odbędzie się już jutro, to jest w niedzielę, dnia 13-go marca b. r., o godzinie 2-ej po południu, w sali Oaza, pod nr. 1250 N. Milwaukee avenue.

Do zakładu tego przyjmowana jest, bezinteresownie, ociemniała działka z wszystkich stron Polski i otrzymuje ona dobrą opiekę oraz należyte wykształcenie we wszystkich zakresach pracy zawodowej, ażeby mogła, gdy dorosnie, sama na siebie zapracować.

Po wojnie światowej było ogromnie dużo działki w tym zakładzie, gdyż wojna wywarła najgorsze skutki na biednej działce polskiej. Liczba straconego wzroku pomiędzy dziećmi w tym okresie była ogromna — czy to wskutek ran odniesionych, czy też wskutek złego odżywiania.

Podczas tego okresu fundusz zakładu został poważnie



DAVID H. REIMERS, President

Bank Live Stock National, trzeci najstarszy bank w Chicago obchodzi dziś 70-tą rocznicę swego założenia. Jeden z pierwszych banków na średnim zachodzie, który specjalizuje w bankowości rolnej i rzemieślniczej.

Rozsprzedano już znaczną liczbę biletów, a ci, którzy takowych nie posiadają, będą je mogli nabyć przy wejściu na salę.

Apelujemy do naszych braci i siostrzyczek oraz przyjaciół i sympatyków tegoż zakładu o gorliwe poparcie, gdyż cel jest wielce szlachetny i godny poparcia.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z POLSKI

Próbna Produkcja Wełny z Mleka Rozpoczęta

Łódź. — Fabryka sztucznego włókna "Polana" w Pabianicach rozpoczęła próbną produkcję wełny z mleka tak zwanego lanitalu. Codziennie wytwarza się 440 funtów sztucznej wełny.

Dobra Tyszkiewiczów i Romerów Na Licytacji

Warszawa. — Towarzystwo Kredytowe Ziemskie wystawia wkrótce na licytację liczne majątki kresowe z powodu nieuiszczenia zaległych pożyczek.

Na licytację wystawiono również stare dobra rodowe w Małopolsce wschodniej. Między innymi sprzedane mają być w drodze licytacji w województwie łwowskim majątki Tyszkiewiczów i Romerów za 2,000,000 złotych.

Jak Wygląda Nowy Herb Miasta Warszawy?

Warszawa. — Ogłoszono urzędowo zarządzenie ministra spraw wewnętrznych wydane po porozumieniu z ministrem oświaty, zatwierdzające herb miasta stołecznego Warszawy w następującej postaci:

W polu czerwonym Syrena zwrócona w prawo, z mieczem, wzniesionym w ręce prawej, z tarczą okrągłą w lewej ręce. Barwy ciała i rybiego ogona Syreny — naturalne, włosy złote, miecz i tarcza — złote. Nad tarczą korona królewska złota.

Nowa Podróż Ćwiczebna "Iskry"

Gdynia. — Szkolny statek wojenny "Iskra" wyruszy — jak co roku — na podróż ćwiczebną z wychowankami szkoły morskiej z Torunia. Trasa tegorocznej rejsu "Iskry" wiedzie do Oranu w Algierze, następnie do Dubrownika, stąd na wyspę Korfu, poczem wraca do Afryki północno-zachodniej, zatrzyma się w Casablance, skąd przez Azory i Amsterdam wróci do Gdyni. W podróż tę "Iskra" wyruszy prawdopodobnie w połowie maja.

20 Młodzieńców Zakupuje Karabin Maszynowy Dla Armii

Wilejka. — Koło młodzieży wilejskiej we wsi Chodasach (powiat wilejski), liczące zaledwie 20 członków, postanowiło własnym wysiłkiem kupić karabin dla wojska. Inicjatywa wyszła od samej młodzieży, która z zapalem zabrała się do gromadzenia funduszu.

Prof. Antoniewicz Zaproszony Do Rygi

Warszawa. — Rada Uniwersytetu Łódzkiego w Rydze zatwierdziła wniosek wydziału zaproszenia rektora Uniwersytetu w Warszawie, prof. Antoniewicza, dla wygłoszenia w Rydze wykładów o wykopaliskach okresu kamiennego w okręgu wileńskim.

Odroczenie Drugiego Procesu o Obrazę Prez. Starzyńskiego

Warszawa. — Przed sądem grodzkim znalazł się proces adwokata Szumańskiego, oskarżonego o zniesławienie prezydenta miasta Warszawy Starzyńskiego.

Akt oskarżenia zarzuca adw. Szumańskiemu, że w rozmowie w kawiarni Europejskiej adw. Szumański miał się wyrazić w związku z procesem Studnickiego obraźliwie o prez. Starzyńskiego. O treści rozmowy powiadomił prezydenta Starzyńskiego urzędnik zarządu miejskiego p. Siemaszko.

Na rozprawie poza oskarżycielem prywatnym adw. Skoczyński przybył również prokurator Missuna, który objął oskarżenie publiczne.

Obrona zgłosiła wniosek o powołanie w charakterze świadków tych, którzy siedzieli przy stoliku podczas tej rozmowy i mają stwierdzić, że cała rozmowa miała inną treść, a nie taką, jaką powtórzył p. Siemaszko. Sąd postanowił wskazywanych świadków wezwać i w związku z tym proces został odroczony.

Na panią Juanitę Knox napadł wczoraj Murzyn, gdy znajdowała się w westybuli swojego domu pod nr. 623 East Marquette road i ścigał jej z palca pierścione, wartości 150 dol., oraz zabrał jej \$30, jakie miała w torebce.

John Henry Seadlund, drwal z Minnesota, który uprowadził i zamordował Charlesa A. Ross, bogatego przemysłowca z Chicago, w poniedziałek stanie przed federalnym sędzią Barnesem i przed ławą przysięgłych. Aby umknąć przed karą śmierci za dwa popełnione przez niego morderstwa, Seadlund prawdopodobnie będzie dowodził, że oba wypadki zabójstwa były przypadkowe.

Posiedzenie Stowarz. Obozu Harcerskiego

Podaje do wiadomości, że posiedzenie Dyrekcji Stowarzyszenia Obozu Harcerskiego Okręgów XII i XIII-go ZNP, odbędzie się w poniedziałek, 14-go marca wieczorem o godzinie 8-ej w sali Pułaskiego, 1715 So. Ashland ave. Obecność wszystkich członków i członkiń dyrekcji jest obowiązkowo wymagana.

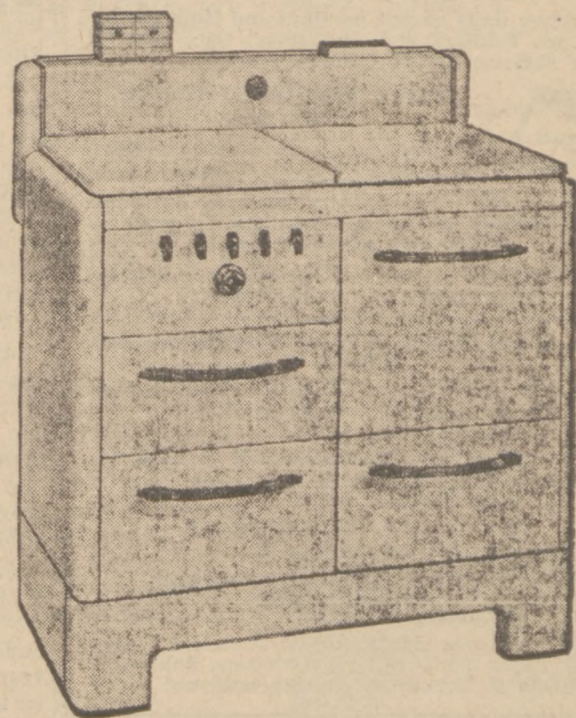
Popierajcie tych, którzy ogłaszają się w Dzienniku Związkowym

Wielejka. — Koło młodzieży wilejskiej we wsi Chodasach (powiat wilejski), liczące zaledwie 20 członków, postanowiło własnym wysiłkiem kupić karabin dla wojska. Inicjatywa wyszła od samej młodzieży, która z zapalem zabrała się do gromadzenia funduszu.

The First National Bank of Chicago

Członek Federal Deposit Insurance Corporation
DEARBORN, MONROE I CLARK STREETS

PEOPLES GAS Największa Wartość w Marcu



\$109.50 Eton Universal AUTOMATYCZNY GAZOWY PIEC

• Poznajcie zadowolenie jakie daje najlepsze Automatem Gotowanie Gazem — przy pomocy nowego Eton Universal Gazowego Pieca. PRĘDKO... BEZ ZADNEJ TRÓSKI... CZYSTO! Kompletne nowoczesne zalety zapewniają nowe wygody w kuchni i udatność każdego gotowania. Precyzyjny piekarnik jest w zupełności izolowany by w kuchni było chłodniej. Automatem kontrola piekarnika drzwiczką daje znać gdy piekarnik ogrzeje się do pożądanej temperatury. Piec ten ma 4 oszczędzające palniki — szklany broiler z rusztem — szklany — komplet na przyrządy — 2 równoważone pokręty do podnoszenia — i wiele innych urządzeń oszczędzających pracę i czas. Skorzystajcie z tej świetnej sposobności nabycia nowego Eton Universal Gazowego Pieca Kuchennego. Przyjdźcie dzisiaj zobaczyć ten piękny piec!

Teraz Tylko \$98.55

z Waszym starym piecem (podatek od sprzedaży dodatkowy)

Mala nalezytosc za kredyt przy kupnie na splaty

MODERN COOKERY... CONSTANT HOT WATER... SILENT REFRIGERATION... GAS HEATING
THE PEOPLES GAS LIGHT AND COKE COMPANY

Związkowczynie We Wydziale Kobiet Okręgu 13 ZNP. Urządzają Instalację

Już dzisiaj wieczorem, o godzinie 7:30, Wydział Kobiet Okręgu 13-go ZNP. urządza instalację nowej administracji w sali Hotelu Lewis, 1166 Milwaukee ave.

Komitet instalacyjny, w skład którego wchodzi pani: Władysława Bielewska, Wanda Zaklikiewicz, Bolesława Malinowska i Drowa Maria Fudema, postarał się o piękny program który wykonany zostanie podczas kolacji, przyrządzonej przez państwo Lenard.

Zaproszono na tę instalację urzędniczkę Zarządu Centralnego, oraz przedstawicieli Gmin i Grup, a tą drogą apelujemy do naszych braci i siostrzyczek, o laskawe przybycie i poparcie danej afery.

Związkowczynie w Wydziale Kobiet Okręgu 13-go ZNP. są bardzo czynne i zawsze gotowe do wszelkiej pracy związkowej i społecznej. Wydatnie pracują w komitetach, zachęcają innych do pracy, oraz rozstrząsają opiekę nad działalnością zrzeszoną w Wydziale Małolatnich oraz w Ilarcerstwie.

Nasze siostry związkowe cieszą się też wielkim poważaniem i szacunkiem ze strony naszych braci związkowych, którzy zawsze chętnie popierają wszelkie wysiłki Wydziału Kobiet.

Gazy Kwasy Odbijanie Się Bezsenność Brak Apetytu

i wiele innych dolegliwości są często spowodowane przez

Nieregularność ŻOŁĄDKA

A więc przypominamy naszym odbiorcom, że nasza ziołowa herbata

SEVENTEANA

jest dzisiaj tak samo popularną jak i była przez ostatnie 25 lat, jako środek łagodnie przeczyszczający i regulujący stolec.

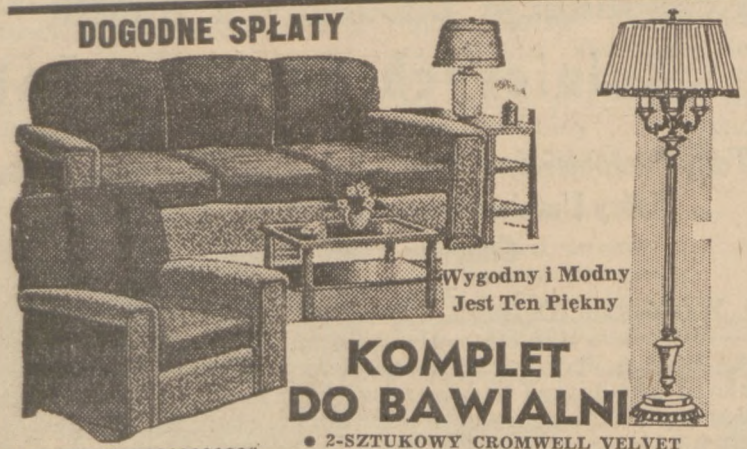
SEVENTEANA składa się z 17tu ziół a każde jedno z tych ziółek wywiera specjalny wpływ na nasz organizm. A więc nie zapominajcie o waszym ŻOŁĄDKU i wypijcie sobie szklankę herbatki Seventyny co wieczór, a zadziwicie się jak ona działa.

Cena \$1.10 za Dużą Familijną Paczkę

Do nabycia w składzie firmy

STANIS
1307 Milwaukee Ave. Chicago
Skład otwarty codziennie od 9ej rano do 10ej wieczór

WIOSENNA UPRZĄTAJĄCA SPRZEDAŻ



DOGODNE SPŁATY

Wygodny i Modny Jest Ten Piękny

KOMPLET DO BAWIALNI

- 2-SZTUKOWY CROMWELL VELVET GARNITUR DO BAWIALNI
- 1 NOWOCZESNY STOLIK (END TABLE)
- 1 STOLIK DO COCKTAILS
- 1 STOLICZKOWA LAMPKA Z UMBRA
- 1 JUNIOR LAMPKA Z UMBRA

KOMPLET TEN FAKTYCZNIE \$77

JEST WART \$110.00 NASZA \$7.00 wpłaty SPECJALNA CENA \$7.00 miesięcznie

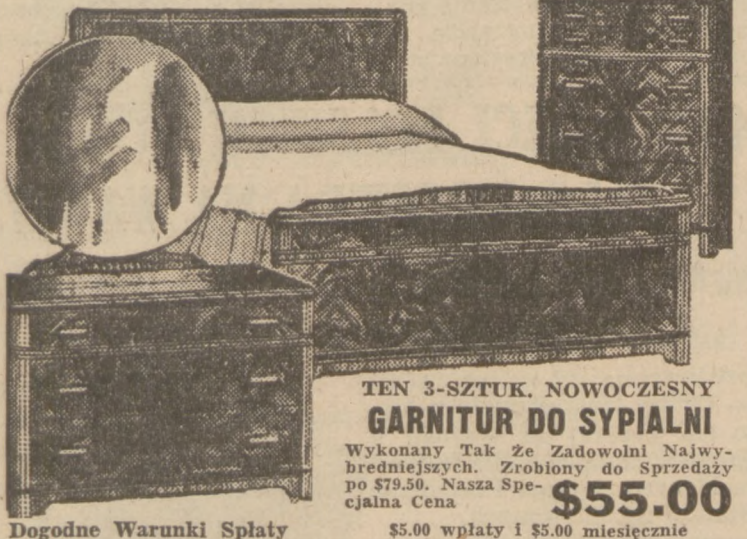
Gwarantowane na 25 Lat
PODWÓJNE ZWOJOWE
SPRĘŻYNY

\$12.50 Wartość
Specjalna Cena \$8.75

Wszystkie Wielkości

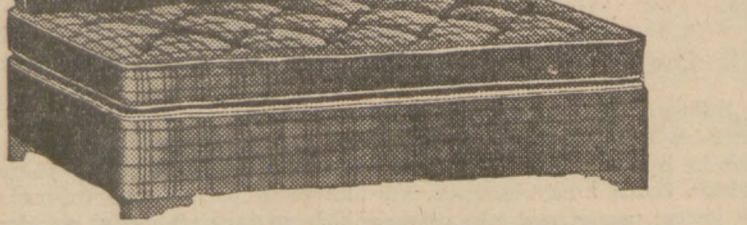
NASZ SŁYNNY
Downy Soft Sprężynowy
MATERAC
\$16.50 Wartość
Specjalna Cena \$8.75

Wszystkie Wielkości
Dogodne Warunki Spłaty



SLYNNY SIMMONS STUDIO COUCH

\$3.00 wpłaty \$3.00 miesięcznie



Ostatni wyraz wygody, stylu i konstrukcji. Aktualna \$35.00 wartość. Nasza Specjalna Cena \$22.50



Z powodu Niskiej Ceny Tego Kompletu Nie Wolno Nam Podać Nazwy Fabryki

3-SZT. KOMPLETNE ŁÓZKO

- 1 Sprężynowy Materac
- 2 Zwojowe Sprężyny
- 2 Metalowe Łózko z Całymi Ściankami

Wszystkie Wielkości Specjalna Cena \$19.98

ATLANTIC FURNITURE CO.
3954 W. 26th STREET TEL. ROCKWELL 1500

Jeżeli Mieszkacie Daleko od Naszego Składu, Zatelefonujcie, a Przysłemy po Was Nasz Automobil

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY-ZGODA

Entered as second class matter January 9, 1908, at the Post Office at Chicago, Illinois, under the act of March 3, 1879.

Published daily except Sundays and Holidays by Alliance Printers and Publishers, Inc., 1406-08 West Division Street, Chicago, Illinois.

Daily, without special Saturday sections

By Mail.....\$5 per year
To Europe.....\$7 per year

In Chicago and foreign countries, by mail, all Saturday sections included

\$8.50 per year \$2.25 for three months
\$4.50 for six months \$.75 monthly

In U. S. and Canada, daily, all Saturday sections included

\$6.50 per year \$1.75 for three months
\$3.50 for six months \$.60 monthly

KAROL PIATKIEWICZ, Editor in Chief
KAZIMIERZ KOWALSKI, Manager

PHONE: ALL DEPARTMENTS
BRUNSWICK 8700

Telefon do Wszystkich Departamentów
BRUNSWICK 8700

NASZE HASŁA: Zgoda, Miłość Bratnia i Uczciwość! Praca dla Związku Narodowego Polskiego! Praca dla Polski! Praca dla Wychodźstwa!

GDZIE ZWYCIEŚTWO I SIŁA?

Każde środowisko polskie, aby zachować swój charakter narodowy, musi doceniać znaczenie organizacji. I to organizacji nie jako formy reprezentacji tych czy innych poglądów czy potrzeb, lecz organizacji jako zbiorowego działania.

Pozornie sprawa wydaje się najzupełniej jasna i powszechnie uznana, że poruszanie jej uchodzić może bodaj za wywołanie otwartych drzwi. A jednak sprawa organizacji, sprawa zorganizowanego działania nie przedstawia się w środowiskach naszych tak różowo. Musimy sobie otwarcie powiedzieć, że pomiędzy teorią a praktyką istnieje w pojmowaniu tej sprawy duża i zasadnicza różnica. Owszem, uznaje się użyteczność organizacji, ale niestety, jakże często na formalnej przynależności do organizacji kończy się stosunek do niej.

Czy dostatecznie interesujemy się pracami naszej miejscowej organizacji? Czy czynnie przyczyniamy się do spełnienia jej zadań i urzędywistnienia programu? A jeżeli nasza osobista postępowanie pozwoli nam w głębi sumienia udzielić na te pytania odpowiedzi twierdzącej, to czy w swoim otoczeniu nie znajdziemy wielu przykładów odmiennego ustosunkowania się do organizacji?

I w tym właśnie tkwi najgroźniejsza, chroniczna choroba nasza: szczupłe grono, a w najlepszym razie mniejszość pracuje rzetelnie, nie raz ponad siły, z uszczerbkiem własnych interesów, a reszta, jakże przytłaczająca nieraz większość, patrzy na to, owszem, czasem nawet z uznaniem, zazwyczaj zaś z wzorową biernością i zawsze żywą gotowością do łatwej krytyki. Skutek zaś jest taki, że jeśli znajdzie się grono ofiarnych jednostek, organizacja stoi ich praca, nawet się rozwija, ale gdy te jednostki wyzyskują swe siły "wykończając się" w odrabianiu roboty za innych, organizacja traci rozpęd, zatrzymuje się w rozwoju i jakże często zaczyna zmierać. A strata z tego jest powszechna, bo pożyteczna placówka zaczyna dawać coraz mniej korzyści ogółowi członków, bo zadania, dla jakich została utworzona, pozostają niespełnione lub spełnione tylko częściowo. Wówczas, jeśli nawet do kierownictwa tej organizacji wejdą nowi ludzie, spośród tych co przedtem nie dość żywo brali udział w jej pracach, to za braknie im doświadczenia, a wówczas powstają błędy i przychodzi szybkie zwyciężenie. Zbyteczne przytaczanie na potwierdzenie tego jakiejś przykłady. Każdy na pewno takie przykłady zna z własnego doświadczenia lub choćby tylko obserwacji.

I dlatego trzeba nieustannie powtarzać, mało — głośno krzycząc, że nie wolno nam zaprzeczając tak potężnej broni w pracy narodowej, jaką jest organizacja, jaką jest Z. N. P. że trzeba czynem potwierdzić zrozumienie tej niewątpliwie prawdy, że organizacja jest siłą, że tylko zorganizowane działanie może przynieść nam zwycięstwo.

Chodząc w pojedynkę, skazani jesteśmy na swe tylko siły, łącząc je w szeregi organizacji — zwiększamy szanse powodzenia osobistego i rolę naszej zbiorowości. Ale organizacja nasza nie może stać wysiłkiem jednostek. Każdy, kto potrzebuje i użyteczności naszej organizacji rozumie, nie może stać poza nią, ani nie może być tylko biernym jej członkiem, musi dać ze siebie jak najwięcej, rozumiejąc, że tam gdzie "jeden za wszystkich" również i "wszyscy za jednego".

Otóż pamiętając musimy, że nacelną zasadą w pracy społecznej jest czynne współdzielenie, rzetelne wykonywanie dobrowolnie przyjętych obowiązków. Kto woli błagę i wysługiwanie się innymi tam, gdzie o jego osobiste sprawy chodzi, ten nie nadaje się do pracy zespołowej, ten wystawia sobie świadectwo braku zmysłu społecznego i nieprzynależności do działania zbiorowego. Ale wówczas niech rozumie, że do nikogo nie może mieć z tego powodu pretensji, tylko do samego siebie. To zaś byłoby zdaniem się na własne siły a to — chodzenie w pojedynkę w dzisiejszych warunkach jest równoznaczne ze skazaniem się na przegrana.

Dlatego kto jeszcze do Z. N. P. nie należy niechaj bezzwłocznie się zapisze.

Jeżeli ktoś z członków wie o takim, co chodzi w pojedynkę i ani sobie ani społeczeństwu tym nie pomaga, niechaj go bezzwłocznie do Z. N. P. zapisze.

W OBRONIE WŁAŚCICIELI DOMÓW

W ubiegły czwartek przedstawiono w ratuszu przed komisją aldermanów niezwykle ciekawe wywody, dotyczące "morgieczów" oraz właścicieli domów. Reprezentanci banków, spółek budowlano-pożyczkowych i HOLC kładli silny nacisk na to, że za wysoki koszt zamykania hipotek i za długi termin przywyku odkupienia za branych za dług hipoteczny domów jest główną przyczyną zastój w budownictwie i w pracy. Zalecali nawet zatrzymać tak zwany "deficiency judgments" jako rzecz potrzebną. Dla tych celów domagali się zwolnienia nadzwyczajnej sesji legislatury w maju.

W obronie właścicieli domów wygłosił przygotowaną mowę p. Alojzy Piskorz, prezes United Home Owners of Illinois i domagał się następujących zmian:

1. Wstrzymanie natychmiast forklozowań realności za hipoteki (morgiecz) aż do czasu prze-

prowadzenia zmian w ustawach hipotecznych w celu ochronienia własności czyli "equity" właścicieli realności.

2. Oszacowanie przez stanowych lub federalnych odpowiedzialnych ekspertów każdego domu i ziemi, gdzie jest już lub ma być zaciągnięta hipoteka, i takie oszacowanie ma stanowić wartość prawnie zabezpieczoną przed utratą lub konfiskatą.

3. Oszacowana wartość tak "morgieczmana" jak i właściciela realności ma być zabezpieczona przez specjalne ubezpieczenie rządowe. Premia mniej więcej pół procent od sta ma być opłacana przez właściciela realności co pięć lat. W razie nie możliwości opłacania regularnych rat procentu i kapitału, za właściciela płaciłaby rządowa asekuracja regularne raty przez przeciąg dwóch lat z przerwami w przeciągu trwania morgieczu lub przedtem.

4. W wypadkach, gdzie właściciel domu nie ma tytułu własności lub ma mniej niż jedną-trzecią część oszacowanej "equity" w swoim domu, wtenczas po upływie terminu dwóch lat spłacania rat przez asekurację rządową, właściciela realności traci swą posiadłość i dostaje odszkodowanie 25 procent z wpłaconej przez niego sumy na kupno realności.

5. Tam, gdzie właściciel domu ma tytuł własności lub wypłacił więcej niż jedną-trzecią sumy na realność, tam po upływie dwóch lat opłacania choćby z przerwami rat przez asekurację rządową, właściciela w razie nie płacenia procentu i sumy, traci dom i ziemię i dostaje tytułem odszkodowania 60 procent z wpłaconej "equity", jaka była uznana przez komisję oszacowań. W jednym i w drugim wypadku należy odciągnąć dwa procent rocznie na murowanie, a trzy procent na drewnianym domu za niszczenie się tegoż (deterioration).

6. "Deficiency judgments" nie wolno wkładać na realność za hipoteki lub za podatki. Należy prawnie unieważnić wszelkie "deficiency judgments" nałożone na sforklozowanego właściciela realności, jako akt nie sumienny, godzący w rozwój jednostek i rodzin, ze szkodą dla społeczeństwa i kraju.

7. Pożyczki na realność spłacalne miesięcznie, półrocznie lub rocznie, powinny być użyczane w miarę zapotrzebowania na przeciąg piętnastu do trzydziestu lat, stosownie do wieku budynku na trzy procent od sta rocznie.

8. Stare, rozuwalające się budynki powinny być zburzone i w ich miejsce pobudowane nowe. Lokalne lub stanowe władze z porozumieniem rządu mogą przyjąć z pomocą finansową w wykupieniu i pobudowaniu domów w podobnych wypadkach.

9. Podatek od realności prywatnych powinien wynosić jeden procent od pełnej oszacowanej wartości.

10. Publiczne chodniki, ulice, zaułki i bulwary, powinny być budowane, utrzymywane z podatku gazolinowego, z miejskiego i stanowego podatku kołowego i z ogólnego podatku realnościowego i osobistego, a nie ze specjalnych assementów, jak dotychczas.

To są potrzebne i konieczne zmiany, które jeśli będą uchwalone w odpowiednich ciałach prawodawczych, przywrócą zaufanie do posiadania domu i ziemi, rozwiną przemysł budowlany, dadzą pośrednio lub bezpośrednio pracę i w Chicago i w całym kraju, przyspieszą odrodzenie ekonomiczne w narodzie — jak dowodził p. Piskorz.

Mówca apelował gorąco do aldermanów, do majora Edwarda J. Kelly i do gubernatora Hornera o rozważenie i przedstawienie powyższych projektów w Radzie Miejskiej i w Legislaturze, a w niektórych punktach w Kongresie.

Właściciele domów i ich dorobek musi być ochroniony za wszelką cenę, w przeciwnym razie staniami się narodem czynszowników, jakby tego chcieli komunisti!

Wywody te są słuszne i zasługują na poważne zastanowienie się nad nimi przez naszych prawodawców i czynników odpowiedzialnych.

"DRANG NACH OSTEN"

Poinformowana opinia w Washingtonie jest przekonana, że brytyjskie interesy handlowe nie są zaniepokojone widocznym postanowieniem Hitlera wyrzucenia Niemcom szerokiego wschodniego "Korytarza" przez Europę, który ewentualnie może doprowadzić do Czarnego Morza.

To parcie na Wschód, gdyby zostało zrealizowane, dałoby Niemcom bauxite i aluminium z Czechosłowacji, cynk z Śląska, żelazo i węgiel z Ukrainy, mangan z Gruzji i naftę z Rumunii i Kaukazu.

Wzmocnienie ciał Reichu w ten sposób ulżyłoby presji wewnętrznej w Niemczech. Wzmocnienie zaś przemysłu w krajach bałkańskich i południowo-wschodnich może wprowadzić pewną konkurencję Wielkiej Brytanii, lecz też groźby ze strony Niemiec na polu ekonomicznym nie uważa Anglia za w przybliżeniu nawet tak niebezpieczną i poważną jak japońska dominacja chińskich zasobów przemysłowych i rynków.

Dlatego to Anglia chce się porozumieć z Włochami i Niemcami, by móc zwrócić swą uwagę i siły na Daleki Wschód.

NOWA ORDYNACJA WYBORCZA DLA WIELKICH MIAST

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, opracowuje projekt ustroju miasta Warszawy, oraz projekt ordynacji wyborczej władz miejskich w sześciu największych miastach Polski. Projekt ten ma być przedłożony parlamentowi jeszcze w ciągu obecnej sesji.

Projekt ordynacji — według doniesień pras — wyklucza całkowicie pierwiastek nominacyjny.

"Rady miejskie i wszystkie naczelne władze miejskie pochodzą z wyboru. Członkowie zarządów miejskich z prezydentami miast na czele wybierani będą przez Rady miejskie.

"Jako dalszą zasadę przyjęto, że dwie-trzeci albo trzy-czwarte radnych miejskich wybieranych będzie przez ogół obywateli w 5-przymiotnikowym a więc powszechnym, równym, tajnym głosowaniu. Reszta członków Rad miejskich, a więc jedna-trzecia albo jedna-czwarta przez organizacje gospodarcze i związkowe pracownicze. Głosowanie odbywać się będzie na listy".

ZŁOTE MYŚLI

Módlcie się jedni za drugimi, abyście byli zbawieni, bo wiele może ustawić modlitwa sprawiedliwego. — Św. Jakób List.

Gdy się modlicie, nie bądźcie jako obłudnicy, którzy się modlą aby byli widziani od ludzi. — Św. Mateusz.

Z POEZJI...

ONI

Noc... Ulice śpią zaśniewione ciszą.
Na niebie granatowym gwiazdy złociste wiszą.
Od białych ulic chodnika cień się kładzie blady...
Idziemy razem we dwoje znacząc na śniegu ślady.
Serca tylko gorące biją w piersi zamknięte —
wszystko jest jakieś białe, przedziwne czyste i święte...

Wanda Maydellówna.

To i Owo

Nie Powiedzieli

Jeden Drugiemu

Do groźnego nasilenia w związku z plebiscytem w Austrii doszło dla tego, że kanclerz Adolf Hitler nie powiedział wszystkiego premierowi Benito Mussoliniemu, a ten znow nie powiedział wszystkiego Hitlerowi. "Mały kanclerz" austriacki, Dr. Schuschnigg, nie powiedział zaś wszystkiego "fuhrerowi" nazistów na słynnym spotkaniu w Berchtesgaden.

Jednym słowem wszystko dla tego, że jeden drugiemu nie powiedział wszystkiego.

W stolicach europejskich panuje silne przekonanie, iż poza niedoszłym plebiscytem, czyli referendum nad "niepodległością Austrii", to jest czy niepodległość Austrii czy niepodległość czy nie, znajdującego się w toku daleko ważniejszego rozgrywki — i większe stawki polityczne.

Mówią więc, jeżeli kanclerz Schuschnigg zarządził plebiscyt, to niewątpliwie z cichą, lecz pełną aprobatą Mussoliniego, który jednakże nie ostrzegł o tym Hitlera. A może nawet Schuschnigg zarządził plebiscyt na sugestię rządu włoskiego, aby dopiec Niemcom. Referendum, czego nazwał tak zleką, wykazałoby, iż większość Austriaków nie chce "anschlusu" z Trzecią Rzeszą.

Dla ekspansji nazistowskiej byłoby więc dotkliwą porażką. Zadałaby ona kłam szerzonej propagandzie, iż w s z y c y Niemcy "tęsknią i pragną" połączyć się z Rzeszą.

Też nie Powiedzieli

Hitlerowi

Dla Trzeciej Rzeszy i polityki niemieckiej plebiscyt w Austrii w tym czasie byłby rzeczą bardzo niewygodną, wręcz kompromitującą. Gdyby Berlin był przekonany, iż większość Austriaków jest znafikowana, byłaby zupełnie inna para kaloszy.

Za tym rzecz pewna, iż Schuschnigg nie powiedział o tym ani słowa napróżd Hitlerowi, gdy Wielka Brytania i Francja były niewątpliwie o tym poinformowane.

Podobno Schuschnigg nie uprzedził także o swoich zamiarach dra Arthura von Seys-Inquarta, ministra spraw wewnętrznych, swego "dobrego kolegi", jedynego nazistę w rządzie, powołanego do gabinetu pod presją Hitlera. A Seys-Inquart nie wiedział nie o plebiscyście dopóki nie został on proklamowany, dowodził groźbą podania się do dymisji po ogłoszeniu plebiscytu.

Podobno także Hitler nie uprzedził wcale Mussoliniego o swoim zamiarze wezwania kanclerza Schuschnigga 12-go lutego do Berchtesgaden, w górach Bawarskich, gdzie Austria otrzymała ostre ultimatum. Za to Mussolini rzekomo zemścił się i nie uprzedził Hitlera o aprobacji plebiscytu w Austrii.

Nagła Kapitałacja

Tak niby do wczoraj przedstawiała się dyplomacja między rzeszonymi państwami.

Atoli, skoro Schuschnigg skapitulował, odwołał plebiscyt, zrezygnował, czyli odstąpił ster rządu Seys-Inquartowi, nazistę, to najwidoczniej Włochy, mieniące się "protektorem" niepodległości Austrii, pocałowali się znow z dubeltówką z Niemcami i odmówili Schuschniggowi poparcia na wypadek inwazji niemieckiej. Schuschnigg nie miał więc innego wyjścia, jak ustąpić dobrowolnie.

Lecz i to Austrii nie zbawiło, bo Seys-Inquart zażądał wojny niemieckiej, a te w jednej chwili znalazły się tam, gdzie było potrzeba.

Wszystkie ostatnie wydarzenia w Austrii są jednakowoż ciągle tajemnicze. W tej zagadkowej grze Austria jest niejako piłką między Niemcami i Włochami, zaangażowanymi w większej grze z Wielką Brytanią.

Los Króla Mody

Do miejscowego szpitala w Mediolanie przewieziono ostatnio 68-letniego nędzara, nazwiskiem Antonio Almeti. Z trudem można było poznać w biedaku dawnego króla mody, który w świecie paryskim odgrywał tak wielką rolę.

Jako młodzieniec, przybył Almeti ze Szwajcarii do Paryża, gdzie zdobył nagrody na słynnej z krawiectwa i mody ulicy de la Paix. Jego kreacje zwracały powszechną uwagę. Między innymi był on wynalazcą sukni, przylegającej i tak zwanego "jupes-culottes", noszonej i dzisiaj w formie raczej sportowej. U młodego krawca ubierały się: tancerka francuska Mistenguett, śpiewaczka włoska Tetrzzini, milionierka amerykańska, członkinie domów panujących, gwiazdy teatrów i teatryzków paryskich — jednym słowem wszystko co nazwać można było światem lub... półświatkiem paryskim.

Lecz odwróciło się kolo Fortuny. Interesy zaczęły się gwałtownie; Almeti zachorował ciężko. Zgryziony niepowodzeniem Almeti musiał opuścić Paryż i jako bezrobotny przekroczył granicę rodzinnego kraju. Jego wielki niegdyś majątek nie wystarczył nawet, aby mu zapewnić pobyt w szpitalu.

Fortuna kołem się toczy.

Kabaret

w Więzieniu

Nowoczesne więziennictwo zmierza ku temu, by przez podniesienie poziomu moralnego więźnia przywrócić go społeczeństwu, jako jego pożytecznego członka. Jednym ze środków do osiągnięcia tego celu jest rozrywkę.

Uwagi godną próbę w tym kierunku podjął dyrektor więzienia karnego w Maidstone pod Londynem, zapraszając na przedstawienie zespół pewnego znakomitego kabaretu londyńskiego.

Była to niedziela, kiedy autobus londyński z 36 pasażerami zjechał przed bramą więzienia. I chociaż policja dbała o bezpieczeństwo gości, to przecież nie mogli się oni opędzić uczuciu pewnego niepokoju, gdy wkroczyli na salę, gdzie zasiadło 200 więźniów. Ubrani byli po cywilnemu, starannie ogoleni, tylko przepaska na ramieniu zdradzała mieszkańca tego przybytku sprawiedliwości.

Wszyscy z ogromnym zaciekawieniem przyglądali się i przybyłym artystom i artystkom i z napięciem oczekali rozpoczęcia przedstawienia. A był między nimi najrozmaitsze typy. Był tam więc młody lord, który odsładywał kilkunastu więźniów, ponieważ przejechał na śmierć człowieka, był dawniejszy milioner Clarence Harty, który miał na sumieniu kilka grubo oszustwo, był oszust ubezpieczeniowy, Leopold Harys, który podkładał ogień dla uzyskania premii ubezpieczeniowej, były inne mniej lub więcej ciekawe numeryki.

Głosne "ooo"

Nie dziw, że zespół sześciu młodych Wiedeńców, z którym zajął miejsca przed więźniami, którzy od lat nie widzieli kobiet, ale — nic złego im się nie stało. Uwaga wszystkich skupiona była na zaimprovizowanej scenie.

Więźniowie z zapalem oklaskiwali wszystkie produkcje. Kiedy para tancerzy pojawiła się w fraku i stroju wieczorowym, na sali odezwano się głosne "ooo" podziwu. Refreny piosenek powtarzano z zapalem.

Obawiano się, że wystąpienie sławnego kuglarza, Giovanniego, jako złodzieja kieszonkowego, że będzie widziane przez więźniów, którzy po części byli jego "kolegami" w praktyce. Tymczasem produkcje jego były gorąco oklaskiwane, zwłaszcza, kiedy samemu dyrektrowi więzienia zdołał wygnąć portfel i zdjąć zegarek bransoletkowy z ręki.

Wreszcie przedstawienie się skończyło, ku wielkiemu zmartwieniu widzów. Odprowadzo-

IGNACY J. KRASZEWSKI, JEGO ŻYCIE I DZIEŁA

Odczyt Przez Prof. S. R. Pułaskiego Na Akademii w 60-tą Rocznicę Śmierci J. I. Kraszewskiego

Józef Ignacy Kraszewski, nie miał on ani królewskiego berła, ani miecza w ręku, całą bronią jego było pióro, a całym jego skarbem były zdolności, miłość ojczyzny i praca. Tymi to zdolnościami, tym wielkim, szlachetnym sercem i pracą

W ciszy i pokoju Dokonał ludzkich dusz podboju, Niezaczemionego krzywdą cudzą, jak to ktoś ślicznie o nim powiedział, podbił sobie dusze i serca współzłotników, zjednał część wszystkich narodów, przyjaźń królów i mocarzy i chwale niespożytej.

Józef Ignacy Kraszewski urodził się w Warszawie dnia 28-go lipca, 1812 r. Pierwsze lata dzieciństwa spędził pod okiem rodziców w Dolhem. — Jak ojciec tak i matka używali powszechnego w okolicy szanku dla wielkiej zacności i dobroci serca; nie dziw, że i dzieci, wychowali na prawych ludzi, przywzrostych gorąco do polskiej ziemi. — W takiej to rodzinie wychował się Kraszewski. Kończył gimnazjum w Lublinie, miłośce starożytności. — W roku 1829 wyruszył do uniwersytetu w Wilnie. W przeciągu roku napisał i wydał kilka powieści, a oprócz tego pracował nad Historią miasta Wilna. W 1833 roku skończył Kraszewski lat 21 i mógł piórem na utrzymanie swoje zarobić; ale na pierwsze wezwanie ojca powrócił do domu.

Kraszewski rozpoczął pracę literacką. Powieści Kraszewskiego, które co rok wydawał, daly poznać jego imię nie tylko w Polsce, ale i za granicą; cudzoziemcy poczęli je nawet tłumaczyć na swoje języki. — Sława rosła, a uwielbienie dla Kraszewskiego było tak wielkie, że nie mógł się nigdzie pokazać, aby go nie podejmowano uroczystie, żeby nie dawano dla niego wspaniałych uczty, żeby go nie otaczano czcią i hołdami. — Narod okazywał mu swoją wdzięczność na każdym kroku. — Istotnie, gdy osiadł w Żytomierzu, cały Wołyni ofiarował mu godność kuratora szkół w tej rozległej prowincji.

Łatwo zrozumieć, że takiego człowieka zaprzęgano mić Warszawą. Ofiarowano muanowicie Kraszewskiemu kierownictwo wielkiej gazety, która się nazywała "Gazeta Codzienna" a potem "Polska". — Oprócz innych powodów, które skłoniły naszego znakomitego pisarza do przeniesienia się do Warszawy, była chęć służenia krajowi za pomocą tego czasopisma. Istotnie, przybył w 1860 r. do stolicy Polski, Kraszewski zajął się szczerze "Gazetą Polską" i najważniejsze zagadnienia ekonomiczne polski na łamach tego pisma począł objaśniać.

Kraszewski był w kilku krajach, aby służyć sprawie polskiej. Długoż zatrzymał się w Dreźnie, stolicy Saksonii.

Nie dość tego, bo ten człowiek, który pracę nazywał "szczęściem", jakby mu nauka i czytanie wszystkich ukazujących się polskich, niemieckich książek, pisanie tyłu swoich ksiąg nie wystarczały, jak gdyby malarstwem i muzyką, którymi nie przejawiał się zajmować, nie zapiełniał dość czasu i nie zadawałaby tej duszy spragnionej trudu, ten niepojęty człowiek poświęcił, to jest rysunkowi na kamieniu i miedziorytnictwu, t. j. rysunkowi rytym na miedzi, z czego potem odbijają się ryciny czyli obrazy, a nawet malowania na porcelanie. — Rzeknieby, że w Kraszewskim siedziało kilku, czy kilkunastu pracujących ludzi. Kraszewski napisał sam około 600 tomów powieści, przez co stał się ojcem powieści polskiej.

W takiej ciągłej pracy przeżył Kraszewski do roku 1879, w którym upłynęło pięćdziesiąt lat jego pisarskiego zawodu. — Cały naród polski postanowił uczcić Kraszewskiego hołdem publicznym, obchodząc uroczyste złote wesele jego pięćdziesięciolich ślubów z pracą pisarską i naukową.

On to wzbogacił powieść polską która przedtem była bardzo uboga, wyparł obcą a swoją rodziną wprowadził. Przykładem zachęcił innych ludzi, mających wielkie zdolności pisarskie; młodych, poczynających popierał, ośmielał, doradzał i takim sposobem Kraszewskiemu wiele zawdzięczać możemy, iż mamy teraz wielką liczbę pisarzy, tak jak każdy inny naród.

Wiedzieli o Kraszewskim, że tym mądrzejszy będzie naród polski, im lepiej pozna dzieje swoich ojców, swoich królów, swoich wodzów, im lepiej zgegbi, co było dawniej złego, a co dobrego, bo i w przyszłości będzie uniknąć tego, co szkodzi przynosi a naśladować to, co zające i pożyteczne dla wszystkich.

Tak się też rzeczywiście działo w Polsce. Powieściami swymi historycznymi rozbudził Kraszewski w czytelnikach chęć do zaznajomienia się z dziejami narodu i dzieła historyczne więcej niż kiedykolwiek zaczęły się rozchodzić po rękach. Tru-

dnio wymieniać nawet tytuły, tej ogromnej ilości dzieł.

Rzecz jasna, że przed Kraszewskim i za jego życia w każdej części Polski byli uczeni, którzy gorliwie nad poznaniem naszej przeszłości pracowali, ale on wiele w naszych czasach uczynił, aby we wszystkich rozbudzić zamiłowanie do historii, do czytania ksiąg o naszym narodzie i o tym, co ten naród uczynił i czym się wślawił.

I ten człowiek, co tyle sprawił, którego królowie szanowali, orderami zdobili, którego sława po całej Europie się rozszalała, o którym wszystkie w Europie czasopisma z ciałą i podziwieniem pisały i podawały jego portrety, którego księgi tłumaczono na język rosyjski, niemiecki, czeski, francuski, angielski, włoski i inne, któremu, gdzie tylko przyjechał, oddawano hołdy, jakby potężnemu księciu, ten człowiek nie pisał się, nie wzbijał w dumę, ale skromny, grzeczny, uprzejmy, każdego witał serdecznie, choćby był najbiedniejszy. To też dobrać swoją, objęciem, chętnością, za serce chwycił.

Nie dziw więc, że kiedy umarł 19 Marca, 1887, zapłakał kraj polski, że

W tym dniu cały polski naród chował co miat najlepszego i najdroższego; miata Ojczyzna chowała syna, który ją najwięcej kochał, który dla niej najwięcej pracował i który dla niej najwięcej ze wszystkich uczynił.

Niechże mu Bóg wynagrodzi spokojem, którego tu nie znalazł i odpocznieniem, którego sobie nie dał na ziemi.

Rehabilitacja Zubożonych Rodzin Rolniczych Zabierze Lata

Taką Przeprowadzić Stawia Sekretarz Rolnictwa, Wallace, Który Uważa Istniejący Stan Za "Przestarzałą Chorobę Ekonomiczną"

Washington, 12 marca. (UP) — Sekretarz rolnictwa Henry A. Wallace powiedział senatowskiemu komitetowi badającemu powody i stan bezrobocia oraz akcji zapomogowej, że zadanie rehabilitacji zubożonych rodzin farmerskich nie może być wykończono jeszcze przez długie lata.

"My walczymy z chorobą ekonomiczną, która była zaniebana przez pokolenia, i nie możemy się spodziewać jej wyleczenia na poczekaniu" — powiedział p. Wallace.

Sekretarz rolnictwa twierdził, że złożył się na ten stan rzeczy różne czynniki, jak długi okres czasu rujnujących cen farmerskich, niedbałe i nienaukowe uprawianie ziemi, niezdrowe systemy najemnego farmerstwa, ciężkie brzemie podatków, nieodpowiednia gospodarka rolna przez uprawę pewnych tylko zubożających glebę produktów, i przysługujące się marmowanie kapitału rolnego przez znośnienie gleby wodami i wiatrami.

Sekretarz wskazał, że istnieją dwa możliwe podejścia w kierunku załatwienia tego problemu: 1) Utrzymywanie znajdujących się w potrzebie rodzin na czas nieokreślony przez

bezpośrednie udzielanie zapomóg, lub 2) pomaganie im w powrocie do stanu samopomocy własnej i możliwości utrzymania się przez minimalną pomoc finansową i techniczną.

"Ta druga metoda — powiedział sekretarz Wallace — byłaby w większości samoliquidująca się z czasem i przynajmniej obiecuje zbliżenie się do trwałego rozwiązania tej kwestii".

Wallace podał do wiadomości, że administracja zabezpieczenia farmerskiego udzieliła do 1 lutego, 1938, pożyczek rehabilitacyjnych na ogólną sumę \$169,312,000 dla przeszło 600,000 rodzin farmerskich, co przeciętnie wypada po \$300 na rodzinę.

Aczkolwiek znaczna część z tej pożyczkowej sumy nie będzie jeszcze zwróconą przez jakie cztery lub pięć lat — Wallace powiedział — to jednak farmerzy spłacili już przeszło \$45,000,000.

Rząd stara się pomagać we wszelki sposób tym znajdującym się w potrzebie rodzinom farmerskim, lecz potrzeby ciągle jeszcze są wielkie i pomoc dalsza jest i będzie jeszcze przez długi czas koniecznie potrzebna.

4,000 DZIECI POLSKICH POWI-TAŁO HOOVERA NA WAWELU

Na Niesionych Banderach Powiewały Napis

CHICAGO MA JEDNĄ Z NAJWIĘKSZYCH KOOPER. GROSERYJNYCH

Kompania Midwest Grocery Przetwarza w Gałęzi Przemysłu Żywnościowego

Nie trzeba szukać daleko, gdyż tutaj, w naszym mieście istnieje instytucja, jedna z największych swego typu. Jest to kompania MIDWEST GROCERY, która zarazem jest kooperatywną hurtownią składów żywnościowych MIDWEST STORES.

Interes ten jest własnością indywidualnych groszerników, przez nich kontrolowany, którzy zamiast zwalczania pojeźdźców konkurencji, złączyli się razem i stanowią zwartą całość. Mogą więc obecnie utrzymać swoje sklepy i zdolni są dać publiczności lepszą i ekonomiczniejszą usługę. Żywność jest tu gubardarstwa, jaka pochłania większą część dochodu każdej rodziny, jeżeli więc któryś skład może sprzedawać dobre towary po cenach niskich rozwija się dobrze i prosperuje.

Każdy niezawisły groszernik może osiągnąć sukces tak samo jak ci, którzy są właścicielami MIDWEST STORES. Nie ma w tym żadnej tajemnicy. Zdrowy rozum mówi bowiem, że wielka grupa składów ma też i większą siłę zakupną niż jeden, pojedynczy skład. Jest także faktem stwierdzonym, że jeżeli groszernicy posiadają własną hurtownię, wówczas unikają dodatkowych wydatków, co jest nietylko znaczącą oszczędnością przy zakupie to-

warów przez groszerników, ale umożliwia im towar publiczności taniej sprzedawać.

Od czasu, kiedy organizacja ta przeprowadziła się do własnej, wielkiej hurtowni, znajdującej się przy S. Western i 33ciej ulicy, przyjmowani są nowi członkowie. Obecnie ilość MIDWEST STORES dochodzi już do liczby 400 składów i jeżeli tak dalej pójdzie, to w przeciągu kilku lat MIDWEST STORES staną się największym dystrybutorem żywności w środkowo-zachodniej części tego kraju.

Sukces, jaki ci groszernicy osiągnęli jest nietylko ważnym dla nich, ale dotyczy także dobra szerokiego ogółu obywateli. Miasto składa się z poszczególnych dzielnic i jeżeli w dzielnicach tych są niezawisłe kupcy, których interesy dobrze prosperują, zmusza się do dobrobytu danej dzielnicy, realność zyskuje na wartości i więcej ludzi ma zatrudnienie.

Właściciele MIDWEST STORES odgrywają bardzo ważną rolę w swoich dzielnicach, interesują się wszystkim i zawsze są gotowi wspomóc k a z d a działalność w tychże dzielnicach.

Dzisiaj, organizacja MIDWEST STORES olbrzymio postąpiła naprzód. Posiada własną siedzibę, finansowo jest bardzo silna i nastrojem jest innym groszernikom osiągnięcia sukcesu i ekonomicznego służeńia publiczności.

Syn Burmistrza, powieść.....25c
Dziennik Związkowy,
1406-08 W. Division St., Chicago, Ill.

Doktorzy i Pielęgniarki
Polecają
R. Santa Maria
Castile Soap
Do Kapania Niemowląt—
Na Delikatną Skórę.
Dla Zdrowia Włosew
WE WSZYSTKICH APTEKACH I
SKŁADACH DEPARTAMENTOWYCH

POTRZEBA!
5000 KOBIET
Do Zapisania się do
Rubiny
KLUBU
FUTRZANYCH
PŁASZCZY
Oszczędzić 50%
na FUTRZANYM
PŁASZCZU!
Dotarcie DARMO Kalendarzy Bank i
JEDWABNA SUKNIENKI!
Płacąc już od 10c DZIENNI
KUPICIE FUTRZANY PŁASZCZ
Rubiny
Founded 1896
1314 MILWAUKEE AVE.

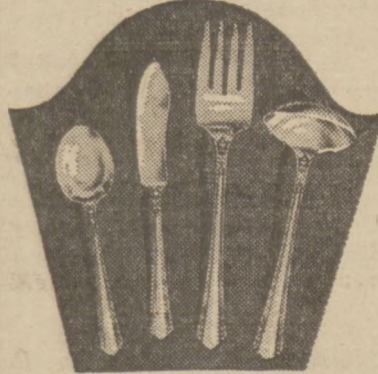
Wm. A. Rogers Srebro



Nie Ograniczamy Ilości Nabycia Tych Kompletów

Gdy zbierzecie sześć kuponów i kupicie pierwszy komplet, zaraz możecie zacząć zbierać kupony na drugi komplet. W każdym Dzienniku Związkowym będzie tylko jeden kupon, a każdy kupon będzie zaopatrzony w numer porządkowy i datę. Aby dostać komplet trzeba przynieść lub przysłać sześć kuponów wyciętych z sześciu wydań Dziennika Związkowego z rzędu—z opłatą.

Gruby Gatunek—Gwarantowany Na Całe Życie
Może trudno uwierzyć by takie srebro można dostać za tak niską cenę... ale jest tak w rzeczywistości! Powyżej przedstawiona zastawa jest platerowana szczerym srebrem—i jest gwarantowana na całe życie. Każda sztuka jest nie tylko umietylnie posrebrzana, ale nadto jest dwukrotnie platerowana szczerym srebrem w punktach narażonych na większe zużycie.



4 Sztukowy Komplet
Łyżeczka do cukru—nóż do mała—widelec do mięsa—
Łyżka do Sosu.
A-1 Plus Wm. A. Rogers Srebra
tego samego wzoru jak
6-Szt. Komplet powyżej
NA KAŻDY
KOMPLET
6 KUPONÓW! **99c**

KASETKI do SREBRA na 6 kompletów **\$1.75**
na 12 kompletów **\$2.25**

Słownie wycielone—srebro w nich nie zezarnieje. 6 kuponów z tego ogłoszenia wycinanych po jednym z sześciu po sobie następujących numerów Dziennika Związkowego. Do zamówień pocztą trzeba załączyć nadto 35 centów na koszt opakowania, przesyłki i ubezpieczenia.

WYTNIJCIE TEN KUPON
Przy zamówieniach przez POCZTĘ—trzeba podać WYRAŹNIE nazwisko i adres aby uniknąć zwłoki w przesyłce.

KUPON NA SREBRO LUB KASETKĘ
Do Wydawnictwa DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO
1406 West Division Street, Chicago, Illinois.
Sześć tych kuponów wycinanych po jednym z sześciu po sobie następujących wydań Dziennika Związkowego za opłatą 90c upoważnia do dostania jednego kompletu srebrnej zastawy słów A-1 PLUS Wm. A. ROGERS. Na kasetki do srebra dopłaca się do 6 kuponów \$1.75 lub \$2.25 zależnie od zamówienia. Na przesyłkę Kasetki przez pocztę trzeba załączyć dodatkowe 35c.
Nie przyjmujemy zamówień telefonicznych. Kupony z dopłatą należy przysłać osobliście, do biura Dziennika Związkowego. Osoby z prowincji mogą przysłać kupony i dopłatę 90c, a nadto 15c na koszt przesyłki i opakowania, razem więc \$1.14 w rejestrowanym liście lub przekazem pieniężnym (Money Order) na zamówienia srebra.
Nazwisko.....
Adres.....
Miasto.....
KUPON NR. 252 12 MARCA, 1938

NOWINY Z SOUTH CHICAGO

Spieć drutów Powodem Pożaru.—Gra w "Pinokla" z Przeszkodami. — Dziewczyna Wyskoczyła Czy Też Wypadła z Auta.—Polka Krzykiem Odstraszyła Młodzieńczego Bandytę

Spieć drutów elektrycznych spowodowało pożar w piwnicy domu pn. 8011 Escanaba ulica, którego właścicielem jest Jan Sosnowski. Przywołana straż pożarna ugasiła ogień, zanim zdolał objąć pierwsze piętro. Szkody wyrządzone obliczają na \$300.00.

Miałem "Pinokla" i Wszystko na Nie
W piwnicy pod "Złotą Gwiazdą", pn. 8245 E. 89 ulica, której właścicielami są: W. Wojciechowski, zam. pn. 8142 So. Shore ulica, i Franciszka, zam. pn. 2802 E. 89 ul., dla "zabicia" czasu współwłaściciel dwóch przyjaciół W. Gerka, z pn. 8549 Burnham ulica i Fr. Wezora, z pn. 8410 Burley ulica, zasedli do gry w pinokla. Edward Kowalski, z pn. 8715 Houston ul., pełnił funkcję "kibicera".

Grali sobie w najlepsze i jeden z nich dostał "pinokla", akuratnie, gdy dwóch "gości" weszło do piwnicy. Przybyłych obsłużyła pani Franciszka. Wypili po szklance piwa i jeden z nich usiadł na krześle, a drugi podszedł ku stolowi, ku grzeczności.

Jeden z przybyłych zapytał właściciela, gdzie jest wygodka. Gdy ten uśmiechnął się, wskazał miejsce, jeden z graczy szepnął na ucho Wojciechowskiemu, iż przybyli wyglądają wiele podejrzani, więc właściciel wyjął portmonetkę z kieszeni i położył ją na półeczce pod stołem. W tem wyszedł drab z ustępu z rewolwerem w ręku i ostrym głosem rzekł: "To napać, my nie chcemy żadnemu z was krzywdy wyrządzić, tylko pragniemy waszych pieniędzy".

Podczas, gdy jeden z bandytów pilnował graczy, siedzący na stoliku bandyta, wstał i poszedł za bar, zabrał pieniądze z rejestra i jeszcze pytał, gdzie gospodarz trzyma ukryty rewolwer.

"W pudełku z cygar", — odparł Wojciechowski drżącym głosem. Wtedy obaj bandyci zapędzili swe ofiary do przyległej umywalni i tam ich zamknęli. Bandyci z 175.00 dolarami gotówki uciekli, zanim wezwana policja przybyła. Najwięcej żałował jeden z graczy, gdyż dostał "pinokla" i bandyci zepsuli mu całą grę.

Posiedzenie Grupy 887-ej Z. N. P.
W niedzielę, 13-go marca, o godzinie 2-ej po południu, odbędzie się regularne posiedzenie Tow. Sokół Polski im. S. Czarnieckiego, grupa 887-ma Zw. Nar. Pol., w sali Urbanickiej. Wszyscy członkowie są proszeni o liczne przybycie oraz o przyprowadzenie z sobą nowych członków.

Co się Działo Ostatnio?
Pisma codzienne w ostatnich dniach zanotowały o bardzo wielu arcydziełach nieletnich lub nieco starszych młodzieńców, jako oskarżonych o dokonanie kradzieży, włamanie do mieszkań, a nawet morderstw.

Sądy zapelnily się młodocianymi przestępcami. Sprawa to smutna i przerażająca, nad którą społeczeństwo powinno się zastanowić, by dojść do sedna, co powoduje młodzież do staczania się na drogę występku, jakby temu stanowi rzeczyć zapobiegać.

Najlepszą radą, przynajmniej jedną z nich, to zapisywanie młodzieży do Harcerstwa związkowego, lub innych organizacji młodzieżowych, aby tej młodzieży dać godne zajęcie i rozrywkę, a przez to odciągnąć ją od psołności i pozostawiania na ulicy do późna w nocy. Długie pozostawianie na ulicy w gromadzie wpływa ujemnie na charakter i młody umysł, bujny i pełny różnych pomysłów.

Najlepiej dać młodzieży zajęcie, a takie można mu dać, zapisując ją do Harcerstwa, do drużyny trebaczy i dobozów przy grupie 887-ej, posyłać ją do szkoły języka polskiego przy Tow. Ogniwo, a rodzice mogą być spokojni, iż dziecko ich, ich syn nie zjeździe na manowce. W Harcerstwie młodzież ćwiczy się i uczy pod dozorem osób starszych, wpaja się w nią zamiłowanie do pracy i dobrych uczynków i czynienia dobrze innym, przez co wyrabia się w niej ducha dobrego i pożytecznego obywatela.

Gdzie Można Nabyć Dziennik Związkowy?

W ostatnich dniach dla dogodności czytelników w dzielnicy So. Chicago, zostały otwarte dwie substancje Dziennika Związkowego. Stacje mieszczą się w nowej aptece Braci Filmanowiczów, pn. 2706 E. 87-ma ulica, i w składzie cukierków, pn. 8740 Colfax ulica. W powyższych wymienionych składach można kupić Dziennik Związkowy każdego dnia, a w soboty dziennik z dodatkami magazynowym i sekcją rotogrąfiową.

Rychło z wieczora złodziej włamał się przez okno do kuchni domu pn. 8240 Houston ulica, którego właścicielką jest pani Maria Sobieszcyk, i spłądował sztuflę — ale nie wziął — chociaż pieniądze nie znalazł.

Zaduszko Zażył Lekarską.
Józef Wadas, lat 62, zam. pn. 8455 Escanaba ulica zachorował przy pracy w stalowni. Widocznie sądził, że jeżeli zażyje większą dawkę lekarstwa, to przedźwi się usmierzy. Lekarstwo jednak zamiast go uleczyć, jeszcze uczyniło gorzej choremu, że musiano zabrać go do szpitala.

Lekarze orzekli, iż życia jego nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Trzynastoletni Murzyn—Bandyta.
James Patton, lat 13, murzyn, po nauce szkolnej chodził po piwnicach, by przez czyszczenie butów zarobić kilka centów. Interes jednak nie szedł mu wcale, więc młody postanowił zdobyć pieniądze inną drogą.

Gdy pani Polńska wracała z tar-

gowskiej na kury przy 92-ej i Macinaw ulicy, zastąpił jej drogę młodym i zażądał od niej pieniędzy, bo w przeciwnym razie będzie źle.

Polńska przerażona zakrzyknęła, więc młodociany bandyta ułaski się i rzucił się do ucieczki. Kobieta zdążyła wbiec do piwnicy i powiadomić męża o nieudamnym napadzie. Mąż wybiegł na ulicę, a zobaczywszy młodym uciekającego przez puste parcele, puścił się za nim w pogoni i pochwycił go, oddał go w ręce policji.

Złodzieje Zabrali Gotówkę.

Dotąd nieujęci rabusie włamali się przez okno do piwnicy domu pn. 8100 Houston ulica, którego właścicielem jest Jan Zieliński i skradli z szuflady \$178.00 gotówki oraz biżuterię wartości 200.00 dolarów.

Właściciel powiadomił władze policyjne o kradzieży.

Wyskoczyła Czy Wypadła z Auta?

Panna Marion Jarzyna, lat 22, zamieszkała pn. 8726 Crandon ul., spotkała swego przyjaciela Kazimierza Murawskiego, zam. pn. 2445 E. 79-ta ulica w "śródmieściu" So. Chicago. Młodzian zaofiarował się zawieźć ją do domu, na co Marion się zgodziła.

Pojechali i gdy dojechali do Crandon, Murawski zamiast zawieźć ją przed dom, zakreślił na Anthony ul. Ta widząc, że przyjaciel nie myśli jechać ku jej domowi, zapytała go: "Co nie myślisz zawieźć mnie do domu?" On miał jej odpowiedzieć, "że pojedą trochę na przejażdżkę", "Jeżeli mi nie puszczysz, to wyskoczę z auta", miała rzec dziewczyna i chwyciła za klamkę. Drzwi nagle się otworzyły i Marion wypadła na bruk. Murawski podniósł dziewczynę nieprzytomną, ułożył ją na siedzeniu i przewiózł do domu. Rodzice wezwali lekarza, lecz ten polecił przewieźć ją natychmiast do So. Shore szpitala, gdzie lekarze po zdjęciu X-ray orzekli, że dziewczyna ma na pękniętą czaszkę.

Na razie młodziana nie aresztowano.

W 1-szą Rocznicę Urodzin.

Onegdaj grono przyjaciółek i przyjaciół urządziło miłą niespodziankę dla panny Marii Placzekowskiej, znanej szeroko w kołach młodzieży w So. Chicago. Przyjęcie odbyło się w domu pani Alfredy Wolskiej, siostry solenizantki. Panna Maria obchodziła 21-szą wiosną swych urodzin. Jest ona córką pp. Wł. F. Placzekowskich, a ojciec jest kontraktorem budowlanym. Podczas przyjęcia podano smaczną ko-

lacje, poczem bawiono się wesoło i spędzono czas na tańcu oraz różnych rozrywkach towarzyskich.

W niespodziance brali udział Alfreda i Janina Budne, Helena Myszczyk, Leokadia i Anna Jercha, Aneta Zbąś, Karolina Augustyniak, Loreta i Gladys Placzekowska, Maria Hybet, Izabela Placzekowska, E. Marcinak, B. Szela, Edw. Urbanicki, L. Hybert, J. Andrysiak, J. Bednarski, H. Dziobarczyk, St. Mendrala, Wład. Lp. Edmund i Teodor Placzekowscy, pp. A. Kiszka z synem i pp. C. Wolscy z córką.

Obchodziła Swe Urodziny.

Panna Helena — Ludwika Ziolkowska, córka pp. St. Ziolkowskich, zamieszkałych pn. 8749 Manistee ul., obchodziła rocznicę swych urodzin, więc matka i siostra jej, pani Franciszka Orchowska urządziły dla niej przyjęcie, na które zaproszono najbliższych przyjaciół.

Solenizantkę obdarzono pięknymi

Z Parafii Katedralnej Ww. Świętych i Innych Polskiego Kościoła Narodow.

Z Tow. Im. T. Kościuszki
W niedzielę, 13-go marca b.r., o godz. 3-ej po południu T-wo im. Tadeusza Kościuszki urządziło w sali katedralnej zabawę kostkową.

Z Okazji Jubileuszu

Z powodu przypadającej w niedzielę, 13. marca b.r., rocznicy powstania Kościoła Narodowego, na mocy rozporządzenia ks. biskupa L. Grochowskiego, odprawione będą we wszystkich kościołach narodowych w Chicago i okolicy uroczyste nabożeństwa i wygłoszone zostaną okolicznościowe kazania.

Z T-wo Przyjaciół Polskiej Szkoły

W niedzielę, 20-go marca b.r., o godz. 3-ej po południu odbędzie się w sali katedralnej zabawa kostkowa, którą urządziła T-wo Przyjaciół Polskiej Szkoły. Spodziewamy się licznych gości, bo cel naprawdę godny poparcia.

Z RODZINOWA

Dostojny Gość.

W najbliższą niedzielę, 13-go marca b.r., zawita do naszej parafii ks. biskup Leon Grochowski, który o godz. 5-ej po południu odprawi w otczeniu miejscowego duchowieństwa uroczyste nabożeństwo, wygłosi Słowo Boże i dokona poświęcenia nowego mszału.

Inicjatorami tej podniosłej uroczystości są: Kółko Dramatyczne im. J. Piłsudskiego i T-wo im. K. Pułaskiego. Podczas ceremonii śpiewać będzie chór parafialny "Filharmonia" i wystąpią też in gremio wszystkie towarzystwa przy parafii.

Na cel szlachetny.

W niedzielę, 20-go marca b.r., z inicjatywy p. Jakuba Swinarskiego i p. Makowskiej, odbędzie się w sali p. Sikory, 4758 So. Marshfield ave., Zabawa Kostkowa na szkołę parafialną. Początek o godz. 2-ej po południu.

Z MICHAŁOWA

Instalacja

W niedzielę, 6-go marca b. r., o godz. 5-tej po południu odbyła się w parafii św. Michała w E. Chicago

podarunkami, oraz złożono jej życzenia.

Na przyjęciu byli obecni: Helena Ziolkowska, Louise Grindy, Ewelina Wysoka, Helena Karp, Jadwiga Tomczak, Phyllis Mack, Alma Sporny, Dorota Linn, Alicja Orchowska, Janina Lewandowska, E. Czaja, L. Mack, R. Sukienik i Maria Tyma.

Wyrazy Wdzięczności.

Przez łamy Dziennika Związkowego, pani Władysława Fręszko wraz z córkami wyraża słowa wdzięczności swym krewnym, znajomym i przyjaciołom za okazanie swego współczucia po śmierci syna i brata, śp. Kazimierza E. Fręszko, oraz składamy słowa wdzięczności Związkowi Narodowemu Polskiemu, Tow. śś. Cyryla i Metodego, Zjednoczeniu, drużynie Boys Alliance Club, Goodfellow Klubowi, Gminie 23-ej Zw. Nar. Pol., Tow. króla Jana III-go Sobieskiego, gr. 94-ej Zw. Nar. Pol., Okręgowi 12-emu Zw. N. P., oraz grupom przynależnym do Gminy 23-ej, jak również wszystkim tym, którzy nadesłali kwiaty i wieńce, ks. W. Paschke, ks. Edward Schuster, kapelanowi grupy 94-ej i p. F. Szajerowi, organście, a szczególnie p. Józefowi Spiker, skarbnikowi Zw. Nar. Pol. za przemówienie wypowiedziane w imieniu Zarządu Centralnego Zw. Nar. Pol. nad grobem, oraz tym wszystkim, którzy oddali zmarłemu ostatnią usługę i za słowa pocieszenia.

W tych dniach po szczęśliwiej chorobie zmarła Cecylia Bednarek, która przy zgonie liczyła dopiero 20 wiosen życia. Rodzice jej zamieszkuja pn. 8513 Escanaba ulica. Pogrzeb odbył się w ubiegły wtorek z domu żałoby do kościoła św. Marii Magdaleny, a następnie na cmentarz św. Krzyża.

W szpitalu So. Chicago na liście pacjentów znajduje się Jan Kunysz, zamieszkały pn. 8816 Houston ulica.

Powróciła ze Szpitala.

Onegdaj po dłuższym pobycie w szpitalu So. Shore, gdzie pozostawała pod opieką lekarską, powróciła do domu panna Sylwia Perz, zamieszkała pn. 8019 Houston ulica.

Pierwszy Wypadek Pokąsania.

11-letniego Artura Piotrowskiego z pn. 2718 E. 83 ulicy bawiącego się na ulicy, ukusił pies w kolano. Antidotum przeciw zakażeniu krwi zaaplikował dr. Furman, Związkowiec.

Zmarł Przy Kolaży.

Wawrzyniec Jankowski, lat 64, z pn. 8331 So. Shore ulica, jadł kolację w kuchni, gdy nagle zrobiło się mu słabo. Członkowie rodziny posadzili go na krześle, lecz ten już nie żył. Zmarły pozostawił żonę, Wiktorię, dwie zamężne córki i pięciu synów.

Pogrzeb odbył się z domu żałoby do kościoła św. Michała, a następnie na cmentarz św. Krzyża.

Zobaczcie Tanioci
ATLANTIC FURNITURE
Na Stronicy 3

go instalacja nowego proboszcza ks. seniora Stanisława Cybulskiego, który objął duszpasterstwo po zmarłym ks. dziekanie Józefie Pładze. Sala parafialna wypełniła się po same brzegi. Po suted kolacji, rozpoczęto bogaty program. Śpiewała pięknie chór parafialny, dziatwa wygłosiła odpowiednie deklamacje, a przemówienia wygłosili: mayon miasta p. Rooney, ks. prob. Stanisław Mrozek z South Bend, Ind., przew. Komitetu parafialnego p. dyrektor J. Stachura, ks. prob. Kazimierz Krysiński z Chicago, Ill., alderman p. Myśliwy, a na zakończenie ks. senior S. Cybulski. Podniosły nastroj towarzyszył całej uroczystości.



Godzina Radiowa
Kościół Narodowy
W niedzielę, dnia 13 marca b.r., o g. 3 pp., odbędzie się Audycja radiowa Kościoła Narodowego ze stacji nadawczej W.H.L.P.
Ks. Biskup Leon Grochowski przemawiać będzie na temat: "W CZTERDZIEŚCI PIERWSZA ROCZNICE"



Marian Martin Modelko Nr. 9655.

Te zgrabną sukienkę, którą sobie zrobicie nadzwyczaj łatwo i prędko, będziecie nosić przez całą wiosnę i lato. Jest to jeden z najnowszych modeli na te wiosne. Ozdabiają ją drobne guziczki i koronkowa tyłka. Spodniczka jest w najnowszym "swing" stylu.

Modelko Nr. 9655 można zamawiać w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20, 30, 32, 34, 36, 38 i 40. Na wielkość 16 potrzeba 3 3/4 jarda 39-calowego materiału i 2 1/4 jarda koronki. Cena modelka 15 Centów. Należytość uprasza się przysłać znaczkami pocztowymi. Z Kanady należy przysłać gotówkę.

MARIAN MARTIN
KATALOG FASONÓW
WIOSENNYCH
Jest Już Do Nabycia

W katalogu tym znajdziecie wybór modelek na wiosenne sukienki, które same sobie możecie zrobić łatwo i tanim kosztem. Wiele dobrych wskazówek i porad w dziedzinie krawiectwa. Cena KATALOGU 15 centów. Zamówienia należy nadsyłać do: Dziennik Związkowy, 1406 West Division Street, Chicago, Illinois.

ZAMÓWIENIE NA MODELKO

Imię i nazwisko.....

Ulica.....

Miasto.....

Stan.....

Rozmiar Modelka (size).....

No. Modelka.....
Zamówionych modelek STANOWCZO nie zmieniamy na inne.

Jedyna Droga do Majątku

ZASTANÓWCIE SIĘ:
GDZIE MACIE LEPSZĄ GWARANCJĘ?
DLA CZEGO NIE UŻYC SWEGO WŁASNEGO ROZSADKU?
GDZIE PIENIĄDZE WAM PRZYNIESIĄ LEPSE ZYSKI?

Najlepszy system oszczędzania w Ameryce jest w Spółce Federalnej.
KAZDE KONTA DO SUMY \$5,000.00 ZABEZPIECZONE przez Agencję Rządu Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie.
Ostatnie DYWIDENDY 4% WYPŁACONE co pół roku.
Bądźcie niezależni na przyszłość przez regularne oszczędzanie, czego nigdy nie pożałujecie.
Zapisać się można w każdym czasie i wstępnego teraz się nie płaci.
Dalsze informacje chętnie będą udzielone w biurze

CALUMET FEDERAL SAVINGS
AND LOAN ASSOCIATION OF CHICAGO
8905 COMMERCIAL AVE.
Pod Ścisłą Kontrolą Rządu Federalnego
J. WALCZAK, Sekretarz

TA PIEKNA ROGERS POSREBRZANA
MISECZKA
na oliwki, cukierki, orzechy, przysmaki—
\$2.00 Wartość..... **79c**
Z 6 KUPONAMI
Dodatkowo 10c na przesyłkę
Każdemu się spodoba ta śliczna srebrzona miseczka, z gustownym "koronkowym" deseniem na brzegu. Nadająca się do użycia na stoliku do gry w karty, albo na podarek dla przyjaciół. Aktualna wielkość 6 1/2".
KOMPLET NA ŚLICZNY PODAREK ROGERS TALERZ
Na galaretkę, ser lub Masło—\$2.50 Wartość..... **79c**
Z 6 KUPONAMI
Dodatkowo 10c na przesyłkę
Każdy się ucieszy gdy otrzyma w prezencie ten wykwintny 3-sztukowy komplet na masło, ser, galaretkę lub przysmak. Każda kobieta oceni ten podarek, który uświetni każdą zastawę stołową.
POSREBRZANA TACA NA CHLEB
Modernistyczny deseni, Grubo Posrebrzana..... **79c**
Z 6 KUPONAMI
Dodatkowo 10c na przesyłkę
Ta nadzwyczaj popularna taca na chleb, z modernistycznym deseniem w kształcie atlas wykonanym i grubo posrebrzana, przedstawia niezwykłą wartość i będzie pożądanym podarkiem, cenionym przez wiele lat. Wielkość 13 cali, popularny owalny kształt.
3-SZT. KOMPLET DLA NIEMOWLĘCIA
Grubo Posrebrzana..... **99c**
Tylko.....
Z 6 KUPONAMI
Dodatkowo 10c na przesyłkę
Wycinajcie Kupony Na Srebro z naszego pisma i przysyłcie je lub przysyłcie wraz z należytą opłatą do WYDAWNICTWA DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO 1406 WEST DIVISION STREET, CHICAGO
UWAGA!—Reguły co do wycinania Kuponów są wyszczególnione w samym kuponie. Do tych reguł prosimy się zastosować.



DZIAŁ SPORTOWY

S P O
AND SOCIAL

S.W. GAINSEY

THIRTEEN TEAMS START SIX DAY RACE TOMORROW

Chicago's thirty-ninth International six-day bicycle race will start at nine o'clock tomorrow night in the Stadium with Bill De Corveent, prep football star, firing the starting gun. Riders from the United States, Canada, Germany, Italy, France, Belgium, Poland and the Argentine will compete. The field is made up of practically all the old favorites here in Chicago along with seven riders who are making their initial appearance in a Stadium grind.

Seven teams in the grind appear to have a chance to win and with such an open race, the bike fans of Chicago are enthused over seeing some excellent competition. The Peders are favored to win.

Torchy for years has been a big favorite with the Chicago bike fans and now that he and his brother are riding so well they are more popular than ever. Torchy and Doug have won three races as a team in the last year. They took first honors in Buffalo, Toronto and just recently won the San Francisco six-day grind.

Henry Szamota, the champion of Poland, will ride with George Shipman of Brooklyn.

Tomorrow will be Polish Night at the Stadium in honor of Szamota, the Polish rider. Many Polish societies and fraternities will be on hand to honor Szamota.

There will be five series of sprints each day of the race. At night the hours of the sprints will be eight, ten and twelve o'clock. In the morning there will be a series of sprints at two while every afternoon there will be a series of sprints at three. The points in the sprints will score 6 for first, 4 for second, 2 for third and 1 for fourth.

STARTING FIELD

Rodman and Thomas—(American Team)
Gohels and Wiesel—(German Team)
Reboul and Dehaes—(Italian-Belgian Team)
Pedersen and Pedersen—(Danish Team)
O'Brien and Allen—(Irish Team)
De Filippo and Binotti—(Italian Team)
Lemmer and Hebruyker—(Red Devil T.)
Szamota and Shipman—(Polish-American Team)
Zime and Rausch—(German Road Team)
Cohen and Grinn—(Jewish-American Team)
Savandra and Rehears—(Spanish Team)
Hehringer and Bedard—(Kid Team)
Lands and De Hacco—(Italian Team).

Wisconsin Coals Win Three In W. D. C. Bowling League

Glenn and Ben Fick collaborated in pacing the Wisconsin Coals to a triple triumph over the White-Red Cigars in the last session of the West Division Community Keg loop, Bell-Ski Tavern took 2 from Tafel's Packards, back of B. Rogalski's fine shooting. Scores:

Wisconsin Coals	Red-White Cigars
Kos 127 144 129	Porekbi 123 142 106
Renwick 148 176 191	Bell 164 123 143
Flick 153 155 168	Ward 151 151 151
Clark 144 159 127	Katichik 134 150 193
Glenn 227 140 183	Orliko 123 143 160
616 738 850	751 736 755

Bell-Ski Tavern	Tafel Packards
March 127 144 129	Pasek 91 137 124
March 127 144 129	Tomczyk 145 100 148
March 127 144 129	Lewanski 138 140 178
March 127 144 129	March 134 122 126
March 127 144 129	August 148 135 150
763 780 126	656 594 774

Drivers Triumph In Pure Farm Products Keg Loop

The Drivers and Office squad engaged in two Pure Farm Products Bowling League series last week, which resulted in 4 triumphs for the former unit. The winners swept the first series and then dropped the odd game in the second.

Drivers	Office
Remblake 149 144 150	Myrvik 140 157 134
Harbut 154 166 192	Dunski 152 139 159
Lobby 148 159 192	Papierz 122 182 130
Lancett 152 142 142	Maika 138 140 178
157 118 192	Kasner 139 124 150
800 760 829	693 741 743

Drivers	Office
Remblake 145 156 136	Myrvik 146 145 152
Harbut 142 150 145	Dunski 119 124 178
Lobby 134 149 158	Papierz 145 171 150
Lancett 137 152 142	Maika 134 122 126
Royko 127 114 162	Kasner 126 156 172
787 740 741	720 749 738

Germania Club Sponsors Dinner-Dance Tonight

The Germania Club is sponsoring its Annual Dinner and Dance tonight at the Germania Club building.

Music by Del Campo and his orchestra, direct from a 9-month tour on the West Coast and in Texas.

Smilax S.A.C. Holds A Hike Tomorrow

Tomorrow is the day set for the Smilax S. A. C. hike. All participants will please meet in front of the Veteran's Hall, 1239 N. Wood St. We will meet promptly at 7:30 A. M.

NORTH-WEST SPORTING GOODS MFG. CO.
COMPLETE LINE OF ATHLETIC GOODS
FISHING—HUNTING—CUTLERY—LUGGAGE
NORTH SIDE STORE AND FACTORY
1270 MILWAUKEE AVENUE, Opposite Wieboldt Store
PHONE HUMBOLDT 9179
MANUFACTURERS OF
BASKET BALL UNIFORMS AND JACKETS
THEO. F. OSOWSKI, Mgr.

**HARCERZ
JEST BRATEM
WSZYSTKICH**

Z Podręcznika Harcerskiego

Postawa zasadnicza jest podstawą wystąpienia służbowych harcerzy. Przybiera się na komendę "baczność" i na każdą zapowiedź komendy, nieopowiedzianej przez "baczność". Przybiera się ją również bez komendy, gdy harcerz ma okazać szacunek, na przykład przy oddaniu honorów, składaniu przyjmowaniu rozkazów lub gdy występuje w charakterze władzy na przykład przy wydawaniu rozkazów, udzielaniu pochwały lub nagany itp.

Na "baczność" harcerz stoi nieruchomo, jakby wrosł w ziemię. Pięty złączone, stopy rozchylone tak, że odległość między końcami butów równa się długości stopy, ciężar ciała spoczywa równomiernie na piętach i przednich częściach stóp, brzuch lekko wciągnięty, pierś swobodnie podana naprzód, ramiona na równej wysokości cofnięte nieco w tył, ręce swobodnie opuszczone w dół, dotykają uda. Palce zwarte i wyprostowane, kciuk, (palec wielki) lekko schowany, palce średnie dotykają szwów spodni. Szyja swobodnie wyciągnięta, głowa podniesiona, broda cofnięta nieco ku szczył. Oczy skierowane przed siebie.

HARC VOLLEYBALL AND CAGE TEAMS PLAY TOMORROW

Three Harc boys' basketball league games and no many girls' volleyball fights will be staged tomorrow in McKinley Park starting at 10 o'clock in the morning.

Hold P.N.A. Baseball Meeting On Tuesday

Another meeting of the P.N.A. Baseball League will be held Tuesday evening at Rubin's, 1314 Milwaukee ave. (third floor), starting promptly at 8 o'clock. Representatives of all teams interested in joining the league are invited to attend this session.

Dr. Gelb, Archaeologist, To Narrate Experiences

Dr. Ignatius J. Gelb, world famous Polish archaeologist, at present doing research work and teaching at the University of Chicago, will lecture to the members and friends of the twelve Polish college and university clubs belonging to the Chicago Council of the P. A. A. A. Monday evening March 14, in the headquarters at the Webster Hotel, 2150 Lincoln Park West, corner of Webster Avenue. Lecture will begin at 8 P. M. promptly. Professor Gelb, who obtained his Ph. D. degree from the University of Rome, in Italy, and who has twice led expeditions to central and eastern Turkey in search of archaeological remains, will speak of his experiences in the Near-East. Tea and cookies will be served. Admission free. Everybody invited. Mary Ann Kiebas, Felicia Kroll, Estelle Nykiel, Edmund Kosciuch, Anthony J. Feltych and Adam J. Penar comprise the committee in charge.

Chi-Reymonts Bowlers Meet Oaklyns Tomorrow

The Chi-Reymonts S. A. C. will meet the Chi-Reymonts Oaklyns Sunday in a bowling match on the Lewis Alleys, 1107 Milwaukee ave., at 5 o'clock. Frank Kaczmarek, Walter Rokosz, Matches Kaczmarek, Teddy Sowinski and Joseph Michael or Walter Sulkus will open against the Oaklyns.

"Whoopie Party" Grupy 500ej ZNP.

Towarzystwo Postęp, grupa 500 Zw. Nar. Pol., urządza "Whoopie Party" jutro, dnia 13-go marca, b. r., w sali ob. Zwolpn, pn. 348 E. 115-ta ulica. Początek o godzinie 3:00 po południu.

"We, The Young Democrats" Hold Dance This Evening

A "Rally Night" will be held tonight in the beautiful and spacious Logan Square Masonic Temple, 2507 N. Kedzie blvd., at 9 p. m. by the social and civic club of "We, The Young Democrats."

PRZYGODY RYSZARDA ARNOLDA

ŻALUJE KSIĘŻNICZKO, ALE WIĘCEJ ZROBIĆ DLA NIEJ NIE MOGŁEM...
NIEBORACZKA! JAK TEN RYSZARD MUSI CIERPIEĆ.
ONA CHOROJE NA... JAK TO MENARD NAZWAŁ... UMYŚLAŁA AFARZĄ, ON TWIERDZI, ŻE JEST TO ULECZALNE, LECZ BRAK MU ODPOWIEDNICH INSTRUMENTÓW.
JEGO WIEDZA MEDYCZNA PRZEWYŻA NASZĄ, LECZ WĄTPIE BARDZO ABY MOGŁ JEJ POMÓC...

Julian S. Krupa

ŻALUJE KSIĘŻNICZKO, ALE WIĘCEJ ZROBIĆ DLA NIEJ NIE MOGŁEM...
NIEBORACZKA! JAK TEN RYSZARD MUSI CIERPIEĆ.
ONA CHOROJE NA... JAK TO MENARD NAZWAŁ... UMYŚLAŁA AFARZĄ, ON TWIERDZI, ŻE JEST TO ULECZALNE, LECZ BRAK MU ODPOWIEDNICH INSTRUMENTÓW.
JEGO WIEDZA MEDYCZNA PRZEWYŻA NASZĄ, LECZ WĄTPIE BARDZO ABY MOGŁ JEJ POMÓC...

**Dział Harcerstwa
Związku Narodowego Polskiego**
Braterstwo Harcerskie Jest Ważną Cechą
Służby Idei Harcerskiej

Z Chóru Harcerskiego Okręgu XIII-go ZNP.

Lekcja chóru harcerskiego Okręgu XIII-go ZNP, odbędzie się w poniedziałek, dnia 14-go marca, o godzinie 7:30 wieczorem w sali Synów Wolności, pn. 1042 N. Damen avenue.

Wzywa się tych harcerzy i harcerki, którzy chcą przylączyć się do tego chóru, aby na wyz wspomniane lekcje przybyli, gdyż jest to ostatnia sposobność wstąpienia do niego, ze względu na to, aby nie przerywać ciągłości lekcji. Czuwaj! J. Wiczonek, komisarz; S. Zióntek, komendant; J. Jarmulowicz, komendantka Okręgu XIII-go Zw. Nar. Pol. (12—14)

Hold P.N.A. Baseball Meeting On Tuesday

Another meeting of the P.N.A. Baseball League will be held Tuesday evening at Rubin's, 1314 Milwaukee ave. (third floor), starting promptly at 8 o'clock. Representatives of all teams interested in joining the league are invited to attend this session.

Dr. Gelb, Archaeologist, To Narrate Experiences

Dr. Ignatius J. Gelb, world famous Polish archaeologist, at present doing research work and teaching at the University of Chicago, will lecture to the members and friends of the twelve Polish college and university clubs belonging to the Chicago Council of the P. A. A. A. Monday evening March 14, in the headquarters at the Webster Hotel, 2150 Lincoln Park West, corner of Webster Avenue. Lecture will begin at 8 P. M. promptly. Professor Gelb, who obtained his Ph. D. degree from the University of Rome, in Italy, and who has twice led expeditions to central and eastern Turkey in search of archaeological remains, will speak of his experiences in the Near-East. Tea and cookies will be served. Admission free. Everybody invited. Mary Ann Kiebas, Felicia Kroll, Estelle Nykiel, Edmund Kosciuch, Anthony J. Feltych and Adam J. Penar comprise the committee in charge.

Chi-Reymonts Bowlers Meet Oaklyns Tomorrow

The Chi-Reymonts S. A. C. will meet the Chi-Reymonts Oaklyns Sunday in a bowling match on the Lewis Alleys, 1107 Milwaukee ave., at 5 o'clock. Frank Kaczmarek, Walter Rokosz, Matches Kaczmarek, Teddy Sowinski and Joseph Michael or Walter Sulkus will open against the Oaklyns.

"Whoopie Party" Grupy 500ej ZNP.

Towarzystwo Postęp, grupa 500 Zw. Nar. Pol., urządza "Whoopie Party" jutro, dnia 13-go marca, b. r., w sali ob. Zwolpn, pn. 348 E. 115-ta ulica. Początek o godzinie 3:00 po południu.

"We, The Young Democrats" Hold Dance This Evening

A "Rally Night" will be held tonight in the beautiful and spacious Logan Square Masonic Temple, 2507 N. Kedzie blvd., at 9 p. m. by the social and civic club of "We, The Young Democrats."

PRZYGODY RYSZARDA ARNOLDA

ŻALUJE KSIĘŻNICZKO, ALE WIĘCEJ ZROBIĆ DLA NIEJ NIE MOGŁEM...
NIEBORACZKA! JAK TEN RYSZARD MUSI CIERPIEĆ.
ONA CHOROJE NA... JAK TO MENARD NAZWAŁ... UMYŚLAŁA AFARZĄ, ON TWIERDZI, ŻE JEST TO ULECZALNE, LECZ BRAK MU ODPOWIEDNICH INSTRUMENTÓW.
JEGO WIEDZA MEDYCZNA PRZEWYŻA NASZĄ, LECZ WĄTPIE BARDZO ABY MOGŁ JEJ POMÓC...

Julian S. Krupa

ŻALUJE KSIĘŻNICZKO, ALE WIĘCEJ ZROBIĆ DLA NIEJ NIE MOGŁEM...
NIEBORACZKA! JAK TEN RYSZARD MUSI CIERPIEĆ.
ONA CHOROJE NA... JAK TO MENARD NAZWAŁ... UMYŚLAŁA AFARZĄ, ON TWIERDZI, ŻE JEST TO ULECZALNE, LECZ BRAK MU ODPOWIEDNICH INSTRUMENTÓW.
JEGO WIEDZA MEDYCZNA PRZEWYŻA NASZĄ, LECZ WĄTPIE BARDZO ABY MOGŁ JEJ POMÓC...

Julian S. Krupa

ŻALUJE KSIĘŻNICZKO, ALE WIĘCEJ ZROBIĆ DLA NIEJ NIE MOGŁEM...
NIEBORACZKA! JAK TEN RYSZARD MUSI CIERPIEĆ.
ONA CHOROJE NA... JAK TO MENARD NAZWAŁ... UMYŚLAŁA AFARZĄ, ON TWIERDZI, ŻE JEST TO ULECZALNE, LECZ BRAK MU ODPOWIEDNICH INSTRUMENTÓW.
JEGO WIEDZA MEDYCZNA PRZEWYŻA NASZĄ, LECZ WĄTPIE BARDZO ABY MOGŁ JEJ POMÓC...

**Dział Harcerstwa
Związku Narodowego Polskiego**
Braterstwo Harcerskie Jest Ważną Cechą
Służby Idei Harcerskiej

Gawęda na Zbiórce

W skromnym mieszkaniu mieszkał Franuś ze swoją matką. Od dwóch lat zabrakło im już ojca. Dopóki matka była zdrowa, Franuś nie odczuwał sieroctwa. Dopiero od kilku tygodni matka osłabła zupełnie. Jeść nie może i nie może pracować. Ze łzami w oczach patrzy na swego jedynaka.

Myslał Franuś jakby dopomógł matce. Z dawnych dobrych czasów pozostało mu sporo ładnych papierów. Wybrał z nich kilka arkuszy i skleił domek. Śliczny to był domek. Miał dach czerwony, białe komin, zielone ramy u okien i śliczne żółte okna.

Długo stał Franuś. Nogi mu zziębły, łzy kłębiły się w oczach. — Taki przeliczny domek i nikt go kupić nie chce! — A w tym ze sklepu wyszedł jakiś pan. Popatrzył na chłopca mądrymi oczyma. Po chwili zapytał: — Ile chcesz za ten domek, chłopczyku? — Pół dolara, proszę pana.

Proszę ci — powiedział staruszek, podając chłopcu pieniądze. — Dziękuję panu, bardzo dziękuję — zawołał Franuś uradowany głosem. Zarobiłże rzetelnie tego pół dolara, bo domek jest naprawdę ładny — powiedział niezadowolony. — Dziękuję ci całego serca, bo te pieniądze były mi bardzo potrzebne.

I wbiegł do pobliskiej groserni. — Proszę o butelkę mleka i bułki. Zabral kupione rzeczy i zwrócił się ku drzwiom. Na ulicy stał jeszcze niezadowolony pan. — Dla kogo niesiesz mleko i bułki? — Dla mojej chorej matki. — Masz chorą matkę? — Tak.

Okazało się, że ów pan był lekarzem. Zaraz nazajutrz odwiedził chorą kobietę. — Minoło parę tygodni. Matka pracowała. Franuś teraz zrobił pokój dla łalek dla wnuczki doktora. — Ile za to weźmiesz? — spytał go kolega.

— Miałbym wziąć pieniądze? Przecież lekarz nie brał pieniędzy za leczenie matki. Muszę więc w jakiś sposób się odwdzielić. — Trzeba dodać, że Franuś był harcerzem.

NAJLEPSZA DOLA.
Była raz pewna dziewczynka, która miała moc niezwykłą — mogła przemieniać się w dowolny twór. Złym, czarnym i ubogim wydawała się jej życie człowieka. Posłała świat wśród różnych istnień lepszej doli szukać.

Wyleciała z domu wiatrem. Wiał ponad miastami i osiedlami — widział wiele — zdawało mu się, że czyni wiele — ale ten jego czyn przemijał bez śladu.

Przemienił się wiat w motyla; w szacie barwnej leciał motyl dalej, omijając ludzkie troski i ścieżki nieludzkie, aż w siatkę złapaną maleńką dłoń dziecka, zrozumiał, jak beztreściwie i nietrawne było jego życie.

Przybrała dziewczynka postać drzewa rosnącego nad potokiem. Drzewo szumiało o latach przeżyć; patrzyło w srebrzyste fale; wiosną pokrywało się kwiatem, jesienią rzucało owoce.

Ale i ten los odrzuciła dziewczynka. Jako orlica w górne krainy uciekała i w gnieździe niebu bliskim czuwała nad pisklętami. Strzał myśliwca stracił, gniazdo w przepaść. Spojrzała dziewczynka w głąb ziemi i złomem rudy żelaznej się stała. Otoczył ją dnia pewnego brząsk dzienny — i zaraz potem żar

ognia, huk młotów. W dionach kowala stała się mieczem ryckim. Pragnęła życie wspomagać, wzbogacać, nie chciała więc zuby choćby wrogom Wybrała więc rolę pluga. Ostrze jego błyszczało w słońcu, odrzucało skiby ziemi przemieniającej złote ziarno w chleb złoty — aż plug zlamany, zużyty, zapomniany i niepotrzebny został odrzucony.

Dziewczynka wśród dalszych przemian szukała doli najlepszej. — Niatyko człowiek — człowiek żyje — stała się lawką szkolną. W poranki siedziały na niej dzieci jak snobowice. Radowała się dziewczynka z tej pracy i nową doli ceniła. Jednak klasny był światek narzędzia martwego — dziewczynkę świat szeroki wolał.

Poszła wien jako księżka. Czytali ją ludzie, ślala wiedzę i światło — ale wciąż była narzędziem tylko, siedziała pięknych i mądrych, — ale cudzych myśli. Odrzuciła i ten los — człowiekiem znów być zapragnęła by jego mocą twórczą, wolą i wiedzą twórczą jutro światlane budować.

W początkach swojej wędrówki, daleko od ludzi doli szukała, zbliżała się coraz do nich i do ich pracy, aż zrozumiała, że najlepsza dola człowiekowi przypada.

Julian S. Krupa

Co Słyszeć w Polityce

W ratuszu studiuja pilnie dzienniki polskie. — Martin O'Brien ma tradycję sześciu ręki w partii demokratycznej. — Wybory są ważniejsze od wyborów. — W dniu wyborów obywatel rozstrzyga kto będzie rządził miastem, powiatem, stanem czy też krajem. — We wszystkich wardach chicagowskich kluby obywatelskie są czynne na rzecz kandydatury sędziego Jareckiego. — Stanisław Wróbel, kandydat na komisarza powiatowego otworzył swą kwatę w hotelu Sherman.

Jaki jest obecnie sentyment wśród Polonii chicagowskiej, najlepiej można wywnioskować z setek listów nadchodzących co dzień do redakcji Dziennika Związkowego, do kwatery głównej sędziego Jareckiego lub wreszcie do samego sędziego Jareckiego. Listy te wszystkie wyrażają uznanie sędziemu Jareckiemu i zapytują w jaki sposób można by pomóc sędziemu, by w nadchodzących wyborach odniósł zwycięstwo największe z wszystkich dotychczasowych, zwycięstwo, które by jeszcze większą sławę i chwałę przyniosło dla imienia polskiego.

Przedrukować wszystkie te listy jest rzeczą niemożliwą, bo na to stanowczo brak miejsca. Lecz oto dla przykładu jeden z nich. Pisze go pani Katarzyna Żukowska, zam. przy W. North avenue: "Drogi panie sędzio. Pragnęłabym bardzo chociaż parę słów przemówić na radio za pana sędzię, bo doprawdy dużej już nie mogę wytrzymać i cała aż trzęsę się z oburzenia, gdy słyszę tych polityków, którzy o panu sędzio, którego my wszyscy tak bardzo cenimy i szanujemy, tak brzydko się wyrażają. Co bym powiedziała, byłoby prawdą, bo ja sama otrzymałam ulgę w podatkach od pana sędziego. Chodzę po domach i proszę o poparcie i każdy mi przyrzeka, że będzie głosował za sędzią Jareckim. My musimy wybrać sędziego na ten urząd ponownie, bo sędzia jest nasz, jest naszą chlubą, jak również chlubą narodu polskiego.

Piękny to list, a wszystkie w nim zawarte słowa to wynurzenia serca szczerego i prawdziwie polskiego. Prasa polska ciągle jest przedmiotem pilnego studiowania przez takich, którzy polskiego języka nie rozumieją. W biurze ratuszowym, stale zatrudniony przez kilka lat Polak nie robi poza pilnym przeglądaniem dzienników chicagowskich i zdawaniem spraw z tego co czyta swemu przełożonemu, "liderowi" w polityce.

O'Brien ma w partii demokratycznej tradycję sześciu ręki. Martin O'Brien, który objął naczelne kierownictwo kampanii sędziego Jareckiego, był w roku 1922 prezesem Centralnego Komitetu Demokratycznego, gdy demokraci w Chicago mieli tylko dwa biura z patronażem. Biuro klerka powiatowego Szwajcra i trustysa sanitarnego Patryka Carra.

Martin O'Brien jako przewodniczący Centralnego Komitetu Demokratycznego, pod wodzą i za wskazówkami George'a Brennana, przeprowadził taką kampanię, iż demokraci, z wyjątkiem dwóch placówek wszystko odebrali republika-

Kobiety w 32-iej Wardzie Zorganizowały Się Do Pracy Za Sędzią Jareckim

Przeszką Organizacji Kobiecej Została Wybrana Pani Wiktoria Kucharska; Wiceprezeskami Wybrano Panie Słomińską i Kotowską

W ubiegły czwartek wieczorem w kwatery organizacji Hornera, Jareckiego i Courtneya dla 32-iej wardy, która mieści się w lokalu pnr. 1750 W. North Ave., odbyło się organizacyjne zebranie kobiet 32-iej wardy, które chcą pomóc sędziemu Jareckiemu do zwycięstwa w przyszłych prawyborach w dniu 12 kwietnia.

Zebranie to było bardzo liczne. Przybyło na nie przeszło 500 kobiet zamieszkałych w 32-iej wardzie, które oburzone na dyktatorskie postępowanie maszyn politycznych, która pragnęła się pozbyć sędziego Jareckiego, przybyły by zorganizować się i pomóc sędziemu Jareckiemu i całej Polonii chicagowskiej, która idzie z Jareckim do zwycięstwa.

Do zebranych tak licznie kobiet przemawiali p. Jan K. Wiceprezes, komisarz Okręgu 13-go Związku Narodowego Polskiego, pani Franciszka Dymek, wiceprezeska Polsko-Amerykańskiej Ligi Demokratycznej na stan Illinois, p. B. S. Patkowski, przewodniczący Ligi Polsko-Amerykańskich Obywateli, p. Wiktoria Kucharska, organizatorka kobiet w 32-iej wardzie do pracy za sędzią Jareckim i p. Jan Kukiński, demokratyczny lider 32-iej wardy.

Mówcy jasno i wyraźnie podkreślali, że sędzia Jarecki, który przez lat szesnaście piastował tak za-

będą: Grzegorz Piwowarczyk, Józef Nowicki, Marta Żolińska, Leon Nyka i inni. Zarząd oddziału starszych klubów Borowa stanowią: Jan Kuta, prezes; Stanisław Kizior, sekretarz; zaś oddziału młodszych prezesem jest Adolf Jastrząb, Emilia Stec jest sekretarką.

Zarząd organizacji Horner-Courtney-Jarecki na wardę 39-tą stanowią Joseph P. Corr, komitetyman wardowy; Maurice J. Nathanson, prezes; John H. Meurer, sekretarz i skarbnik. A czynni są wraz z zarządem John Klier, Wład. Witkowski i kapitan Wacław F. Hetman. — Warda 39-ta ma dwie kwatery: Jedną pod adresem 4357 Elston avenue, a drugą pnr. 3653 Lawrence avenue.

Ponadto kapitan Hetman urzęduje codziennie w głównej kwatery organizacji Horner-Courtney-Jarecki w hotelu Sherman, pod numerem 458, w dziale wardowych organizacji. Kapitan Hetman harmonizuje i koordynuje organizację wadową, a jako wytrawny polityk robi wszystko w swej mocy, aby tykiet Horner-Courtney-Jarecki doprowadzić do zwycięstwa.

Polki-obywatelki, nawet żony "diabłowców" spod znaku maszynowego, pracując usilnie dla kandydatury sędziego Jareckiego. Zaden maszynowiec nie może naszych dzielnych Polek przekabacić na swoją stronę, bo one zdecydowane są przeprowadzić zwycięstwo sędziego Jareckiego.

Demokratyczna organizacja kobiega z 33-iej wardy ma swoje regularne posiedzenie we wtorek, 15-go marca, o godz. 8-iej wiecz., w sali pod adresem 2424 Fullerton avenue. Przemówią: przedstawicielka z głównej kwatery w Sherman House, pani Franciszka Dymek, sędzia Jarecki, Adam F. Bloch, Stanisław Wróbel. Wincenty Zwiefka jest kierownikiem w tej wardzie, a drugim czynnym liderem jest Czesław Kotowski. Pani B. Malinowska jest przewodniczącą kobiet, a pani M. Morawczyk jest sekretarką.

Obywatelki z wardy 35-iej urządzają swoje pierwsze zebranie we wtorek, 15-go marca, o godz. 7:30 wiecz., w sali pod adresem 2946 Milwaukee ave. — Pani Franciszka Kirstein jest przewodniczącą, a pani Chmiel sekretarką. Wszystkie obywatelki z tej wardy są niniejszym prośbą na to zebranie, które zapowiada się interesująco, przemówią bowiem: pani Cummings z głównej kwatery w Sherman House i inna pani z głównej kwatery, oraz pani Franciszka Dymek.

Organizacja Obywaterek z 26 wardy urządziła swoje posiedzenie we wtorek, 15-go marca, o godz. 8-iej wieczorem, w sali pod nr. 870 Milwaukee avenue. Pani May Lamaka jest przewodniczącą, a pani Lillian Sypka jest sekretarką; również pani Filer jest nader czynną w tej organizacji. Przemówią adw. Galwin, Stan. Wróbel, kandydat na komisarza powiatowego na miasto Chicago i inni.

Klub Obywateli imienia Kazimierza Pułaskiego na swoim regularnym posiedzeniu, odbytym dnia 9-go marca w sali parafialnej na Helenowie, przy Augusta i Western ave., jednogłośnie indorsował sędziego Ja-

Iturbi Na Programie Forda w Niedzielę

Jutro, 13-go marca, od godziny 9 do 10 wieczorem wschodni czas (EST) przez wszystkie stacje radiowe CBS zostanie nadany koncert Forda Orkiestry Symfonicznej, podczas którego słynny pianista Jose Iturbi będzie grał na fortepianie.

Program tego koncertu jest następujący: Overture to "The Barber of Seville" — Rossini — Orchestra. Larghetto and Rondo All'Ongarese from "Concerto in D Major" — Haydn — Mr. Iturbi and Orchestra. Golden Crown — Goutvoort — Chorus and Orchestra. Molly on the Shore — Grainger — Orchestra. Rhapsody in Blue — Gershwin — Mr. Iturbi and Orchestra. Waltz "Artist's Life" — Strauss — Orchestra. Now Thank We All Our God — Cruger — Chorus, Audience and Orchestra.

Kółko Przyjaciół Parafii Oleśnickiej Urządza Bal Na Odnowienie Kościoła

W niedzielę, 24-go kwietnia, w sali "Modena", 1706 West 51-sza ul., odbędzie się bal "Kółka Parafii Oleśnickiej Ziemi Kieleckiej". Cały dochód jest przeznaczony na naprawę kościoła, który jest w bardzo lichym stanie. Niżej podpisany miał sposobność bawić w Polsce z wyścieczką związkową i widział jak bardzo kościół nasz potrzebuje naprawy. Z dachu się leje i wszystko niszczone. Ludność zaś jest uboga — zarobić nie ma gdzie. Jednym słowem, potrzeba jest wielka.

Rozmawiałem z ks. proboszczem, którym jest obecnie ks. Antoni Król, i prosił, czyby rodacy, zwłaszcza byli parafianie Oleśnicy, byli tak szlachetni i pomogli swoim rodakom do odrestaurowania kościoła. W tym też celu zostało zorganizowane Kółko Parafii Oleśnickiej, które urządza bal i dochód z tego wysyłamy na ręce wiel. ks. proboszcza. W tej też sprawie udajemy się z prośbą do wszystkich rodaków o pomoc. Bilety na bal (lub ofiary) można nabyć (lub złożyć) u p. Stefana Adamczyka, 3600 So. Marshall ave., tel. Laf. 0437.

Na "Godzinę" Ojca Justyna

Grono Pań urządza zabawę kostkową połączoną z balem dnia 19-go marca, w dzień Św. Józefa, w dużej sali Atlas, 1436 Cortez ul. (dawnej Emma). Wiele niespodzianek i dobrowolna muzyka. Początek punktualnie o godz. 6-iej wieczorem. Cały dochód przeznaczony na Godzinę Różańcową Ojca Justyna. Serdecznie zaprasza i prosi publiczność o poparcie tak pięknej imprezy komitet: panie — J. Kuźniar, A. Szura, W. Kania, A. Ciura, W. Zelazo, C. Kaszuba, P. Kuska, M. Kozioł, R. Tadeusiak, A. Wych, M. Kalinowska, S. Stasiak.

Coś Nowego Na Programach General Credit Stores

Baczność Radio-Słuchacz!... Pragnąc urozmaicić swoje programy radiowe, składają GENERAL zaangażowały dobrze znane wszystkim słuchaczom Teatr Radiowy Bartka Biedę, który w arcywesołych skeczach "PRZYGODY RODZINY BIEDÓW" obrazuje życie przeciętnej rodziny chicagowskiej.

Ze Bartka Biedę i Kasię znają wszyscy i lubią ich, tego nie da się zaprzeczyć — bo jest to zdaje się najpopularniejsza para artystów polskich będąc w całej Ameryce. Kto chce odpocząć od kłopotów życiowych, szczerze się uśmieć i zabawić się wesołymi przygotowanymi "Rodziną Biedów", niech nastawi swój aparat radiowy na stację W. G. E. S. — 1360 kil. W niedzielę, środy i czwartki o godzinie 6:30 wieczorem; w piątki o 6:15, a w niedzielę o 2-iej po południu. — A zapewne tego nie pożałuje. (R. M.)

Szesnaście Lat Doświadczenia Jako Sędziego Powiatu Cook

PIERWSZY SĘDZIA POWIATU COOK
PIASTUJĄCY URZĄD TEN PRZEZ
CZTERY CZTEROLETNE KADENCJE

SILNY KANDYDAT
DEMOKRATYCZNY,
BO NIEZALEŻNY OD
BOSÓW I MASZYN

NIEZALEŻNY KANDYDAT
DEMOKRATYCZNY
OD BOSÓW I MASZYN, BO
SILNY SWOIM REKORDEM



SĘDZIA POWIATOWY

Edmund Jarecki

CODZIENNIE

Dowiedzcie się z rzetelnej Prasy polskiej i anglo-amerykańskiej o jego rekordzie w sądzie powiatowym jako URZĘDNIKA

W DNI SPECJALNE

sluchajcie z radio stacji przemówień na temat: — "DLACZEGO powinien być wybrany PO RAZ PIĄTY?"

Z rzetelnej prasy polskiej i anglo-amerykańskiej dowiadujcie się o jego rekordzie jako obywatela i Polaka, członka wszystkich większych krajowych organizacji polsko-wychodźczych, nie od czasu kampanii politycznych, ale OD LAT TRZYDZIESTU.

PRAWYBORY SĄ JEDYNĄ SPOSOBNOŚCIĄ ZDRUZGOTAĆ MASZYNĘ DYKTATORÓW

Nowiny z Kensington-Roseland

Zebranie Kupców i Profesjonalistów. — "Król Królów". — Liczba Mieszkańców się Powiększa.

W przyszły czwartek, 17-go marca, o godzinie 8-iej wieczorem w sali Białego Orła, pn. 11757 So. Michigan ulica, odbędzie się drugie z rzędu zebranie kupców, przemysłowców i profesjonalistów prowadzących swe interesy w obrębie 9-iej wardy, obejmującej dzielnice, Kensington, Roseland, W. Pullman, N. Pullman, Pullman i So. Pullman, oraz "Małopolskę". Na pierwszym zebraniu zapisało się 30 kupców do Stowarzyszenia. Na czwartkowe zebranie powinni wszyscy bez wyjątku przybyć, gdyż na temże posiedzeniu zostanie ustalona nazwa Stowarzyszenia oraz będzie przedstawiona konstytucja do przyjęcia, sprawa udzielania kredytów klienteli i wiele innych spraw.

Godnem podkreślenia jest to, iż panie kupcowe wielce zainteresowały się Stowarzyszeniem kupców i na posiedzeniu organizacyjnym licznie się zapisały na członków, bo one rozumieją, że przez silną organizację można więcej zdziałać dla dobra kupiectwa polskiego i dla Polonii, aniżeli w pojedynkę. Nadmienić jeszcze trzeba, iż kto zapisał się na przyszłe zebranie na członka Stowarzyszenia nie płaci wstępu, a tylko zwykły podatek miesięczny, więc i z tych ulg należy skorzystać.

"Król Królów". Klub wychowanków starszych przy parafii św. Salomei, urządza przedstawienie, w czasie którego będzie pokazywany film pt. "Król Królów". Przedstawienie odbędzie się w niedzielę, 13-go marca, w sali Pochronia, przy Indiana i 117 ulicy. Dla dzieci o godzinie 3-iej po południu, a dla osób starszych o godzinie 7:30 wieczorem.

Zabawa. Tow. św. Teresy, urządza zabawę kostkową 17-go marca, w sali parafialnej, na którą zaprasza publiczność z dzielnicy Kensington.

Liczba Mieszkańców Powiększa się. Ze liczby mieszkańców w dzielnicy Kensington się powiększa, to najlepszym dowodem liczne chrzty, które odbyły się w ostatnich paru tygodniach. I tak, do domu pp. Michała i Marii Augustyn zawiątała mała córka, której na chrzcie nadano imię Apolonia. Chrzestnymi byli Piotr Zelek i Anna Oleksy. Pp. Sylwestrowi i Franciszce Zbylut, "Bociek" przyniósł syna tegoż, któremu nadano imię Ambroży. Chrzestnymi byli: Al. Preihuber i Helena Mira. U pp. Kazimierza i Stefana Piorkowskich, radość nie miała, gdyż rodzina powiększyła się o członka syna Kazimierza-Edwarda. Chrzestnymi byli Karol Cierek i Helena Bubula.

"Bociek" nadzwigał się niemalo, gdy zleciał nad dom pp. Henryka i Henryki z Waszków Brzostowskich i zostawił im bliźniaków Wilhelma i Roberta. Chrzestnymi byli W. Wąsik i Zofia.

Brzostowska, Wł. Paluch i Helena Rogala.

Pp. Aleksander i Zofia Dowiał dostali w prezencie hożą córeczkę, której na chrzcie nadano imię Adela. Chrzestnymi byli Kaz. Kulig i Ludwika Hodorowicz.

Pp. Franciszek i Franciszka Fusi doczekali się pocieszenia w postaci tegoż syna, któremu nadano imię Edmund, jak jest na imię sędziemu Jareckiemu i powiadają, że syn będzie dobrym demokratą i pójdzie w ślady sędziego. Chrzestnymi byli: A. Ciszek i Władysław Fusi.

Pp. T. Wiśniewscy, zam. pn. 10104 Carpenter ulica, cieszą się wielce, gdyż ich rodzina powiększyła się o tegoż syna, jak również pp. K. Kruzak, zam. pn. 11125 Troy ulica są uradowani przybyciem hożej córki.

Niejedni powiadają, iż sami demokraci się narodzili — bo to już takie demokratyczne czasy, więc nie ma obawy, aby ta partia kiedykolwiek upadła.

Zareczni. Państwo W. Waszkowie, zamieszkali pn. 10780 Champlain ulica, oznajmili w czasie przyjęcia, iż córka ich panna Maria została zaręczona z panem Józefem Zelek, synem pp. J. Zelków, zam. pn. 12050 Lowe ulica. Dla ślubu dotąd nieustalona.

Przyjęcie. Panna Alma Sońnik, zamieszkała pn. 12310 Yale ulica, podejmowała u siebie członkinie klubu Merryettes (Wesołych Panien). Między innymi gościli Flora Basso, Betty Cygan, Wiktoria Miazga, Adeline Pochroń, Viola Shelbeck i Alma Sońnik.

Do Wszystkich Kupców i Profesjonalistów

W ROSELAND, KENSINGTON, W. PULLMAN, N. PULLMAN, S. PULLMAN i Okolicy. Wszyscy Polacy prowadzący jakiegokolwiek interesy w obrębie 9-iej wardy łączcie się w silną organizację kupiecką dla własnego dobra oraz podniesienia przychodów polskich.

Stowarzyszenie kupców i profesjonalistów już powstało, do którego dotychczas zapisało się około 50 członków, więc i wy dotąd nie należący do organizacji powinniście się zapisać zaraz, gdyż tylko przez silną organizację można będzie wiele dobrego zdziałać, dla samych kupców i temsamem pomóc dzielnicy i organizacjom polskim.

Przeto zaprasza się wszystkich kupców i profesjonalistów na wspólne posiedzenie, które odbędzie się 17-GO MARCA, O GODZINIE 8-MEJ WIECZOREM W SALI BIAŁEGO ORŁA, pn. 11757 S. MICHIGAN UL.

Za tymczasowy Zarząd: L. JARECKI, Prezes; Z. BIEDROŃSKA, Wiceprezeska; FR. MIAZGA, Wiceprezes; K. KULIG, Sekretarz; FR. PISARSKI, Kasjer; C. KOGUT, Marszałek

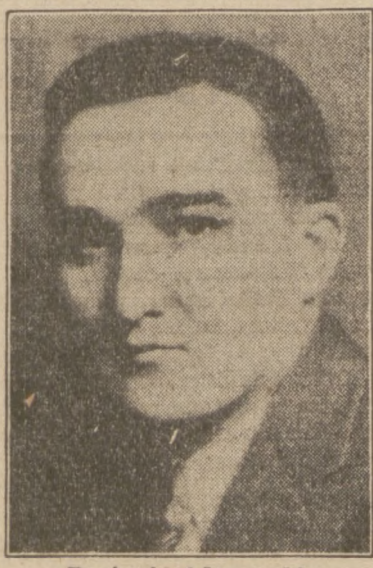
Nagródźcie Nieustraszoną Służbę

WYBIERZCIE
PONOWNIE

**Benamina S.
Adamowskiego**

Demokratycznym Stanowym Reprezentantem 25-go Dystryktu Senatorialnego

Odadzcie mu swój głos popierając jego walkę przeciw maszynowej polityce.



Benjamin Adamowski
Poseł Stanowy

Na BENAMINĄ S. ADAMOWSKIEGO mogą głosować zamieszkał w następujących parafiach: Św. Wacława, Św. Konstancji, Św. Jacka, Niepokalanego Serca Marii, Św. Jakuba, Św. Władysława, Św. Stanisława B. i M., i Św. Tekli.

CAŁA POLONJA JEST
Z SĘDZIĄ
JARECKIM

SŁUCHAJMY
W KAŻDĄ NIEDZIELĘ
O 2-EJ PO POŁUDNIU

Radio Stacji WHIP
1480 KILOCYKLI

SPRAWY POLITYCZNE—
SPOŁECZNE OMAWIA
B. S. PATKOSKI
PRZEWODNICZĄCY

LIGI POLSKO-AMERYKAŃSKICH OBYWATELI



SŁUCHAJCIE WSZYSCY

Jutro w Niedzielę
o 2-giej po południu
STACJA W G E S

**BARTEK BIEDA
i KASIA**

Na Programie
GENERAL CREDIT STORES

KRONIKA Z MILWAUKEE, WIS.

Z DNIA NA DZIEŃ

Mayor Hoan ostro skrytykował radę miejską za niezdeterminowane i do niczego prowadzące stanowisko, jakie rada zajęła względem projektu budowy tanich domów mieszkalnych w Milwaukee.

Hoan twierdzi, że zamiast bawić się w politykę, rada miejska powinna stworzyć specjalne ciało do prześledzenia problemu i nakreślenia programu, który w formie realnej zostałby przedstawiony radzie miejskiej do zatwierdzenia.

Policja aresztowała jednego z pijaków koło garbarni Gallum and Sons za rzucenie butelki w szybę samochodu, należącego do jednego z robotników garbarni. W aresztowanym rozpoznano podczas przesłuchania, zbiegłego z więzienia stanowego w Joliet, Ill. mordercę, skazanego na drugi termin więzienia.

Jest nim niejaki Milish Mondich, który w Milwaukee przebywał pod przybranym nazwiskiem.

Komitet pastarów postanowił przyjąć wyzwanie Stowarzyszenia Tawernistów i stanąć do walki kampanijnej przed wyborami, podczas których odbędzie się głosowanie nad referendum o odwołaniu ustawy zabraniającej prowadzenia wyszynku piwa pomiędzy drugą w nocy, a ósmą rano.

Pierwszym strzałem kampanijnym ze strony pastarów, było oświadczenie, że pod płaszczykiem Stowarzyszenia Tawernistów ukrywa się milwaukejska browarnia, która finansuje kampanię.

Z kroniki policyjnej wychodzi na jaw, że notoryczna kradzieżka, Anna Hahn, skazana na karę śmierci przez sądy w stanie Ohio, a znana pospolicie jako "wdowa trucieli", naciągająca w 1936 roku i milwaukejska. Jest nim niejaki Andrew Guenther, który zapoznał się z szantażystką przez matrymonialne ogłoszenie w niemieckiej gazecie.

Anna Hahn pozwała wtedy na wdowę po wiedeńskim lekarzu i przedstawiała się Guentherowi jako pani Baum.

Policja czyni dochodzenia, chcąc ustalić, czy ofiarą jej wtedy nie było więcej naiwnych, którzy dali się naciągać, wyrafinowanej oszustki i trucieli, na wzór Guenthera.

Kapitan Raymond Michalak, komendant kompanii K, Gwardii Stanowej im. Kościuszki, który w życiu cywilnym jest wiceprezesaem wyższej szkoły Pułaskiego, został zaangażowany przez agencję turystyczną z Nowego Yorku, na przewodnika tury wycieczkowej po Europie.

Wycieczka zorganizowana przez Compass Travel Bureau z Nowego Yorku, a prowadzona osobście przez kapitana Michalaka, zwiedzi między innymi, Warszawę, Kraków, Pragę, Budapeszt, Wenecję, Florencję, Neapol, Rzym, Mediolan, Lucernę, Interlaken, Paryż i Cherbourg.

Podczas podróży, kap. Michalak, który jest zapalonym amatorem fotografii, dokonał zamierza wielu ciekawych zdjęć migawkowych, które następnie po jego powrocie wysłane będą w szkołach, w celach naukowych.

W nie tak dawno zbudowanym, ogromnym kosztem gmachu powiatowym, pojawiły się znów rysy w kamienicach, wobec czego krytycy powracają do uprzednio stawianych zarzutów, iż do budowy użyto pośledniego gatunku materiału.

W odpowiedzi na to, powiatowy superintendent budynków, John Messmer oświadcza, że pęknięcia są raczej powierzchowne i powodowane są zmianami naszego klimatu, czego nie można uniknąć. Ciekawym jest z jakiego materiału budowano gmachy przed kilkudziesięcioletnią, dotychczas bowiem żadne rysy i pęknięcia nie szpeca ich ścian.

Południowa strona miasta, czyli dzielnica polska, świętująca w ubiegły poniedziałek otwarcie nowego środowiska społecznego, jakie zostało otwarte przy szkole Kościuski.

W wielkiej mierze pociątała to można za zasług Centrali im. Kaz. Pułaskiego, która od dłuższego czasu starała się o nowy ośrodek społeczny na południowej stronie miasta, gdzie takich instytucji jest jeszcze za mało w stosunku do liczby dorastającej młodzieży.

Dyrektorem nowego środowiska (Social Center) jest B. L. Dougherty, a asystentem jego, O. Gardner.

W nowym tym środowisku zorganizowane zostały klasy gimnastyczne, taneczne, dramatyczne, rekolekcyjne i obywatelskie. Są tam sale klubowe i jak na początek wcale dobra czytelnia. W każdą sobotę w nowym środowisku urządzane być mają zabawy taneczne dla młodzieży.

Środowisko otwarte będzie każdego dnia od godz. 7 do 9:45 wieczorem za wyjątkiem środy, kiedy w głównej sali wyświetlane będą raz w tygodniu obrazy migawkowe.

Dziś rozpoczęła się w Auditorium miejskim doroczna wystawa domo-

SEKRETARZ GUBERNATORA OSKARŻOŹNY O ZABÓJSTWO

Po Wstępnych Przesłuchach Zwolniono Go Za Kaucją

W czwartek rano, prokurator dystryktowy Steffes wydał warant na sekretarza osobistego gubernatora stanu, Thomasa Duncana, który spowodował śmierć Henry'ego Schuette. Fatalny wypadek wydarzył się na wiadukcie Wisconsin Ave. w śródmieściu, kiedy pociąg z dwoma osobami na pokładzie, w tym z zaparkowaną maszyną, pana Schuette. Uderzenie było tak silne, że ciało nieszczęśliwego zatoczyło łuk w powietrzu i spadło na chodnik w odległości 56 stóp od punktu kolizji.

Według zeznań świadków, Duncan nie zatrzymał się na jedną chwilę, lecz szybko popędził naprzód, pomimo tego, że cały front jego maszyny został pocięty, a na przednim kole pękła opona.

Sprawcę nieszczęśliwego wypadku aresztowano w odległości trzech mil od miejsca kolizji i patrolką przewieziono do gmachu policyjnego.

Duncan pomimo tego, iż zdawał sobie doskonale sprawę z sytuacji i położenia w jakim się znalazł, był w czwartek rano spokojnym i pod każdym względem opanowanym. — Twierdzi on, że zarzut jakoby był pijanym, nie jest zgodnym z rzeczywistością, gdyż w drodze do Milwaukee, wypił tylko dwie butelki piwa w Lake Mills, w odległości 80 mil. Natomiast butelka wódki zna-

leżona w walizce w jego samochodzie, nie była tykaną od kilku tygodni.

Indagowany przez policję, Duncan oświadczył między innymi "Tak, wiedziałem, że przednia opona była pęknięta i przypominam sobie, że zawadziłem lekko o jakieś auto przed szpitalem, ale nie sądziłem, żeby szkoda była na tyle znaczną, abym się musiał tam zatrzymać."

"Bardzo się zmartwiłem, gdym się dowiedział o tem, że zaszła śmiertelny wypadek. Gdybym sobie był zdawał sprawę i wiedział o tem, natychmiast wróciłbym się był z drogi", powiedział Duncan.

Duncanowi, który był polityczną potęgą w stanie Wisconsin, grozi kara od pięciu do dziesięciu lat więzienia, o ile ława przysięgłych postawi go w stan oskarżenia o zabójstwo w drugim stopniu.

Adwokat Joseph Brazy, który reprezentował Duncana w sądzie dystryktowym zażądał odwołania przesłuchań wstępnych do 31 marca, na co sędzia Neelen zgodził się bez opozycji. Wyznaczając kaucję w sumie \$5,000. Prawie że natychmiast, przyjaciele Duncana, Elmer Krahn, nika "Milwaukee Leader", oraz szef wydawcy i generalny menadżer senator stanowy, George Hampel, u-

dali się do biura lokalnego sądu i złożyli żądaną kaucję.

PRZY OGNISKU RODZINNYM PAŃSTWA M. KARCZEWSKICH

Państwo Michałostwo Karczewscy są obecnie na ustach wielu. W gazetach miejscowych ukazały się ich fotografie.

Jest to najliczniejsza rodzina w parafii św. Wincentego, przeto urządzono im przyjęcie i obdarzono śliczną, pamiętkową szkatułką. A że rezerwacje przyszedł i wszystko sфотографował, rozniósł się po całym mieście, że państwo Karczewscy mają 8 synów i 3 córki.

Udaliśmy się do p. K., by bliżej poznać bieg życia tych dwóch szczęśliwych małżonków i ich dzieci.

P. Karczewski, mimo 60 lat życia, czuje się wspaniale, jest rześki, ruchliwy i wesół.

— Czy pan urodzony w Ameryce? — Nie. Do Ameryki przybyłem w roku 1892-1m. Pochodzę z pod Tczewa, z Pomorza. Miałem 14 lat, gdy z rodzicami przybyłem do Stanów Zjedn. Przyjechaliśmy statkiem Switzerland. Od razu osiedliśmy się w Milwaukee.

Pierwszą pracą młodocianego przyszedłaby była obróbka drzewa, potem wypalanie naczyń kuchennych. W odlewni także pracował, a obecnie jest zatrudniony w fabryce przyrządzającej elektryczne. W tej samej fabryce pracuje kilku jego synów.

W domu państwa K. uderza dziwny spokój i harmonia. Chociaż jest dużo osób, wszyscy są czymś zajęci tak, że dom spokojny jakby był prawie pusty. Podobnie spokojnym było życie państwa K. Poza tym, że umarła im jedna córka, a syn Henryk zginął w tragicznym wypadku — życie płynie spokojnie, z góry uartym strumieniem.

Zona pana Michała p. Antonina z Karczewskich (tak!) Karczewska uważa się za starokrajską Polkę, bowiem już w trzy miesiące po przybyciu rodziców do Ameryki — ujrzała światło dzienne. Jest Kaszubką spod Tczewa.

Dzieci wychowała pani Antonina jak mogła najlepiej, wszyscy oni tędzi, weseli, pracujący. Wójciech jest nadzorcą w fabryce obuwia; Jan ma fryzjerskie (zdradzący tajemnicę i bliźniaki); Walenty własną piekarnię. P. Bernard, Paweł, Hieronim i Zofia pracują w fabryce. Syn Norbert posiada skład rzeźniczy, w którym zatrudnia młodszą siostrę Karolinę i brata Karola.

Najmłodszą córką państwa Karczewskich, piętnastoletnią Małgorzatę, uczęszcza jeszcze do szkoły.

Zapytujemy o życie organizacyjne, towarzyskie.

— Moi rodzice, tak ojciec jak i moja matka, skoro tylko do Ameryki przyjechali, zaraz zaczęli pracować w organizacjach polskich ubezpieczeniowych.

— Doskonale sobie przypominam, że najpochebniej wyrażał się o Związku N. Pol., wśród związkowej braci czuł się najlepiej — zaczął o swoim ojcu opowiadać pan Michał Karczewski.

— A jak z państwem i ich licznym rodzeństwem?

— My już tym, bo 36 lat mieszkamy w tym samym miejscu, do tego samego wciąż chodzimy kościoła.

Punktem kulminacyjnym wystawy będzie wylosowanie modelowego domu, który stanowiąc będzie drogę dla szczęśliwego posiadacza biletu, jaki zostanie wyciągnięty przez małe dziecko z setek tysięcy biletów rozdanych podczas wystawy.

Ważną potrawą do 19 marca wiancie.

Ważną potrawą do 19 marca wiancie.

Ważną potrawą do 19 marca wiancie.

Ważną potrawą do 19 marca wiancie.

Ważną potrawą do 19 marca wiancie.

Żydowska Prelegentka Twierdzi Że Odkrywcą Ameryki Był Żydem

Milwaucauzanie Dowiedzieli Się, że Kolumb Nazywał Się Cohen i Nie Był Włochem, Ale Zhiszpanizowanym Żydem

W Milwaukee bawiła jedyna w całym Stanach Zjednoczonych historyczka, Żydówka, Anita Libman Lebeson, która wygłosiła odczyt dla członków Żydowskiej Rady Kobiet. Tematem prelekcji, byli sławni i zasłużeni w świecie potomkowie Izraela.—Prelegentka tak się zagłupiała, że wbrew wszystkim ustalonym faktom historycznym, oświadczyła z dumą, że Kolumb, odkrywca Ameryki nigdy nie był Włochem, ale zhiszpanizowanym Żydem, którego prawdziwe nazwisko, spalone przez historyków, było Cohen.

Notatka z odczytu, zamieszczona w dziennikach, wywołała zrozumiałe oburzenie wśród milwaukejskich Włochów, którzy jak i po innych osie-

diach, urządzają rok rocznie obchody ku czci swego wielkiego rodaka. Zapytany co o tem sądził, konsul włoski Angelo Cerminara, odpowiedział wymownym wzruszeniem ramion i dodał, że jest to tak gołosłowne i niepoważne twierdzenie, że wcale nie wymaga zaprzeczenia.

Wszak Niemcy twierdzą do dziś, że Kopernik nie był Polakiem, ale Niemcem... Francuzi przyznają się do Chopina, a historia (podręcznik szkolny Ilowajskiego) Rosji za czasów carskich podawała nawet, że "znakomity generał, pogromca Turków, Iwan Sobieski, był Rosjaninem"—to dlaczego Żydzi nie mieliby sobie przywłaszczyć Kolumba?

Prosto z Mostu

Rozdawcy Niederlandów

W Trylogii Sienkiewicza znajdując się kapitały ustep, w którym przedstawiony jest poseł—za pewne usługi—obietujący niestworzone rzeczy. Odpowiada mu na to imię pan Zagłoba, przedwójny szlachcic i spryciarz nieład: a ja ci daję Niederlandy.

Skonfundowany poseł ze wstydem umknął do swego pana.

Tak, niektórym się zdaje, że mogą szafować obietnicami, rozdawać słowa na prawo i lewo i dzielić z pewnego biura podróży. W oknie wystawiono mapę środkowej Europy, propagującą wycieczki do Niemiec. Ciekawa mapa! Niemcy są na niej za dwa razy większe niż w rzeczywistości, zanektowano bowiem duży kawał Polski; Pomorze i część województwa Poznańskiego. I pewnie myślą ci hojni malarze Europy, że spełniają patriotyczną rolę, przysługując jej pewną sprawę, coś dziadła, że ta ich złościwość wyda piękne owoce.

Nie stawiamy sprawy zbyt skrajnie.

Może ta mapa olbrzymich Niemiec została przysłana z Europy i biuro podróży nie wie, że jest nieścisła. O bi i to możliwe! W takim razie zapytujemy: jak-panowie-możecie mieć pretensje do prowadzenia poważnego biura podróźniczego, jeżeli nie znacie geografii?

Nie, nie. Wasz biznes nie wygląda solidnie. Gdy jednak będziemy się wybierać na Atlantydę—przypicie mu po bilet. Cóż dla "wielkiego" biura podróży znaczy, że niema Atlantydę? Musi być! Pokażcie pięknie wymalowaną mapę, troskliwie przechowywaną w swoich cennych zbiorach i przekonacie, że Atlantida istnieje...

Narazie sądzimy, że mapa Niemiec, obecnie znajdującą się w oknie wystawowym, powędruje do lamusa. Każdy może sobie przechowywać co mu się żywnie podoba, ale nie wszystko wolno publicznie wystawiać.

Istnieje tzw. moralność życia publicznego.

Historia Kongresu Polaków w Waszyngtonie. Dziesięć dolarowa księga, tytuł... \$2.50

Dziennik Związkowy, 1406-08 W. Division St., Chicago, Ill.

TOW. GRUNWALD, GR. 1295 ZNP., ZMIENIA SWOJĄ SIEDZIBĘ

W ubiegłą niedzielę po południu odbyło się, pod przewodnictwem prezesa Kazimierza Kotowicza, posiedzenie Tow. Grunwald, gr. 1295 Z. N. P.

Jako najważniejszą omawiano sprawę miejsca posiedzeń towarzystwa. Zdecydowano przeniesienie się do Domu Weteranów, gdyż tegoroczne warunki postawione za lokal w parafii św. Wojciecha są zbyt wygórowane.

Uchwalono przeznaczyć 3 dolary na spłatę długu, ciążącego na Domie Weteranów.

Na posiedzeniu był obecny prezes Tow. Patriotycznego, gr. 14, p. Grunwald, który jest jednocześnie członkiem Komitetu Budowy Domu Związkowego. Przybył on na posiedzenie bratniego towarzystwa, by wszystkich członków zapoznać z sprawą ewentualnej budowy Domu Związkowego w Milwaukee. Okazało się, że do tej sprawy naogół wszyscy członkowie są dość sceptycznie, chociaż pochwalają samą ideę budowy.

Sprawa budowy Domu Związkowego ciągnie się od wielu, wielu lat, różne przechodziła koleje—trudno więc odnosić się do niej inaczej niż mocno krytycznie. Z dyskusji jaka się wywiązała po mowie członka Komitetu Budowy Domu Związkowego, odnieśliśmy wrażenie, że Tow. Grunwald chętnie przyżył swoją cegielkę, niech tylko sprawa ruszy poza sferę ciągłego projektowania, gadania, pustych słów...

Postanowiono wesprzeć dwóch braci związkowych ze wschodnich stron, proszących o pomoc materialną. Uchwalono wysłać po dwa dolary każdemu.

Zakupiono trzy bilety na bankiet i zabawę placówki nr. 94 Stow. Weteranów Armii Polskiej.

Najwyższy udział w posiedzeniu, zabierając często głos, brali pp. Ci-chucki, Świętochowski, Napieralski i inni.

Posiedzenie protokołował sekretarz Tow. Grunwald młody ale dobrane po polsku mówiący p. Andrzej Kotowicz.

O miejscu i czasie następnego posiedzenia zostaną członkowie towarzystwa powiadomieni kartami pocztowymi.

W grudniu ub. roku ukazał się pierwszy numer dwumiesięcznika "Głos Studentki", wydawanego przez kolegiatów Kolegium Związkowego w Cambridge Springs. Pa. W lutym ukazał się drugi numer.

Śmiały inicjatywę studentów trzeba z całą zyczliwością przykładać. Nie będzie to zresztą niezauważona nagroda, gdyż "Głos Studentki" przedstawia się okazale, jest dość dużego formatu i obejmuje 24 strony druku. Układ graficzny staranny, przemyślany. Materiał rozłożony ciekawie, artykuły w języku angielskim poprzelatanymi polskimi artykułami.

Z pisma "Głos Studentki" można nie tylko zorientować się o życiu i

BACZNOŚĆ!

Wszelkie korespondencje, wiadomości z życia Polonii, sprawozdania z posiedzeń grup związkowych i wszelkiego rodzaju materiałów nadających się do Kroniki Milwaukeejskiej, nadsyłać należy do środy włącznie na następujący adres:

STANISŁAW NASTAL,
1619 So. 6th Street,
MILWAUKEE, WISC.

Jeszcze o Klubie Książki Polskiej

Poprzednio przedstawiliśmy cele Klubu Książki Polskiej. Prawdopodobnie wszyscy podpisaliby się bez zastrzeżeń i zgodzili popierać szlachetne idee i zadania tej organizacji, mającej rozpowszechniać książkę polską, popularyzować polską kulturę, podnosić na wyższy szczebel życie duchowe Polonii oraz pomagać i wydawać prace tutejszych talentów, które obecnie gina.

Jednakże chcąc wstąpić do Klubu Książki Polskiej, bierzemy na siebie pewne zobowiązania, należenie do Klubu jest równoznaczne z wydaniem paru dolarów, przeto nie odrzuć wszyscy mogą się zdecydować na zapisanie do Klubu. Wydatki nie są jednak wygórowane i z całą pewnością idealne cele Klubu przewyższają przyróżność materialnej ofiary i są sutą nagrodą dla członków.

Obowiązki członków streszczają się w rocznej opłacie wynoszącej \$1.25. Za sumę tę każdy członek otrzymuje corocznie jedną książkę, wydaną przez Klub w cenie nie przewyższającej jednego dolara, albo w razie niewydania — jedną książkę, sprowadzoną z Polski, a wybraną przez członka z listy polecanych książek. Dodajmy, że ową listę książek ustalają sami członkowie. Jako też i to, że książki będą wartościowe, ponieważ Klub Książki Polskiej wszedł w porozumienie z wydawnictwami w Polsce, które ofiarowują swoje wydawnictwa z rabatem niejednokrotnie większym aniżeli 50 procent.

Poza tym każdy członek zobowiązuje się nabyć co kwartał przynajmniej jedną książkę.

Światli obywateli z pewnością dobrze rozumieją potrzebę założenia filii Klubu Książki Polskiej w Milwaukee i przystąpią do jej założenia.

Utwórzmy zatem w Milwaukee filię Klubu Książki Polskiej!

Gdzie i kiedy odbędzie się pierwsze organizacyjne posiedzenie Klubu — podamy niebawem.

STUDENCI KOLEGIUM ZWIĄZKOWEGO WYDAJĄ WŁASNE PISMO

W grudniu ub. roku ukazał się pierwszy numer dwumiesięcznika "Głos Studentki", wydawanego przez kolegiatów Kolegium Związkowego w Cambridge Springs. Pa. W lutym ukazał się drugi numer.

Śmiały inicjatywę studentów trzeba z całą zyczliwością przykładać. Nie będzie to zresztą niezauważona nagroda, gdyż "Głos Studentki" przedstawia się okazale, jest dość dużego formatu i obejmuje 24 strony druku. Układ graficzny staranny, przemyślany. Materiał rozłożony ciekawie, artykuły w języku angielskim poprzelatanymi polskimi artykułami.

Z pisma "Głos Studentki" można nie tylko zorientować się o życiu i

BOGATY W ATRAKCJE PROGRAM CENTRALI MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Centrala Młodzieży Polskiej Ma Już Nakreślony Bogaty Program Działania na Najbliższą Przyszłość — Informuje Nas Prezes Centrali

Mistrzostwa w ping - pongu dobiegają końca.

Mistrzostwa ping-pongowe, urządzone pomiędzy członkami Centrali, spotkały się z żywym zainteresowaniem. Do zawodów zgłosiło się 28-miu członków i członkin. Mistrzostwa odbywały się w grze pojedynczej pań i panów oraz w grze podwójnej. Na nagrody przeznaczono trzy srebrne puławy.

Walki ping-pongowe trwały już dwa tygodnie. Niektóre spotkania obfitowały w momenty dramatyczne. Do takich należy zaliczyć wtorkowe spotkanie: Radowski-Piotrowski. Szczęśliwym zwycięzcą okazał się Piotrowski, tym samym dochodząc do ćwierć finałów, gdzie zmierzy się z Nowakowskim. Zwycięzcą ćwierć finału spotka się z półfinalistą Poddem.

W konkurencji pań finałowa walka o pułar rozegra się pomiędzy paniami: Ewelina Kujawą i Niewia Snuggs.

Miesiąc grzeźności.

Obecny miesiąc upływa pod znakiem grzeźności. W tym bowiem miesiącu Centrala prowadzi propagandę za czynnym okazywaniem grzeźności. Kwestie nasuwające wątpliwości jak w danym wypadku postąpić, by okazać się człowiekiem dobrze wychowanym—wyjaśnia specjalnie do tego powołany komitet.

pracy studentów w Kolegium Związkowym, ale wogóle poznać myśli i uczucia, którymi kieruje się młodzież polsko-amerykańska. Nie można wątpić, że praca dziennikarska, której się podjęli będzie doprowadzoną do końca. Wysiłki ich są szczerze, serdeczne i dlatego dobrze by było, żeby szerszy ogół zechciał się zainteresować "Głosem Studentkim".

Wspaniale wyróżnienie! Widocznie dwumiesięcznik kolegiatów młodzieży musiał zaimponować.

Pismo jest redagowane przez p. Henryka J. Dendę. Polski dział prowadzi pp. Henryk A. Albrecht i Jan Tarczyński, angielski p. Leon Twardog.

Narazie ograniczamy się do tych kilku ogólnych uwag. Do szerszego omówienia "Głosu Studentki" jeszcze powrócimy. Chcielibyśmy tylko zwrócić uwagę, że najlepsze nawet inicjatywy rozbiegają się o brak funduszy. Czy grozi to "Głosowi Studentkiemu"? Narazie nie, bowiem liczne grupy związkowe, gminy Związku Nar. Pol. z różnych stanów przysyłają samorutnie ofiary pieniężne na podtrzymanie i pomoc dla pisma.

Pożądany by było, żeby i nasza milwaukejska Gmina nr. 8-my oraz grupy związkowe, należące do tej gminy, posłyły w ślad za innymi i nie były ostatnie, które przyczyniały się do poparcia szlachetnej inicjatywy, twórczej pracy i patriotycznych wysiłków studentów z Kolegium Związkowego w Cambridge Springs, Pa.

W dzień Józefów, dnia 19-go marca, to znaczy się już w przyszłą sobotę, Placówka nr. 94, Stow. Wet. Armii Polskiej we Francji, urządza bal, bankiet i akademie ku czci wielkich mężów w historii polskiej, których imieniny przypadają tego dnia.

Bankiet odbędzie się w sali Pułaskiego o godz. 6-ej wieczorem.

Tow. Juliusza Słowackiego, gr. 9 Federacji Ubezpieczeniowej w Ameryce odbędzie regularne, miesięczne posiedzenie jutro, o godz. 2-ej po poł. pnr. 3438 przy So. 9th Place.

Jutro też odbędzie się posiedzenie miesięczne Klubu Starych Osadników o godz. 2:30 po południu w Domu Weteranów pnr. 1629 przy So. 11tej ul.

Impreza ta ma duże zalety wychowawcze, trzeba jej przykładać i spodziewać się jak najlepszych wyników.

Program radiowy.

Jak rok rocznie, tak i w tym roku Centrala Młodzieży nada w dniu 3 maja półgodzinny aktualno-patriotyczny program na radio. Na program złożą się dwie mowy, w językach polskim i angielskim wygłoszone przez wybranych przedstawicieli.

Inne imprezy.

W dniu 29 maja Centrala urządza "Święto Młodzieży", połączone z piknikiem w parku Polskich Strzelców. W programie jest przewidziany wybór królowej i króla popularności.

Tegoroczne "Święto Młodzieży" będzie zakrojone na większą skalę, gdyż Centrala wierzy, że jest już dość popularna i wykazała się chlubną działalnością, przeto ma prawo powołać się na rzeczy większe, a Polonia poparcia jej nie odmówi.

W międzyczasie rozpisaną zostanie konkurs na pracę pisemną, na artykuł p.t. "Rola prasy i stosunek do niej społeczeństwa".

Jesteśmy bardzo ciekawi jak się wypowie młodzież polsko-amerykańska w tej ważnej sprawie. Sądzimy, że wynik konkursu może przynieść dużo, do dyskusji ciekawego, materiału.

Kalendarzyk Posiedzeń

Miesięczne posiedzenie Gniazda 725 Sokołowa Polskiego, odbędzie się w poniedziałek, 14-go marca, o godz. 8-ej wieczorem w sali ob. Listwana przy E. Clarke i N. Fraterny ulicy.

Komitet Opiekuńczy drużyny harcerskiej Tow. Rzeczpospolita Polska, Gr. 2138 ZNP., łącznie z komitetem zabaw urządzą wielką zabawę karcianą o nagrody w niedzielę, 13-go marca, to znaczy się już jutro, po południu i wieczorem w sali Polonia.

Caly dochód przeznaczony jest na fundusz potrzebny do wykonywania nowozorganizowanego Oddziału Trebaczy i Doboszy.

Komitet serdecznie zaprasza do współdziału całą brać związkową w Milwaukee i okolice.

W dzień Józefów, dnia 19-go marca, to znaczy się już w przyszłą sobotę, Placówka nr. 94, Stow. Wet. Armii Polskiej we Francji, urządza bal, bankiet i akademie ku czci wielkich mężów w historii polskiej, których imieniny przypadają tego dnia.

Bankiet odbędzie się w sali Pułaskiego o godz. 6-ej wieczorem.

Tow. Juliusza Słowackiego, gr. 9 Federacji Ubezpieczeniowej w Ameryce odbędzie regularne, miesięczne posiedzenie jutro, o godz. 2-ej po poł. pnr. 3438 przy So. 9th Place.

Jutro też odbędzie się posiedzenie miesięczne Klubu Starych Osadników o godz. 2:30 po południu w Domu Weteranów pnr. 1629 przy So. 11tej ul.

Z Karty Świętej Przyszłości

NA KASZUBSKIEJ WYSPIE JONASZA

Jutro Odczyt Prof. Pawła Foxa w Polskim Uniwersytecie Ludowym

Temat: Bojaźń i Poczucie Niższości w Świecie Nowoczesnej Psychologii

Bojaźń i poczucie niższości, określane przez naukowców jako "inferiority complex", jest przedmiotem badań specjalnie świata naukowego Ameryki, gdyż tutaj, jako środowisku różnych poziomów kulturalnych, rasowych, narodowościowych, a problem niższości został najpierw zauważony i zanalizowany. W życiu codziennym bardzo często rozmawiamy i zastanawiamy się sami o wyższości, bądź niższości własnej kultury ponad inną. Takim problemem spotyka też nasza młodzież, pisze się o tym w gazetach i t. d.

Byłoby więc nie od rzeczy, gdybyśmy się zastanowili nad warunkami powstania i objawami właśnie tego "inferiority complex", czyli po-

prostu mówiąc obawy i poczucia niższości.

Dr. Paweł Fox, który znany jest ze swych prac i wykładów z dziedziny socjologicznej, da nam naprawdę szerokie i wszechstronne naświetlenie powyższego zagadnienia.

Licząc się z tym, że problem poczucia "niższości" dotyczy w mniejszym stopniu nas wszystkich, gorąco polecamy słuchaczom, by nie pominieli jednej więcej okazji zapoznania się ze strukturą psychiczną jednostki.

Odczyt powyższy odbędzie się już jutro, w niedzielę, o godzinie 3-iej po południu, w Domu Społecznym Lairda, 1838 W. Division ul. Wstęp jak zwykle — wolny. Przed odczytem — filmy naukowe.

Za P. U. L.: Paweł P. Miczo, sek.

ZE SCENY

"Zagroda Sobkowa"

Stowarzyszenie Domu Polskiego na Town of Lake daje wielkie przedstawienie w niedzielę, dnia 27 marca w sali parafialnej św. Jana Bożego, 5129 So. Throop ulica. Będzie to melodramat w 5-ciu aktach a w 6-ciu odsłonach pod nazwą "Kuba Podpalacz" czyli "Zagroda Sobkowa" a odegrany zostanie przez Kółko Lit. Dram. Miłoś Ojczyzny No. 10 Z. P. K. L. D. w A. o godzinie 6:30 wieczorem. Wstęp tylko 50c od osoby. Dochód na Dom Polski. Komitet zaprasza całą Polonię, ponieważ sztuka ta jest pierwszy raz grana w tej dzielnicy.

"Dwie Sieroty"

Czyta się w dzisiejszych dziennikach, jak to porywacz czują i wykradają milionerów lub dziecko jakiejś zamożnej rodziny dla okupu, i niejednokrotnie w bestialski sposób ofiary swe zabijają, sprawując dla rodziny smutek i rozpacz. Lecz bardzo rzadko się zdarza, aby porwano sierotę. A oto w Paryżu, w oczach przechodniów porwano biedną niewidomą sierotę. Siostra jej blakając się po mieście w poszukiwaniu za zaginioną siostrą porwana zostaje do domu rozpusty i tam trzymana przemocą. Ile to bólu owe sieroty przeżyły, dowiedzą się wszyscy w tę niedzielę, to jest 13-go marca, 1938 r., w sali parafialnej św. Stanisława B. i M. w Cragin na przedstawieniu pod tytułem "Dwie Sieroty", które odegrane zostanie przez miejscowe Kółko Dramatyczne w Cragin z okazji 28-lecia założenia Kółka Dramatycznego przez wielkiego kapłana i patriotę ks. Stanisława Świerczka C. R. Odbędzie się dwa przedstawienia — jedno po południu o godzinie 3-iej dla dzieci, a drugie dla starszych o godz. 8-iej wieczorem.

W sztuce "Dwie Sieroty" występują doborowe siły amatorskie, a mianowicie: w roli Hrabiego De Lenieres — p. Wiktor Kempski; Kawaler De Vandrey — Henryk Poklenkowski; Jakub — Wacław J. Rentlejsz; Margrabia De Prestes — Józef Niemiec; De Mailly — Edward Miciejewski; D'Estres — Juliusz Kozioł; Picard — Władysław Permoda; doktor — Antoni F. Szulczyński; Martin — F. Sroka; Lafleur — Jan Górski; sierżant — Edmund Szulczyński; Hrabina De Lenieres — Mieczysława Rutkowska; Henryka — Marianna Krotz; Ludwika — Władysława Salas; Maria — Franciszka Nestoff; Wdowa Frochard — Zofia Michalak; Siostra Genowefa Franciszka Chmielecka; Flore — Florentyna Madaj; Piotr — Józef Kamedulski; Lulia — Marianna Szulczyńska; Marek — urzędnik policji — Władysław Białek.

Sztukę wyprowadza weteran sceny polskiej, p. Wacław J. Rentlejsz. — Wacław J. Rentlejsz, reżyser; Antoni F. Szulczyński, korespondent.

Z GMINY 128-EJ ZW. N. P.

Niniejszym zawiadamiam państwa delegatów i pp. delegatów w Komitecie Zabaw i w Komitecie Rozwoju, i oraz wszystkich prezesów i sekretarzy grup przynależnych do Gminy 128ej, że odbędzie się posiedzenie we wtorek, 15go marca o godz. 8ej wieczorem w sali Wonderland, 2940 Milwaukee ave.

Są bardzo ważne sprawy do załatwienia, gdyż Gmina 128 urządziła zabawę jubileuszową dnia 19-go listopada, obchodząc swoje 20-lecie. — A. Perchorowicz, prezes; B. Helkowska, sekr.

Amerikanin, bardzo ciekawa powieść z czasów Kociuski.....25c
Dziennik Związkowy
1406-08 W. Division St., Chicago, Ill.

"Wykleta Córka"

Jest to tytuł najnowszej sztuki, która była podawana w skeczach przez szereg tygodni na programie Dziadka Gawedy. Słyszała ją tysiące osób; sztuka ta będzie teraz grana w całości już w niedzielę, t. j. 13-go marca, w sali Trójcowej o 2:30 po południu i o 8:15 wieczór. — W sztuce zobaczymy wszystkie typy, które słyszeliście przez radio. A w przedstawieniu biorą udział dobrane wam znani aktorzy pod reżyserią Antoniego Bednarczyka.

Treść sztuki, bardzo zajmująca, żywa akcja, momentami silnie dramatyczne, jak też miejscami sceny humorystyczne utrzymują widza w stałym napięciu, co będzie dalej. — Bilety na przedstawienie "Wykleta Córka" w 7 odsłonach można jeszcze nabywać w restauracji Lenarda, w składzie wędlin p. Szadzielewicz i w składzie delikatesów pani Heleny Kostrubalowej, 5228 So. Ashland ave.

Inauguracyjna Wiosenna Sprzedaż

2,000,000 STOP BUDULCA
WYPRZEDAŻY PO WIELCE
ZNIZONYCH CENACH
500,000 St. Używanych Maple Flooring po \$2.00 M.
500,000 St. Używanych 1x8 Flooring po \$16.00 i \$18.00 M.
Używane Parujące Nogi, 1x3's i 2x2's po 1/2c za bieżącą stopę
100,000 St. ceiling i partition po \$15 M.
3/4" Plasterboard po 1/2c za stopę kwadratową
90 furt. Roll Roofing (Nr. 1 gatunek) \$1.45
Darmo Dostawa w Mieście
HARVEY WRECKING CO.
1701 W. Cermak Rd. (22 ul.)
Tel. Seeley 3277
1 Blok na Zachód od Ashland Avenue

LEKARZE

DR. JÓZEF F. KONOPA

Ofis i Rezydencja: TELEFON
ARMitage 6145
Godziny: od 10-12 w południe, 2-4 i 6-8 wieczorem, w niedzielę 10-12
OFIS: 1638 W. DIVISION ST.
Naprzeciw N. Marshall Ave.

Dr. LEWINSKI

1113 MILWAUKEE AVENUE
Róg Cleaver Ulicy
Telefon: BRUnswick 8354
Godziny: 12 do 3 po poł. i 7 do 9 wieczorem. W niedzielę od 11 do 12.
LECZY CHOROBY KOBIET, SKÓRNE.
SPECJALNOŚCIĄ CHOROBY WENERYCZNE I MOCZOWE.

DR. L. SABLEK

LEKARZ
I CHIRURG
Telefon Rezydencji: LA Fayette 7761
Godziny Ofisowe od 2ej do 4ej po poł i 7ej do 9ej wieczorem oprócz środy

DR. ŻURAWSKI

1608 MILWAUKEE AVENUE
(NORTH I DAMEN)
13ta do 24ej-Gł. do 9ej, prócz środy wieczorem
Choroby Skórne — Weneryczne — Moczopłciowe — Wady Gęty i Śluzowy

Z Niwy Muzycznej i Śpiewaczej

KONCERT GITARZYSTÓW



Andres Segovia, światowej sławy gitarzysta hiszpański, wystąpi jutro o godzinie 3:30 po południu z koncertem w Civic Theatre. Mistrz gitarzy odegra szereg klasycznych utworów. Segovia jest największym gitarzystą, jakiego świat widział.

Koncert Wyższej Szkoły.

Studenti Wyższej Szkoły św. Trójcy przygotowują się z całym zapalem do swojego wielkiego występu muzycznego i wokalnego na forum publicznym. Koncert ich odbędzie się w niedzielę, 10-go kwietnia, w Auditorium Wyższej Szkoły św. Trójcy, o godzinie 8-iej wieczorem. Profesor Wincenty Baluta, dyrygent kapeli szkolnej i chóru Wyższej Szkoły św. Trójcy, wybrał na przedstawienie same polskie pieśni i polskie utwory. Nasza dzielna studentka i sympatyki, że koncert będzie stał na wysokim poziomie, pieśńi będą ciekawe i piękne, orkiestra doskonale przygotowana i wszyscy odniosą miłe wrażenia.

Koncert Pani Głowackiej.

W niedzielę, 27-go marca, odbędzie się koncert pani Walerii Kransz-Głowackiej i p. Jerzego Kalmusa, znanego wśród Polonii młodego pianisty.

P. Głowacka debiutowała w Operze Chicagońskiej jako Michaela w "Carmen" i jest znana naszej publiczności z godzin radiowych.

Pan Jerzy Kalmus wrócił świeżo z Polski, gdzie spędził dwa lata na studiach muzycznych i będzie to jego pierwszy koncert po powrocie z Macierzy.

W programie koncertu jest godzina polskiej muzyki, podczas której p. Głowacka odśpiewa kilka pieśni

DR. J. J. DE ZANEK
SPECJALISTA NOG
Godziny Biurowe: Codziennie od 9ej rano do 6ej wieczorem. W czwartki i soboty do 6ej wieczorem.
1310 MILWAUKEE AVE. Tel. HUMBOLDT 1465

Chociażby Najmniejsza RUPTURA Sama Sie Nie Wyleczy

Jeżeli nie chcesz lub nie możesz poddać się operacji lub obstaruj sobie natychmiast najnowszą konstrukcję pas wprost z fabryki, który nie tylko że jest lekki i nadzwyczaj wygodny, lecz podtrzymuje wypukłość w ten sposób, że zabezpiecza od powiększenia się bez różnicy jaką pracę wykonujesz.

A. DIADUL & SONS

1562 MILWAUKEE AVENUE, Blisko Damen Avenue (Nie na rogu)
35 lat doświadczenia
Eksperci Mężczyźni i Kobiety do Waszych Usług
Robimy także gumowe podłożycia na opuchnięcie nóg, opaski brzuszne, podpory na bolące stopy, aparaty dla kalek, sznurowadła, ręce i t. d. — Skład otwarty do 5:30; w niedzielę i święta zamknięty.
Niniejsze ogłoszenie ukazuje się co sobotę.

"Taniec Rosyjski" Strawiński-Dużicki, i utwory Szymanowskiego: "Fontanna Aretuzy" "Pieśń Roxany", "Nokturn" i "Tarantella".

W niedzielę, 27-go marca, o godzinie 8:15 wieczorem, w sali Zw. Polek koncert pani Walerii Głowackiej (sopran) i Jerzego Kalmusa (piano).

W Palmową niedzielę, 10-go kwietnia, o godzinie 3:30 w sali św. Trójcy koncert Michała Wilkomirskiego. — A. M.

Koncert Wandy Paul.



Wanda Paul.

W nadchodzącą niedzielę dnia 13 marca, o godzinie 3:30 po południu, w teatrze Grand Northern, odbędzie się koncert symfonicznej orkiestry, złożonej z 85 osób. Jako solistka wystąpi znana polska pianistka koncertowa Wanda Paul, która grać będzie "Symphonie Concertante", kompozycji przedwcześnie zgasłego pianisty i kompozytora polskiego, Karola Szymanowskiego.

"Symphonie Concertante" będzie grany w Chicago pierwszy raz. — Dobrze się stało, że koncert ten grać będzie polska artystka i w dodatku artystka tak wysokiej klasy jak Wanda Paul.

Na program niedzielnej koncertu symfonicznej orkiestry złożą się utwory symfoniczne Schuberta i baletowa suita kompozytora Mozarta — "Les Petits Riens".

Koncert zaszczyty swą obecnością konsul generalny R. P., dr. Wacław Gawronski z małżonką, oraz spodziewany jest liczny udział członków Polskiego Klubu Artystycznego. — Ceny biletów popularne.

Popierajmy Młode Talenty.

Tak już się w świecie użyło, że muzykę lubią wszyscy, ale nie wszyscy ją popierają, i nie wszyscy mogą zdołać się zrozumieć jej zawiłości i tajemnic. Mamy tu, oczywiście, na myśli muzykę klasyczną, na wyższym poziomie.

Emigracja polska jest młoda, więc nie dziwnego, że do niedawna nie mieliśmy zupełnie wśród Polaków przedstawicieli wyższego świata muzycznego. Podziwialiśmy przyszłych z Europy w osobach: Wieniawskich, Paderewskich, Hofmannów i wielu innych.



Czesław Bielski.

Przyszłemu jednak czas, że miliona Polonia zaczyna wydawać talenty własne, tu zrodzone i tu wychowane. Są to talenty młode, może jeszcze świeże, ale pełne zadatków na przyszłe sławy, na przyszłe potęgę czystego artysty. Można ich porównać do młodych roślin, które wymagają pieczołowitej opieki ciepła otoczenia. Wędróżki pełne na miejscu, jeżeli rozszerzymy trochę nasze serca, udzielając im pomocy w trudnych pierwszych krokach wybiecia się na szerszą widownię.

Będzie też aktualnym, jeżeli przy-

Wydajemy Przekazy Pieniężne Na Każdą Sumę 10c

PEOPLES CURRENCY EXCHANGE
1200 N. ASHLAND AVENUE
Vault Dept.

Będzie też aktualnym, jeżeli przy-

OPTOMETRYŚCI

Dr. F. M. Stapiński Optometrysta

Ekspert w Naukowym Badaniu Oczu i w Przyprawianiu Okularów
1551 W. Division St. ARMitage 2464
Godziny: od 9:30 do 8; środy od 9:30 do 6; w niedzielę za umówieniem.

Dr. W. Sowiński Optometrysta

Gruntowna Egzaminacja Oczu i Dobry Okulary na Wszelkie Wady Wzroku
1958 West Division Ulicy
Róg Damen Avenue
Godziny: Codziennie od 9ej rano do 9ej wieczór. W niedzielę i święta od 9ej rano do 12ej.

Dr. A. WARCHALOWSKI

OPTOMETRYSTA
Egzaminacja Oczu—Dopasowanie Okularów
Sztetka Szlifowanie na Miejsce
Pierwszy Polski Zakład Optyczny
1608 Milwaukee Ave.
TELEFON BRUNSWICK 6648—Godziny Ofisowe: 11-4:30 i 6-8.
W środy i niedziele tylko za umówieniem

Przygotowania Okręgu II-go Związku Śpiewaków Pol. Do Zjazdu i Koncertu

"Obucz z Tymi, Co Pieśń Znają, Bo Żli Ludzie Nie Śpiewają"

Pieśń polska rozbrzmiewać będzie w całej swej pełni na Piątym Zjeździe Okręgu II-go Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce, który odbędzie się w dzielnicy Kensington w sobotę, niedzielę i poniedziałek, 28-go, 29-go i 30-go maja b. r. Wszystkie chóry wchodzące w skład Okręgu, w liczbie piętnastu, gorliwie przygotowują się do wspaniałego koncertu zjazdowego, który odbędzie się w niedzielę, 29-go maja.

Komitet przedzjazdowy, zorganizowany z członków Chóru Bolesława Dembińskiego No. 2 Z. S. P. i Chóru Lira No. 80 Z. S. P., od szeregu tygodni przygotowuje się do owego zjazdu, ażeby był zapisany na kartach dziejowych śpiewactwa polskiego. Komitet ma przed sobą cały nawał pracy, ażeby nie tylko zadowolili i ugościli delegację na zjazd, ale i gości, którzy przybędą na ów zjazd. Okręg II-gi składa się z piętnastu chórów w miastach South Bend, Gary, Whiting, Indiana Harbor, Indiana i z chórów w dzielnicach Town of Lake, Bridgeport, Kensington i South Chicago.

Sesje zjazdowe odbywać się będą w sali Białego Orła, 11757 Michigan Avenue, a koncert odbędzie się w obszernej sali Venetian, 139 E. Kensington Ave.

Do Komitetu Przedzjazdowego wchodzić jak następuje:

Komitet Egzekutywny — Edward Miazga, prezes; Leokadia Siniarska, wiceprezesa; Anna Gniewek, sekretarka; Andrzej B. Czyż, skarbnik.

Komitet prasy i reklamy — Franciszek Zaremba, Eugenia Ślaskińska i Karol Starego.
Komitet koncertu i programu — Andrzej B. Czyż, Jakób Trzaska, Franciszek Miazga, Helena Majewska i Helena Zacharska.

Wiemy, że każdy koncert jest dla artysty swego rodzaju egzaminem, który chce zdać przed jak najszerszą publicznością, więc bądnym szczerze zainteresowanymi siedziami i przyjdźmy wszyscy, komu droga jest nasza młodzież artystyczna i sztuka.

Wiemy, że każdy koncert jest dla artysty swego rodzaju egzaminem, który chce zdać przed jak najszerszą publicznością, więc bądnym szczerze zainteresowanymi siedziami i przyjdźmy wszyscy, komu droga jest nasza młodzież artystyczna i sztuka.

Recital Fortepianowy.

Panna Eleonora Krasny, ualentowana nauczycielka gry na fortepianie, urządziła ósmy recital gry fortepianowej w Kimball Hall, na drugim piętrze, mieszczącym się przy Jackson bulwarze i Wabash ulicy, urozmaicony śpiewem i tańcami swych uczennic w niedzielę, 13-go marca, o godzinie 2:30 po południu.

Mała Laureta Buchińska, licząca lat 7, zdobywczyni kilku amatorskich konkursów sceniczych i radiowych, ualentowana w tańcu, śpiewie i grze na fortepianie, odegra trudny utwór klasyczny. Popisywać się będzie także mała siedmioletnia Lorraine Koszuta, córka znanego aptekarza na południowej stronie miasta.

Dziwiewioletnia Leonia Kalinowska odegra Chopina Prelude w "A" Major. Również popisywać się będzie Władzio Królkowski, ualentowany uczeń i członek chóru "Paulistów". Przeszło 50 uczniów i uczennic weźmie udział w recytlu.

Dodać należy, że panna Eleonora Krasny jest członkinią Młodszego Oddziału Panien, skupiającego się przy polskim szpitalu Sióstr Nazaretanek i Młodziej Ligi przy Polskim Stowarzyszeniu Społecznym i bezinteresownie udziela się w programach tych organizacji.

Wydajemy Przekazy Pieniężne Na Każdą Sumę 10c

PEOPLES CURRENCY EXCHANGE
1200 N. ASHLAND AVENUE
Vault Dept.

Będzie też aktualnym, jeżeli przy-

Z Życia Sokolstwa Okr. 2-go

W poniedziałek 14-go marca odbędzie się wspólne posiedzenie: Komisji Sokółów, Komisji Sokolki i Komisji Technicznej Okręgu. Początek o godz. 8-iej wieczorem w Sokołni Gniazda 2go, 1062 N. Ashland Ave. Do załatwienia jest Tag Day, który ma się odbyć w niedzielę 24 kwietnia, sprawa obozu letniego; wybór komitetu obozu, sprawy złozonego jubileuszu Sokolstwa w Okręgu wraz z Gniazdem Nr. 1 S. P. w Am., który odbędzie się w dniach 28go, 29go i 30go maja b. r.

Na posiedzeniu będzie obecna wiceprezesa Sokolstwa, dh-na M. Korpanowa, wobec tego proszę zainteresowanych stawić się na posiedzeniu. Proszę się: prezesi, wiceprezesi i naczelnicy Gniazda Okręgu, którym czas nie pozwoli, aby wysłali zastępców. Po posiedzeniu odbędzie się przekąska i gościnienie wiceprezesi Sokolstwa.

Młodzież z Gniazda No. Bratnia Dłoń S. P. w Am., urządziła w sobotę 19go marca t. m. Splash Party w Parku Blackhawk przy Laverne i Belden ul. Początek o godz. 7-iej wieczorem. Będzie taniec i przekąska dla gości. Bilety do nabycia u członków gniazda. Młodzież gniazda serdecznie zaprasza. Czołem! — Ant. Lamperski, sekr. i skarbnik.

Związek Narodowy Polski jest organizacją narodową i społeczną, utworzoną dla dobra wychodźstwa i wszystkich swych członków. Zapisa się więc do niego jak najprędzej.

Newyorski Doktor Zmniejsza WYSOKIE CIŚNIENIE KRWI w 22 z 26 Wypadków

Dr. Frederic Damrau, wybitny lekarz z New Yorku, niedawno zmniejszył ciśnienie krwi w 22 z 26 wypadków przy pomocy ALLIMIN Tabletek z Esencji Czoenku i Pietruszki. Ciśnienie krwi nie tylko zmniejszyło się, i pozostało niskie przy użyciu ALLIMIN, lecz także prawie w każdym wypadku ustąpiło osłabienie i bóle głowy. Byłoby to samo tabletki które stosował Dr. Damrau zadające w aptece ALLIMIN Tabletek z Esencji Czoenku i Pietruszki i nie przyjmując substytutów ani imitacji. Po BEZPŁATNEJ próbie i cenna broszurka pisząca do Van Patten Pharmaceutical Co., 34 W. Illinois St., Chicago.

Najwięcej Poczytnymi Polskimi Książkami w Ameryce

Są obecnie dwie nieporównanie ciekawe powieści

TREDOWATA

i dalszy ciąg Tredowatej

Ordynat Michorowski

Nadesłano nam ograniczoną ilość europejskiego wydania na ładnym papierze, z piękniekimi ilustracjami o czym donosimy wszystkim miłośnikom ciekawych powieści.

Tredowata.....\$2.00

Ordynat Michorowski.....\$1.25

Można nabywać razem lub oddzielnie.

(Na C. O. D. nie wysyłamy)

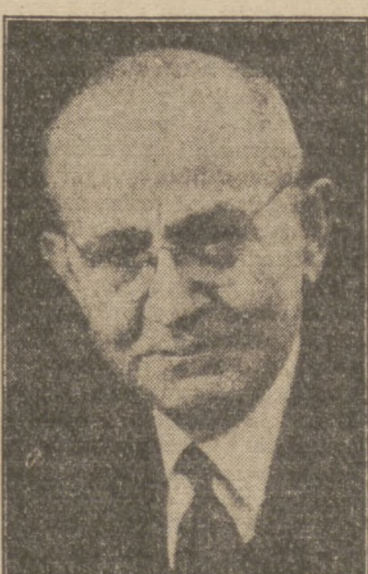
Dziennik Związkowy

1406-08 W. DIVISION ST.
CHICAGO, ILLINOIS

JUTRO

Trzy Ważne

Przemówienia Radiowe



Śluchajcie co powie

Sędzia Jan Prystalski

Kandydat regularnej

partii demokratycznej

na urząd

sędziego powiatowego

ze stacji radiowej WCFL

o godzinie 5ej po południu

O godzinie 1:15 wygłosi mowę

p. JAN SCHWABA, kandydat na

urząd reprezentanta do legisla-

tury z 25go dystryktu. Stacja

radiowa WGES.

SEDZIA JAN PRYSTALSKI

Z tej samej stacji WGES o godzinie 2:30 wygłosi mowę

p. EDMUND SADOWSKI, dyrektor Zjednoczenia P. R. K.

Nie Czekajcie —

Jutro Może Być Zapóźno!

Jeśli chcecie zabezpieczyć od ognia dom, meble, automobil lub cokolwiek zaasekurować, prosimy przyść do naszego biura.—Nie obawiajcie się.—Polscy reprezentanci rozmawiają się z Wami po polsku.

"Jesteśmy Członkami Klasy Pierwszej

Chicago Board of Underwriters"

O'MALLEY & McKAY, Inc.

GENERALNI AGENCI

Bankers Indemnity Ins. Co.

Columbia Fire Ins. Co.

Michigan Fire & Marine Ins. Co.

Sentinel Fire Ins. Co.

222 W. ADAMS UL.
Pokoje 1517, 1519, 1521
Telefon CENTRAL 5208
Telefon CENTRAL 5209
CHICAGO

Dlaczego Ogół Głosujących Pragnie Jareckiego Na Urzędzie Sędziego Powiatowego

ANALOGICZNY WYPADEK ZAMACHU NA URNY WYBORCZE W ROKU 1926, KIEDY TO CHCIAŁO UKRAŚĆ CAŁE WYBORY

Jarecki Był Prawdziwym Stróżem Balotu Obywatela i Dowiodł Tego Przez 16 Lat Swojego Urzędowania

(Artykuł Ten Napisał Specjalnie Dla Dziennika Związkowego p. Stanisław Dłużak)

W uwagach redakcyjnych pewnego "tygodnika" wychodzącego z Chicago, zanotowano następujące interesujące "uwagi":

Obećcani Cakanki.
"Jeśli ja nie będę wybrany, to niech i on nie ma."

"Ale nie pomagamy sobie też, gdy głosimy przed światem, że partia dalego usunęła sędziego Jareckiego, ponieważ chce "kraść" głosy."

"Stan, powiat i miasto wydały kontrakty na obryzmie sumy. A ile Polaków z tego korzysta? Bodaj żaden."

"Rodakom naszym radzimy, aby dobrze przyjrzyli się obu stronom medalu, bo tylko wtedy dowiedzą się jak właściwie sprawa się przedstawia."

Odsunięcie Kotary.

Ze względu na fakt, że autorzy owych "uwag redakcyjnych" tegoż pisma nie uważają za stosowne czytelnikom swym pokazać tej "drugiej strony medalu", więc patrząc na nią, szanowni czytelnicy, bo podana ona tu będzie BEZ ZADNYCH osłonek i oparta na źródłach wiarygodnych.

Podamy tu arcyważne szczegóły z prawdyborów z roku 1926-go, szczegóły których nie da się dziś kwestionować, a o których politykierzy dyskretnie zamilczają.

Czemu rok 1926-ty? Temu właśnie, że w przybliżeniu, prawyborów z roku wymienionego są podobne do tych, które się odbyły w Chicago i w powiecie Cook przyszłego kwietnia. W owym czasie rej polityczny w Chicago wodził kiedyś głośni, silni i wpływowi liderzy republikańscy, a dziś już prawie nieznani, panowie: Crowe, Brundage, Barrett, Thompson, Deneen, Small, Lundin; a z demokratów: Brennan, Dune i O'Connell.

Wtedy to też dzielny nasz rodak, sędzia Jarecki, MIAŁ BYĆ "ZARZNIETYM", jako ofiarne ciele na ołtarzu korupcji politycznej.

Wojna partyjna.

Owczalni republikanie i ich fackie w tym okresie osiągnęły szczyty swej siły, i wpływów politycznych. Liderom tak jednej partii jak i drugiej chodziło głównie o usunięcie (zdobycia kontroli nad sądem powiatowym) Jareckiego z urzędu, bo był on zbyt samodzielnym i jako sędzia dyktatorstwa politycznego nad sobą NIE UZNAWAŁ — ("he was too independent", of his party leaders, of course).

Republikanom w dodatku chodziło o "ukaranie" i pobicie senatora ówczesnego Charles S. Deneen'a o raz całego jego "sleju". Ten ostatni zgryzysł śmiertelnie, gdy został przez ogół wybrany na senatora Stanów Zjednoczonych ze stanu Illinois na miejsce ówczesnego redaktora i właściciela "niepokonanej" gazety "The Daily Tribune".

Matniestwa Polityczne, Krew.

Miała pocić się krew na obu stronach. W tym celu liderzy różnych facki połączyli się, tworząc fackę, jak następuje:

Crowe - Barnett - Brundage-Thompson, która, przez kandydata swego najsilniejszego, Howarda P. Savage'a, za biogłosawieństwem specjalnym lidera Brennana'a, miała dokonać "zarznięcia" Jareckiego i pobicia facki Deneen'a.

Deneen znów za słaby, by o własnych siłach politycznych pokonać tak poważną siłę polityczną, jak powyższa połączona facka reprezentowała, przyjął poparcie od facki gubernatora Small'a i jego "prawy ręki" Fred'a Lundina. Tak powstała facka: DENEEN - SMALL - LUNDIN.

Regularni demokraci zaś, nadal zostawali pod dowództwem "bosza" Brennana'a. Dalej, odłam demokracji postępowych, którzy nie chcieli uznawać nieugiętej dyktatury Brennana'a, zostali pod kierownictwem O'Connell - Dune.

Sędzia Sądzi Sędziego.

Sędzia Trude, o dobrym rekordzie i o zdrowej głowie, mimo że był najgłośniejszym kandydatem na sędziego senatora Deneen'a, a kandydatem na urząd sędziego powiatowego, JEDNAKŻE POPIERAŁ SĘDZIEGO JARECKIEGO jak sam później przed senatorską komisją zeznał dla którego zawsze miał respekt i powagę.

Co się wtedy stało? Oto teraz, "surprise" dla was szanowni czytelnicy.

Grabież.

Okazało się iż sędzia Jarecki był tak silny politycznie, że panowie Crowe - Barrett-Brundage-Thompson i Brennan zrozumieli, iż bez dodatknej pomocy nie zdołają pokonać sędziego Jareckiego.

Dnia 23-go marca nadzwyśztał dzień ogólnej rejestracji obywateli. Dnia tego zarejestrowało się w Chicago 222,280 nowych wyborców. Liczba ukwalifikowanych wyborców wzrosła w Chicago o 1,282,382. Zanośilo się na burzę. Sędzia Jarecki,

jak biegła myszka, poczuł gdzieś słoninę, lecz łapek sobie nie pozwolił polamać.

Po długiej i wyczerpującej inwestygacji, okazało się, że 218,217 ZAREGISTROWANYCH NAZWISK BYŁO FAŁSZYWYCH. Później, znowu, 20,000 nieprawnie zarejestrowanych nazwisk usunięto z listy kwalifikujących wyborców. To odnosi się tylko WYŁĄCZNIE DO MIASTA CHICAGO.

Otóż, zamiast 1,282,382 obywateli ukwalifikowanych do głosowania, ZOSTAŁO TYLKO 1,060,118. Tu już nie chodziło tylko o kradzież głosów ale o ukrajenie CAŁYCH WYBORÓW.

Czy i teraz w świetle przytoczonych faktów mogą ponownie powrócić panowie redaktorzy rzekomego "tygodnika", że powinniśmy się Polacy rumienić na twarzy ze wstydu, gdy oskarżamy maszynę, że "Chce kraść głosy".

Hier. Szeklucky, Prezes Znanej Pralni, Pracuje Na Rzecz Farmy Harcerskiej

Wybrany Został Przewodniczącym Komitetu, Który Urządza Wieczór Rozmaitości 27-go Kwietnia

Za inicjatywą p. Hieronima Szeklucky, prezesa znanej i największej polskiej pralni p. n. Three Star Wet Wash Laundry, zwołano na wczoraj wieczorem posiedzenie wybitnych obywateli, na którym omawiano obszernie sprawę farmy harcerskiej okręgów chicagowskich.

Zebrań odbyło się w lokalu p. Mikolajczyka, przy Division i Hermitage ulicach. Zebraniu przewodniczył i cel zebrania wywodził p. Szeklucky, który przedstawił potrzebę pomocy tej farmie, na której młodzież harcerska Związku Narodowego Polskiego mogłaby spędzać czas wakacyjny na różnych ćwiczeniach i letnich naukach. Młodzież nasza zamiast waleśać się po różnych narażeniach, wstępując do Harcerstwa będzie mogła na takiej obywatelskiej farmie spędzić miłe i korzystnie dla całego społeczeństwa wolne chwile.

Następnie omawiano obszernie sprawę urzędową wieczorku rozmaitości, połączonego z programem koncertowym, na którym wykonane zostaną utwory ludowe. Poza tym różni wybitni artyści tak radiowi, jak i inni, przyrzekli daleko idące poparcie w tej sprawie.

Przewodniczącym głównego komitetu obrano jednogłośnie p. Hieronima Szeklucky'ego. Skład dalszego zarządu stanowią: p. Jan Juszczyk, komisarz Okręgu 12-go ZNP, wiceprzewodniczący; p. Jan K. Wierczok, komisarz Okręgu 13-go ZNP, wiceprzewodniczący; p. Ferdynand Drzewicki, sekretarz; p. Fr. Nurczyk, skarbnik; p. Ludwik Paluszek, przewodniczący komitetu radiowego i p. Leon T. Walkowicz, przewodniczący komitetu reklamy.

Z kolei p. Franciszek Przybylski, kierownik o r k i e s t r y "Trzech Gwiazd" oświadczył, iż koncert, wieczorek rozmaitości i zabawa ta ma się odbyć w śróde, 27-go kwietnia, w sali Auditorium św. Trójcy. Całkowity dochód z tego wielkiego przedsięwzięcia przełany zostanie na zbudowanie i upiększenie farmy harcerskiej. Bilet wstępu wynosił będzie dolara od osoby, zaś na galerii biletu wstępu wynosić będą 75 centów od osoby.

Jak już zaznaczyliśmy, będzie to jeden z najpiękniejszych programów urządzonych na Polonii. Wierzyć należy, iż Polonia chicagowska przykłada wysiłkom tego Komitetu, który powiększony zostanie na przyszłym posiedzeniu egzekutywy, które odbędzie się jutro, w niedzielę, 13-go marca o godzinie 3-ej po południu, w sali Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców, pnr. 1121 N. Ashland Ave.

W debatach nad przyjęciem z pomocą tej sprawie głos zabierali: p. Józef Witkowski, dyrektor Stow. Polskich Rzeźników; p. Leon Szytcenberga, wiceprezes Klubu "Wista";

Najlepiej i Najładniej Zalał Wam Pogrzebową Obsługę

W. M.

POMIERSKI

Gdziekolwiek mieszkacie udajcie się do zakładów Pomierskiego w razie śmierci w rodzinie, a otrzymacie obsługę pogrzebową od najskromniejszej do najwspanialszej po cenach najniższych. Dwie kaplice.

4748 SO. PULASKI RD.
1059 W. 32-ND STREET
Tel. BOULEVARD 4421

Spowiedź.

Pan Roy O. West, manaer kampanii "sleju" senatora Deneen'a, zaraz po odbytej rejestracji rzekł: "Ze wszystkich rejestracji teraźniejsza była najobudniejszą, najplugawszą i najbardziej demoralizującą".

Odwoluje się w tej sprawie do rekordów z przeszłości odbytych w Chicago komitetu senatorskiego w swoim czasie bardzo głośnego; The Reed Senatorial Investigation Committee, który to komitet badał okoliczności w jakich były senator McKinley stracił na pokrycie kosztów swej kampanii (osobistej, a nie partyjnej) sumę wynoszącą \$354,616. Rywal jego Frank L. Smith którego, mimo że wygrał, NIGDY DO SENATU NIE PRZYJĘLI SENATORZY z powodu korupcji, wydał na kampanię swoją \$257,547.

Źródła.

Jako do dalszych źródeł, odnoszę się do gazet: Tribune, Daily News z dnia 24-go marca; t. z. dnia 25-go i 26-go marca, Tribune, Herald and Examiner, Daily News. Z dnia 28-go i 29-go marca — Chicago Daily Journal, Tribune, Herald and Examiner, Chicago Daily News.

Facka Crowe - Barrett - Brundage - Thompson pokonała fackę Deneen - Small - Lundin, lecz sędzia Jarecki został zatrzymany na swym urzędzie lawina głosów. Tak i teraz będzie.

Hier. Szeklucky, Prezes Znanej Pralni, Pracuje Na Rzecz Farmy Harcerskiej

Wybrany Został Przewodniczącym Komitetu, Który Urządza Wieczór Rozmaitości 27-go Kwietnia



Hieronim Szeklucky, prezes Three Star Wet Wash Laundry

P. Mróz, znany artysta; p. Edward Keil, zarządca Stow. Polskich Rzeźników; p. Ferdynand Drzewicki, anonsor radiowy; p. Ludwik Paluszek, prezes Syndykatu Godzin Radiowych; p. Juszczyk, komisarz Okręgu 12-go ZNP; p. Wierczok, komisarz Okręgu 13-go ZNP; p. Fr. Nurczyk, sekretarz-zarządca Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców; p. Leon T. Walkowicz, prezes ZNP. Na niedzielnym posiedzeniu egzekutywy wybrane zostaną różne subkomitety oraz opracowany zostanie cały plan działania komitetu.

Biura Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago, mieszczą się p. n. 1444 North Lake Shore drive, telefon Whitehall 6084.

SENATOR NORRIS DOMAGA SIĘ REZYGNACJI MORGANA Z T.V.A.

Ma Wnieść w Senacie Rezolucję Jego Usunięcia, Jeżeli Sam Dobrowolnie Nie Ustąpi

Washington, 12 marca. (UP.) — Senator George W. Norris, niezależny z Nebraska, "ojciec" Tennessee Valley Authority, wystąpił z żądaniem rezygnacji Dra. Arthur'a E. Morgana z przewodnictwa w dyrekcji tegoż autorytetu. Jeżeli Morgan nie ustąpi dobrowolnie, senator wnieśli rezolucję domagającą się jego usunięcia.

Norris złożył to oświadczenie wkrótce po opublikowaniu przez Prezydenta Roosevelta protokołu z jego długiej rozmowy z trzema dyrektorami autorytetu Tennessee Valley, których wezwał do siebie, by wytłumaczyli się z kłótni, walki i niezgody między sobą, co wywołało tak niepożądane echo w całym kraju i spowodowało zarzuty istniejącego w tej agencji rządowej skandalu.

Po wysłuchaniu wszystkich trzech rządów głównego rządowego ekspertymentu ekonomicznego i społecznego, Prezydent powiedział poważnym dyrektorem, że albo mają się pogodzić i współpracować zgodnie i harmonijnie — albo muszą zrezygnować.

Wszystko zdaje się wskazywać na to, że żaden z dyrektorów nie zrezygnuje. Przewodniczący dr. Morgan oświadczył już z góry, że nie zrezygnuje. Wystąpił on z żądaniem przeprowa-

HITLER CHCE RACI CAMI POZA GR

Także Kategorieczne Oświadczenie Premierowi C

London, 12 marca. — Przedstawione przez niemieckiego ministra spraw zagranicznych Joachima von Ribbentropa warunki niemieckie porozumienia i współpracy z Anglią zawierają jeden szczególnie ważny dla wielu innych narodów, w których zamieszkują Niemcy, czy to w państwach graniczących z Niemcami, czy też jako napływowi emigranci.

Von Ribbentrop oświadczył bez ogródek premierowi Chamberlainowi i ministrowi spraw zagranicznych Halifaxowi, że polityka zagraniczna Niemiec jest w zupełności realistyczna z całkowicie na zistow skiego punktu zapatrywania, i że Niemcy zamierzają dążyć do nieustępliwej i konsekwentnej do jednoczenia wszystkich Niemców w państwach ościennych Niemcom i rządzić wszystkimi

SEN. WHEELER ŻE MUSI NA

Poleca Dwa Sposoby, Przez Administrację Mo

Washington, 12-go marca. (UP.) — Senator Burton K. Wheeler, demokrat z Montana, wydał ostrzeżenie, że nieudanie się administracji do wznowienia wczesnego recesji zmusi wkrótce do przyjęcia programu wydawania dużej ilości pieniędzy przez rząd, czyli że musi nastąpić inflacja.

Uważa jednak za więcej prawdopodobny krok ze strony rządu wznowienie wielkich wydatków na roboty publiczne i inne projekty. Lecz to na jedno wyjście — jak powiada senator Wheeler, gdyż "musi być refłacja albo inflacja, jakkolwiek wolicie to nazwać."

Wheeler powiedział, iż nie wierzy żeby administracja mogła odkładać długo ten decydujący krok.

"Jestem przekonany, że są dwie drogi, na których administracja może sprowadzić obecną sytuację dla zarządzenia obecnej byznesowej recesji" — powiedział sen. Wheeler.

Pierwsze, musiałaby nastąpić dalsza likwidacja — należałoby przepuścić wszystkich o przez wyżymacz ekonomiczny i zacząć od tego punktu na zdrowej podstawie ekonomicznej.

Amer.-Polskie Stowarz. Kupców w Avondale Odbędzie Posiedzenie

W poniedziałek, 14-go marca, o godzinie 8-ej wieczorem, w sali Wonderland, pnr. 2940 Milwaukee ul.; odbędzie się regularne posiedzenie Am. Pol. Stowarzyszenia Kupców w dzielnicy Avondale. Wszyscy członkowie proszeni są o liczne przybycie, gdyż pod obrady będą wzięte różne sprawy dotyczące rozwoju organizacji oraz podniesienia stanu posiadania kupiectwa polskiego.

SENATOR NORRIS DOMAGA SIĘ REZYGNACJI MORGANA Z T.V.A.

Ma Wnieść w Senacie Rezolucję Jego Usunięcia, Jeżeli Sam Dobrowolnie Nie Ustąpi

Washington, 12 marca. (UP.) — Senator George W. Norris, niezależny z Nebraska, "ojciec" Tennessee Valley Authority, wystąpił z żądaniem rezygnacji Dra. Arthur'a E. Morgana z przewodnictwa w dyrekcji tegoż autorytetu. Jeżeli Morgan nie ustąpi dobrowolnie, senator wnieśli rezolucję domagającą się jego usunięcia.

Norris złożył to oświadczenie wkrótce po opublikowaniu przez Prezydenta Roosevelta protokołu z jego długiej rozmowy z trzema dyrektorami autorytetu Tennessee Valley, których wezwał do siebie, by wytłumaczyli się z kłótni, walki i niezgody między sobą, co wywołało tak niepożądane echo w całym kraju i spowodowało zarzuty istniejącego w tej agencji rządowej skandalu.

Po wysłuchaniu wszystkich trzech rządów głównego rządowego ekspertymentu ekonomicznego i społecznego, Prezydent powiedział poważnym dyrektorem, że albo mają się pogodzić i współpracować zgodnie i harmonijnie — albo muszą zrezygnować.

Wszystko zdaje się wskazywać na to, że żaden z dyrektorów nie zrezygnuje. Przewodniczący dr. Morgan oświadczył już z góry, że nie zrezygnuje. Wystąpił on z żądaniem przeprowa-

"Drugie, podniesienie cen na wszystkich artykułach codziennej potrzeby.

"Jeżeli prywatne przedsiębiorstwa z braku zaufania lub z innych powodów nie potrafią postawić bezrobotnych do pracy i puścić w ruch koła byznesu i przemysłu, to pozostaje tylko jedna alternatywa dla rządu, a tą jest federalne wydatkowanie dla stwarzania robot i utrzymania siły nabywczej mas."

Zawiadomienie

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańszy mój, ojciec i brat nasz

S. p. Stanisław Masłoń
po długiej i ciężkiej chorobie pojechał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 12-go marca 1938 roku, o godzinie 2:45 w nocy, w podeszłym wieku.

Dom żałoby pnr. 2045 W. 18 Place.
Blizsze szczegóły o pogrzebie będą podane później.

W smutku pogrzebi: Aleksandra, Masłoń, żona; Władysław, syn; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan J. Dulski, 2134 W. 18 Place. Tel. Canal 1973.

Ś. p. Józefa Musiałowicz (z domu Rochowiak)

po długiej i ciężkiej chorobie pojechał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 11-go marca 1938 roku, o godzinie 5-ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 14-go marca, o godzinie 9-30 rano, z domu żałoby pnr. 8132 White Ave., w Lyons, Ill., do kościoła St. Hughes, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku Pogrzebi: Franciszek, mąż; Adela, córka; Raymond i Zuzanna Slomscy, rodzice; Rozalia Wolnińska, Zuzanna Derengowska, Jadwiga Rains i Leokadia, siostry; Henryk Rochowiak i Marian Slomski, bracia; Teodor Wolniński i Stanisław Derengowski, Charles Rains i Jan Rochowiak, szwagrowie; Weronika Rochowiak i Emilia Slomsk, bratowa; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan J. Fruzyna, tel. Rockwell 4338.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańszy mój, ojciec i brat mój

Ś. p. Anna Mirek (z domu Hubka)
po długiej i ciężkiej chorobie pojechał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 11-go marca 1938 roku, o godzinie 10-ej wieczorem, w średnim wieku.

Zamieszkiwała pnr. 5005 W. 31st Place, Cicero, Ill.

Blizsze szczegóły o pogrzebie będą podane w poniedziałkowym nekrologu.

W ciężkim żalu pogrzebi: Tomasz, mąż; Janina, córka; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Piotr Wójcik, tel. Haymarket 4264.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańszy mój, ojciec i brat mój

Ś. p. Józef Fryz
członek Tow. Ojczyzny Służ. Gr. 1986 Z. N. P., po długiej i ciężkiej chorobie pojechał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 10-go marca 1938 roku, o godz. 5-ej wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 14-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2345 Thomas ul., do kościoła Śś. Miodziaków, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebi: Ludwika, żona; Maria, córka; Tomasz Anton, zięć; Karolina Smolek, siostra; kuzyni i kuzynki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Piotr Wójcik, tel. Haymarket 4264.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańszy mój, ojciec i brat mój

Ś. p. Ludwika Lenkoś
członkini Tow. Nowiast Różańca 1-go Drzewa, 21-ej Rózy i Tow. Ogniwo, Grupy 850 Z. N. P., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie pojechał się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 10-go marca 1938 roku, o godzinie 3:50 po południu, przeżywszy lat 51.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 14-go marca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Edwarda Kirsten, 1006 N. Western Avenue, do kościoła Św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebi: Ignacy Lenkoś, mąż; Maria, Stefania, Wanda i Weronika, córki; Konstanty i Ignacy, synowie; Kazimierz Potempa i Jan Skiba, zięciowie; Klemens i Zofia Fudala, szwagier i szwagierka; Teresa i Dorota, wnuczki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się E. Kirsten, tel. Armitage 3378.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańszy mój, ojciec i brat mój

Ś. p. Józefa Musiałowicz (z domu Rochowiak)
po długiej i ciężkiej chorobie pojechał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 11-go marca 1938 roku, o godzinie 5-ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 14-go marca, o godzinie 9-30 rano, z domu żałoby pnr. 8132 White Ave., w Lyons, Ill., do kościoła St. Hughes, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku Pogrzebi: Franciszek, mąż; Adela, córka; Raymond i Zuzanna Slomscy, rodzice; Rozalia Wolnińska, Zuzanna Derengowska, Jadwiga Rains i Leokadia, siostry; Henryk Rochowiak i Marian Slomski, bracia; Teodor Wolniński i Stanisław Derengowski, Charles Rains i Jan Rochowiak, szwagrowie; Weronika Rochowiak i Emilia Slomsk, bratowa; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan J. Fruzyna, tel. Rockwell 4338.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańszy mój, ojciec i brat mój

Ś. p. Józef Fryz
członek Tow. Ojczyzny Służ. Gr. 1986 Z. N. P., po długiej i ciężkiej chorobie pojechał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 10-go marca 1938 roku, o godz. 5-ej wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 14-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2345 Thomas ul., do kościoła Śś. Miodziaków, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebi: Ludwika, żona; Maria, córka; Tomasz Anton, zięć; Karolina Smolek, siostra; kuzyni i kuzynki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Piotr Wójcik, tel. Haymarket 4264.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy że smutną wiadomość, iż najukochańszy mój, ojciec i brat mój

Ś. p. Anna Mirek (z domu Hubka)
po długiej i ciężkiej chorobie pojechał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 11-go marca 1938 roku, o godzinie 10-ej wieczorem, w średnim wieku.

Zamieszkiwała pnr. 5005 W. 31st Place, Cicero, Ill.

Blizsze szczegóły o pogrzebie będą podane w poniedziałkowym nekrologu.

W ciężkim żalu pogrzebi: Tomasz, mąż; Janina, córka; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Piotr Wójcik, tel. Haymarket 4264.

nych przez Ligę Morską i Kolonialną, — pamiętając, że jesteśmy pokoleniem, które powinno i musi spłacić dług zaciągnięty przez naszych przodków nad brzegami BAŁTYKU i musimy odrobić wszelkie zaniebdania i brak przeczności z ich strony. Musimy to odrobić, żeby następne pokolenia nie powdziwały, że i my byliśmy lekkomyślni w stosunku przystępu Macierzy naszej do morza.— Komitet: Stanisław Leszczyński, Genowefa Osinska, Bronisława Kulka, Zofia Jerzyk, Józefina Bialas, Maria Trzaskowska, Antonina Gallas, Maria Klimek, Zofia Tron, Rozalia Marciniak, Ignacy Gaworski i Stanisław Osinski.

Podziękowanie

Dotknięci bolesną stratą po śmierci najukochańszego męża i ojca naszego

Ś. p. Jan Byczek
po długiej ciężkiej chorobie, pojechał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 10-go marca, 1938, o godzinie 4:35 po południu przeżywszy lat 30.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 14-go marca, o godzinie 9:30 r

Polak Wśród Trójki Aresztowa- nych w South Bend Szwindlerów

South Bend, Ind., 12 marca. (UP) — Aresztowano tu trzech mężczyzn, którzy wyszwindlowali rzekomo \$17,000 z naiwnych, wierzących w przedstawiony im plan "zbogacenia biednych ludzi".

Aresztowanymi są: Franciszek Ligocki, lat 61, z Chicago; Herman Little, lat 48, i Gus Little, lat 44, obaj z Oak Forest, Ill. Postawieni zostali przed sędzią Josepha A. Avery na podstawie affidavitu za przysiężonego przez panią Rozalję Ciesielską z South Bend. Sędzia postawił każdego z nich pod bonde \$10,000. Pani Ciesielska zeznała, że oszuci wyłudziła od inwestorów w przedstawionym przez promotorów planie, obiecując naiwnym \$1,000 za każdego inwestowanego dolara.

"Chcemy zbagacić tylko biednych ludzi" — mówili naiwnym ci rycerze "złotego przemysłu".

Trójka ta działała na terenie

Chicago, Milwaukee, Oak Forest, Pittsburg, South Bend i Gary, Ind., — obracając się przeważnie wśród ludności polskiej.

Wyłudzenie polegało na potrzebie pieniędzy na prowadzenie sprawy sądowej Carry Burnsa, synowca zmarłego E. R. Robinsona, chiropradystę z Nashville, Tenn., który skarżył American Car and Foundry Company, Henry Forda, Chicago, i inne firmy, które miały udział w eksploatacji wynalazku Robinsona, używanego przez koleje i tramwaje.

Oszuści powołali ludzi, że Burns wygrał skargę w sądzie najwyższym, który miał mu przyznać \$13,000,000 odszkodowania. Burnsowi potrzeba było pieniędzy na skolektowanie przysiężanego mu odszkodowania i obiecywał 1,000 dolarów za każdego inwestowanego dolara.

Trzecia Wycieczka Do Polski Klubu Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan

W dniu 1-go maja b.r. opuszcza ziemie amerykańską, na M. S. "Pikadilium", trzecia z rzędu wycieczka do Polski Klubu Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan. W imieniu klubu apelujemy do Was, Rodacy, i o ile macie zamiar odwiedzić swoich krewnych i znajomych w Polsce, a przy tej sposobności zwiedzić Polskę, przyłączcie się do wycieczki Klubu, a pozbędziecie się wiele trudności podczas podróży.

Wycieczka nasza przebędzie do portu w Gdyni 10-go maja, br., skąd po zwiedzeniu Gdyni uda się do Warszawy, następnie zwiedzi za bytki miasta Częstochowy, potem udaje się do Krakowa; po zwiedzeniu Krakowa i Wieliczki, którzy z wycieczkowiczów będą chcieli, mogą wziąć udział w wycieczce do Budapesztu (na Węgrzech), gdzie odbędzie się Kongres Eucharystyczny, który rozpocznie się 23-go maja.

Każdy biorący udział w tej wycieczce ma możliwość zwiedzić nie tylko Polskę, ale i inne kraje europejskie po cenach umiarkowanych.

Kierownictwo wycieczki powierzono prezosi Klubu Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan, panu Janowi S. Kozłowskiemu, który, jesteśmy pewni, dołoży wszelkich starań, by każdy z wycieczkowiczów podczas podróży był zadowolony pod każdym względem.

Około 1-go czerwca b.r., co do dokładnej daty, to należy od osób biorących udział w tej wycieczce,

pan Kozłowski poprowadzi wycieczkę objazdową przez zachodnią część Polski, i tu uczestnicy będą mieli możliwość zwiedzić miasto Toruń, które wydało największego astronoma na świecie, w osobie Mikołaja Kopernika; następnie miejsce wakacyjne znane na całą Polskę — kąpieli solnych, jak również z kopalni soli Inowrocław. Z Inowrocławia wycieczka uda się do Kruszwicy, — miasto które posiada słynną z historii Myszynię.

Następnie wycieczka wyruszy do przastego grodu Lecha położonego na siedmiu wzgórzach, w którym to znanemu za panowania Leszka Białego, gniazdo białych Orłów, to jest Gnitza. Po zwiedzeniu Gnitzy wycieczka wyruszy do grodu Przemysława, to jest Poznania, w którym jest ciepłarnia i największa w Polsce hodowla roślin podzwrotnikowych, Park Wilsona, fabrykę Cegielskiego znaną na całym świecie z fabrykacji parowozów kolejowych, oraz zabytki historyczne.

Po opuszczeniu Poznania wycieczka uda się na Śląsk, by zwiedzić największy ośrodek przemysłu ciężkiego, Katowice i Królewską Hutę, najbogatszą część Polski.

Na tym kończy się tura objazdowa po zachodniej stronie Polski. Wszelkich informacji dotyczących tej wycieczki udziela sekretarz Klubu p. Jan J. Wróblewski, 1620 West Division ul.

Uroczystość Ku Czcii Kraszewskiego Zgromadziła Liczną Publiczność

Przy zapelnionej po brzegi sali parku Pulaskiego urządzono w uroczysty czwartej wspaniałą akademię w 50-tą rocznicę zgonu Józefa Ignacego Kraszewskiego. Całość programu wypadła nadszperkownie. Na sali widzieliśmy rodaków prawie z wszystkich dzielnic naszego miasta.

Program rozpoczął słowem wstępnym p. Stanisław W. Zienty, wiceprezes zarządu i przewodniczący komitetu uroczystości, który między innymi powiedział: "Takim właśnie jak Józefowi Kraszewskiemu, zawdzięczamy żeśmy dziś Polacy, choć na obcym łanie rodzeni. Minęło 50 lat od jego zgonu a Polska w pracy i znoju rozwija się i idzie ku coraz lepszej przyszłości, dzięki wysiłkom całego narodu, który pomógł wielkiemu spadkobiercy Piastów, Jagiellonów, Mickiewiczów, Sienkiewiczów, Batorech, Sobieskich, Paderewskich i Kraszewskich pełni nadal swą powinność strażniczą zachodniej cywilizacji przeciwko barbarzyństwu i ciemności wschodu.

Z kolei wystąpił ze śpiewem Chór Filareci — Dudziarz, który z wielkim powodzeniem wykonał "Modły" i "Pieśń", poczem świątynia muzyką solową na skrzypcach popisywał się p. Czesław Bielski, który odegrał "Adagio".

Następnie piękną deklamację utworu p. Poprawskiego wygłosiła zdolna panna Loretta Skwarcan, członkini Kółka Washington z Cicerro.

Trzy piękne utwory fortepianowe wykonał następnie utalentowany muzyk p. Jerzy Kalmus. Wykonał on trzy piękne utwory Chopina a mianowicie: a) Prelude, b) Etude i c) Wale.

Mowa prof. Pulaskiego.

Prelegentem wieczoru był mecenas Stanisław R. Pulaski, prof. prawa w Uniwersytecie De Paul. W dłuższym przemówieniu zobowiązał on życie i działalność piosenki Kraszewskiego, które licznie zebrani wysłuchali z wielką uwagą. Powiedziałami swymi — mówił prof. Pulaski — rozbudził Kraszewskiego w czytelników chęć do zaznajomienia się z dziejami narodu a dzieła historyczne więcej niż kiedykolwiek zaczęły się rozchodzić.

Następnie ponownie wystąpiła na scenę panna Loretta Skwarcan,

Z KANTOWA

Tow. Bratniej Pomocy Młodzieńców Św. Czesława odbędzie posiedzenie miesięczne w poniedziałek, 14-go marca, w sali zwykłych posiedzeń, o godzinie 8-iej wieczorem. Na tym posiedzeniu powinni wszyscy być obecni, ponieważ jest wiele ważnych spraw do załatwienia. — Tomasz Kalis, prezes; Józef Gołąb, sekret.

Przyjdźcie Na Największą od Lat SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW

Odbываяją Sie Obecnie w
COOK COUNTY FINANCE CO.
1340 WEST 63rd STREET

Nigdzie w całym świecie nie znajdziecie takiego wyboru najnowszych modeli samochodów po tak niskich cenach. Są to samochody wszystkich wyrobów — więcej niż 300 samochodów z 1932, 1933 i 1934 roku. BUICK, CADILLAC, LA SALLE, OLDSMOBILE, PONTIAC, CHEVROLET, CHRYSLER, DE SOTO, DODGE, PLYMOUTH, FORD, NASH, LAFAYETTE, STUDEBAKER, HUDSON, TERRAPLANE, WILLYS, PACKARD.

Porównajcie — Wybierzcie Sobie Który Wam Sie Najlepiej Podoba i OSZCZĘDZIE SETKI DOLARÓW
Możecie Kupić Zupełnie Nowy Model \$295
Tylko pomyślcie, zupełnie nowy samochód za tylko \$295 — z 90-dniową gwarancją i z 10-dniową próbą jazdy

Mamy także więcej niż 200 innych modeli, odnowionych i gwarantowanych. 1933, 1934, 1935 Ford, Chevrolet, Buick, Oldsmobile, Lincoln, Chrysler, Packard, Pontiac, Plymouth — już od \$45

Nie Czekajcie — Przyjdźcie Dzisiaj lub w Niedzielę i Wybierzcie Sobie Samochód Jaki Sie Wam Podoba
Stanowczo Gwarantujemy Wam Oszczędność Setek Dolarów

Jesteśmy największą w Chicago firmą finansującą samochody, sprzedającą nowe i odebrane samochody wprost publiczności.

Prowadzimy interes od więcej niż 20 lat.

NIE POTRZEBA GOTÓWKI — PRZYJMIEMY WASZ STARY SAMOCHÓD JAKO WPŁATĘ — RESZTĘ MOŻEcie SPŁACAĆ W MAŁYCH MIESIĘCZNYCH RATACH PRZEZ DWA LATA.

OTWARTO CIENIENIE DO 10-IEJ WIECZOREM
I W NIEDZIELĘ PRZEZ CAŁY DZIEŃ

Sluchajcie Naszego Polskiego Programu co Sobotę ze Stacji WGCS
o Tej Wiecz. i co Wtorek ze Stacji WSBC o Godzinie Tej Wiecz.

COOK COUNTY FINANCE CO.
1340 W. 63rd St., Róg Loomis

BARTEK BI



Bielski oraz wszyscy inni artyści wystąpili na tej akademii bezinteresownie aby tylko przyczynić się do sukcesu uroczystości i oddania czci Kraszewskiemu.

Przemówienie prezesa.

Program akademii Kraszewskiego zakończył przemówieniem p. Leon T. Walkowicz, prezes zarządu głównego Związku Polskich Kółek, który podkreślił, iż polskosc w tym kraju coraz bardziej zamiera, że tak młodzi jak i starsi coraz bardziej oddalają się od wszystkiego co polskie. W pracy społecznej — czczymy godności i jałowych tytułów nie szukamy, jeśli obowiązkiem sprzątać się nie możemy. Historia bowiem mówi się ciężko no pokoleniu, które wychowanie młodzieży zaniedbało.

Związek Polskich Kółek pomny na to stara się około swego sztafetu skupić ta właśnie młodzież, która na sprawie ojczyzny chce służyć. Z skarbnicy naszych dziejów czerpać wiedzę, zapali i otuchę do pracy dla jutra. Związek Polskich Kółek to nie żadna konkurencja organizacyjna, to szkoła, w której młodzież zaprawia się do służby narodowej i społecznej, to organizacja, która przysposabia nowych członków dla wszystkich organizacji na wychodźstwie.

Na zakończenie zaś apelował tak do młodzieży jak i do starszych, aby w pracy nad utrzymaniem polskości nie ustawiali, ale ją potęgowali dla naszego dobra ogólnego.

W końcu podziękował imieniem zarządu i komitetowi tak licznie zebranej Polonii jak i uczestnikom programu. Sukces tejże akademii należy zawiązać energicznemu komitetowi, który stanowił: Stanisław W. Zienty, przewodniczący; Władysław Morawski, Lucjan Prusiewicz, Henryk Szymaszek i Katarzyna Kulik. Gości zaprowadzali do miejsc członkowie Związku Polskich Kółek w strojach krakowskich.

Pragniemy tu jeszcze zaznaczyć, iż w dniach 13, 14, 15 maja powyższa organizacja odbywać będzie dwudniowy sejm w mieście Cicerro. Z tej okazji wydany również zostanie pamiętnik sejmowy.

POZYCZKI

POZYCZKI NA DOME — małe apartamentowe. Na miesięczne spłaty. Najlepszy plan pożyczkowy jaki istnieje. Długi termin. Szybka usługa. CAPITOL FEDERAL SAVINGS AND LOAN ASSOCIATION, 3501 W. 26th St. Lawndale 0551.

Na Pierwsze Morgece Pożyczki na Domy, niskie raty, predka usługa. PIAST FEDERAL SAVINGS & Loan Association K. Ropa, sekretarz 1700 W. 21-a UL. Tel. Canal 5465

PATENTY

Wzrost na zadanie mój "PRZEWODNIK PATENTOWY" zawiera informacje i pouczenia w patentowym postępowaniu — Piszcie do niego dzisiaj

B. PELECHOWICZ
Registered Patent Attorney
2500 W. Chicago Ave. Dept. 1
CHICAGO, ILLINOIS

Cheez Dostać Papieri Obywatelskie Stanów Zjednoczonych
MUSISZ ZDAĆ EGZAMIN

Jeżeli potrzebujesz pomocy do egzaminu kup sobie NOWY PODRĘCZNIK NATURALIZACYJNY
Cena tylko 35c
DZIENNIK ZWIĄZKOWY,
1405 W. Division St. Chicago, Ill.

Ponierajcie tych, którzy ogłaszają się w Dzienniku Związkowym

35 PLYMOUTH Sedan. Prywatna osoba musi sprzedać. Wcześnie na siebie spienienia reszty. 4344 No. Albany Ave. 2-gie piętro.

CHRYSLER "77" r. s. Coupe, \$85 pełna cena. \$2 wpłaty, \$2 tygodniowo. 1134 N. Ashland Ave.

SPRZEDAM ciężarówkę 1928 Diamond T, express body, gas engine 4 1/2 horse power, scaffold i liny do malowania i wiele innych rzeczy — wyjeżdżam z miasta. 1414 S. Loomis Street. Stanley May.

1934 PONTIAC Sedan, boczne mounts, radio, ogrzewacz, jak nowy. 1500 N. Western Ave.

1935 CHEVROLET 4 drzew. Sedan sprzedam za \$95.00 wpłaty. C. WILKIE, Humb. 1423, 1133 N. Ashland Ave.

OAKDALE AUTO SALES

2939 N. Pulaski Rd.

Ma Na Sprzedaż Te
Specjalne
Taniości

'37 Dodge \$595
DE LUXE SEDAN
z kufrem, jak nowy

'37-85 Ford \$475
DE LUXE SEDAN
z kufrem, jak nowy

'37 Plymouth \$525
DE LUXE SEDAN
4 drzw. z kufrem, jak nowy

'36 Dodge \$395
DE LUXE SEDAN
4 drzw. z kufrem, jak nowy

'36 Ford \$345
DE LUXE SEDAN
4 drzw. z kufrem, radio i t. d.

'35 Dodge \$375
DE LUXE SEDAN
4 drzw. z kufrem, w najlepszym porządku

'36 Graham \$325
DE LUXE SEDAN
4 drzw. jak nowy

Także wiele innych w cenach
od \$195 i wyżej

Wasze auto jako wpłaty — Reszta miesięcznie na dogodnie spłaty

Radzimy przyjąć ZARAZ!

**OAKDALE
AUTO SALES**
2939 N. Pulaski Rd.

POZYCZKI

POZYCZKI NA DOME — małe apartamentowe. Na miesięczne spłaty. Najlepszy plan pożyczkowy jaki istnieje. Długi termin. Szybka usługa. CAPITOL FEDERAL SAVINGS AND LOAN ASSOCIATION, 3501 W. 26th St. Lawndale 0551.

Na Pierwsze Morgece Pożyczki na Domy, niskie raty, predka usługa. PIAST FEDERAL SAVINGS & Loan Association K. Ropa, sekretarz 1700 W. 21-a UL. Tel. Canal 5465

PATENTY

Wzrost na zadanie mój "PRZEWODNIK PATENTOWY" zawiera informacje i pouczenia w patentowym postępowaniu — Piszcie do niego dzisiaj

B. PELECHOWICZ
Registered Patent Attorney
2500 W. Chicago Ave. Dept. 1
CHICAGO, ILLINOIS

Cheez Dostać Papieri Obywatelskie Stanów Zjednoczonych
MUSISZ ZDAĆ EGZAMIN

Jeżeli potrzebujesz pomocy do egzaminu kup sobie NOWY PODRĘCZNIK NATURALIZACYJNY
Cena tylko 35c
DZIENNIK ZWIĄZKOWY,
1405 W. Division St. Chicago, Ill.

Ponierajcie tych, którzy ogłaszają się w Dzienniku Związkowym

1 1/2 piętra \$3,000
mur. Res.

903 N. FRANCISCO AVE.
Murowany \$4,000
Cottage

4239 CRYSTAL STREET
1-piętr. \$3,500
drew.

3636 N. ALBANY AVE.
Dwa-piętr. \$6,500
murowany

3430 MELROSE STREET
Dwa-piętr. \$3,000
drewniani

2839 WELLINGTON AVE.
Dwa-piętr. \$2,500
drewniani

1734 W. AUGUSTA BLVD.
Dwa-piętr. \$3,000
drewniani

5438 S. HONORE ST.
Dwa-piętr. \$6,000
murowany

1104 S. LINCOLN ST.
Dwa-piętr. \$3,000
murowany

1532 N. THROOP ST.
Trzy-piętr. \$800
murowany

Związek Narodowy
Polski
BIURO REALNOŚCIOWE
1200 N. Ashland Ave.

DO WYNAJĘCIA

MIESZKANIA
DO WYNAJĘCIA

W którejkolwiek dzielnicy miasta Chicago, mniejsze i większe, piecem i centralnie ogrzewane. O ile poszukujecie pomieszczenia to zgłóście się do ZWIĄZKU NARODOWEGO POLSKIEGO, telefonicznie lub osobiście, a być może że znajdziecie odpowiednie miejsce.

ZWIĄZEK NARODOWY
POLSKI
BIURO REALNOŚCIOWE
1200 NO. ASHLAND AVE.
Tel. Armitage 0700
zapytując się o panią H. Lach

OGRZEWANY POKÓJ do wynajęcia dla pana lub panny. 2146 Pierce ave.

4-6 POKOI ogrzewane. 1022 No. Oakley Blvd. Rybaski, Arm. 6724.

ASEKURACJE

A. W. WANKE
& CO.
ASEKURACJE

758 Insurance Exchange Bldg.,
175 W. Jackson Blvd.
Chicago

MORGECE

KUPUJEMY morgce z procentem płacnym albo nieplacnym, złote i polskie bondy. N. W. Securities i inne bondy. Opalka & Co. Inc. 100 W. Monroe St., Room 1401. Tel. State 1409.

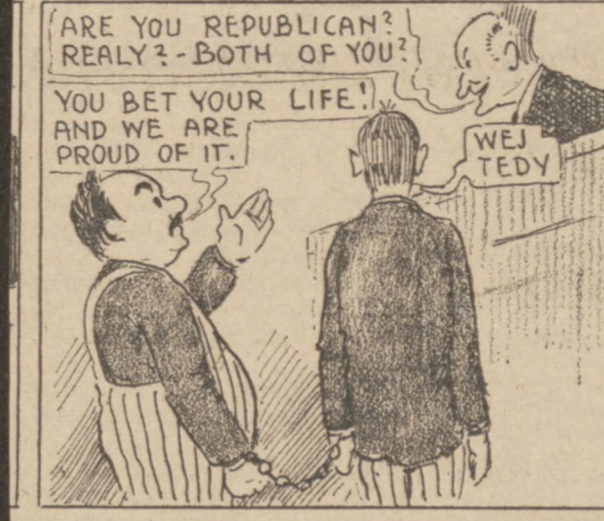
BONDY

BACZNOŚĆ właścicieli bondów realnościowych i hipotek. Płacimy najwyższe ceny w gotówce zaraz za bondy realnościowe które wypłacają procent i niewypłacalne i hipoteki. Jeżeli macie jakie bondy lub morgce przyjdźcie do mego biura. JULES J. REINGOLD, Pokój 608, 134 North La Salle St.

POTRZEBUJECIE
PIENIĘDZY?

Zapłaciny aż do 90% w gotówce zaraz za wasze niewypłacalne pierwsze hipoteki, bondy, weksle, Masters Certificate lub inne wierzytelności. Henry Nowak, 2600 So. Kedzie Ave. 2-gie piętro.

KUPUJEMY ZA GOTÓWKĘ
BONDY NORTHWESTERN
HOME BANKÓW
i inne Real Estate Gold Bonds
i Securities
PEOPLES INVESTMENT CO.
1200 N. Ashland Ave. Arm. 5567



PRACA

PRACA MĘSKA

POTRZEBA człowieka do zorganizowania Kooperatywy rolnej, musi rozumieć zasady kooperatywne. Po szczegóły pisać do Dziennika Związkowego, Box 30, 1406 W. Division St.

DOŚWIADCZONYCH robotników do pracy przy cukrowych burakach w Wisconsin. Najwyższa zapłata, bezpłatna transportacja. Dostarczymy mieszkanie i kawał ogrodu. Pisać do Box 70, Dziennik Związkowy, 1406 W. Division St.

PRACA ŻEŃSKA

POTRZEBA służącej 22 do 25 lat, do pracy domowej. Zostać. Własny pokój. Tel. Lawndale 9622.

DZIEWIĘCZYŃ do ogólnej domowej pracy, bez prania, musi lubić dzieci, być dobrą kucharką. Własny pokój, dobry dom. \$8 na początek. Hollywood 4719.

NA SPRZEDAŻ

FARMA 40 AKROWA przy brukowanej drodze, dobre zabudowania, wielki kurnik, 2 konie, narzędzia farmerskie, \$2,200. Na spłaty. Pisać po bezpłatną listę takich farm w południ. Michigan. Clyde Allen, Dowagiac, Michigan.

NA SPRZEDAŻ 18 akrowa kurza i owocowa farma. Nowe budynki; kurnik do niesienia jaj i do wylęgania na 1,000 kur. Nowoczesny mieszkalny dom. 800 owocowych drzew. Po szczegóły pisać, V. E. Case, Bravo, Michigan.

KOMPLETNA FARMA 80 akrów. Dobra ziemia, 8 pok. dom i budynki, maszyny, inwentarz, blisko miasta. Przez właściciela, H. F. W. 4833 N. Kenneth Ave., Chicago.

FARMA do sprzedania, bardzo tanio, 23 akrów, zupełnie wyposażona, 2 krowy, koni, 50 kur, 4 akry berries, las, wielka stajnia, 6 pokoiowy dom, podwójny basen, i dobra ziemia, A. Konrath, Box 163, R. 3, South Haven, Michigan.

FARMA 200 akrowa w Michigan, 150 mil od Chicago, sprzedam lub przyjmę spólnika. Po szczegóły pisać, A. Galicki, 2150 N. Bell Ave., Chicago.

75 AKROWA kombinacyjna owocowa, mleczarska i kurza farma — doskonałe zabudowania; odpowiednie na wszelkiego rodzaju farmę; około 35 akrów sadu dobrych różnorodnych gatunków jabłoni i gruszy; reszta zbożowa ziemia i pastwisko. Farma z inwentarzem i kompletnym urządzeniem. Przy U. S. 31 w pobliżu South Haven. Po umiarkowanej cenie! \$5 wpłaty, reszta na dogodnie spłaty. Na farmie znajduje się zarządca, który chętnie na zadanie może pozostać. S. W. Elliott, 508 1/2 Phoenix St. South Haven, Michigan.

POLE na sprzedaż z całym zabudowaniem pomiędzy Pilnem i Brzostem. 3016 W. 40 Place, na drugim.

NA SPRZEDAŻ 220 akrowa z bydlęciem i zbożowa farma, dobra ziemia, brukowana ulica, blisko miasta. Trochę lasu. Stajnia kosztowała \$4,500. Celem zamknięcia spadku \$37.50 za akr. F. S. Vahue, Allegan, Michigan.

LOTY

NA SPRZEDAŻ Największy Bargain jaki kiedykolwiek był ofiarowany. Lata przelotne, 100 stóp przy wodzie, 200 stóp długi, w Wisconsinie przy granicy Illinois, 3 mile na północ za miastem Antioch, Ill. Dojazd po Milwaukee Ave. 2 bloki na wschód od Milwaukee Ave. Wjazd przez bramę. Piękne położenie. Wypłacała kosztowała \$2,300.00 12 lat temu. Sprzedam za mniej niż połowa kosztu. Potrzebuję pieniędzy. Podatek niski opłacony. Po bliższe informacje zgłóście się: 1553 W. Division St., róg Ashland Ave., drugie piętro. Telefon Armitage 6998.

ZAMIEŃNIE ZA FARMĘ dwumieszkalniowy murywany cottage, kąpielnie, garaż. 1503 N. Maplewood.

BACZNOŚĆ — Oznajmiam właścicielom którzy mają w utracie swoje posiadłości — Zamienie moje 2 1/2 akra równające się 20 lotom miejskim, na północ pomiędzy Green Bay i Wadworth ulicami, za 2 piętrowy murywany dom albo za rogowe loty na północnej stronie. Przyjmę morgce. Zgł. się do S. Pogerski, 1546 North Rockwell St.

REPERACJE

MASZYNY DO SZYCIA

ZA DOLARA reperuję w waszym domu. Lubak. Tel. Armitage 4515.

RADIO USŁUGA

EKSPERT Radiowa usługa \$1.00 Humboldt 4808. James Radio Shop 2157 N. Western Ave.

MICEK Radio expert obsługi. \$1.00 Robota gwarantowana. 2176 N. Maplewood, Humboldt 8094.

NA SPRZEDAŻ

DOMY

WYJĄTKOWA TANIOŚĆ! 2100 N. Lockwood Ave. Pięć pok. murywany bungalow, gorącą wodą ogrzewanie, 2 garaże na pomieszczenie po dwa auta, lota \$50x125. Otwarcie do oglądnięcia w niedzielę od 1 do 5. W tygodniu za umówieniem. Scheubert & Scheubert, 4145 W. North Ave. Albany 1100.

NARÓŻNY MURUWANY DOM — sator i 6 mieszkań, dochód rentu \$2,500, zamienie za farmę z inwentarzem. Casades, 3909 Schubert Ave., Chicago, Ill.

Cicero — Berwyn — Słonekny Taniós! Cicero — 5 pokoiowy murywany nowoczesny bungalow, fumes, w doskonałym stanie. \$4,000.00.

2-mieszkaniowy murywany, 6 i 6 pokoi, 2 urządzenia do ogrzewania gorącą wodą, garaż na 2 auta, blisko Austin Blvd. i Roosevelt, \$7,700.

Berwyn — naróżnikowy 5-pokoiowy murywany bungalow, fumes, garaż na 2 auta. \$4,400.

Słonekny — 3-pokoiowy drewniany bungalow, fumes, garaż na 2 auta, w A-1 stanie, nowoczesny. \$3,300.

DZIAŁAJCIE PRZED — NIE ZASYPIAJCIE — KUPCIE TERAZ! SOBOTA-JAROS, 3823 ROOSEVELT RD.

FORECLOSED DOMEY i apartamenty; teraz zaoferowane na sprzedaż; nowy plan sprzedaży; przystępne ceny; 10% wpłaty; procent, główne spłaty, podatki płatne miesięcznie. Pisać lub zgłóścić się do North American Life Insurance Company, 36 S. State St. Randolph 6774.

BARGAIN — Na południowej stronie miasta, murywany budynek na 6 mieszkań, beżment i góra, \$4,500.00. \$1,200 wpłaty, reszta jak czynsz. Informacje: 3629 S. Seeley Ave.

BRIGHTON PARK

Dwa po 4, murywany. Pierwsze piętro ogrzewane, \$4,800.00. Informacje: 3629 S. See

Próbné Głosowanie Daily News Wykazało Ogromną Przewagę Sędziego Jareckiego

NA 357 ODDANYCH GŁOSÓW—327 PADŁO NA JARECKIEGO, A 30 NA JEGO Oponenta

Oburzenie Na Maszynę Nash-Kelly Jest Głównym Powodem, Dlaczego Polacy Rzucają Solidnie Głosy Za Sędzią Jareckim

Dziennik amerykański Daily News przeprowadził ostatnio próbné głosowanie w polskich wardach, aby się przekonać, jaki jest właściwy sentyment między polskimi wyborcami za Jareckim, który ubiega się o ponowny wybór na sędziego powiatowego, jako kandydat partii demokratycznej, ale bez poparcia organizacji Nash-Kelly.

Z komentarzy, jakie głosujący składali przy oddawaniu głosu, urobić można było sobie jedno zdanie, a mianowicie, że głównym powodem dlaczego polscy wyborcy opowiedzieli się ołbrzymią większością za sędzią Jareckim, to oburzenie przeciw maszynie Nash-Kelly. Polonia uczuła się obrażoną na klikę ratuszową za nieuzasadnione i krzywdzące potraktowanie jednego z najpoważniejszych i najwięcej szanowanych urzędników publicznych w powiecie Cook.

Reportery dziennika amerykańskiego zwrócili uwagę na najruchliwiej przez Polaków zamieszkałe punkty w mieście, biorąc od przechodniów nazwisko i adres. Z uzyskanego próbnego głosowania pokazuje się, że sędzia Jarecki cieszy się ogromną popularnością i pociągającą ołbrzymią większość głosów w prawyborach. Za sędzią Jareckim opowiedziało się na 357 zagadniętych obywateli 327, podczas gdy 30 głosów rzuconych zostało na jego oponenta.

W następujących punktach miasta, wybranych przez Daily News dlatego, że są one głównymi centrami życia Polonii, przedstawia się wynik próbnego głosowania, jak następuje:

Róg 47-ej ul. i Ashland ave. — Jarecki 26; Prystalski 2.
Narożnik Archer i Kedzie avenues — Jarecki 38; Prystalski 6.
South Chicago — Jarecki 52; Prystalski 8.

Narożnik Milwaukee i Ashland avenues — Jarecki 96; Prystalski 10.
Narożnik Milwaukee avenue, South Chicago — Jarecki 52; Prystalski 8.

Kalendarze Ścienne

Fabrykanci ściennej kalendarzy, agenci drukarskie, już czas zamawiać polskie kalendarze (fish pad) na r. 1935, 4x24-6x34-3x34. Po okazy i ceny pisać wprost do nakładcy.

THE LITTLE BAZAAR
1240 Milwaukee Ave., Chicago.

Najpierw pociągami z Chicago przez Washington, a następnie do POLSKI okrętem BATORY jedzie

W Dniu 17-go Maja DOROCZNA WYCIECZKA

biura podróży

R. MATUSZCZAK & CO.

Po wszelkie informacje odnośnie tej podróży, oraz wspólniejszej tury po Polsce, prosimy zwracać się do naszego biura

1137 MILWAUKEE AVENUE
Telefon BRUnswick 6407

Każdy stylowy "PERMANENT" według tego rocznego mody, nadający piękny wygląd, dostanie panienki i panie w naszym salonie piękności.

Stosujemy najnowsze metody dla pań i panienek, którym trudno odnowić włosy (permanent wave). Nie kosztuje więcej niż zwykle. Wykwalifikowane operatorki zadowolą najbardziej wymagające...

Bernice Beauty Shoppe
1725 W. 47th St. Tel. Boulevard 3146
BERNICE ZAJĄC-SIEMIENIĆ

TARGNIE, ZACHWYCI I ŁZY WYCIŚNIE!

"ZNACHOR"

Najpotężniejszy Film Polski

Już Jutro i w Poniedziałek, 13 i 14-go Marca

w Polskim Teatrze CHOPIN przy Milwaukee i Division ulicy

Teatr otwarty codziennie od 10 rano, w niedzielę od 12 w południe. W poniedziałek do 6:30 25c, później i w niedzielę 35c. Dzieci zawsze 10c.

Niechaj liderzy maszyny siedzą sobie we Florydzie i hodują kurę".

"Kelly grzebie dla siebie grób polityczny i już dni jego w polityce są policzone."

"Ja mam zajęcie przy zarządzaniu parkowym i nie mam wyboru" (Głos padł na Prystalskiego).

"Proszę, odejdź od nas, bo jesteśmy pracownikami miejskimi."

"Jestem zdania, że człowieka z tak świetnym rekordem nie powinno się usuwać z urzędu. Byłoby rzeczą nierozsądną głosować przeciwko Jareckiemu."

I słyszało się dalej jeden i ten sam refren w tym mniej więcej sensie: "Najwiedźniej Jarecki był za dobrym urzędnikiem na stanowisku sędziego powiatowego, skoro maszyna Nash-Kelly chce się go pozbyć."

Jarecki Radzi Zaprowadzenie Jednego Stanowego Podatku Dochodowego

Możnaby w Ten Sposób Pokryć Budżet, Nawet Przy Obecnej Sytuacji, Gdy Administracja Ratuszowa Winduje Wciąż Rozchody

Przemawiając wczoraj wieczorem na zebraniu Chicagojskiej Ligi Pojedynczego Podatku pod nazwą "Chicago Single Tax League", 180 West Washington ulica, sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki oświadczył, że powinien być wprowadzony jeden stanowy podatek dochodowy w miejsce wszystkich obecnych statutowych dochodów.

"Podatek dochodowy sam jeden pokryłby budżet wszystkich ciał samorządowych w powiecie" — powiedział sędzia Jarecki — "nawet przy obecnym stanie rzeczy, gdy admini-

nistracja ratuszowa podwyższyła wydatki z sumy \$178,000,000 w roku 1933 do \$213,000,000 w roku 1936. Możliwe, że ta sugestia nie jest lekarstwem na wszystko, jednakowoż będzie dobrą drogą ku rozwiązaniu trudności podatkowych."

Sędzia Jarecki zapewnił zebranych słuchaczy, że dołoży wszelkich starań, aby wybory odbyły się rzetelnie i uczciwie. Powiedział, że nie żałuje wcale, iż go jego partia nie indorsowała, bo indorsacja taka byłaby tylko "pieczęcią gumową bosów".

A. F. Maciejewski, Kand. Na Kongresmana Cieszy Się Wielką Popularnością

Polsko Amerykańskie Stowarzyszenie Obywatelskie i Wiele Innych Organizacji Oświadczyło Się Za p. A. F. Maciejewskim

Na ostatnim posiedzeniu Stowarzyszenia Polsko-Amerykańskiego Obywatelskiego w Cicero, jednogłośnie indorsowano na urząd kongresmana 6-go Dystryktu p. A. F. Maciejewskiego, który się cieszy wielką popularnością w tym Stowarzyszeniu, i wszyscy członkowie przyrzekli za nim jak najusilniej pracować.

W ubiegły wtorek w wadzie 27 odbyło się wielkie zebranie i otwarcie nowej kwatery, na które wysła-

no specjalne zaproszenie p. A. Maciejewskiemu, jako kandydatowi na urząd kongresmana z tego dystryktu. P. Maciejewski na zebraniu przemawiał, i został oświadczony, że dostaje zapewnień najwybitniejszych ludzi tej wady o ich poparciu. Alderman jest John T. L. Lalin, a komitamentem John Touhy, którzy przyrzekli za Maciejewskim pracować, jak i inni.

W ubiegły poniedziałek w ratuszu miejskim odbyło się zebranie wszystkich pracowników tego miasta z zarządem na czele, gdzie jednogłośnie uchwalono popierać p. A. Maciejewskiego na kongresmana z 6-go dystryktu. Również na tym zebraniu przemawiał p. Maciejewski, oświadczając, że przyjdą mu do pomocy.

W ubiegłą środę w kwatery demokratycznej odbyło się zebranie wszystkich pracowników miejsczka Cicero, na którym pomiędzy innymi sprawami wszyscy pracownicy wypowiedzieli się za p. A. Maciejewskim na kongresmana 6-go dystryktu.

Z powyższych indorsacji i uchwał widzimy jak wielką popularnością wśród wyborców cieszy się p. Antoni F. Maciejewski. Zaskarbił on sobie wielkie zaufanie oraz szacunek, że nie dziwne, że wszyscy pragną wybrać go kongresmanem 6-go dystryktu. Na tym urządzie p. Antoni F. Maciejewski będzie pracował dla dobra ludu i z pewnością przyniesie zaszczyt Polonii.

Zabawa Kostkowo-Karciana

Chór Pań i Panien Echo Nr. 174 Zw. Sp. Pol. w Am. urządza powyższą zabawę w niedzielę, dnia 20-go marca, w sali Filareci-Dudziarz, 1234 Milwaukee Ave., o godzinie 2:30 po poł.

Echowiarki przygotowują mnóstwo ślicznych i cennych premii. Zapraszamy wszystkich sympatyków i przyjaciół. — Komitet.

Żądacie Łagodną WÓDKĘ

PRIDE of 34 BRAND

Kentucky Straight Bourbon Whiskey

DO NABYCIA W TAWERNACH

NATIONAL CORDIAL CO.

Marian F. Strzyński, prezes

CHICAGO, ILL.

Poniedziałek, 14-go Marca — Ostatnim Dniem Rejestracji!

Poniedziałek, 14 marca jest ostatnim dniem rejestracji, w którym powinni rejestrować się wszyscy ci, którzy przeprowadzili się od czasu ostatnich wyborów jak również osoby, które poprzednio nie głosowały — a więc ci, którzy doszli do pełnoletności i ci, którzy od czasu ostatnich wyborów zostali obywatelami Stanów Zjednoczonych. Rejestrować się również muszą te kobiety, które po ostatnich wyborach wyszły za mąż i wobec tego zmieniły swe nazwisko.

Rejestrować się można w dwóch miejscach — w biurze komisji elekcyjnej w Ratuszu, pokój nr. 308 lub w biurze klerka powiatowego pokój nr. 230 w Budyńku Powiatowym.

Mieszkańcy Chicago, Berwyn, Chicago Heights, Cicero, Elmwood Park, Evergreen Park, Harvey, Morton Grove, Niles Center, Stickney i Summit wchodzi pod jurysdykcję komisji elekcyjnej. Wszyscy inni mieszkańcy powiatu Cook wchodzi pod jurysdykcję klerka powiatowego.

Jeżeli chcecie głosować w prawyborach kwietniowych rejestrujcie się.

Ostatni dzień rejestracji — poniedziałek 14 marca.

Dr. Gelb, Sławny Polski Archeolog, Wygłosi Odczyt o Swoich Podróżach

Chicagojskie Placówki Uniwersyteckie Goszczą Podróżnika w Poniedziałek Wieczór w Hotelu Webster

Od jakiegoś już czasu przeprowadza badania naukowe i wykładat archaologiczny na Uniwersytecie Chicagojskim dr. Ignacy J. Gelb, powaga naukowa o światowej sławie, o którym nasza Polonia chicagojska dotychczas posiadała tylko skromne wiadomości. Dr. Gelb, rodowity Polak, ukończył swoje studia uniwersyteckie na uniwersytecie Florencji i Rzymu, z ostatniego otrzymując stopień doktora filozofii. Jest on współpracownikiem naukowym Akademii Umiejętności w Krakowie, oraz należy jako członek do Stow. Polskich Badaczy Wschodu we Lwowie i do Amerykańskiego Instytutu Badaczy Wschodu przy Yale uniwersytecie w New Haven, Connecticut. Obecnie profesor Gelb zajmuje poważne stanowisko na wydziale archeologii na Uniwersytecie Chicagojskim, dokąd został powołany przez władze tejże uczelni.

Na zaproszenie polskich studentów Uniwersytetu Chicagojskiego, dr. Gelb zgodził się bardzo życzliwie przybyć już w przyszły poniedziałek wieczór do siedziby Chicagojskiej Rady Stow. Polskich Studentów i Alumnów w Ameryce, pnr. 2150 Lincoln Park West, przy narożniku ulicy Webster, w hotelu Webster i wygłosi interesujący odczyt o swoich podróżach i przeżyciach na dalekim wschodzie. Początek odczytu punktualnie o godzinie 8-ej wieczorem. Pan Antoni J. Feltych, prezes, zaprasza wszystkich członków i członkinie lituszczysz zreszta akademickich o liczne przybycie. Wszyscy, młodzi i starsi będą mile widziani. Wstęp wolny. Po przemówieniu profesora Gelba nastąpi pogadanka przy herbatce i ciastkach. Do komitetu wchodzi: Marianna Kiełbasa, Felicja Krol, Stanisława Nykiel, Antoni J. Feltych, Edmund Kościuch, Adam J. Penar, Władysław Niedzielski i Rudolf Pawlik.

Profesor Gelb dwukrotnie prowadził wyprawy do centralnej i wschodniej Turcji w poszukiwaniu zabytków archeologicznych. Napisał z górą 28 naukowych rozpraw do rozmaitych wydawnictw w Polsce i w Ameryce. Jest on autorem trzech książek wydanych przez Uniwersytet Chicago Press. Obecnie pracuje nad czwartą książką na temat swoich ostatnich wypraw do Turcji.

— Helena D. Majewska, sekr.

Z Komitetu Dobroczynności Przy Gminie Nr. 2 Z. N. P.

Zawiadania się wszystkie reprezentantki, iż ważne posiedzenie Komitetu Dobroczynności przy Gm. nr. 2, ZNP, odbędzie się w poniedziałek, 14-go marca, o godzinie 7:30 wieczorem, w świetlicy pnr. 1628 West 18-ta ulica. Upraszają się o obecność bo są ważne sprawy do załatwienia, dotyczące się "Whoopie Party", które urządza Komitet Dobroczynności w niedzielę, 3-go kwietnia, w sali Pułaskiego, pnr. 1715 S. Ashland Ave. Dochód z zabawy na cele dobroczynne. — Helena D. Majewska, sekr.

Baczność Listopadowcy!

Posiedzenie Tow. Listopadowego, gr. 348 ZNP, odbędzie się dziś, w sobotę, 12-go marca w Sokołni Wł. Świątkiewicza, przy N. Ashland av. Zarząd uprasza członków o obecność.

Zobaczcie Tanioci ATLANTIC FURNITURE

Na Stronicy 3

K O M U ?

KIEDY i GDZIE ?

Ludzie powinni się spowiadać

Na powyższy temat będzie wygłoszona mowa

W NIEDZIELĘ, DNIA 13-GO MARCA, R. B.

o godzinie 2:30 po południu

w Sali Dr. Herz Community Home

1335 N. CALIFORNIA i EVERGREEN AVE.,

Naprzeciw Humboldt Parku

Wstęp wolny—składki nie będzie

ZDROWY UMYŚŁ W ZDROWYM CIELE—

To prawda stara jak świat. Człowiek który cierpi na przynębienie umysłowe, nerwowość, ból głowy, bezsenność, dolegliwości żołądka itd. powinien natychmiast usunąć truciznę z krwi, która właśnie może powodować te niedomaganie.

Razem łagodnym, ale skutecznym środkiem na oczyszczenie krwi jest

UCCO HERROLENE

Na sprzedaż w aptekach lub w

Universal Medicine Co.

1901 Hervey Street, Chicago, Ill.

ŁAWA PRZYSIĘGLYCH ODBYWA NADZWY- CZAJNE SESJE W SPRAWIE SZULERKI

KOMISARZ POLICJI I INNI WYŻSI OFICEROWIE WEZWANI DO ZEZNAN POD KARĄ

Przysięgli Zbadają Także Sprawę Puczenia Wolno Dwóch Aresztantów Przez Detektywów

Wczoraj po południu została zwołana nadzwyczajna sesja ławy wielkoprzysięgłych w sprawie szularki, kwitującej podobno w jak najlepsze w dystrykcie Town Hall. Na śledztwo w tej sprawie zostali wezwani pod karą "subpoena" komisarz policji James P. Allman i inni wyżsi oficerowie departamentu policji.

Przysięgli, nie mogąc odbyć rannych sesji z powodu regularnych spraw, jakie przychodzi w sądach, postanowili w przyszłym tygodniu odbyć codziennie sesję popołudniową i prowadzić śledztwo w sprawie szularki. Na sesjach tych

kwestionowani będą Allman, kapitan John Prendergast, szef umundurowanej załogi; kapitan Joseph Goldberg, superwizor dystryktu na północnej stronie, i kapitan Pat. O'Connell, szef stacji Town Hall.

W związku z napadem dwóch mężczyzn, aresztowaniem ich przez dwóch policjantów i puszczaniem ich wolno przez dwóch detektywów, mają się stawić przed ławę wielkoprzysięgłych policjanci porucznik R. A. Goudie, sierżant Michael Ahern, i policjanci Erwin Smith i Peter Frank, wszyscy ze stacji Town Hall.

Ława przysięgłych wpadła

na sytuację szulerską podczas badania Kenneth Peters, oskarżonego o usiłowany rabunek. Peters był jednym z dwóch podejrzanych osobników, który miał napasać na James J. Burke, szofera Williama Nicholasa, który prowadził sklep z cygarami i zakład szulerski przy ulicy North Clark. Nichols zeznał, że prowadzi swój byznes szulerski bez żadnej przeszkody przez ostatnie 10 lat.

Podczas śledztwa wielkoprzysięgli dowiedzą się, w jaki sposób Peters i jego towarzysze, zwany tylko pod przydomkiem "Tip", zostali przyłapani przez policjantów Franka i Harolda Thompsonów, którzy oddali aresztantów detektywom Frankowi McKune i Earl Flannery, aby ich dostawili na stację Detektywów, którzy w tym czasie nie byli na służbie, puszczili aresztantów wolno.

STOW. OBOZU HARCERSKIEGO ZATWIERDZIŁO PLAN PRAC WIOSENNYCH NA FARMIE

WKRÓTCE ROZPOCZNIE SIĘ SADZENIE DRZEW I KRZEWÓW, ORAZ BUDOWA KĄPIELNI

Szereg Polecń Sekretarza Stow. Obozu Harc., Komisarza Wieczorka Stowarzyszenie Zatwierdziło

Walne posiedzenie Stowarzyszenia Obozu Harcerskiego Okręgów XII i XIII Z. N. P. odbyło się dnia 6-go marca b. r. w sali Pułaskiego, przy Ashland i 18-ej. Posiedzenie otworzył prezes J. Juszczyk, poczem mianował komisję mandatów.

W międzyczasie prezes J. Juszczyk przedstawia kandydata na sędziego powiatowego, obecnego sędziego Edmunda K. Jareckiego. Sędzia Jarecki w gorących słowach poleca swą kandydaturę zebranym na sali i oznajmia, że wybór jego zależy od woli ludu. Po skończonym przemówieniu, które przyjęło burza oklasków, sędzia Jarecki składa na ręce komisarza Juszczyka sumę \$100.00 jako datkę na Oboz Harcerski. W dowód uznania sędziemu Jareckiemu, zebrani stawiają wniosek, aby go zrobić członkiem honorowym Stow. O. H. Wniosek przeszedł jednogłośnie.

Po przemówieniu sędziego Jareckiego, komisarz Wieczorek w krótkich słowach dziękuje sędziemu za tak hojny datkę i prosi zebranych, aby w prawyborach dali głos sędziemu Jareckiemu, bo wówczas, gdy go wybierze na ten urząd, udowodni potęgę Polonii chicagojskiej.

Komisarz Wieczorek przedstawia porządek posiedzenia, który zostaje przyjęty jednogłośnie. Następują sprawozdania urzędników i dyrekcji, które kolejno składają: prezes J. Juszczyk, wiceprezes p. Gałajka, wiceprezeska komisarza K. Majka, sekretarz komisarza J. K. Wieczorek; skarbnik Paweł Mikolajczyk dał sprawozdanie finansowe — ogólny dochód za rok 1937 \$9,298.81, ogólny rozchód za rok 1937 \$8,924.58, pozostaje na reku kasjera \$374.23; dalej sprawozdawali dyrektorzy i dyrektorki: Ign. Kuczborski, A. Jadaek, W. Majewska, K. Bucek, J. Gembara, L. Witecki, J. Prorok, G. Madal i rzecznik Stow. O. H. T. V. Adesko. Z. Sienkiewicz dał sprawozdanie z prowadzenia Obozu — dochód \$4,789.21, rozchód \$4,085.16, zysk \$704.05.

Komisja mandatów dała sprawozdanie, które przyjęto. Po zorganizowaniu izby prezes Juszczyk dał pod głos protokół poprzednio już odczytany z zeszytowanego posiedzenia, który przyjęto jednogłośnie.

Podczas interpelacji urzędników p. Skibiński zapytuje się prezesa Juszczyka czy firma jest wyrentowana. Prezes Juszczyk oznajmia, że p. Knight nadal ma wyrentowaną część farmy, a na drugą część rozpisano konkurs, na który odpowiedział tylko jeden człowiek ale on nie nadawał się.

P. Skibiński stawia wniosek, aby sprawozdanie urzędników i dyrek-

8. Mieć muzykę co niedzielę.

9. Muzyka powinna zająć się naszymi młodzi muzyki.

10. Na przeprowadzenie tych planów potrzebna około \$2,000.00. Na sfinansowanie powyższych planów i na spłacenie hipoteki zaciągniętej pożyczkę od Grup i Gmin, która stopniowo będzie można spłacać za pomocą bankow.

11. Obozowanie ma być rozdzielone, chłopcy w innym czasie, dziewczęta w innym.

12. Od prywatnych dzieci i gości opłata powinna być większa, to jest od tych, co nie należą do Harcerskiej, a ci powinni być osobno, aby utrzymać jakiś ład i porządek.

13. Obozowanie w tym roku odbywać się będzie pod namiotami, gdyż nie ma funduszy na budowę domków.

14. Dalsze szczegóły pozostawiać dyrekcji.

Na wniosek p. Gembary uchwalono propozycję komisarza Wieczorka zatwierdzić, po czym posiedzenie odczytano. — S. Jeroutek, korespondent.

EXTRA Do Posiadaczy Notów E. R. Robinsona

Car Wheel Association (Korporacja) zaprasza posiadaczy notów Robinsona, aby się zgłosili do biura pnr. 1758 West 45th St., Chicago, Ill., od godziny 9-ej rano do godz. 5-ej po południu, zaś we czwartki do godziny 9-ej wieczorem. Wszelkie informacje będą wam udzielone, również urzędowe dokumenty z biura Patentowego będą wam pokazane.

Właściciele Patentów E. R. Robinsona.

Steve Kalisz i Stella Lakomski (Ogl.)

70 LAT STARY DZIŚ

ZALOŻONY 12 MARCA, 1868



Bank nasz obchodzi dziś 70 lat istnienia i zarazem tyleż lat grzecznej obsługi.

W banku naszym możecie załatwić wszystkie sprawy finansowe i rozmówić się w swoim języku.

Oprócz regularnej obsługi bankowej, na wasze usługi mamy departamenty oszczędnościowy, gwiazdkowy, zagraniczny i sztyf-kartowy, w których otrzymacie poradę bezinteresownie od doświadczonych urzędników.

The LIVE STOCK NATIONAL BANK of Chicago

członek FEDERAL DEPOSIT INSURANCE CORPORATION

4150 S. Halsted Street

Broń Nowoczesnych Piratów

PRAWDOPODOBNIENIE ogromna większość ludności w każdym kraju jest przekonana, że polityka zagraniczna jaką prowadzą ich rządy, oraz wojny, jakie prowadziły ich kraje — zawsze były wyrazem sprawiedliwości i że zawsze będą takim wyrazem w przyszłości. Ale wobec faktów, jakie daje historia — tak nie jest — powiada Henry W. Lawrence, profesor historii i wiedzy politycznej z kolegium Connecticut. — Zaledwie część tych wojen, była prowadzona w imię sprawiedliwości. Tymczasem w większości wypadków, a szczególnie — jeżeli chodzi o dzisiejsze wielkie mocarstwa — dodaje prof. Lawrence — wojny te były wyrazem nie sprawiedliwości, ale gwałtu.

Jest to rzeczą ogólnie wiadomą i publicznie stwierdzoną, że narody dały się prowadzić ślepo na rzeź i to w wojnach rabunkowych, w najazdach na inne, słabsze kraje.

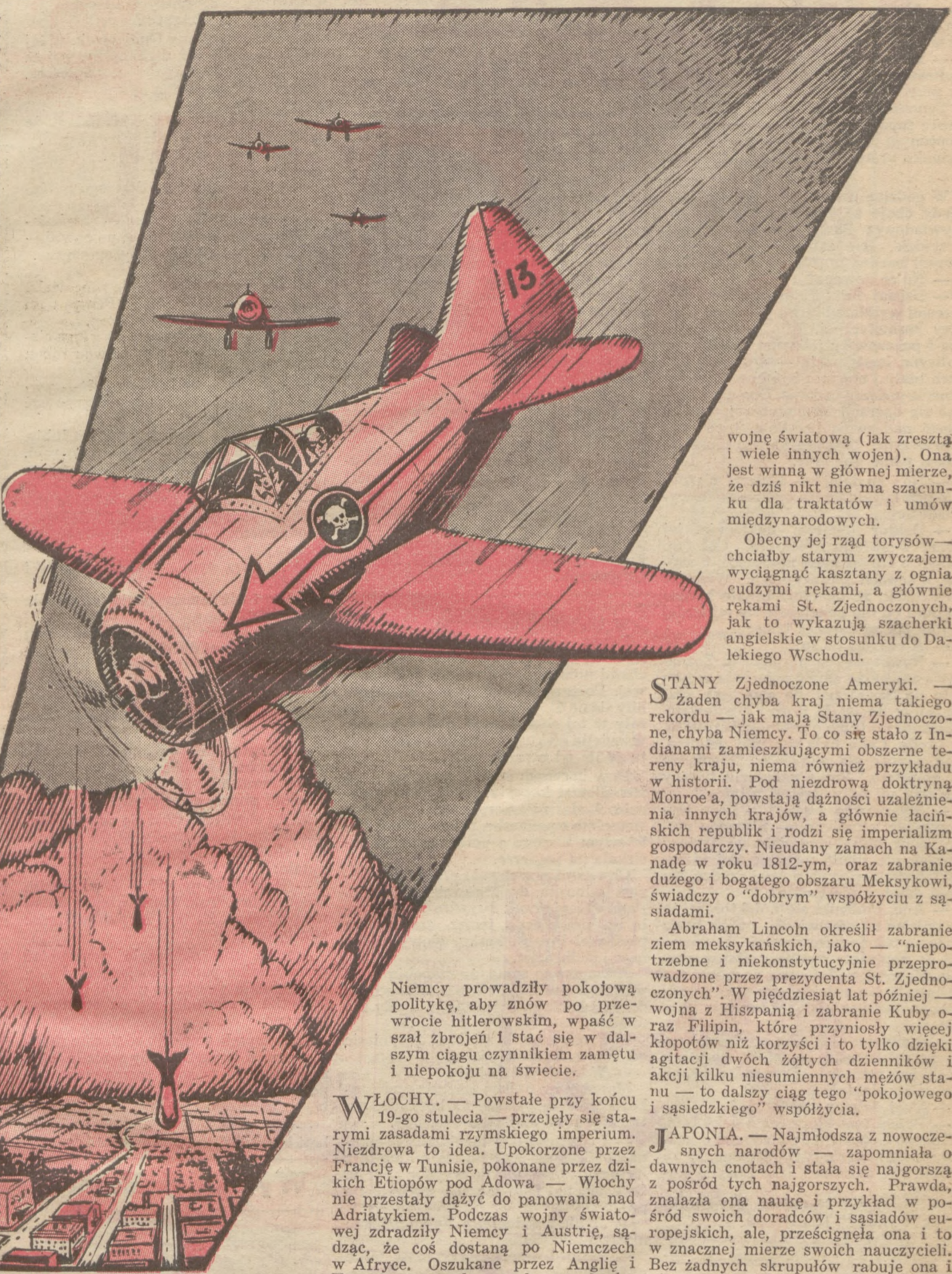
Popatrzmy — powiada prof. Lawrence — co mówi historia. Weźmy za przykład te najgłośniejsze państwa świata, które się chlubią tym, że są państwami chrześcijańskimi, że są narodami kulturalnymi. Jakże dziwnie przedstawiać się będzie i ten chrześcijańizm i ta kultura, wobec popełnionych czynów bezprawia, gwałtu i przemocy — nad innymi narodami. Ale aby to dostrzedz — na fakty te nie należy patrzeć oczami historyków danego narodu, którzy starają się wybielić, usprawiedliwić czyny bezprawia i gwałtu, lecz spojrzeć bezstronnie prawdzie w oczy, na podstawie powszechnych dziejów świata. Oto garść przykładów — powiada prof. Lawrence — niech one mówią same za siebie.

FRANCJA. — Nie sięgając dalej, ale biorąc historię tego kraju tylko od roku 1790 — okaże się, że kraj ten oczarowany został swoją misją patriotyczno-dziejową. Ludzie lat 1790-ych, nie poprzestali na zaprowadzeniu u siebie zmian, ale swoją rewolucyjną doktrynę przenieśli do innych krajów.

Nie mówcie, że są "złe" i "dobre" narody — mówi historyk, wskazując na wielkie mocarstwa. Wszystkie one są jednakowe i gdy nie mogą inaczej bić, siłą to co chcą.

zachęcając każdy naród, aby obalił swój rząd. W roku 1798 przeprowadzone zostało prawo we Francji, że każdy obywatel musi być żołnierzem. Pierwsze prawo w Europie ogólnego poboru. Przewidywało ono przymusową służbę wojskową od dwudziestego, do dwudziestego piątego roku. To spowodowało, że za przykładem Francji poszła cała Europa.

"Największy człowiek Francji" — Napoleon, przeszedł niszczycielsko jak burza po przez obszary pół świata, rozpalać wojny w wielu krajach. W kilka dekad lat później, polityka Napoleona III wywołuje nowe zawieruchy. Dopiero brutalny najazd Prus, łamie jej ekspansję w Europie. Od tej chwili Francja przerzuca się do polityki i podbojów kolonialnych — i idzie do Azji, Afryki i na wyspy oceanów. Jednocześnie szykuje odwet za zagrabioną przez Niemców Alzację i Lotaryngię.



Niemcy prowadziły pokojową politykę, aby znów po przewrocie hitlerowskim, wpaść w szalę zbrodni i stać się w dalszym ciągu czynnikiem zamętu i niepokoju na świecie.

WŁOCHY. — Powstałe przy końcu 19-go stulecia — przejęły się starymi zasadami rzymskiego imperium. Niezdrowa to idea. Upokorzone przez Francję w Tunisie, pokonane przez dzikich Etiopów pod Adowa — Włochy nie przestały dążyć do panowania nad Adriatykiem. Podczas wojny światowej zdradziły Niemcy i Austrię, sądząc, że coś dostaną po Niemczech w Afryce. Oszukane przez Anglię i Francję — na własną rękę zaczęły dążyć do nowych podbojów.

To wystrychnięcie na "dudka" Włochów, przez nowych jej sojuszników, utorowało drogę do zaprowadzenia dyktatury i rządów despoty i imperialisty — Mussoliniego, który postanowił wznowić świetność dawnego Rzymu. Pierwszym krokiem do tego było podbicie Etiopii, a drugim — zamęt, jaki wspólnie z Hitlerem szerzy w Europie.

ANGLIA. — Zdobyć sławę państwa, w którym "słońce nie zachodzi" — poprzedziło siedem wieków niewoli i nędzy w Irlandii. Pirackie rządy Elżbiety, oraz późniejsza dyplomacja samolubstwa i zdrady, wytworzyły ogólną niewiarę do polityki tego państwa, u wszystkich narodów Europy. Jaką jest polityka Anglii, najlepiej ilustruje jej stanowisko do żądań narodowych Egiptu i Indii. Anglia jest odpowiedzialną w znacznej mierze za

wojnę światową (jak zresztą i wiele innych wojen). Ona jest winną w głównej mierze, że dziś nikt nie ma szacunku dla traktatów i umów międzynarodowych.

Obecny jej rząd torysów — chciałby starym zwyczajem wyciągnąć kasztany z ognia cudzymi rękami, a głównie rękami St. Zjednoczonych, jak to wykazują szacherki angielskie w stosunku do Dalekiego Wschodu.

STANY Zjednoczone Ameryki. — Żaden chyba kraj nie ma takiego rekordu — jak mają Stany Zjednoczone, chyba Niemcy. To co się stało z Indianami zamieszkującymi obszerne tereny kraju, nie ma również przykładu w historii. Pod niezdrową doktryną Monroe'a, powstają dążności uzależnienia innych krajów, a głównie łacińskich republik i rodzi się imperializm gospodarczy. Nieudany zamach na Kanadę w roku 1812-ym, oraz zabranie dużego i bogatego obszaru Meksykowi, świadczy o "dobrym" współżyciu z sąsiadami.

Abraham Lincoln określił zabranie ziem meksykańskich, jako — "niepotrzebne i niekonstytucyjnie przeprowadzone przez prezydenta St. Zjednoczonych". W pięćdziesiąt lat później — wojna z Hiszpanią i zabranie Kuby oraz Filipin, które przyniosły więcej kłopotów niż korzyści i to tylko dzięki agitacji dwóch złotych dzienników i akcji kilku niesumiennej meżów stanu — to dalszy ciąg tego "pokojowego i sąsiedzkiego" współżycia.

JAPONIA. — Najmłodsza z nowoczesnych narodów — zapomniła o dawnych cnotach i stała się najgorszą z pośród tych najgorszych. Prawda, znalazła ona naukę i przykład w pośród swoich doradców i sąsiadów europejskich, ale, prześcignęła ona i to w znacznej mierze swoich nauczycieli. Bez żadnych skrupułów rabuje ona i niszczy pokojowo usposobione Chiny. I niema bodaj innego narodu, którymby tak rządziła klika militarna, jak właśnie rządzi ona narodem japońskim.

ROSJA. — Pomimo, że jest to największy kraj w Europie — Rosja zajęła ogromną część Azji, a nawet starała się sięgnąć po terytoria w Ameryce. Wyrosła na rozboju i na grabież, nie tylko wchłonęła w siebie "sto narodów", ale stała się powodem niepokojów na Bliskim Wschodzie, około Konstantynopolu i na północnej granicy Indii Wschodnich. Pod reżymem bolszewickim — nie jest wcale mniej niepokojąca, niż była za carów.

Z tego zarysu nie trudno jest wyprowadzić wnioski, jak błędnym był stary system stosunków międzynarodowych i że nie mogą one, a przynajmniej nie powinny być dalej w ten sposób kontynuowane, bez szkody dla cywilizacji i kultury.

Ryszard
Braun

MODELKA No. 6

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Dowiadywano się dzisiaj o panią.
— Kto się dowiadywał?
— Ładna dziewczyna, blondynka.
— Poznałby ją pan, gdybym mu ją pokazała?
— Poznałbym.
— To świetnie. Za chwilę przyjdzie tu do mnie jeszcze jeden człowiek, ten co to, pan wie, już był u mnie kilka razy. Ma na imię Paweł. Niech pan go do mnie puści. Gdyby kto inny o mnie pytał, niech powie, że córka już śpi.
— Dobrze. Słucham—uśmiechnął się zadowolony i wziął się do dalszej roboty przy kopycie.
Tymczasem Loda w swojej małej izdebce zapalała już naftową lampę z okopconym szkłem i zasuwała w małym okienku kretonową, wyblakłą firankę.

W godzinę potem, właśnie w chwili, kiedy oboje ze Stefanem myśleli, że wywiadowca Paweł już do nich nie przyjdzie, ten zapukał do drzwi i wszedł bardzo ze siebie zadowolony.

— No co nowego?
— Dzisiaj dużo: Panna Gnejszczuk o trzeciej wyszła z biura i poszła do lecznicy kosmetycznej. Tam wszedłem za nią i pokazawszy jednemu z doktorów policyną legitymację — dostałem fartuch biały i mogłem być obecny w gabinecie podczas badania. Ona chce poddać się operacji kosmetycznej. Bardzo cierpi nad swoją brzydotą. Dwa razy powtórzyła: „Jestem bardzo nieszcześliwa, panie doktorze.”

— No i co dalej? — Loda niecierpliwie oczekiwała końca opowiadania wywiadowcy.

— Doktor obejrzał dokładnie jej twarz w świetle reflektora. Coś tam mówił o chrząstkach nosowych, o skórze, o szwach operacyjnych. Wreszcie powiedział, że operacja będzie bardzo ciężka i on nie podejmuje się jej taniej zrobić jak za dziesięć tysięcy.

— A cóż ona na to?
— Nawet się nie targowała. Zaznaczyła nawet, że gdyby pojechała w tym celu do Szwajcarii, do sławnych specjalistów, to by ją drożej kosztowało. Chodziło jej tylko o pewność rezultatu. O urodę. Cena była dla niej detalem. Tak, zaznaczyła wyraźnie: „Pieniądze to głupstwo. Suma dziesięciu tysięcy nie robi mi najmniejszej różnicy.”

— Słyszane to rzeczy? — Loda wykrzyknęła zdumiona. — Słyszane rzeczy, żeby biuralistce dziesięć tysięcy złotych nie robiło najmniejszej różnicy?! Jestem więc na dobrej drodze. No i cóż dalej, panie Pawle?

— Ano, umówiła się z doktorem, że za tydzień da odpowiedź — musi tylko mieć na piśmie zobowiązanie, że operacja da pomyślny rezultat. Potem wyszła. Była tak podniecona, że nawet nie pożegnała się z doktorem, a w przedpokoju zapomniała rękawiczek. Oto one.

— Świetnie. — Stefan wyciągnął rękę po rękawiczki popielate, uszyte z miękkiego zamszu. — Przydadzą się one dla celów daktyloskopijnych.

— I cóż dalej, panie Pawle?
— Potem umówiłem się z doktorem, który ma dzwonić i zawiadomić o każdorazowej wizycie p. Gnejszczuk, która podała swe nazwisko, jako Lucyna Kowalska.

— Kowalska? Nazwisko dyrektorki firmy „Kakadu.” To ciekawe.

— Czy stracił pan później z oczu pannę Gnejszczuk? — zaniepokoił się Stefan.

— Nie. Umówiłem się z kolegą, że tamten będzie ją dalej śledził. Okazuje się, że wróciła do firmy i zaraz pobiegnęła do dyrektorki.

— Skąd pan o tym wie?

— Mamy już w firmie wspólnika, który ją nienawidzi, bo go chce miewać i dachu nad głową na stare lata pozbawić.

— Któż to jest? Windziarz?

— Tak. Stary Tomasz. Ten też ją podejrzewa o najgorsze, a że przywiązany jest, jak do rodzzonego syna, do pana Wrendla, więc będzie nam pomagał nawet bez pieniędzy.

— Tylko ostrożnie! — zaniepokoiła się Loda. — Tylko ostrożnie! No i cóż dalej?

— O siódmej czekałem przed bramą na wyjście panny Gnejszczuk. O mało co nie zgubiłem jej śladu, bo nie wyszła frontowym wyjściem, jak zawsze, ale

tylnym, zaraz za panią. Przeszła na drugą stronę i zdaleka panią obserwowała. Wreszcie na rogu Świętokrzyskiej podeszła do prywatnego samochodu Nr. 9945699 i pojechała za państwem wolno, obserwując was ciągle.

— Jakże pan to mógł widzieć z daleka? — powątpiewał Stefan.

— Kiedy ja wcale nie byłem z daleka — zaprzeczył wywiadowca. — Jechałem za nią, jak zwykle, na rowerze.

— Sama jechała?

— Nie. Z dyrektorką firmy. Ta czekała na nią już w samochodzie.

— Jesteśmy więc na dobrym tropie!

— zaśmiała się zadowolona Loda, przechylając się gwałtownie przez poręcz giętego krzesła. Wtem syknęła i przestała się z nagle śmiać. — Ależ mnie pan zbił, panie Stefanie! No... ma pan ciężką rękę!

— Co takiego? — Wywiadowca patrzył zdumiony na pana Stefana, który chwycił się za głowę ruchem pełnym rozpacz.

— Ano, musiał mnie zbić, bo go o to prosiłam, a teraz serce mu się kraje! Ale znaki są pierwszorzędne! — oglądała w stłuczonym lusterku wielkie plamy pod obojczykiem, które z czerwonej barwy przechodziły w fioletową i zapowiadały na przyszłość zielonawą, intensywną czerń sińców. No, a teraz dodaj obie panie pojechały?

— Zostawiły auto w garażu przy ulicy Poznańskiej, a potem już piechotą poszły do mieszkania panny Gnejszczuk na ulicę Hożą nr. 25A.

— Czy pan w garażu zbierał informacje? Na czyje nazwisko zapisany jest samochód?

— To jest niepotrzebne — przerwał Lodzi Stefan — oto w notesie mam przecież najwyraźniej zanotowane: Fiat Nr. 9945699, właściciel Lucyna Gnejszczuk.

XI.

W buchaterii pracowano.

Panna Gnejszczuk zliczyła pakiet kwitów, przesuwając wprawnyymi ruchami numerki na maszynie rachunkowej. Poszczególne pozycje i suma obliły się na długim skrawku papieru i leżały w tej chwili przed nią na biurku, w świetle elektrycznej lampy, która się tu paliła od rana do nocy.

Przy bocznym stoliku manekin nr. 6 stemplował koperty. Od kilku już godzin Loda niezmordowanie uderzała stemplem o poduszkę, przesiąkniętą fioletowym tuszem, a potem stempel odciśnięła na papierze.

Chwilami przerywała pracę i stos kopert odnosiła do sąsiedniego pokoju. Panna Gnejszczuk z zazdrością patrzyła na prześliczną twarz, zarysowaną pięknymi liniami karku, głowy, czoła, nosa i podbródka.

Już przez to samo, że manekin nr. 6 miała taką urodę, była winną w oczach drugiej kobiety, która takiej urody nie miała!

— Proszę, niech mi pani przyniesie od Tomasza ranną pocztę.

— W tej chwili. Już idę.

Manekin nr. 6 cicho przeszła przez pokój i otworzyła drzwi na korytarz, poręczając nimi stojącego Tomasza.

— I cóż to za podśluchiwanie? — panna Gnejszczuk zerwała się z krzesła z irytacją. — Nie można wyjść z pokoju, żeby się na Tomasza nie natknąć na progu.

— Ja nie podsłuchuję. Tylko właśnie niosłem pocztę.

— Wykręt. Szpieguje Tomasz mnie na każdym kroku. Już mam tego dosyć. Powiadam, że mam tego dosyć! Od pierwszego jest Tomasz wolny.

— To jeszcze zobaczymy, czy pan Wrendel na to pozwoli!

— Co takiego? Ja angażuję personel służbowy i panu Wrendlowi nic do tego! Proszę wyjść!

Bez słowa Tomasz wręczył koperty manekinowi nr. 6.

Loda z przykrością patrzyła na zgarbioną postać staruszka, za którym właśnie drzwi się zamykały.

Koperty, które jej wręczył, należało oddać pannie Gnejszczuk. Było ich dużo, rozmaitego kształtu i koloru, zaadresowanych maszynowym i ręcznym piśmem.

Na wierzchu leżała koperta ze stemplem Konstancina.

— Proszę mi podać pocztę!

Loda szybko podeszła do głównej buchalterki i z nachyleniem pełnym szacun-

ku, położyła całą korespondencję na blacie biurka. W tej chwili, z nagłą na ramię jej opadła ciężka ręka panny Gnejszczuk, zesuując się po jej plecach. Loda odruchowo krzyknęła, schwyciwszy się za obolałe miejsca.

— Przepraszam panią, zapomniałam, że pani jest posiniaczona.

Loda, pobladła z bólu, patrzyła na buchalterkę oczami pełnymi zdumienia. A więc po wczorajszym spacerze jeszcze jej niedowierzano?

Tymczasem panna Gnejszczuk, w tej chwili zupełnie już uspokojona, śmiała się do siebie, zapalając papierosa. Dziewczyna naprawdę była okaleczona przez ojca pijaka.

— Przepraszam panią. Myślałam, że pani symuluje i chciałam sprawdzić.

— Co to znaczy symuluje?

— Udaje.

— Ach tak... A niby dlaczego miała-bym udawać?

— Tego to już nie wiem — roześmiała się panna Gnejszczuk. A po chwili. — Chciałam panią coś zaproponować.

— No?

— Żeby pani u mnie pracowała, zamiast w przymierzalni. Pensję dam taką samą, a życia nie odbiorę.

— No to dobrze. Bardzo się z tego cieszę. Wolę tu z panią pracować niż u tego całego szefa!

— Nie może być! Dlaczego? — wykrzyknęła tamta nie mogąc zapanować nad swoją radością.

— Bo proszę pani, ja tam nie lubię, jak „męszczyzna” do mnie oko robi. Ja mam swojego chłopca i nic mi po takim umizganiu.

— Ma pani rację! — Paliła papierosa i śmiała się na głos, bardzo rada z odpowiedzi, które utwierdzały jej wczorajszy wywiad.

— A poza tym... — dodała Loda i urwała.

— No i cóż jeszcze pani u mnie chciała powiedzieć?

— Ano i poza tym to jeszcze z tym jedzeniem. Pani dyrektorka nie pozwoliła mi jeść świeżych bułek, klusek i masła, żeby niby nie utyć! A ja właśnie kluski bardzo lubię. Więc teraz to już nie będę potrzebowała głodować i odchudzać się? Co?...

— A naturalnie! — panna Gnejszczuk aż się za boki brała ze śmiechu. Miała nawet wrażenie, że polubiła tę beznadziejnie głupią dziewczynę.

W tej chwili odezwał się dzwonek telefoniczny. Buchalterka zdjęła z widełek słuchawkę i jeszcze uśmiechnięta pytała:

— Halo? Kto mówi? — A po chwili. Dzień dobry. Tak. Zamówiłam i dotąd nie przysłało. Za taką niepunktualność obniżyć cenę.

Jeszcze nie skończyła rozmawiać przez telefon panna Gnejszczuk, kiedy bez pukania weszła do pokoju pani dyrektorka i rozsiadła się na ceratowej kanapie.

Loda wyszła z pokoju ze stosem stemplowanych kopert. Kiedy wróciła, obie panie wesoło ze sobą rozmawiały, popatrując na nią. Były radę i pełne dobrych chęci.

— No więc cóż? Pani u mnie podobno lubi kluski?

Wychodzi Zamąż



Suzanna Wilson, córka Sekretarki Pracy w gabinecie Prezydenta Roosevelta, pani Frances Perkins, wychodzi za mąż w niedalekiej przyszłości za David Meredith Hare z Nowego Yorku. Matka jej w życiu prywatnym jest żoną Paula Wilson.

— Bardzo!

— No to od dziś może ich pani u mnie jeść podwójną porcję.

— Dziękuję — uśmiechnięta zabrała się do stemplowania nowej serii kopert.

— Może pani u mnie teraz przerwać pracę i odpocząć.

— Czy mogę wyjść?

— Bardzo proszę.

Loda wyszła, przysiadając na małej ławeczce tuż obok otwartych drzwi. Można było przypuścić, że na prawdę odpoczywa. Wyciągnęła nogi przed siebie i oparła głowę o framugę, przymykając oczy.

W sąsiednim pokoju rozmawiano po francusku.

Te panie mówiły do siebie „ty,” co zupełnie w układzie francuskich zdań nie dziwiło. Jednak w pewnym momencie do uszu Lody doszło zdumiewające słowo „maman,” wymówione przez pannę Gnejszczuk. Czyżby się przesyłała? Nasłuchiwała już teraz bardzo uważnie. Mówiły o Drechowskiej. Bały się jej. Za dużo o nich wiedziała. Mogła ich zdradzić przez głupotę. Należało więc ją tak skompromitować, aby nikt jej słowem w razie czego nie uwierzył. Panna Gnejszczuk miała już pewien plan, ale nie chciała na razie o tym mówić. I tu znowu padło to słowo „maman” — matka!

Więc buchalterka była córką dyrektorki?

To wiele rzeczy tłumaczyło w ich wspólnych poczynaniach.

Loda wstała z ławeczki i przeszedłszy się raz i drugi po pokoju — weszła do gabinetu głównej buchalterki.

— Odpoczęła już pani?

— Odpoczęłam. Dziękuję.

Teraz mówiły już ze sobą po polsku. O Tomaszu. Był nieznośny, deptał po piętach i wścił w wszędzie swój ciekawy nos. Wobec tego należało go usunąć od pierwszego.

Pani dyrektorka przyznawała we wszystkim rację pani buchalterce. Po chwili zaś wyszła od niej, gdyż na pierwszym piętrze oczekiwać miał na nią pan Wrendel.

Pan Czesław Wrendel patrzył na leżącego u jego nóg Trezora. Pies ma śmiesznie odwinięte ucho, które skrobie prawą tylną nogą.

— Co to psa pchełki oblażyły? Biedny pies. Był w jakimś nieodpowiednim dla siebie towarzystwie, co?

Rozmowa z psem była chwilą wypoczynku. Za dziesięć minut miała przyjść pani Eugenia, a w ślad za nią spodziewany był napływ pięknych klientek, które telefonicznie zamówiły swe wizyty.

Trezor pod wpływem monotonna słów swego pana i łagodnych poruszeń głaszczącej go dłoni — zasypiał. Przymknął opalowe wielkie oczy i wywrócił się na bok. Pazury, wysunięte z potężnych jego łap, różowiły, jak paznokcie elegantki, a jasne podbrzusze połyskiwało jedwabiem pięknie utrzymanej sierści.

— Śpi Trezor, śpi pies — szeptał przyjacielowi w ucho nachylony nad nim Wrendel. — Elegant. Co to za wykwintne manicure! Proszę... proszę...

Brzuch psa wznosił się rytmicznie i opadał. Wznosił się i opadał. Wtem dreszcz przeszedł po zmarszczonej skórze i Trezor poruszył się znów niespokojnie.

Biedaczysko! Stanowczo musiał być w złym towarzystwie, w którym pchły go oblażyły.

Wrendel wstał z fotela i podszedł do okna. Nie znosił brudu i otrząsał się, jak Trezor, na samą myśl, że ten prześliczny manekin nr. 6 miał zawieszoną głowę. Abominacja go brała na samą myśl o tym. Nie wiadomo jednak, czy to było prawdą? Manekiny zazdrosne są o tak niezwykłą rywalę. Buchalterka obrzucała na rewię piękną dziewczynę nienawistnym spojrzeniem. Wrendel uchwycił jeden taki wrogi błysk oczu panny Gnejszczuk i zdumiał się nad jego siłą. Mogły więc to być plotki, kome-raże i babskie intrzygi.

Manekin nr. 6 był tak bardzo piękny! Czesław nie mógł o niej zapomnieć.

Przypomnił sobie jak harmonijnie się ruszała, jak szlachetnie podnosiła głowę do góry i jak ślicznie wyglądała w jego kreacjach.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prawo Głosu — To Nie Wszystko!



Demonstracja kobiet sufrażystek podczas walki o prawa wyborcze. Pochód ten miał miejsce w roku 1920-ym w New Yorku, gdy w Kongresie obradowano nad 19-ym dodatkem do Konstytucji, przyznającym kobietom prawo głosu.

JEŻELIBY nie kobiety — to ludność Stanów Zjednoczonych, możeby nie poznała wartości pikietowania podczas strajku.

Dwadzieścia lat temu, kobiety postawiły pikiety pod Białym Domem, ponieważ domagały się prawa głosowania. Wsadzono je za to wówczas do więzienia jak obecnie sadzą pikiety strajkowe. Otrzymały jednak prawo głosu.

Obecny system — zarówno pikietowania, jak i strajku siadanego — zasługuje dlatego na uwagę, że po raz pierwszy idea ta wyszła z szeregów kobiecych.

Obecnie kobiety posiadają prawa wyborcze. Nie posiadają jednak jeszcze równych praw. Czy po otrzymaniu prawa głosu, kobiety postępują naprzód? Czy ma ono jakie znaczenie na przyszłość? Czego jeszcze kobiety nie otrzymały i czego się domagają?

Domagają się bardzo wiele!

Ale przy tych żądaniach — nie idą one naprzód, lecz cofają się wstecz! — Taka jest opinia w tej sprawie znanej przewodczynie Narodowej Partii Kobiet — Betty Gram Swing, która oddawna interesuje się sprawą kobiet.

„Uważam, że kobieta amerykańska cofa się — pomimo pozornego jej postępu naprzód — mówi ona. „Powołanie ostatnio mężczyzny, jako prezydenta Mt. Holyoke College, najlepszym jest tego dowodem. To samo dzieje się w dziennikarstwie, w dziele ogłoszeniowym, w dziele wydawniczym i to dzieje się również w dziedzinie edukacyjnej. Kobiety zastępowane są przez mężczyzn.

Aby wykazać, że kobiety zostały zapędzone „w kozi róg” i na tym polu — pani Swing wskazuje na fakt, że w 372 koedukacyjnych kolegiach, niema prezydentem ani jednej kobiety i że nawet w 123 kobiecych kolegiach — kobiet, które zajmują stanowiska prezydentów, jest zaledwie 45, a w tym 33 kobiety reprezentują kolegia katolickie. Więcej. Na 2008 profesorów w głównych kolegiach kraju, tak koedukacyjnych, jak i dla mężczyzn, znajduje się zaledwie 114 kobiet. Oto co mówi statystyka o postępach kobiet.

„Mężczyźni ukoronowali swoją kampanię, aby pozbawić kobiety z trudem zdobytego i słusznie należnego im prawa — niesłusznym argumentem, że kobiety zameżne zabierają im pracę, co nie jest prawdą — mówi pani Swing. Miejsca jest bowiem dość dla wszyst-

kich. Im więcej pracujących — tem większa produkcja. Tego rodzaju zarzuty — uwłaczają kobietom i powstrzymują postęp”.

„Kobiety w Europie — zepchnięte już zostały do roli kucharek. To samo również można powiedzieć i o amerykańskiej kobiecie, że spychana jest w tym samym kierunku, chociaż może nie wie nawet o tym.

Cóż wobec tego żądają feministki? — zapytują ludzie. Odpowiedź na to jest jasna — mówi pani Swing. Żądają nie tylko prawa głosowania, które posiadają, ale i wszystkich innych praw, jakie były wysunięte na Konwencji w Seneca Falls, N. Y., w roku 1848 i jakie muszą otrzymać.

„Nie jesteśmy i nie możemy być zadowolone takim okrucieństwem — jak powołanie kobiety na stanowisko sekretarza pracy w Stanach Zjednoczonych, lub zamianowanie kobiety ministrem, jak się to stało w Danii. Dobrze jest i to, ale to nie wystarcza. Tak co do pracy na polu gospodarczym, jak i politycznych praw, żądamy, aby zachowane zostały zasady amerykańskie, które uchronią kobietę amerykańską, od losów, jakie spotkały kobiety europejskie.

Pani Swing, która porzuciła swoją karierę sceniczną i stanęła w szeregach pikiet, podczas kampanii prowadzonej przez Alice Paul — o tak zwane prawo głosu dla „flaperek” w roku 1917ym, jest znaną z tego, że przeniosła sprawę kobiecą do Ligi Narodów, jaka obradowała w Genewie. Aczkolwiek jest ona jedną z młodszych pracownic w szeregach Partii Kobiet — po przeprowadzeniu dodatku do konstytucji w tej sprawie, osobiście przeprowadziła ona kampanię o ratyfikowanie tego dodatku w stanach — New Jersey i Tennessee.

Po ratyfikowaniu dodatku do konstytucji — wyjechała ona do Europy, aby dalej prowadzić studia muzyczne i tam wyszła za mąż. Jej pobyt za granicą, włączając w to i 12 lat pobytu w Anglii, zakończył się przed kilku laty, gdy znów wróciła do Stanów Zjednoczonych. W Anglii należała ona do głównego komitetu Brytyjskiej Kobięcej Organizacji. Po powrocie do Stanów Zjednoczonych, podjęła z powrotem prowadzoną dawniej pracę w głównej kwaterze Inter-Amerykańskiej Kom-

sji dla spraw kobiecych w Washingtonie.

Po powrocie z Europy — pani Swing wzięła udział w kampanii za zorganizowaniem Kobięcego Komitetu Doradczego, powołanego do życia przez Radę Ligi Narodów, została sekretarką Kongresjonalnej Narodowej Partii Kobięcej w Washingtonie, oraz przewodniczącą Komitetu Sposobów i Środków tej partii.

Jako przewodnicząca tego komitetu, rozpoczęła ona kampanię za nowym dodatkiem do konstytucji, dającym kobietom równe prawa z mężczyznami. Pierwsza w tej sprawie akcja, jaka kiedykolwiek miała miejsce, rozpoczęta została w roku 1936-ym. Dzięki staraniom kobiet — w tym roku komitet prawniczy Kongresu, przyjął ten dodatek i przekazał go komitetowi głównemu.

Podczas swej długoletniej pracy — pani Swing pięciokrotnie wtrąconą została do więzienia.

Porzuciła ona Uniwersytet w Oregon, aby studiować muzykę w New Yorku, a następnie studia muzyczne, aby wziąć udział w pikietowaniu Białego Domu. Aresztowana — dwukrotnie uciekała się do strajku głodowego, który raz trwał pięć, a drugi raz osiem dni.

Obecna Partia Kobięca ma na celu propagandę za zrównaniem w prawach kobiet z mężczyznami, w Stanach Zjednoczonych. Dąży ona do tego, aby kobiety miały prawo niezależnego obywatelstwa, prawo posiadania własności na swoje imię, oraz wszelkie inne prawa zarówno w przemyśle, w byzniesie, jak i całym życiu społecznym.

WALKA kobiet o prawa, zarówno ekonomiczne jak i polityczne nie jest nową. Jeszcze w roku 1776, gdy tylko powstał rząd Stanów Zjednoczonych — pani Abigail Adams, w liście do swego męża Johna Adams’a pisała: Prawdopodobnie pamiętasz o naszych żądaniach. Jeżeli odpowiednia uwaga nie będzie im poświęcona, jesteśmy zdecydowanie podnieść rebelię i nie uznajemy żadnych praw, w których uchwalaniu nie będziemy miały udziału.

W roku 1833-ym kobiety zorganizowały pierwszy swój klub polityczny. Nazywał się on: Filadelfijskie Antyniewolnicze Stowarzyszenie Kobiet. W roku 1838-ym — kobiety odbyły pier-

wszą konwencję w mieście Philadelphia. Tłum wówczas wygizdał mówczynie przemawiające za nadaniem praw kobietom i o mało co nie spalił sali, na której odbywała się konwencja.

Te pierwsze niepowodzenia nie odstraszyły kobiet od dalszej walki. W roku 1848-ym zwołały one konwencję do Seneca Falls, N. Y. i wysunęły na niej hasła równych praw, we wszystkich przejawach życia. Konwencja ta odbyła się w 11 lat po tym, gdy pierwszej kobiecie przyznano prawo do nauki i przyjęto ją do Kolegium. Pierwszym wyższym zakładem naukowym, który dopuścił do nauki kobiety — był — Oberlin College. Stało się to w roku 1837-ym.

DZIŚ w Stanach Zjednoczonych znajduje się 570 wyższych zakładów naukowych, w których kursy dostępne są dla kobiet. Podług wykazów tych zakładów — z górą jeden milion kobiet, otrzymało świadectwa z ukończenia tych szkół, czyli tak zwany — „Bachelor of Arts degree”.

Praca nad zdobyciem równych praw obecnie idzie dalej. Pani Frances E. Willard, zrezygnowała ze stanowiska dziekana Uniwersytetu Northwestern, aby stanąć na czele akcji o równe prawa.

W roku 1869-ym zorganizowane zostało Narodowe Stowarzyszenie Kobiet Sufrażystek. W dziewięć lat później w roku 1878-ym wniesiony został w kongresie pierwszy bil, znany pod nazwą — Susan B. Anthony Bill, jako dodatek do Konstytucji, w celu przyznania kobietom prawa głosu. Narodowa Partia Kobięca, zorganizowana jednak została dopiero w roku 1913-ym.

Ostatecznie dopiero w roku 1920-ym przeszedł tak zwany 19-ty dodatek do Konstytucji Stanów Zjednoczonych, przyznający prawa głosu dla kobiet. Uchwała Kongresu 65-go została następnie potwierdzona wymaganą ratyfikacją dwóch-trzecich stanów.

Pierwsza część walki została zakończona. Obecnie rozpoczęto walkę o równe prawa. Chodzi o zniesienie upośledzenia kobiet — mówi pani Swing.

„Nie żądamy żadnych specjalnych przywilejów, — nie chcemy ich. Jesteśmy przeciwnie, aby cokolwiek zostało uchwalone dlatego tylko, że jesteśmy kobiety. Żądamy równych praw”, — mówi pani Swing i dodaje: — „Sądźmy, że nam się należą”.

Rzeczy Ciekawe i Pouczające

Nowocześni Poszukiwacze Skarbów

Tajemnicza różdżka czarodziejska — Przygody na zapadłych wyspach

TYP dawnego poszukiwacza złota, którego głównym uzbrojeniem były łopata i kilof, zginął prawie zupełnie z powierzchni ziemi. Prace jego wykonują dzisiaj olbrzymie maszyny, które w trzewiach ziemi żrą skały złotodajne. Istnieją natomiast jeszcze epigoni dawnych poszukiwaczy skarbów, lecz i ci pracują już dzisiaj z całym arsenałem naukowym. Jednym z najważniejszych ich instrumentów jest różdżka czarodziejska w jej najrozmaitszych odmianach.

Pewną sławę w tej mierze zdobył w ostatnich czasach Anglik George Williams dzięki swej radio-różdżce, która poszczycić się może niewątpliwie dodatnimi wynikami.

Przed pewnym czasem pojawił się mister Williams w stanie Panama (Ameryka Środkowa) i zaproponował władzom, by mu powierzyły poszukiwanie ukrytych skarbów. Trzeba bowiem wiedzieć, że w Panamie od wieków zachowało się opowiadanie o olbrzymich bogactwach, które kiedyś ukryte zostały rzekomo przez mieszkańców. W roku 1671 kwitnące i w bogactwa opływające miasto Panama napadnięte zostało przez osławionego korsarza Morgana i doszczętnie zrabowane. Poprzednio jednakże udało się podobno mieszkańcom wielką część swych bogactw ukryć przed bandytami. Miejsce ukrycia skarbów poszło w niepamięć, ponieważ właściciele ich wszyscy zostali wymordowani.

Władze Panamy odrzuciły propozycję Williamsa, wobec czego tenże oświadczył gotowość zademonstrowania przy świadkach swego aparatu. — Istotnie też we wskazanym przez niego miejscu wykopano złoty kandelaber, który niegdyś należał do inwentarza dawnej katedry. W następnych latach Williams przy pomocy swej różdżki odkrył wielką ilość kosztowności, które wszystkie znajdują się w muzeum miasta Panamy.

Aczkolwiek ofiarowano Williamsowi już bardzo poważne sumy za tajemnicę jego różdżki, nie chce on jej nikomu powierzyć.

Inne podłoże posiadają poszukiwania za skarbami kapitana Scribba. Losy tego korsarza były niezwykle awanturnicze. — Jako czterolatek chłopiec został on ze swą rówieśniczką, Elsie Brown, wprowadzony przez korsarzy i stał się sam osławionym rozbójnikiem morskim. Towarzyszka jego brała udział we wszystkich wyprawach korsarskich, aż ich wreszcie dobiegł los. Przy próbie wzięcia miasta nadbrzeżnego w Kolumbii wszyscy piraci zostali zabici, jedynie Scribb i jego towarzyszka zdołali uciec z życiem. Włóczyli się oni następnie przez długie lata po świecie. Jako stary już człowiek Scribb pojawił się w Nowym Yorku i pozyskał pewnego finansistę, który mu dał pieniądze na odszukanie ukrytych na małej wyspce morza Karaibskiego skarbów. Tuż po

wylądowaniu atoli Scribb zmarł na udar serca, zabierając do grobu swoją tajemnicę.

Obecnie sprawą tą zainteresował się Amerykanin Bob Nerler. Ekspedycja jego wyposażona w najnowocześniejsze aparaty, udała się świeżo na wyspę Scribba. Punktem wyjścia poszukiwań Nerlera będzie miejsce, w którym kilka lat temu pewien marynarz znalazł naczynie z monetami złotymi.

Podobnie i na morzu Śródziemnym odżyła świeżo pamięć sławnego korsarza Chaireddina. Rozbójnik ten morski, żyjący około połowy 14-go wieku, grasował przez pewien czas prawie niepodzielnie na morzu Śródziemnym, od wyspy Roda, aż do Gibraltaru. Wysłane przeciwko niemu kil-

rotnie floty doznały klęsk druzgocących. Z czasem Chaireddin stał się tak potężnym, że nawet wielkie mocarstwa wołały z nim być na dobrej stopie. Chaireddin zakochał się w córce pewnego oficera angielskiego, która zjawiała się u niego, by prosić o życie uwiecznionego ojca. Po ślubie oboje zniknęli bez śladu. Chaireddin zbudował sobie podobno na małej wyspce morza Egejskiego pałac, w którym żył ze swą żoną.

Przed kilku miesiącami pojawiła się wiadomość, że pewnemu inżynierowi udało się odnaleźć na pewnej wyspce morza Egejskiego ruiny pałacu, w którym domyślać się należy siedziby sławnego korsarza. O ile informacja ta dozna potwierdzenia, należy liczyć się z tym, że wyspa ta stanie się terenem działań nowoczesnych poszukiwaczy skarbów.

TELEWIZJA W KOLORACH NATURALNYCH

Wynalazca aparatów telewizyjnych, Anglik Baird skonstruował nowy aparat, umożliwiający przenoszenie na odległość obrazów w kolorach naturalnych.

Magiczna Dekoracja Ścian

W INSTYTUCIE Franklina w Filadelfii znajduje się sala bardzo skąpo umeblowana o gładkich ścianach. Za naciśnięciem jednak guzika kontaktowego nagle na ścianach pojawiają się piękne obrazy kolorowe. Z jednej strony widać Franklina stojącego przy kasztach drukarskich jako składacza, a na drugiej znowu ścianie tenże badacz na tle pejzażu podczas burzy ściąga do ziemi pioruny za pomocą swego słynnego wynalazku. Wygląda to pozornie jak cud magiczny, albowiem nie widać żadnej lampy, któraby te ściany oświetlała i nie wiadomo skąd ta dekoracja na ścianie się pojawia. Tymczasem sprawa bynajmniej nie jest tak skomplikowana jak się wydaje. Malowidło na ścianie dokonane zostało farbami, w normalnym oświetleniu białymi. Do farb tych, a mianowicie do tlenku cynku, tlenku

tytanu domieszono nieznaczne ilości pewnych barwików, jak np. eozyny, antracenu, primuliny, redaminu fluoresceiny i esculinu w ilościach nieznacznych. Przy pomocy tychże składników w małym o pewne obiekty na ścianach, ale zupełnie niewidocznie przy dziennym świetle lub przy, zwyczajnym świetle sztucznym. Prócz tego dodano do wszystkich tych farb jeszcze t. zw. mas świecących, t. j. pewnych siarczanów wapnia, baru i cynku. Składniki te mają tę własność, że pod wpływem niewidzialnego światła ultrafioletowego zaczynają same świecić, ale już światłem widzialnym różnokolorowym, zależnie od owych na wstępie wspomnianych dodatków barwnych w postaci eozyny, fluoresceiny i t. d. Świecenie trwa tak długo, jak długo ściana jest naświetlona lampą ultrafioletową.

TRAN USPOKAJA WZBURZONE FALE MORSKIE

W Danii przeprowadzono liczne próby na Północnym Atlantyku nad zastosowaniem tranu dla uspokojenia wzburzonego morza. Okazało się podobno przytem, że 1 litr tranu daje te same wyniki co 21 litr. oleju dotychczas używanego. Błona tranu trzyma się na wodzie trzy do czterech razy dłużej aniżeli błona z oleju. Może więc w przyszłości okręty będą zabierały ze sobą tran i w razie burzy zamiast dotychczasowego paliwa olejowego łać się będzie tran dla usmierzania zbytniego temperamentu bałwanów morskich.

KARA ŚMIERCI DLA KIEPSKICH BUDOWNICZYCH

Instytucja t. z. policji budowlanej nie jest bynajmniej najnowszej daty. Już za czasów Hammurabiego, króla Babilonu w latach około 2,000 przed Chr. istniały dokładne przepisy budowlane i to dość ostre. Budowniczemu groziła kara śmierci, jeżeli dom przez niego zbudowany runął, zabijając przytem właściciela. Jeżeli w wypadku tym zginął syn właściciela, to surowe przepisy babilońskie skazywały na śmierć nie budowniczego, tylko jego syna. A jeżeli ginął niewolnik, to budowniczy musiał dostarczyć innego niewolnika. Oczywiście musiał wynagrodzić także wszelką szkodę materialną, która przytem powstała i dom na swój własny koszt odbudować. Nietylko jednak, gdy cały dom runął, ale nawet gdy część ściany się zapadła, musiał ją budowniczy na koszt własny zreperować. Tak przynajmniej głoszą tabliczki, które niedawno odnaleziono w Babilonii i odcyfrowano.

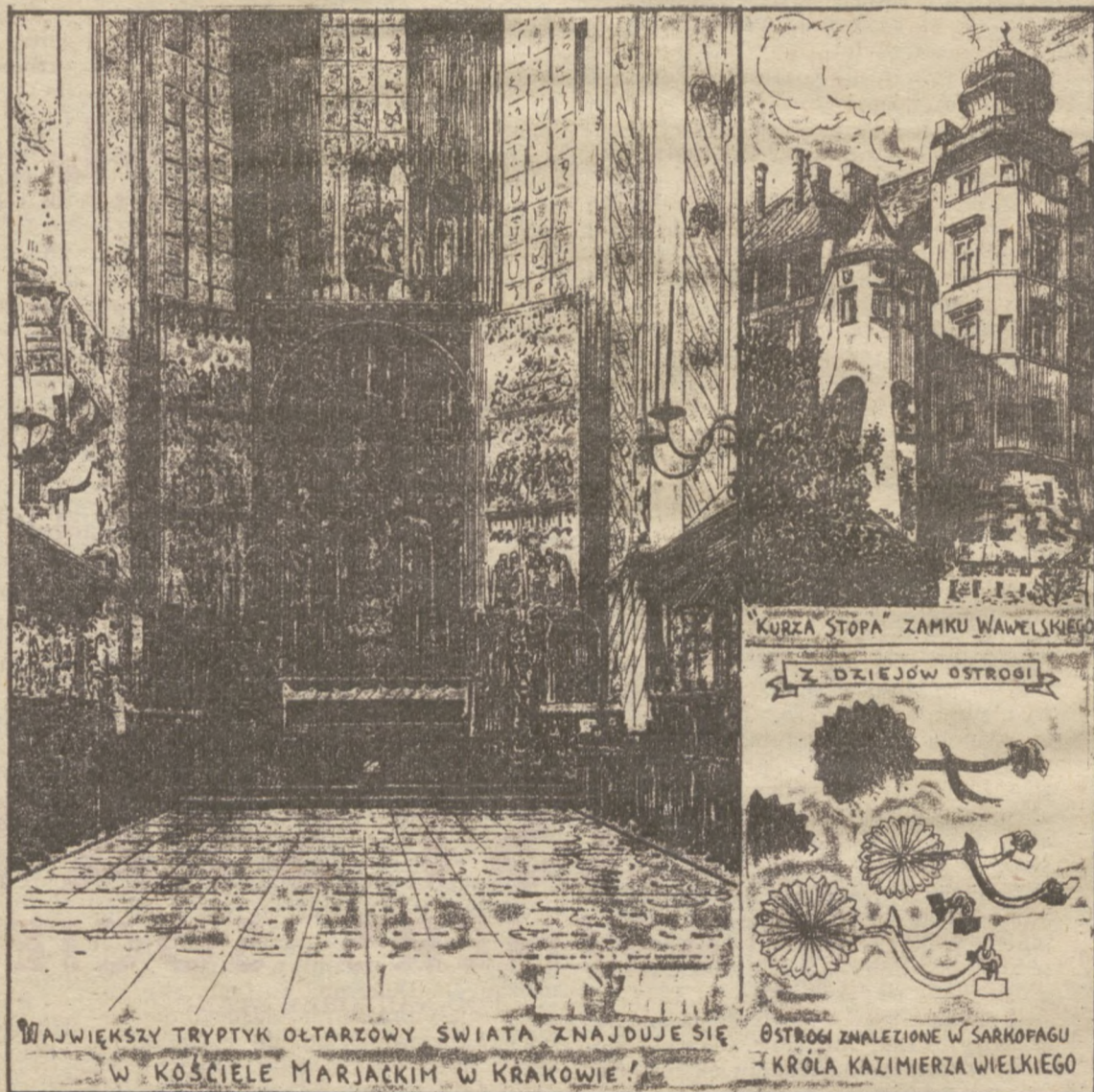
ILE RODZIN W CZECHOSŁOWACJI LICZY POWYŻEJ 8 DZIECI

Według danych statystycznych spisu ludności w 1930 roku Czechosłowacja liczyła w owym czasie 6,781 rodzin mających 8 dzieci, 2,112 rodzin z 9 dziećmi, 512 rodzin z 10 dziećmi, 238 rodzin liczących więcej niż 10 dzieci. Od tego czasu stosunki te zmieniały się; ankietą, którą przeprowadzono w 1936 roku, wykazała obecność 7,000 rodzin mających 8 dzieci, 2,142 rodziny z 9 dziećmi, 1,400 rodzin z 10 dzieci, ponad 1000 rodzin liczących więcej niż 10 dzieci.

OBCE RZECZY WIEDZIEĆ DOBRZE JEST — SVOJE OBOWIĄZEK!

CZY WIECIE, ŻE —

Rysuje HENRYK ARCHACKI
Copyrighted 1934



NAJWIĘKSZY TRYPTYK OLTARZOWY ŚWIATA ZNAJDUJE SIĘ W KOŚCIELE MARJACKIM W KRAKOWIE



KURZA STÓPA ZAMKU WAWELSKIEGO Z DZIEJÓW OSTROGI OSTROGI ZNALEZIONE W SARKOFAGU KRÓLA KAZIMIERZA WIELKIEGO

Dawna stolica polskich królów, posiada między innymi wspaniałe zabytki w postaci Kościoła Mariackiego kryjącego największy tryptyk ołtarzowy świata, nieśmiertelne dzieło dwunastoletniej pracy mistrza Wita Stwosza (1477-1489). Olbrzymi ten tryptyk szafkowy zawiera w sobie szereg rzeźbiarskich scen z życia Naj. Marii Panny: Zaśnięcie, Wniebowzięcie i Koronację. Przecudowny ten tryptyk gra nie tylko walorami rzeźbiarskimi, lecz i malarskimi,

sprawiając na widzu niezapomniane wrażenie. Zestawienie ciemno-szafirowego tła obrazów z ciemnymi, brązowymi omszałymi mocno figurami, dyskretnie bardzo polichromowanymi, wyprowadza widzów w poważny i podniosły nastrój religijny.

W najstarszym skrzydle zamku Wawelskiego znajduje się wierzyczka zwana "Kurzą Stopą", w której przy końcu XIV w. mieszkała Ks. Jądwiaga. Nazwa ta powstała z powodu dziwnego kształtu

wierzyczki, który przypominał kurzą nogę.

Z pośród przedmiotów wojennego rynsztunku szczególnie znaczenie zyskały w okresie feudalizmu ostrogi, stając się razem z pasem i mieczem rycerskim oznaką rycerskiej godności. Mógł je nosić jedynie ten, kto otrzymał do tego prawo, będąc pasowanym na rycerza. Ostrogi oznaczały, że rycerz jest uprawniony i uprzywilejowany do walczenia konno w odróżnieniu od ludzi poddanych i niewolnych, przeznaczonych do walki pieszej.

Piękne Zjawiska Natury

JAK POWSTAJE ZORZA POLARNA

Skąd Się Biorą Meteoryty

NIEZWYKŁE wrażenie wywarła w całej Europie zorza polarna widziana w nocy z 25 na 26 stycznia b. r.

Zorza, która jest czymś powszednim dla mieszkańców okolic podbiegunowych, w krajach Europy należy do nadzwyczajnych zjawisk natury.

Nic przeto dziwnego, że w wielu miejscowościach jak i w Polsce czerwień zorzy polarnej brano za łuny, wywołane groźnymi pożarami. Znalezli się i tacy, którzy uznali to zjawisko jako zapowiedź wojny lub grożącą światu inną katastrofę.

Nie należy jednak przypisywać zorzy polarnej tak złowieszczonego znaczenia. Patrzymy na nią raczej jak na piękne zjawisko natury, gdy po obu bokach gwiazdy polarnej zauważyć można było silnie zabarwione obłoki, a przez cały czas trwania zorzy północna krawędź horyzontu pokryta była jakby mglisto-błękitną srebrną poświatą, przechodzącą stopniowo w czerwień.

Co mówi nauka

Wielu interesujących się tym zjawiskiem zapyta, jak powstaje zorza polarna?

Zjawisko zorzy polarnej powstaje jako skutek naświetlania promieniami słonecznymi gazów, unoszących się w granicach górnej stratosfery, t. j. powyżej 10 km. od warstw powietrznych i t. zw. troposfery, czyli dolnej warstwy powietrza, w której odbywają się zmiany pogody. Gazy te znajdują się nieraz na wysokości kilkuset i więcej klm. Im większa jest wysokość gazów, podlegających działaniu słońca, czyli t. zw. insolacji, tym większy jest zasięg widoczności zorzy polarnej.

Należy tedy wnioskować, że ostatnio widoczna zorza polarna powstała na wyjątkowo znacznej wysokości.

Czym się różni zorza północna, czyli polarna, zaobserwowana ostatnio, od zwykłej zorzy?

Zorza zwykła jest to zjawisko świetlne na niebie, obserwowane przed wschodem lub po zachodzie słońca. Powstaje ono wskutek załamania i rozproszenia promieni słońca w górnych warstwach atmosfery.

Zorza polarna, czyli północna natomiast — jest zjawiskiem t. zw. luminescencji (jarzenia się, świecenia zimnego) w atmosferze w okolicach podbiegunowych, wywołanym przez działanie elektronów, wysyłanych ze słońca, a zachodzącym na wysokości około 100 klm.

Meteoryty

Jak przypuszczają nowocześni uczeni, zorza północna jest swego rodzaju większym sku-

piskiem drobnym meteorytów, względnie olbrzymią ilością mikroskopijnego niedostrzegalnego okiem pyłu świetlnego, wydzielanego przez słońce.

Jeśli już mówimy o meteorytach, to zaznaczyć należy, że istnieją meteoryty olbrzymie, w przeciwstawieniu do owych drobin małych, składających się na zjawisko jarzenia się zorzy polarnej.

O tych meteorytach powiemy tu obszerniej, gdyż i te zjawiska należą do niezmiernie ciekawych zjawisk astronomicznych. Zjawiskami tymi zajmują się zresztą ludzie uczeni.

Z meteorytami związane są zresztą również i zjawiska świetlne oraz dźwiękowe. Zazwyczaj za meteoryty uważa się ciała niebieskie o niewielkiej masie, spadające ze znacznej wysokości i rozżarzone w atmosferze ziemskiej przez tarcie.

Na ogół skutki spadania na ziemię zwykłych większych meteorytów, nawet jeśli teren, w którym zagłębił się meteoryt, jest miękki — nie są współmierne z rozpiętością efektów świetlnych i zjawisk dźwiękowych, towarzyszących tym meteorytom.

W każdym razie znaczną ilość wydrzeń w ziemi, na ogół okrągłych, spotykanych w różnych częściach świata, nauczone przypisywać się zwykłe działaniu meteorytów. — Wydrżenia te zowią się też "kraterami meteorytowymi".

"Kraterzy"

Jeden właśnie z "kraterów" w Diabelskim Kanionie, w stanie Arizony, w Ameryce Północnej, liczy szerokości około 1,200 metrów, będąc głębokim na 180 metrów. Wyglądem swym przypomina on otwory o formie kraterów, rozsianych gęsto na powierzchni księżyca. Obok tego krateru, odkrytego w końcu XIX stulecia, uczeni poznali w ostatnim piętnastolecu cały szereg innych dość dużych otworów pochodzenia meteorytycznego. Kraterzy te choć nie są tak wielkie, jak krater w Arizonie, świadczą jednak, że tego rodzaju otwory są niewątpliwie spowodowane przez "kamienie spadające z nieba"...

W czerwcu 1908 r. w dolinie Tunguzki Kamienistej (prawego dopływu Jeniseju, na Syberii) w okolicy, odległej o 1,500 klm. od Irkucka prawie ze niezamieszkałej i trudno dostępnej, spadek meteorytu utworzył prawdziwe pole kraterów, które składało się z 10 lejów, o średnicy od 10 do 50 metrów i głębokości około 4 metrów.

Upadek tego meteorytu widzieli niektórzy podróżni i jak opowiadają oni, towarzyszyło mu gwałtowne trzęsienie ziemi na dość znacznej przestrze-

CASH

PERSONAL FINANCE CO.

★ Zgłoś się kiedykolwiek, celem osobistego porozumienia się do p. C. O. Hamer.

OSOBISTE POŻYCZKI AŻ DO \$300

Nie Jest Za Późno

pożyczyć tę dodatkową
Gotówkę, która Wam potrzebna

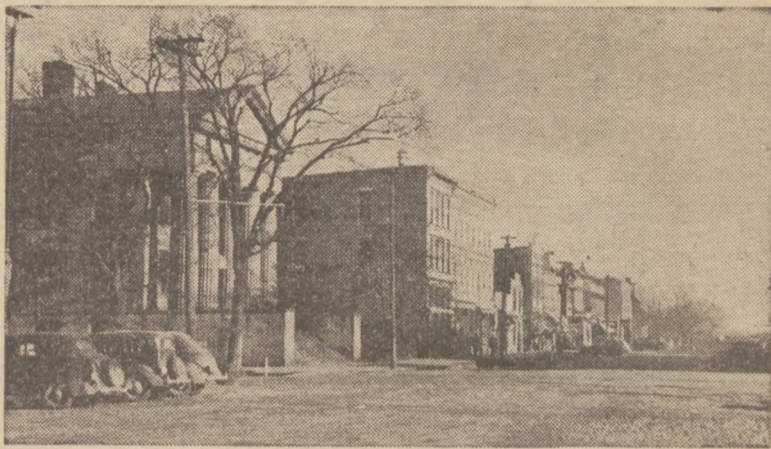
Nie potrzeba specjalnego zabezpieczenia.
Nie potrzeba spłacać przynajmniej przez 30 dni — a potem małe miesięczne raty.

Prędko — Dyskretnie — Wygodnie

Przyjdźcie lub telefonujcie TERAZ!

Pierwsze Piętro
1954 WEST NORTH AVENUE
Róg Damen, North i Milwaukee Ave.
TELEFON ARMITAGE 0833

Całe Miasto Będzie Się Przeprowadzać



Mieszkańcy Shawneetown, Ill., gdy tylko nastąpi wiosna, przeprowadzą całe miasteczko, o 3 mile dalej wgląd, ażeby uniknąć corocznych powodzi nawiedzających miasto przez wylew rzeki Ohio.

Z Dziedziny Niewolnictwa

W gościnie u wielmoży — Układ francusko-arabski —
Zadowolony człowiek.

JAK pomimo uchwał powziętych przez Ligę Narodów, handel międzynarodowy narkotykami, a zwłaszcza opium, nie doznał poważniejszego uszczerbku, tak i handel niewolnikami w niektórych krajach pozaeuropejskich kwitnie nadal w niezbyt zmniejszonej mierze. Podróżnik angielski William Mak-
ing, podczas dłuższego swego pobytu w Arabii i sąsiednich krajach miał sposobność bliższego zapoznania się z tą sprawą i opublikował swoje wrażenia w szeregu barwnych obrazków.

— Przebywałem w gościnie — opowiada Baking — u jednego z wielmożów w miejscowości Dżidda. Któregoś dnia zagadnąłem obsługującego mnie czarnego olbrzyma o mięśniach zawodowego atlety:

— Wszak jesteś niewolnikiem, Szilluk?

— Tak panie!

— Od jakiego czasu?

— Od wielu, wielu lat, panie.

— Jak ci się podoba tutaj?

Sudanczyk odpowiedział bez namysłu: "Dżidda dobre miasto i mój pan dobry — niech chwala będzie Allahowi!" — Nie wątpię, że Dżiddę uważał za znacznie przyjemniejsze miejsce pobytu od nędznej wioski w moczarach Nilu, gdzie ujrzał światło dzienne. Tam musiał ustawicznie głodować, tutaj pożywienie było obfite; był przecież cennym niewolnikiem, o którego pan jego dbał nie gorzej, jak o którego ze swych arabskich koni wyścigowych.

— Ile zapłacono za ciebie?

— Dwadzieścia funtów —
odpowiedział z pewną dumą
niewolnik.

Jak się dowiedziałem, Szil-
luk wraz z innymi sudańskimi
negrami wystawiony by-
na sprzedaż na tagowisku w
Dżidda. Wbrew ogólnie panu-
jącemu mniemaniu, ani on, a-
ni żaden z jego towarzyszków
nie został gwałtem uprowa-
dżony z wioski rodzinnej.
Opuszczali oni wszyscy swe
osiedla dobrowolnie i przy-
bywszy gromadą nad morskie
wybrzeże, zaofiarowali się na
sprzedaż jednego z handlarzy
niewolników.

Przeprawa przez Morze Czerwone nie była łatwa,

gdyż angielskie i francuskie statki strażnicze polowały na podejrzone ładunki. To też żywy towar umieszczono w workach, których na pierwszy rzut oka nie można było odróżnić od zwykłych worków z kawą, stanowiących istotnie część ładunku zagłowca. Podczas przeprawy barka zatrzymana z o s t a ł a przez szalupę francuską. W ładowni było wszystko na pozór w porządku: nie ponad kilkadziesiąt worków kawy. "Za ciężko załadowaliście" — rzekł jeden z urzędników francuskich.

— Ma pan słuszość — odparł Arab, kapitan barki — mam jeden worek kawy za dużo — czy mogę go panu oddać?

— Dobrze, wezmę ten worek na mój statek, ze względu na bezpieczeństwo waszej barki — rzekł uśmiechając się Francuz.

Po załatwieniu tej drobnej "formalności" żaglówka arabska ze swym ładunkiem kandydatów na niewolników dobiła szczęśliwie do miejsca przeznaczenia.

W upalny letni dzień Szilluk został sprzedany. Jeden Arab po drugim wkładali palce w usta silnie zbudowanego młodziana, badając jego zęby, obmacywali mięśnie jego nóg i ramion, poczem wymieniali cenę. W końcu Szilluk został nabyty przez swego amfitriona w Dżidda.

— A czy nie jesteś smutny,
że zostałeś niewolnikiem?

— Allah był na mnie łaskawy. Posiadam dwie żony, trochę pieniędzy i zaufanie mego pana. Czego mi więcej potrzeba?

Tu przyszli mi na myśl nędzne postacie obdartusów, jakie spotykałem na ulicach Londynu. A byli to przecież "wolni obywatele" potężnej Brytanii!...

— Handel niewolnikami —
powiada Making — uchodzi w
Arabii za uczciwe i wcale nie
hańbiące zajęcie, cieszące się
uznaniem Koranu. A zresztą
niewolnicy nie zawsze pozos-
tają nimi do końca życia.
Dwójka najbogatszych ludzi
Arabii są handlarzami niewol-
ników i — sami byli, kiedyś
niewolnikami.

HUMOR—◀◀◀●●●

OSTROŻNY

Sędzia poucza świadka: —
Zeznania swoje będzie pan
musiał zaprzysiąc. Proszę więc
mówić tylko to, co pan osobi-
ście widział, a nie to, co panu
ktoś kiedyś i gdzieś opowia-
dał. Kiedy się pan urodził?

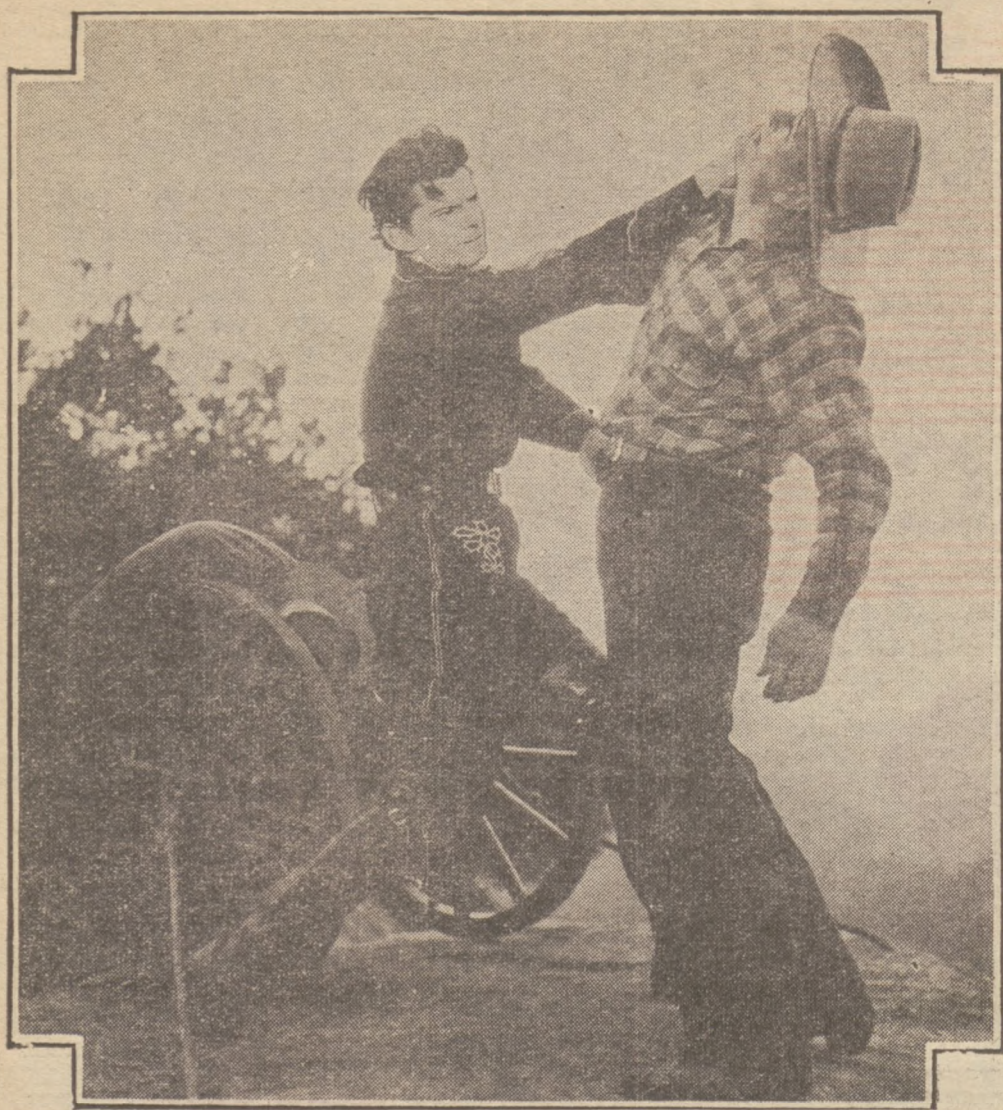
— Wysoki sędzie. To wiem tylko z tego, co mi opowiada-
li.

WYMAGANIA

Gość do kelnera:

— Co to ma być?... Kurcze?
Przecież to tylko skóra i kości!

— Przepraszam—odpowiada kelner—czy szanowny pan życzyłby sobie, żeby były również i piórka.



"To cię może wyleczy!" — Bohater z "Zorro Rides Again" — John Carroll — przekonuje w ten sposób szelmę, że sprawiedliwość musi zwyciężyć. Film ten serialny nagrany jest przez "Republic".

KAŻDA epoka ma swoich bohaterów. Starożytni witali okrzykami spokojne szeregi idących na śmierć gladiatorów. Średniowiecze miało swoich rycerzy. Okrzykami witano zwycięzców na turniejach. W obecnych czasach, okrzykami witani są bohaterzy filmu.

Kto się chce przekonać, niech idzie w sobotę po południu do tego czy innego teatru i poczekaj na film serialny. Przekona się, jak reaguje na tego rodzaju widowisko młodzież. Jak huknąć zacznie na czarne charaktery, a okrzykami sympatii i oklaskami, manifestować będzie na rzecz duchów dobrych, bohaterów.

Sobota po południu—stała się już niejako synonimem filmu serialnego.

W każdym tygodniu—tak jak w niedzielę do kościoła—idzie pewna część łaknącej silniejszych wrażeń publiczności, na film serialny. W każdą sobotę—publiczność ta przejmie się losami prześladowanej bohaterki, która cudem ratuje się—już to przed grzmotem wściekłych rozżartych psów—już to z gruzów spowodowanych trzęsieniem ziemi, lub wrzescie—od czegoś straszniejszego niż śmierć.

Czy obrazy serialne znikną z ekranu? Prawdopodobnie—nie. Grane są one w ogromnej ilości mniejszych i większych teatrzyków, z wyjątkiem jedynie luksusowych przybytków X-ej muzy—i zapotrzebowanie na tego rodzaju filmy, stale wzrasta—z roku na rok. Jeżeli chodzi o zyski, to są one bodaj najkorzystniejsze. Nawet podczas największej depresji, przynosiły zyski. Trzy studia, które przeważnie zajmują się produkcją tych filmów, przeznaczają często ćwierć miliona na nagranie jednego obrazu serialnego. Nawet wielkie studia przystępują do nagrywania serialnych obrazów, dowodem czego może służyć Tarzan, gdyż nawet takie teatry, jak newyorski "Rialto", lub "Paramount" w Los Angeles—za interesowane są tego rodzaju filmami.

Jeżeli filmy serialne interesują dorosłych, to jakże muszą one interesować młodzież, która rośnie, ale żadna jest tej podniety filmowej, chociażby tylko w dobach tygodniowych i masowo dąży, aby nasycić oko widokiem bohaterki, czy to z "The Perils of Pauline", czy "Glorias Romance".

Serialne obrazy w miastach, szczególnie popularne są podczas sobotnich

przedstawień popołudniowych, na które dąży młodzież—zaczynając od małości, które zaledwie od ziemi odrosły, do osiemnastoletnich wyrostków. Ale nie brak na przedstawieniach tych, pełnych wrzasku i łupin po ziemnych orzeszkach i osób dorosłych, pomimo, że teatryki wprowadziły obrazy serialne, do piątkowych i sobotnich regularnych przedstawień. Obrazki te, szczególnie są popularne w teatrzykach mniejszych miast, które wyświetlają po dwa epizody i to przez cztery dni w tygodniu.

Ażeby zainteresować i starszych—producenci żądają obecnie od autorów sztuk serialnych, aby treść ich interesowała dorosłych, tak jak interesuje tych nikłych "kostumerów". Ale i młodzież również wymaga bardziej realnych rzeczy, co jest dowodem pewnego już jej wyrobień.

"Młodzież nie do się już zwodzić"—powiada Barney Sarecky—jeden z weteranów Universal firmy.—Dawniej przy wiązaniu ofiar, można się było posługiwać sztucznymi węzłami. Ale obecnie, gdyby ofiara została związana w ten sposób, zaraz się rozlegną okrzyki—humb!.

W nagrywaniu obrazów serialnych—studia liczą się muszą z jedną zasadniczą podstawą—nie dać się porwać podniecie. Sprawiedliwość musi triumfować nad zbrodnią. Treść nie może być skażoną. W sprawie tej drastyczne zmiany ze strony cenzorów, zastosowane zostały w roku 1928 lub 1929. Wtedy się wówczas w tę sprawę władze federalne.

"Nie pokazujemy ohydny zabójstwa w jego właściwej formie"—powiada Bob Bache, jeden z wytwórców obrazów serialnych. Mogą być słyszane odgłosy walki, ale nikt nie zobaczy, jak nóż zagłębia się w ciele ofiary. Karabinki maszynowe, mogą być używane jedynie przez agentów federalnych. Również z obrazów staramy się wyrugować takie rzeczy, któreby dzieci mogły naśladować, jak—wieszanie, otrucie, podpalanie i t.d.

"Śmierć zadawana jest przez strzelanie i to zwykle w odpięciu napaść. Bohater może zabijać, lecz jedynie w obronie własnego życia. Nie pije on rozpalających trunków, lecz zwykle żąda wody sodowej. Jako główny czynnik takiego obrazu, staramy się wypunktować bohaterstwo.

TAK, JAK ZA DAWNYCH CZASÓW SZELMA NIE PRZESTAJE JEJ PRZEŚLADOWAĆ!

OBRAZY FILMOWE STAREJ DATY, STALE MAJĄ POWODZENIE I JEŻELI ZASZŁY JAKIE W NICH ZMIANY, TO JEDYNI POWIERZCHOWNE. NATOMIAST NA MELO-DRAMATY ZAWSZE JEST ZAPOTRZEBOWANIE.

"Cenzura—szczególnie w obrazach serialnych jest nieubłagana—mówi Bache.—"Nie można teraz dotknąć ręką kobiety. Jeżeli jakiś szelma prześladowa kobietę, nie może jej związać sznurem i zarzucić na grzbiecie konia. Może on jedynie rozkazać jej—siadać na tego konia. Dlatego takich rzeczy jakie się przytrafiły Ruth Roland, lub Pearl White—więcej być nie może. Kobiety wogóle nie widzą dla siebie przyszłości w występach w obrazach serialnych, ponieważ niema tam scen miłosnych.

W obrazach serialnych nie chętnie występują aktorzy—jeżeli chodzi o brudne charaktery—nie tylko kobiety, ale i mężczyźni. Ukazanie się aktora na ulicy odgrywanego brzydka rolę w filmie, szczególnie w okolicach rezydencjalnych, zamieszkałych przez ludność uboższą—spotyka się buzeniem. To też najczęściej początkujący aktorzy nagrywają tego rodzaju filmy. Niektórzy z nich jak—Kay Hughes, Ann Rutherford, Jean Rogers, Cecelia Parker, Mischa Auer, Douglas Dambrille, Bela Lugosi, Noah Berry, Jr. i Lon Chaney Jr.—wyróżnili się w tych obrazach i przeszli do regularnej produkcji.

W serialnych obrazach niema również nic erotycznego. Niema scen miłosnych, gdyż dzieci nie lubią tych scen. Gdy się zaplącze coś erotycznego do takiego filmu, zaraz się odezwie echem grymasu—Oh, Mama!—"Miełimy raz"—powiada Sarecky—"Gwiażdę z zachodu, który odgrywał rolę mordercy kobiety. W połowie sceny zwraca się do mnie i mówi—Barney, czy w tej sztuce niema nic romantycznego?—Ja mu odpowiedziałem:—Jak to niema!... Nie pamiętasz, że wziąłeś ją za rękę i przeprowadziłeś przez drogę.—Czy to nie było romantyczne?"

Obrazy z życia z zachodu, zawsze są lubiane i lepiej idą, niż jakiekolwiek inne. To też następną produkcją "Republic"—będzie "Flaming Frontiers", w której główna rola przypada na Johnny Mack Browna. Studio to przygotowuje również jest na to, że produkcja obrazu serialnego "Red Barry" będzie kosztować \$200,000. Universal ma wypuścić cztery obrazy serialne, aby zapewnić wszystkie tygodnie w roku.

W dodatku do tych firm Republic i Universal, które produkowały do tego czasu obrazy serialne, dochodzi obecnie Columbia. Trzy te studia pokrywają główne zapotrzebowanie. Poza tym i inne wielkie firmy idą utartą drogą przez film serialny. Twentieth Century Fox wystawiło: "The Jones Family", "Charlie Chan" i "Mr. Mato". Warner Brothers serie: "Torchy Blane" i zaczyna nagrywać drugi obraz "Penrod". David Selznick—po "Tom Sawyer", nagrywa "Tom Sawyer, Detective".

Cenzura w obrazach serialnych jest ogromnie surowa. W obrazie serialnym nie może być, a przynajmniej nie powinno być nic takiego, co roznamiętnia, co wpływa demoralizująco na młodzież. "Jeżeli jakiś szelma prześladowa kobietę, to nie wolno mu jej dotknąć ręką, tak jak to dawniej bywało. Nie może jej związać sznurem i zarzucić na grzbiecie konia!"

Paramount ma: "Bulldog Drummond" i chce stworzyć drugi obraz z "One Man's Family". Tarzan będzie dalej kontynuowany. Z tego jasno wynika, że obrazy tego rodzaju mają powodzenie.

POWODEM, że studia chętnie przystępują do nagrywania następnych obrazów, jako dalszego ciągu już nagranych—jest powodzenie kasowe tych obrazów. John Stone—jeden z wytwórców obrazów "Chan" i "Mato"—powiedział, że każdy z tych obrazów kosztował zaledwie \$125,000, a czyste go zysku przyniosły one sto procent.

Max Golden—jeden z wytwórców "The Jones Family" powiada, że koszt każdego obrazu wynosi od \$125,000 do \$135,000. Każdy nowy obraz przynosi coraz większy zysk. Wzrasta również ich zapotrzebowanie tak, że roczna ich produkcja musi być podniesiona do trzech lub czterech. Takie cztery obrazy dadzą zysku rocznego około pół miliona.

Serie obrazów "Chan"—datują się od roku 1931go i obecny "Charlie Chan at the Ringside"—jest już 18-ym z rzędu. Chiński detektyw zastąpiony został obecnie szwedzko-rosyjskim—Warnerem Oland. Był on już w cyrku, w operze, na Broadwayu, w Paryżu—teraz nie



Ukryty wróg wciąż jej grozi. Lecz Kay Hughes jest tak bohaterka jak jest piękna i może być pewni, że gdy się skończy 24, to jest ostatni epizod w tej serii, wyjdzie ona cało i zdrowo, jak wychodziła do tego czasu z rąk różnych zbiorów, godzących na jej życie.

"Nagrywanie obrazów serialnych jest o tyle łatwiejsze, że nie potrzeba wnikać w potrzeby dekoracyjne. Pieńki wydaje się na aktorów, na efekty, na okolicę, lecz nie na kostiumy i nie na budowanie oprawy dla treści danej sztuki, jaka jest niezbędna dla innych obrazów—powiada Max Golden—jeden z ich wytwórców. Również na popularność tych obrazów wpływa i ich czynnik moralny.

Obraz "The Jones Family"—jest zupełnie odmienny w charakterze, ale zasada, na której został zbudowany—jest taka sama. Polega ona na owych napotykanach trudnościach, które muszą być pokonane i które muszą być zgodne z życiem—powiada Max Golden—jeden z ich wytwórców. Również na popularność tych obrazów wpływa i ich czynnik moralny.

Zagadnienie popularności jest jasne—powiada p. Golden—mojego syna, który ma 17 lat i który mnie podejrzewa o współudział w pisaniu tych obrazów serialnych—najbardziej interesuje to, że p. Jones zawsze mówi do swojego syna "Gdy ja byłem w twoich latach—synu—to miałem szczęście i dostałem... Teraz mój syn czeka, kiedy syn Jonesa dostanie automobil..."

I jeszcze na jedno należy zwrócić uwagę. Na szybkość akcji. Coś jest obecnie w naturze ludzkiej, co ją podnieca. Coraz szybsze koleje. To mil na godzinę pedałuje automobile. Trzysta pięćdziesiąt mil na godzinę sunące w przestworzach aeroplany—oto wyraz przeżywanego momentu. To samo również można zauważyć w publiczności filmowej. Dzisiejszy obraz niema nawet porównania z tym, który był nagrany dwa dziesiątki lat temu. A jednak jest on jeszcze nie wystarczający, aby zadowolił obecne wymagania. Dlatego akcja w obrazach serialnych toczy się cztery do pięciu razy szybciej, niż obrazach zwykłych. To jej również daje tę popularność. Publiczność potrafi w ten sposób szybko przeżywać wrażenia, co odpowiada jej nastrojowi—mówi p. Goldwyn. I trudno mu nie przyznać racji.

Pięć Prób Przed Torturami

"MŁOT NA CZAROWNICE"

SPRAWY o czary były w Polsce rozpatrywane przez sądy świeckie, miejskie i wiejskie bowiem oskarżonymi o czary zawsze były kobiety z ludu: chłopki lub mieszczyki. Nie znane są wypadki sądenia "czarownic" szlacheńskich.

W dobrach królewskich i kościelnych procesy te prowadził "urząd gromadzki", złożony z wójta i z siedmiu przysięgłych. W posiadłościach szlacheckich wszeczwła d n e rządy i jurysdykcje sprawował dziedzic, który najczęściej wynajmował do każdego poszczególnego procesu sędziów i kata z najbliższego miasteczka.

O procedurze sądowej w takich sprawach poucza książka zatytułowana "Młot na czarownicę", która zawiera wskazówki na temat prowadzenia procesów przeciwko czarownikom? Ta procedura przewidywała oczywiście najmilsze tortury, poprzedzone zresztą wieloma "próbami". — Praktyka sądowa w Polsce znała 5 rodzajów takich prób, poprzedzających właściwe tortury. Były to: próba łoż, próba szpilek, próba ognia, próba wody i próba wagi.

"Próba łoż" oparta była na rozpowszechnionym przesądzie że czarownica nie umie płać. Sędzia wzywał delikwentkę, aby dowiodła swej niewinności przez uронienie przynajmniej jednej ły. Najczęściej zdarzało się, nawpół martwe ze strachu kobiecie nie umiały zaplać na rozkaz. Zresztą, jeżeli nawet próba "łoż", wypadła dla podejrzaney o czary pomyślnie, to wcale nie uwalniało jej to od dalszego "postępowania sądowego."

Następowała więc "próba szpilek". Po dokładnym ogoleniu włosów na całym cieie podejrzaney (w ten sposób pozabawiała się opieki diabła), sędziowie przystępowali do oględzin ciała w celu odszukania tak zw. "znamienia". Mogła to być jakaś plamka na cieie, brodawka lub blizna. — Wszystkie te miejsca kluto szpilekami i badano, czy cieknie z nich krew. Z miejsca, które określano jako diabelskie znamie, krew nie powinna cieknąć.

W dalszym ciągu prób proponowano oskarżonej, aby wzięła w dłonie i niosła przez jakiś czas rozpalone żelazo. — Jeżeli oskarżona zgodziła się i tę próbę "ognia" odbyła, to orzekano, że pomagał jej w tym szatan i całą próbę oczywiście unieważniano.

Najgłówniejszą próbą była "próba wody" popularnie pławienie czarownic. "Czarownicę" wiazano w ten sposób, że prawa dłoń przymocowana była do lewej stopy, a lewa dłoń do prawej stopy, po czym umocowawszy ją na linie, wrzucano do głębokiej rzeki lub jeziora. Jeżeli obwiniona nie utonąła, lecz utrzymywała się przez jakiś czas na powierzchni, to był to niezbity dowód, że jest czarownicą. Jeżeli opadała na dno, nie stanowiło to bynajmniej dowodu niewinności.

"Próba wagi" opierała się na powszechnej wierze, że czarownice są lżejsze, niż normalni ludzie. Oskarżoną ważono zatem bardzo dokładnie, sprawdzwszy uprzednio, czy nie ukryła przy sobie jakiegos ciężkiego przedmiotu.

Trzeba pamiętać, że wszystko, co przemawiało na korzyść oskarżonej, określano jako sprawki szatana i że dopiero po tych próbach rozpoczynały się prawdziwe tortury, na których najokropniejszymi mękami wymuszano przyznanie się do winy. Wyrok skazujący prawie zawsze zawierał karę śmierci przez spalenie żywcem na stosie.

Tortury wydobywały z oskarżonej "prawdę". Np. niejaka Anna Ratajka ze wsi Wierzbowice, sądzona w 1699 roku, zeznała na torturach, że "otrula dziecko i oddała je diabłu na Łysej Górze. Zatrzymywała deszcz, aby ziemi nie odżywił, a także sporządzała proszki z koszuł trupich i parszywych żab..."

Anna Szymkowa z Nieszawy, torturowana w 1721 roku, mówiła: "Mam diabła szlachcica, imię mu Bartek, teraz niedawno mi odstąpił". Ta sama kobieta na drugich torturach oświadczyła: "Kiedym się z moim diabłem żeniła, dał mi znak, zadrapał mnie w lewą

rękę z wierzchu". Protokół dochodzenia zaznacza, że sąd naczynie sprawdził ten znak.

Współoskarżona z Szymkową, Zofia Pędziszka zeznała na trzecich torturach, że jakaś Regina dała jej kocię, które podrapało ją w kolano. Był to czart, z którym miała potem "sprawę małżeńską".

Tak, jak u nas, działo się także na Zachodzie europejskim i to pod patronatem "światłych" i "uczonych" mężów. Tak np. na "podstawie opinii fakultetu prawnego w Frankfurcie nad Odrą w roku 1687 sądzono, torturowano i spalono małą dziewczynkę, oskarżoną i przekonaną o wydanie na świat żywych jaszczurek".

W Polsce zabroniono stosowania tortur i wytaczania spraw o czary specjalną uchwałą sejmową w 1776 roku.

Popełniła Samobójstwo



Pani Betty Crabb, młoda mężatka z Delavan, Ill., popełniła samobójstwo, odbierając sobie życie wystrzałem z rewolweru. Policja nie może znaleźć przyczyny samobójstwa i wątpli w teorii samobójstwa.

500 Żon Najbogatszego Człowieka Świata

PRETENSJI do tytułu najbogatszego człowieka świata rościć sobie nie może Ford, ani też Rotszyld, ale — maharadża prowincji Haiderabad, którego tytuł i wszystkie imiona brzmią: Osman Ali Khan Bahadur Fateh Yung Asaf Jah...

W porównaniu z jego stanem posiadania, majątek najbogatszego amerykańskiego miliardera okazałby się — niemal przysłowiową muchą wobec słonia. Wtajemniczeni twierdzą, że majątek ten wynosi co najmniej 250 milionów angielskich funtów, oprócz klejnotów, które są warte co najmniej 50 milionów.

Nabab indyjski nie używa do jedzenia ani noża ani widelca. Nigdy w życiu nie wyjeżdżał poza granice ojczyzny i nigdy nie chciał nie słyszeć o wprowadzeniu na dworze europejskich obyczajów. Jada wyłącznie palcami. Posiada wprawdzie auto marki "Rolls

Royce," ale auto to zostało nabyte w roku 1914 i jest obecnie już bezwartościowe. Ma wprawdzie jeszcze trzy auta, ale przeciętny Europejczyk wstydziłby się pokazać w nich gdziekolwiek. Są one jeszcze starsze.

Skąpstwo jest cechą tego nieprawdopodobnie bogatego człowieka, pana trzydziestu i czterech pałaców. Jest on chorobliwie skąpy, chociaż majątek jego powiększa się z roku na rok. Zgodnie z uświęconą tradycją każdy z 15 milionów jego poddanych, choćby najbiedniejszy, w dniu urodzin jego jest zobowiązany zaofiarować mu pewną sumę pieniędzy jako prezent. Nie trudno więc sobie wyobrazić, jakie olbrzymie sumy przybywają maharadży co rok.

Maharadża żyje skromnie i ma tylko jedną jedyną namiętność, która w dodatku nie tylko nic nie kosztuje, ale powiększa jeszcze więcej jego

stan posiadania: lubi on niezmiernie, aby go obdarowywano.

Ktokolwiek prosi władzę o audiencję, musi przynieść jakiś cenny prezent. Kto z otoczenia dworskiego zwraca się do władcy z jakimkolwiek prośbą, wie zgóry, że może liczyć na powodzenie tylko wówczas, jeżeli zaofiaruje maharadży podarunek.

Maharadża od czasu do czasu udaje się osobiście na rynek i ogląda chętnie towary. Tradycja nakazuje, że kupiec ofiaruje swemu władcy pewną ilość tego, co wzbudza jego podziw i wywołało pochwałę, to też maharadża niejedno chwali i podziwia. Po każdej przechadzce po rynku, służba znosi całe paki "prezentów" do pałacu.

Ale maharadża nie tylko chętnie przyjmuje prezenty, lecz również obdarza często podarkami różne osoby ze swego otoczenia. Podarki te, to "prezenty," które zaofiarowano mu na rynku. Na domiar do każdego takiego podarku, dołączona jest kartka, na której wymieniona jest wartość jego w gotówce. Oznacza to, że obdarowany powinien zrewanżować się prezentem o wartości nie mniejszej.

Aby uzupełnić wizerunek najbogatszego człowieka świata, należy dodać, że maharadża kąpie się wprawdzie co rano, jak nakazuje religia Islamu, ale nie używa mydła, tylko sproszkowanej kory pewnego drzewa.

Harem jego składa się z pięciuset kobiet, ale są one w "pewnym wieku". Maharadża liczy obecnie 53 lata, zaś harem jest dziedzictwem po ojcu, który zmarł przed przeszło dwudziestu laty. Najbogatszy człowiek świata wziął tylko raz ślub przed kilkunastu laty i uważa się za męża tylko jednej kobiety. O resztę nie troszczy się zupełnie, traktując utrzymanie haremu jedynie jako tradycyjny obowiązek.

Raz w roku odbywa się w prowincji Haiderabad polowanie na dzikie zwierzęta. Maharadża poluje wówczas, siedząc na słoniu. Strzela dobrze i ubił już niejednego tygrysa i nosorożca.

Jedna Wielka Szczęśliwa Rodzina Nowożeńców



Rodzina Beales i Rancourts z Portland, Me., udała się do Nowego Yorku w podróż poślubną. Czterech braci Beale, pojęło za żony cztery siostry Rancourt, a później ojciec synów, ożenił się z matką córek.

Napoleon Beale, ma ośmiu synów i jedną córkę z pierwszego małżeństwa, a była pani Rancourt ma osiem córek i dwóch synów również z pierwszego małżeństwa.

NA ★ SREBRNYM ★ EKRANIE

Jak Malują Sie Artystki Do Występów Telewizyjnych

Charakteryzacja osób w kinematografii jest sztuką bardzo skomplikowaną. Wygląd twarzy artystów filmowych ucharakteryzowanych do zdjęć, bywa nieraz wręcz groteskowy. Jest to jednak konieczne ze względu na techniczne, gdyż twarze nieucharakteryzowane wcale lub nieodpowiednio wyszłyby na zdjęciach blade i "niefotogeniczne".

Sprawa ta ma jeszcze większe znaczenie w telewizji, która ma wiele wspólnego ze sztuką filmową. Charakteryzacja artystów grających w studio telewizyjnym musi być przewidziana (przestudiowana) na do najdrobniejszych szczegółów. Powabne artystki i eleganci aktorzy oglądani na ekranie odbiornika telewizyjnego wyglądają w rzeczywistości podczas zdjęć jak dzikusy ucharakteryzowane do uroczystości rytualnych.

Wyobraźmy sobie np. kobietę, która ma usta fioletowe, nos ciemno-żółty (pomarańczowy), dziurki od nosa jasno czerwone, jasno żółte policzki zielone powieki, no i czarne brwi i rzęsy.

Tak jednak musi być umalowana artystka występująca w studio telewizyjnym, gdyż te-

go rodzaju dobór kolorów jest najbardziej o d p o w i e d n i ze względów technicznych. Aparat telewizyjny potrafi bowiem w takich warunkach najlepiej odtworzyć szczegóły rysów twarzy.

Znajomość doboru odpowiednich kolorów przy zdjęciach telewizyjnych datuje się jednak od bardzo niedawna. W niedalekiej przeszłości robiono np. w Paryżu doświadczenie z nowym systemem nadajnika telewizyjnego t. zw. iloskopem Zworykina. Próbowano nadawać scenę baletową, w której występowało kilka tancerek ubranych w eleganckie tualety. Wynik doświadczenia był jednak wręcz nieoczekiwany. Oto na ekranach odbiorników telewizyjnych tancerki ukazały się nieubrane. Stało się to na skutek szczególnej wrażliwości aparatury telewizyjnej na promieniowanie podczerwone, podczas gdy suknie tancerek okazały się dla tego promieniowania całkowicie przezroczyste.

Obecnie jednak poznano już sposoby "zabarwienia" przedmiotów dla wszelkiego rodzaju promieni, toteż niespodzianki podobne do opisanej nie powinny się w przyszłości wydarzyć.

GWIAZDY EKRANU SA KAPRYŚNE

Reżyser filmowy musi być człowiekiem obdarzonym w wysokim stopniu talentem dyplomatycznym aby, dyplomatyzować w postępowaniu z głośnymi gwiazdami filmowymi, które pomimo rygoru panującego w Hollywood—zdolne są czasem do niezwyklej ekstrawagancji.

Słynna była swego czasu w "stolicy filmu" wojna o koty, prowadzona pomiędzy Polą Negri, a Glorią Swanson. Gdy jeszcze w epoce filmu niemieckiego—Gloria nakręcała filmy, w atelier musiało znajdować się zawsze kilka ulubionych kotów artystki, stanowiących jej maskotkę. Pola Negri znowu nie znosiła kotów i musiano skrzętnie dbać o to, by nigdy się na nie nie natknęła. Wiadomo też, że Greta Garbo i Marlene Dietrich nie spotkały się jeszcze nigdy w życiu, choć mieszkają w jednym mieście. Obie głośnie artystki unikają siebie starannie i cały świat filmowy przestrzega surowo, by Greta i Marlene nie spotkały się ani w dyrekcjach wytwórni, ani w atelier, ani na przyjęciach i zebraniach towarzyskich.

Bardzo też często głośnie gwiazdy filmowe toczą prawdziwe wojny z reżyserami, uważając, że są pokrzywdzone zbyt małą ilością zbliżeń, takim lub innym ujęciem pewnej sceny itd. Często dochodzi nawet do spazmów darcia na sobie sukienki i zdjęcia filmowe muszą ulec przerwie dopóki rozkapryszona sława ekranu nie uspokoi się. Reżyser musi posiadać dużo spokoju i taktu i wiedzieć dobrze, kiedy wolno mu być stanowczym, kiedy surowym a kiedy łagodnym i pobłażliwym.

GREGORY RATOFF ZNOWU AKTOREM

Znakomity scenarzysta, reżyser i aktor w jednej osobie. Gregory Ratoff, wystąpił w filmie wytwórni "20th Century Fox" p.t. "Shanghai deadline" (Szanghaj—linia śmierci), ośnuty na tle ostatnich wypadków na terenie wojny chińsko-japońskiej. Ratoff grał w filmie "Cafe Metropole", reżyserował "Zapomnianą Symfonię" i "Lancer Spy". Scenariusz "Shanghai deadline" jest również pióra Gregory Ratoffa.

ANNABELLA W HOLLYWOOD

Na pokładzie Bremena przybyła niedawno do St. Zj. najpopularniejsza kobieca gwiazda film. Annabella. Cały szereg jej obrazów nakręconych w Anglii dla wytwórni "20th Century Fox", jak: "Serce i Szpada", "Księżniczka Cygańska", oraz "Obiad u Ritza", zjednał jej dużą popularność wśród publiczności. Annabella bezpośrednio po przybyciu do Ameryki, udała się do Hollywood, aby rozpocząć pracę nad nowym filmem dla powyższej wytwórni p. t. "Jean". Partnerem jej jest William Powell.

DR. WIENE TWORZY NOWY FILM

Autor "Gabinetu doktora Caligari", który stał się epoką w dziejach kinematografii, nakręca obecnie pod Paryżem nowy film, z treścią wyjętą z romansu "Minuit à l'aube". Film będzie obsadzony wyłącznie przez aktorów zespołu Gastona Baty.

Najpiękniejsza Aktorka w Hollywood



Anita Louise, jedna z najmłodszych aktorek, jest zarazem najpiękniejszą aktorką filmową w Hollywood. Posiada ona wybitne zdolności muzyczne, i zachwyca swą grą na harfie. Włada także biegle językiem francuskim.

Romantyczna Powieść Na Ekranie

Robert Louis Stevenson, jeden z najznakomitszych pisarzy angielskich spędził ostatnie chwile swego życia na wyspach mórz południowych. Na wyspie Samoa powstał jego najslawniejszy romans awanturniczy "Ebbtide". Stevenson poznał w czasie swego pobytu na wyspach dokładnie całą wspaniałą galerię różnorodnych typów, których życie rzuciło na spokojne, malownicze wyspy południa:

W powieści "Ebbtide" widzimy takie postacie, jak: kapitan Thorbecke, wspaniały typ żeglarza-awanturnika, pełniący przestępstwo dla dobra swych dzieci, Robert Herrick, młodzieniec z uniwersyteckim wykształceniem, wykończony życiowo, Attwater, obłąkaniec o złych instynktach, Faith Wihart, bohaterka dziewczynka, opierająca się dzielnie bezprawiu, panującemu na samotnej wyspie. Słynna ta powieść została sfil-

mowana przez wytwórnię Paramount. Film nosi tytuł "Ebbtide".

Rewelacyjny ten film został wykonany całkowicie w kolorach najnowszych systemem "technicolor". Całe piękno wysp południa dostało najwspanialszą oprawę kolorów naturalnych, tworzących z filmem jedno wielkie arcydzieło.

Świetnie przedstawia się obsada filmowa. W roli kapitana Thorbecke występuje znakomity aktor europejski Oscar Homolka, po raz pierwszy występujący przed obiektywem amerykańskim. Ray Milland stworzył świetną postać Roberta Herricka, młodego wykończonego z uniwersyteckim wykształceniem. Frances Farmer, niezwykle inteligentna aktorka, świetnie odtworzyła postać bohaterki córki kapitana Wisharta. Film reżyserował Jas. Hogan, jeden z najlepszych reżyserów amerykańskich.

DŁUGO CZEKAŁA

Kiedy młoda i piękna aktorka "20th Century Fox", June Lang, rozpoczęła marzyć o filmie, myślała o tem, że powinna zadebiutować jako tancerka. Studiowała też dwa lata klasyczny balet. Jak wiadomo. June Lang od pięciu lat jest już gwiazdą i ani razu dotąd nie miała możliwości wykazać swoich zdolności choreograficznych. Dopiero teraz w filmie z Eddie Cantorem w roli głównej p.t. "Ali Baba i 40 rozbójników", June Lang w roli najukochańszej żony kalifa miała sposobność zadebiutować jako tancerka.

NIEMCY MAJĄ 5,403 KIN

Niemcy mają 5,403 kin z tego sam Berlin 408, więc prawie dwa razy tyle, ile cała Norwegia, która posiada 240. W ostatnich trzech latach przybyło Niemcom 5,000 nowych sal kinowych.

CESARZOWA ELŻBIETA

Cesarzowa Elżbieta austriacka będzie głównym tematem filmu, który zrealizuje w Paryżu W. Turzański. Tragiczne życie cesarzowej, spędzone przeważnie w podróży i przezwane przez sztylet mordercy, jest w istocie tematem "fotogenicznym".

32 FILMÓW WŁOSKICH

Tylko 32 filmy włoskie powstały w r. 1937. Importowano natomiast 320 filmów w tem amerykańskich 200, francuskich 150, niemieckich 22, angielskich 20, austriackich 5 i t. d.

STENDHAL NA EKRANIE

Słynny romans "Czerwone i czarne" będzie zrealizowany we Francji przez Rajmunda Bernarda, według adaptacji filmowej, której dokonał dramaturg Jean Anouilh.

NA 1,600 KANDYDATÓW—PRZYJĘTO 50 DO SZKOŁY FILMOWEJ

Kinematografia włoska dźwiga się obecnie z długotrwałego letargu. Włosi pracują intensywnie nad podniesieniem sztuki filmowej. Wielką pomocą w tym kierunku jest państwowa szkoła filmowa, otwarta w roku 1935. W bieżącym roku do szkoły zgłosiło się aż 1,300 kandydatów, z których dopuszczono do szkoły zaledwie 50. Ogółem w szkole tej studiują obecnie 125 uczniów i uczennic, którzy w przyszłości zasilą szeregi filmowe Włoch.

GOYA NA FILMIE

Życie słynnego malarza Goya będzie przedmiotem filmu, realizowanego w Paryżu przez Jeffa Musso.

"SZACHISTA" NA FILMIE DŹWIĘKOWYM

Znana niewyjaśniona do dziś dnia historia automatu szachowego, który na przełomie wieku XVIII i XIX fascynował prawie całą Europę, będzie teraz zrealizowaną na ekranie. Do roli tytułowej zaangażowano specjalistę od niesamowitości, Conrada Veidta. Film realizuje się w Paryżu.



Dla Naszych Najmilszych



U ZEGARMISTRZA

W dzień głużyły wszystko dzwonki tramwajów i sygnały aut. Ale wieczorem kiedy pan Hipolit gasił światło i spuszczał z hukiem żaluzje było słychać doskonale. Sklep napełniał się prędkim, szeleszczącym gwarem. — Tykotały drobniutko, pośpiesznie małe zegareczki ręczne, leżące, w oszklonych gablotkach:

Tik-tik tik-tak, tik, tak — odpowiadały im większe zegarki z wężykami srebrnych i złotych łańcuszków zwiniętymi na ciemno czerwonym poduszku podściółki. Im ciszej było na ulicy, tym głośniejsze stawało się w sklepie pana Hipolita.

— Och, zmęczyłam się aż strach — powiedziała wskazówka małego zegarka i zwolniła biegu. Biegam, biegam ciągle w kółko i co z tego? Ani rusz nie mogę dogonić mniejszej wskazówki. Nim ja obejdzę raz wokoło, to ona sześćdziesiąt razy.

— Phi... Ja wcale nie mam małej wskazówki i dobrze mi z tym — napuszył się bruchaty budzik i brzęknął dzwoneczkiem.

I nie potrafisz pokazać sekund — ro tykał zegar ze ścian. My — to co innego.

Ale za to dzwonię o każdej godzinie, na którą mnie nastawia — każdy śpióch musi się zerwać z łóżka, kiedy narobię hałasu.

Tik-tak, tik-tak zatykotał głośniejszy zegarek, którego wskazówka użalała się na zmęczenie. Zatrzymam się chyba na chwilę, czy co? — Całkiem się zadyszałam!

— Kraks! zazgrzytało coś we wnętrzu mechanizmu i zegarek stanął.

— Co to? co się stało? — Który to?

— Co takiego? — zaszemrały, zatykały zegarki i zegareczki.

— To ten, który przyniesiono dzisiaj do naprawy. Podobno staję ni stąd ni zowąd. Przetarło się pewnie jakieś kółeczko — wytłumaczył budzik.

Bim! bim! bim! bam! zaczęły bić zegary. Jedne basem, inne zachrypłym cienkim głosem, a dwa największe w kącie czystym srebrnym tonem, który echem rozchodził się po ciemnych zakamarkach sklepu.

— Już dosyć! — uderzyłeś przecież jedenaście razy! — zwrócił uwagę sąsiadowi stary zegar.

— Rozmachałem się jakoś i tak niechcący wyszło dwanaście — tłumaczył tamten zawstydzony.

Ku-ku! ku-ku!

— I ty się też spóźniasz — zachnął się stary zegar. — Też porządku.

— Ordynarne ptaszysko! — zaszeptały zegarki w gablotce. Ale szara kukulka, która wyskoczyła z zegarowej szafki, wcale nie przejęła się urąganiem. Wykukała swoich jedenaście razy i z powrotem ukryła się za drewnianymi drzwiczkami.

Zrobiło się ciszej. Ustał gwar rozmów. Szemrało tylko, tykotało, chrobotowało nieustannie tik, tak, tik, tak, tak, zegarów, zegarków, zegareczków.

Se-kunda, se-kunda, se-kunda, — szemrały zegarki. Minuta - minuta - minuta powtarzały wskazówki. Go-dzi-na — wybijały poważnie zegary. Szmerem sekund, stukaniem minut, zgrzytaniem godzin żył w ciemności zamknięty sklep, odmierzając setkami wskazówek płynący czas, dzieląc go na godziny, minuty i sekundy.



- WAŻKA -

Na tataraku w stawie wylęgała się ważka. Była jeszcze larwą. Chciała się rozejrzeć dokoła, gdy w tem poślizgnęła się i wpadła do wody.

Zdawało się, że już z niej nic nie będzie, ale ważka obróciła się raz i drugi, i znowu uczepiła łodyżki tataraku. — Dokoła pływa stworzeń małych wielkie mnóstwo, ważka ma wielki na nie apetyt, ale żadnego chwycić nie może, bo okrutnie przed nią zmykają.

Apetyt ważki się wzmacnia.

— Trzeba użyć podstępny — myśli ważka. — i schowała się pod liść pewnej wodnej rośliny.

Wtem przypływa wodna rybka, malutka niby kijanka. Ważka w okamgnieniu wyciąga długie kleszcze i chwytą ofiarę.

Cieszy się teraz młoda ważka, że jej Pan Bóg nie skrzywdził, bo choć nie dał wielkiej siły do pływania, ale za to dał dobre kleszeczki. Żaden owad nie mógł się takimi pochwalić.

Kleszcze miała ważka osadzona na paleczce, która mogła się zginać i wyciągać.

Od tego czasu ważka zaczęła polować na robaki, gasienice, kijanki, ryby i wiele innych tego rodzaju stworzeń.

Nie zawsze jednak dobre dni miała ta biedna ważka; przyszły i kłopoty — i na nią zaczęło polować, a były to większe zwierzątka i silniejsze od niej.

Raz udało się jej umknąć przed młodym okunem w gąszczu; skuliła się i rozmyślała smutnie; dlaczego każde stworzenie ma się jednakowoż czym bronić, a ona jest taka bezbronna? Przygląda się sobie i dostrzega na samym końcu odwłoka rodzaj rurki, napełnionej wodą. Usiadła przy łodyżce jaskru i czycha, czy jaka zdobycz nie nadpłynie, gdy wtem oko w oko spotyka się ze szczupakiem. Odwraca się w jednej chwili i wypuszcza fontannę wody z zapasowej rurki wprost w oczy rybce. Szczupak tak zaskoczony niespodzianką, osłupiał z przerażenia. Ale zanim się opamiętał, już ważki nie było.

W ten sposób ważka radziła sobie ze wszystkimi wrogami i nikomu nie dała się schwycić. Tymczasem apetyt zaczął się zmniejszać, skóra kurczyć — nie było co robić w wodzie, larwa wyszła z wody i znowu usiadła na listku tataraku.

— Co to będzie teraz ze mną? — myśli sobie ważka. — Aż tu słońce zaczęło dopiekać.

Skóra na ważce wyschła i zaczęła pękać.

— Co to będzie... co to będzie? Chyba umrę — pomyślała ważka, przymknęła oczy i czeka.

Trach! pękła skóra na grzbiecie i z poczwarki wyleciała zgrabna ważka.

Usiadła na trzcinie, rozpostarła skrzydła. Ach, jak mi przyjemnie! — cieszy się ważka.

Skrzydółka rosną i tężeją, mienia się w słońcu wszystkimi barwami tęczy. Jeszcze mała chwilką, a rozpostarła skrzydła i poleciała w górę szczęśliwa i wesola.

RZEMIEŚLNICY

Szewc:

Jestem majstrem szewskim, dzielnym rzemieślnikiem, nie powstydzę się swej pracy nigdy i przed nikim.

Robię piękne buty, stare mocno łataw, żeby ludzie w nich mogli chodzić całe lata.

Krawiec:

Dobrze, mądrze mówisz, szewczycu mospanie — ale ludzie również muszą mieć ubranie.

Ja uszyję nowe, zniszczone naprawię, więc przyznasz, kolego, potrzebny jest krawiec.

Młynarz:

Jednak niech kolega też nie zapomina, że dla miast i wiosek jest potrzebny młynarz.

Kto spojrzy na mąkę, albo piękną kaszę, zaraz się domysła, że to dzieło nasze.

Piekarz:

Dobrze mówi młynarz — piekarz na to rzecz — lecz kto z białej maki smaczny chleb upiecze?

Piekarz, proszę panów, pracuje wytrwale, żeby ludziom chleb smakował, bułki i rogałe.

Zdun:

A niechaj pan piekarz publicznie wyjawia, co zrobiłby, gdyby zdun pieca nie postawił?

I dlatego zmienimy temat naszych rozmów sprzecznych, gdyż każdy z nas jest jednako ludziom pożyteczny.

•MYSZKI•

Wielka radość panuje dziś w myśiej norce; myszka-mama obiecała swym dzieciom, że wyprowadzi je z pod podłogi.

— Zobaczycie spiżarnię — powiada — dużo jest tam smacznych rzeczy, ale nie dotykajcie się niczego.

Mysz-mama wygląda swe futerko, poprawia długie wąsiki, potem woła każde dziecko z osobna i każdemu przyliżuje popielate włoski, aby mysiątka ładnie wyglądały, gdy z nory wyjdą.

Małe myszki cieszą się okropnie. Biegają po ciemnej norce od ścianki do ścianki i radeby najprędzej wejść do spiżarni.

Nareszcie przygotowania wszystkie skończono.

— Ja pójdę naprzód — mówi mysz-mama — a wy idźcie za mną. A dzieci sprawujcie się cicho, bo kot was usłyszy, albo ludzie. Są to nasi najwięksi nieprzyjaciele, pamiętajcie o tym dobrze.

Wyszli z nory do długiego korytarza.

Myszki idą jedna za drugą; najprzód mama, potem jedna

córka, za nią druga, dalej 3 synów po starszeństwie.

Droga to nudna i długa. Mama zatrzymuje się co chwila, pociąga nosem powietrze i nadłuchuje, czy niebezpieczeństwa niema.

Dzieciom zaczyna się już przykrzyć.

— Pi... pi... pi... — wołają córeczki — idźmy przedęj.

Najmłodszy synuś włoży bratu na grzbiet, aby go wyprowadzić. Zaczyna się pisk i wrzawa. — Każdy chce być pierwszy.

— Cicho — upomina mama — cicho, jesteście już u wyjścia; teraz baczność, czy kota gdzie niema.

I stara mysz ostrożnie wysuwa łebek, węszy czarnymi oczyma rozgląda się dookoła, a potem mówi:

— Możecie wychodzić dzieci!

Na te słowa wszystkie naraz mysiątka do otworu się rzucają. Ciasno jest, więc wślazą sobie na głowy, depczą się, przepychają i piszczą przeraźliwie.

— Po starszeństwie wchodzić! — rozkazuje mama, aby

niegrzeczną dziatwę uspokoić.

Uciszyło się trochę. Przez ważką szparę myszki małe przecisnęły się kolejno. Za chwilę były już wszystkie w spiżarni.

— Tu leży ser, a tu jest wędlina — tłumaczyła mama. Dzieci nie namyślały się długo. Dopadły do wędliny i jedzą, aż im się uszy trzęsą.

Nagle... trzask... trzask... w powietrzu coś zgrzytnęło. To kucharka klucz w zamku obraca, idzie do spiżarni ze świecą.

— Uciekajcie! — woła mysz-mama w śmiertelnym strachu o swe dzieci.

Zrobił się wielki zamęt. Małe myszki w pośpiechu spadają na ziemię, jak kluski. Na szczęście, że wysoko nie jest, bo by się napewno pozabijały.

Oho, myszy zaczynają tu już gospodarować! powiada kucharka. Trzeba będzie kota sprowadzić.

Słów tych myszki już nie słyszą. Cichutko siedzą pod podłogą zatłuszczone pyseczki oblizują i czekają, aż kucharka wyjdzie ze spiżarni. Potem one tam znów powrócą aby dokończyć rozpoczętą ucztę.



NAUKA SZTUKA MUZYKA TEATR

SIENKIEWICZ JAKO PUBLICYSTA

Początkami pracy pisarskiej Henryka Sienkiewicza były, nie, jak się ogólnie sądzi, nowele i powieści, lecz artykuły krytyczne i publicystyczne. Począwszy od roku 1909 pisał Sienkiewicz artykuły, felietony, przeglądy teatralne i literackie, aż do roku 1883, to jest do rozpoczęcia druku "Ogniem i Mieczem". Później poświęcił się już wyłącznie powieściopisarstwu, r z a d k o

PLASTYKA I ZDOBNICTWO

Przed wystawą pośmiertną
prof. Wyczółkowskiego

W Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych czynią się przygotowania do otwarcia wielkiej wystawy dzieł malarzskich Leona Wyczółkowskiego, zmarłego przed rokiem. Wystawa obejmować będzie li tylko dzieła malarzskie znajdujące się w zbiorach poznańskich, jak n.p. w Muzeum Wielkopolskim. Muzeum miasta Poznania, Uniwersytetu Poznańskiego, galerii w Rogalinie, oraz licznych właścicieli prywatnych.

Bydgoszcz złożyła hołd
Matejce

Piszą z Bydgoszczy: Zbliża się setna rocznica urodzin Jana Matejki, Bydgoszcz złożyła hołd wielkiemu artyście, organizując wystawę jego dzieł oraz uroczystą akademię. Wystawa, która odbyła się w ramach Muzeum Miejskiego, miała charakter rewelacyjny, gdyż między innymi, złożyło się na nią około sto prac Matejki zupełnie dotąd nieznanych, a pochodzących ze zbiorów Mariana Gorzkowskiego, długoletniego sekretarza krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych z czasów dyrektury Matejki. Obecny właściciel zbioru dr. Bogdan Gorzkowski, zamieszkały w Bydgoszczy, wystawieniem wspomnianej cennej kolekcji rzucił dużo światła na pierwszy okres twórcy, Matejki. Poza tym na uroczystym wieczorze zorganizowanym staraniem Rady Artystyczno-Kulturalnej, złożono hołd jednocześnie Matejce i Grottgerowi, którego stulecie urodzin nie dawno minęło.

Wystawa obrazów Arnolda
Hoffmanna

W siedzibie Institute of Fine Arts w Albany, N. Y., odbywa się obecnie wystawa utalentowanego artysty malarza p. Arnolda Hoffmanna. Poprzednio oglądali jego prace koneserzy sztuki w nowojorskiej galerii Montross. — Nadmienić wypada, że p. Hoffmann jest twórcą doskonałego portretu b. ambasadora R. P. w Washingtonie p. Stanisława Patka. Portret ten znajduje się obecnie w Muzeum Narodowym w Warszawie.

tylko zabierając głos jako publicysta. Kompletny zbiór publicystycznych dzieł Sienkiewicza zostanie niebawem udostępniony w druku. Układem tego wydania zajął się profesor Ignacy Chrzanowski, poprzedzając je krótkim wstępem. Nakładem Zakładu Nar. im. Ossolińskich w wydawnictwie Gebethnera i Wolffa ukazały się już cztery tomy pism publicystycznych i to tom I, II, III i IV, które w renumeracji ogólnej zbiorowego wydania Pism Henryka Sienkiewicza, noszą liczby: XLI, XLIV, XLV i LVI.

KONKURS NA NOWELE
POMORSKĄ

Starannie i z wielką dbałością o stronę artystyczną wydawane czasopismo regionalne "Teki Pomorskie", ogłosiło przed niedawnym czasem konkurs na nowelę. Obecnie konkurs ten został rozstrzygnięty. Pierwszą nagrodę otrzymała dr. Wanda Brzeska, literatka poznańska za nowelę p. t. "Syn czarownicy".

OCHRONA ZABYTEKÓW

Kościół w Ludzisku

Z Inowrocławiu piszą: — W prastarym Ludzisku pod Inowrocławiem, miejscu rodzinnym zwiastuna humanizmu magistra Jana z Ludziska, istniały ongi dwa kościoły drewniane, które nie przetrwały do naszych czasów. — W 1863 r. został tu wybudowany mały kościółek, który staraniem ks. prob. W. Adamskiego rozbudowano teraz według projektu inż. (Michałowskiego z Poznania, a to w latach 1932-1934. Kościół zyskał wieżę, na której pilastwach umieszczono płaskorzeźby dłuta Piotra Trieblera. W głównym ołtarzu mamy rzeźby Wawrzyńca Kałaja, przedstawiające Św. Władysława i Św. Stanisława biskupa. W tymże ołtarzu znajduje się obraz pędzla Józefa Ozmi- na z Poznania, przedstawiający Tróję Świętą. Polichromia ołtarza tegoż artysty. Istnieje projekt wmurowania w ścianę kościoła tablicy pamiątkowej ku czci Jana z Ludziska.

BIBLIOTEKA POLSKA
W PARYŻU

Została obszernie potraktowana w paryskim "Guide pratique des Bibliothèques Nationales", zestawionym przez p. Emila Leroy. Okazuje się, że jest największą z obcojęzycznych paryskich księżnic. Liczy przeszło 200,000 tomów, poza tym mnóstwo sztychów, map itd. Druga z rzędu rosyjska imieniem Turgeniewa, ma tylko 50,000 tomów. Dalsze, jak Biblioteka Słowiańska, założona przez ks. Gagarina 25,000 i Petlurowska 15,000 nie mogą również zmierzyć się z polską co do rozmiarów i cennej zawartości.

Krajoznawstwo

Monografia "Morskiego Oka" ukazała się w "Wierbach" i w formie książeczki, napisana przez dr. J. Młodziejowskiego, przeprowadzającego od szeregu lat badania w Tatrach. Morskie Oko było zawsze "oczkiem w głowie" zwiedzających Tatry i budziło zawsze ogromne zainteresowanie. Autor przedstawia nam historię dotychczasowych badań Morskiego Oka, szczegółowe pomiary dokonane przez Wojskowy Instytut Geograficzny, wyniki limnometryczne, zjawiska cieplne i chemiczne, florę i faunę, rozwój i potrzeby turystyki. Napotykamy również w tej ciekawej pracy przegląd poezji, malarstwa i muzyki, których obfitość świadczy o wielkim wpływie Morskiego Oka na twórczość artystyczną.

RUCH REGIONALNY

NIENZANA POWIEŚĆ
SIERP - POLACZKA

Ostatnio wpłynęła do zbiorów Książnicy Miejskiej w Toruniu nieznana bibliografom broszura pt. "Kasper Karliński. Powieść narodowa dla ludu" (Chełmża, drukiem, nakładem i pod odpowiedzialnością Prejsa Juliana, 1850 r. Jest to nieznanymi utworami powieściowymi pomorskiego pisarza ludowego Juliana Prejsa (Sierp-Polaczka). Ciekawym tym drukiem zajął się dyrektor Książnicy Toruńskiej p. Z. Mocariski.

OTWARCIE MUZEUM
SIERADZKIEGO.

Z Łodzi donoszą, iż w Sieradzu dokonano otwarcia muzeum Ziemi Sieradzkiej, które liczy około 3 tys. okazów z dziedziny paleontologii, prehistorii, historii i etnografii.

MUZYKA

HITLERYZM, FLAMANDYZM I OPERA.

Z dumą donoszą pisma berlińskie, że w ciągu paru lat udało się pozyskać operę antwerpską dla dzieł niemieckich tak dalece, iż w obecnym sezonie z dwunastu wystawionych oper, dziewięć jest niemieckich. Z korespondencji wynika że narodowy socjalizm umiał zakrzętać się dookoła nacjonalistów flamandzkich, (których separatyzm wykorzystywało dowództwo niemieckie przeciw Belgii już w czasie wielkiej wojny).

Ostatnio wystawiono w Antwerpii za sprawą niemiecką operę Ziegfrieda Wagnera p. t. "Schwarzwälderhahn". Z Bayreuth dostarczyła wdowa po Siegfriedzie pomocy technicznej na scenie. Syn Siegfrieda, Wieland, dał projekty dekoracji, śpiewacy zaś przybyli po części z Mannheimu. Premiera została poprzedzona uroczystym przyjęciem dla gości niemieckich. Wygłoszono przemowę o zbrataniu i współdziałaniu niemiecko-flamandzkim.

SUKES PIANISTY POLSKIEGO
W HADZE.

Trzeci z rzędu koncert w r. bież., a pierwszy w sezonie 1937-1938 Stanisława Niedzielskiego w Hadze, był znów wielkim sukcesem polskiego pianisty. W przepełnionej po brzegi sali Diligentia w Hadze młody artysta odegrał program szopenowski, zdobywając sobie entuzjizm słuchaczy, którzy zgromadzi mu frenetyczną owację.

JÓZEFA SKOWZGIRD

Smutno Tym Kwiatom...

Smutno tym kwiatom, co w swym kielichu
Taką moc mają ożywczej rosy,
A nikt nie przyjdzie w ustron ich cichą,
O ową rosę nie prosi.

I smutno gajom gdzie ptak nie śpiewa
I smutniej liściom, kiedy w jesieni
Wiatr je rozrzuca z konarów drzewa
I niesie—niesie—w przestrzeni!

Ale najsmutniej myśli gorącej,
Gdy słowa rzuca i szuka w tłumie
Jednej istoty rozumiejącej...
A nikt... nikt nie rozumie...

"TATARZY W POLSCE"

Tatarzy polscy zostali szczegółowo, choć popularnie opisani przez mgr. Stanisława Kryczyńskiego, również Tatarów z pochodzenia. Opis ten pojawił się w czwartym tomie "Rocznika Ziemi Wschodnich". Tatarzy polscy zwani przez wybitnego uczonego profesora Talko-Hrynczewicza "Muślimami", stanowią małą grupę mniejszości, jednakże niezwykle sympatyczną i nader szczerze z Polską zrośniętą. Wiadomo, że Witold, książę litewski rozpoczął od 1397 roku systematycznie osadzać na swej ziemi Tatarów. Należą oni do wielkiej rodziny ludów tureckich z domieszką krwi mongolskiej.

Kulturalnie i językowo całkowicie się spolonizowali, aczkolwiek niższe warstwy tatarskie upodobały się do mieszkających w podwileńskiej okolicy Białorusinów. Mimo wielu wieków wiara muzułmańska dotychczas trzyma naszych Tatarów w zupełnej odrębności od reszty polskiego ludu. Dziś żyje ich w Polsce zaledwie 5,425, wedle wewnętrznej spisu z przed dwóch lat. Mieszkają we wschodnich województwach, rozproszeni po wsiach i miasteczkach; są jednak i czysto tatarskie osiedla o dziwnych nazwach jak Murawiszczyna, lub Orda, koło Nieświeża. Są przeważnie rolnikami, ponadto zajmują się garbarstwem i ogrodnictwem. Inteligencja zasila tamtejsze ziemianstwo i stan urzędniczy. Dawniej Tatarzy chętnie pozostawali

na stałe w wojsku. Język swój isty zanikł już niemal zupełnie. Nazwiska charakterystyczne brzmią następująco: Sulkiwicz, Kryczyński, Achmatowicz, Churamowicz, Buczański, Szuryński. Przydomki szlacheckie rodów tatarskich znaczą ślady od plemion koczowniczych: Murza Najmański, Juszyński i inne. Nabożeństwa odprawiają w skromnych meczetach drewnianych z obowiązkowym półksiężcem na wieżycze. W Polsce istnieje 19 parafii muzułmańskich, którym przewodzi wielki mufti, obierany dożywotnie.

Autor artykułu mgr. Kryczyński przygotowuje do druku obszerniejszą próbę monografii historyczno-etnograficznej.

ZAPOLSKA NA SCENIE.

Do setnego przedstawienia zmierza w Warszawie Zapolska "Skiz", przeniesiony obecnie na scenę Teatru Narodowego, a grany przez dobrany zespół z Cwiklińską na czele. Niemal sukces ma równocześnie druga Zapolska, mianowicie "Panna Maliszewska" w teatrze Teneum.

DRUGA OPERA Z SZOŁOCHOWA

Przed paru laty kompozytor sowiecki Dzierżyński napisał operę do tekstu zacierpiętego z głośnej powieści Szołochowa "Cichy Don", osnutej na walkach wolnego koczownictwa z bolszewizmem. Obecnie wystawiono w moskiewskim teatrze Wielkim operę Dzierżyńskiego "Zorany ugor", o tekście z powieści Szołochowa pod tym samym tytułem. Opera podobała się. Wstęp do czwartego obrazu, napisany na orkiestrę i chór tak został przyjęty, że powtórzono go dwa razy przed aktem, a osobno jeszcze raz po zakończeniu opery.

Córka Byłego Premiera Anglii Wyszła Zamąż



Ishbel Mac Donald, córka byłego premiera Anglii McDonalda, wyszła onegdaj za Norman Ridgley, biednego mieszkańca jej rodzinnej wioski. Obydwoje liczą lat 34.

HUMOR ŻART SATYRA

OWIECKA i WIŚNIAK

O Co Się Obrażają Kobiety

Terminy: małpa, wydra, świnią wreszcie nawet egzotyczny krokodyl w zastosowaniu do mniej lub więcej przystojnej niewiasty stanowią niewątpliwą obrazę.

Ale żeby ktoś za nazwanie sąsiadki "owieczką" odpowiadał przed sądem tego jeszcze nie było. A jednak zdarzyło się niejakiemu panu Stanisławowi Bańce.

Poszło oczywiście o wielkie pragnienie, a ściślej biorąc o nieśmiertelne zarzewie wszystkich waśni sąsiedzkich — klucz od góry.

Kiedy pani Kazimiera Pigułkiewicz zamieszkała na parterze udała się na trzecie piętro do państwa Bajków i możliwie najśłodszym głosem zapytała przez drzwi:

— Kiedy pani pierze?

— Twój taki owaki interes tramwajarski wycieruchu — usłyszała nieuprzejmą odpowiedź sąsiadki.

Że p. Pigułkiewiczowa też nie jest od macochy, więc pomyślała chwilę, ujęła się pod boki i wygłosiła dłuższe przemówienie, w którym złożyła hołd cnotom całej rodziny Bańków do trzeciego pokolenia w tył, że specjalnym uwzględnieniem piękniejszej tego rodu połowy.

Pan Stanisław jako dobrze wychowany mężczyzna za nic na świecie nie przerwałby niewieście, to też poczekawszy, aż się p. Pigułkiewiczowa

wypowie, stanął na progu i rzekł.

— Ach ty szemrana na drewnianej sali, pilnuj lepiej swoich frajerów coś z niemy wiśniak piła!

Na zakończenie dorzucił jeszcze pani Pigułkiewiczowej.

— No a teraz zejdź zajął się owieczką!

Jak już powiedzieliśmy wyżej to miłe i pożyteczne zwierzątko stało się kamieniem obrazu.

Wprawdzie p. Bańka zaznaczył, iż ma na myśli owieczkę prowadzącą lekkomyślny tryb życia, ale któż może wymagać od owieczek celibatu.

Tym nie mniej p. Pigułkiewiczowa przejmującym głosem zażądała w sądzie satysfakcji za "te owieczki i wiśniak", gdyż jak twierdziła... wiśniaku nigdy nie pije tylko czystą wyborową.

Dla stwierdzenia tego faktu sprowadziła czterech świadków.

Sąd po krótkim namyśle uznał winę p. Stanisława za udowodnioną, jednak wobec wzajemności obelg kary żadnej nie wymierzył.



ROZTARGNIENIE

Pan profesor jest roztargniony. Je śniadanie, ale bez apetytu. Dzwoni na służącą.

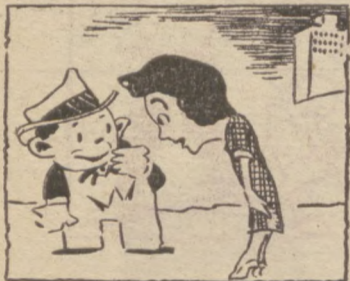
— Moje dziecko, prosiłem o mleko, a daliście mi czarnej kawy.

— Ależ nie, panie profesoro, pan macza rogalik w kalamarzu.

ABY SIĘ NIE ZMĘCZYĆ

Matka: — No cóż, przestałeś już becząć?

Anatolek: — Nie, odpoczywam tylko.



ODPOWIEDZ

On: — Co? Trzydzieści złotych zapłaciłaś za ten kapelusz? To jest prawdziwy grzech!

Ona: — Grzech spada na moje sumienie!

ZROZUMIAŁ

Pan Filip przychodzi do wypychacza zwierząt i pyta:

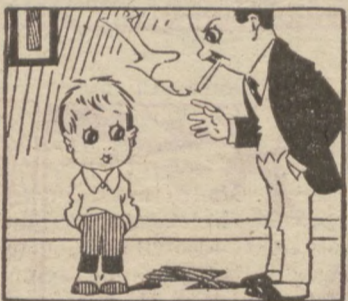
— Proszę pana, ile kosztuje wypchaną małpę?...

— To zależy — odpowiada wypychacz — czy to ma być moja skóra, czy pana...!

W KUCHNI

— Co robi ten obcy człowiek w kuchni?

— Obcy człowiek? To dla wielmożnej pani jest mój narzeczony, co go mam od trzech miesięcy obcym człowiekiem?



SKUTKI KŁAMSTWA

Ojciec: — A wiesz Maksiu, co się dzieje z dziećmi, które nie mówią prawdy?

Synek: — Wiem, tatusiu, jeżdżą za pół ceny.



DOBRA ODPOWIEDZ

— Wie pan, zostałam agentką ubezpieczenia od ognia.

— Tak? Niech więc mnie pani zaasekuruje od ognia miłości do pani.

— Nie mogę, słomianych budowli nie ubezpieczamy.



LEKCJA POGLĄDOWA

— Mamusi, co to jest monolog?

— Monolog??... Hm... Wiesz, jakby ci tu wytłumaczyć? Kiedy przemawiamy się o coś z tatusiem to to... właśnie jest monolog!

WOLAŁBY

Konkurent do siostrzyczki swego ideału: — Pocałuj mnie, Łodziu i powiedz siostrze, że przyniosłem dla niej czekoladki.

Łódzia: — Ja bym wolała, żeby pan siostrę pocałował, a mnie dał czekoladki.



NASZE PRACOWNICE DOMOWE

Pani domu do nowoprzyjętej służącej:

— Gdy zauważysz Marysiu, że ktoś z gości ma pusty talerz, natychmiast pytaj: czy mam dolać zupy?

— Dobrze, proszę Pani.

W czasie obiadu, Marysia podchodzi do jednego z gości i pyta:

— Czy Pan życzy sobie jeszcze zupy?

Gość: owszem, proszę. Roztropna Marysia: zupy już nie ma.

ZIMNA KREW

Gdy dały się słyszeć pierwsze strzały bitwy, pewien rekrut dostał febrę ze strachu.

— Wstydź się, drzyś jak tchórz — oburzył się kolega i dodał — w niebezpieczeństwie trzeba mieć zimną krew.

— Toteż ja właśnie mam zimną krew — mruknął rekrut — dlatego mnie trzęsie.

POBOŻNY

— Ale droga paniusiu, mój stary jest naprawdę pobożny.

— Niby dlaczego?

— Bo w niedzielę i święta nigdy mnie nie grzmoci.

SZCZĘŚLIWY ZBIEG OKOLICZNOŚCI

Hrabia Lolo, pędząc autem z nadmierną szybkością przez ulice miasta, przejechał w pewnej chwili jakąś stateczną damę, k t ó r a zamierzała przejść przez jezdnię. Natychmiast zatrzymał auto i wyskoczywszy, nachylił się nad ofiarą wypadku.

Nagle twarz mu się rozjaśniła:

— Ach, kogo widzę! — zawołał uradowany. — Przecież to pani baronowa! — Co za szczęśliwy zbieg okoliczności! Właśnie jechałem do pani baronowej dowiedzieć się o jej zdrowie.



BRAK PROPORCJI

Znany dramaturg niemiecki, Heinrich Kleist miał nieproporcjonalnie duże uszy. Kiedyś w towarzystwie jeden z przyjaciół pokpiwał z tego powodu z Kleista. Ten, wyprowadzony wreszcie z równowagi, rzekł wówczas:

— Możliwe, że moje uszy są za wielkie jak na człowieka, ale za to twoje są stanowczo za małe — jak na osła.

CYGAN I ŚW. MIKOŁAJ

Pewien Cygan udał się nad rzekę z wędką. Zarzucił wędkę i zaczyna się modlić.

— Święty Mikołaju, pozwól abym złapał dużą rybę, to Ci ofiaruję łokciową świecę.

Jeszcze nie skończył, gdy za wędkę coś szarpnęło. Ciąganie Cygan z całej siły i wyciąga olbrzymiego lina. Wrzuca go do kubelka i mówi:

— Święty Mikołaju, łokciowa świeca to stanowczo za duża, ale ofiaruję ci świecę taką, ze trzy cale długą.

W tej chwili ryba podskoczyła i dała susa do wody.

— Święty Mikołaju! — ryknął Cygan, — ja tylko żartuję, a Ty zaraz bierzesz na serio.

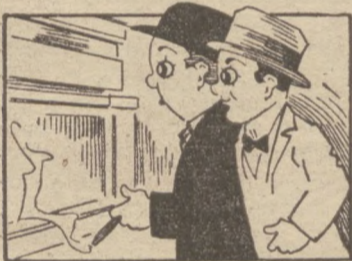
OBAWA

Przewodnik w ogrodzie zoologicznym:

— Tutaj, ten olbrzymi wąż zjada każdego dnia całe, duże ciele.

Żeńska połowa małżeńskiej pary przysłuchuje się uważnie i wreszcie szepce:

— Karolku, proszę cię, nie podchodź tak blisko do klatki!



POWÓD

— Dlaczego wczoraj sprzątałeś się ze swoją żoną?

— Bo ona powiedziała swej przyjaciółce, że jest piękna, a ja przytłoczyłem, więc w domu miałem awanturę.

GRZECZNY MŁODZIAN

Artur i Zygmunt dostają się do przepelnionego tramwaju. Arturowi udaje się zdobyć siedzące miejsce, teraz przymyka oczy.

Przy opuszczeniu tramwaju Zygmunt zapytuje Artura:

— Dlaczego zamknąłeś oczy? Czy ci było niedobrze?

— Nie, tylko nie chciałem widzieć, że kobiety stoją!



ROZRZUTNIK

Szkot bawi w Londynie. — Spotyka się z swoim przyjacielem.

— Piękne miasto, co? — Tak, ale straszliwie drogie!

— Tak? A ile wydałeś? — Pięćdziesiąt pensów za ośm dni!

— Rozrzutność! Na cóż tyle wydałeś?

— Ha, przeważnie na kobiety i wino.

TYLKO MĄŻ

Młoda para wchodzi do ogródka restauracji. Kelner podbiega, pytając:

— Czym mogę służyć? Mogę polecić pstrągi, jeśli pan jest miłośnikiem...

— Nie jestem żadnym miłośnikiem. Ta pani jest moją żoną!

PIĘKNA ASTMA

Golliani, słysząc śpiewającą pannę Arnoul na koncercie dworskim, tak się wyraził o jej głosie:

— Jest to najpiękniejsza astma, jaką kiedykolwiek słyszałem?

NIEPOROZUMIENIE

— Oskarżony przyznaje się, że pocałował tę panią i gdy się rozplakała, pocałował ją powtórnie?

— Tak, panie sędzio, myślałem, że to były łyzy radości!

NASZE DZIECI

— Wiesz co, Madziu zabawimy się teraz w Zoo?

— A jak to będzie?

— Ja będę małpą, a ty będziesz mnie karmić i dasz mi twoje ciastko.

ZAPOMINALSKI

Kelner: — Szanowny pan pozwoli, że zabiorę pańską walizkę z przejścia ponieważ goście się o nią potykają i przewracają.

Gość: — Niech pan się nie waży! Ja umyślnie ją tak postawiłem, aby samemu się o nią potknąć, inaczej ją bowiem zapomnę zabrać!

UPRZEJMY

— Dokąd pan dobrodziej jedzie?

— Nie wiem.

— A bilet pan ma?

— Nie mam.

— No to pociąg pan wsiadł do pociągu?

— Musiałem. Pan konduktor tak błagalnie wołał "proszę wsiadać", że nie mogłem mu odmówić tej grzeczności.

ABY UNIKNĄĆ PAKI

Po wesolym spędzeniu niedzieli, trzech żołnierze spóźnili się do koszar. Za chwilę mają stanąć przed kapitanem, naradzają się więc, jakiej użyć wymówki. Naogół są niepewni, jeden tylko szeregowiec, rodowity warszawiak, jest zupełnie spokojny i zgóry oświadcza, że nie dostanie się do paki. Pierwszy żołnierz, stanawszy przed oficerem, mówi:

— Odprowadzała mnie ciotka do koszar, a że wiadomo, kobieta nie może szybko chodzić.

— Cztery dni aresztu!

Drugi żołnierz tłumaczy się, że kulał. Cztery dni aresztu. Wreszcie przychodzi kolej na warszawiaka, który staje przed kapitanem i zaczyna objaśniać.

— Pa... pa... nie... nie ka...

ka... ka...

— Że co?

— Ka... ka... ka... pi... ta...

ta...

— A cóż to za ofermą! — denerwuje się kapitan. — Widzę, że się nie dogadamy. No, jazda odmaszerować.

DELIKATNA INFORMACJA

Kalapsik jest chory na biegunkę. Odwiedza go znajomy. Otwiera pani Kalapsikowa.

— Jest mąż?

— Owszem, ale chory.

— Cóż mu jest?

— Jest... hm... polarnie niedysponowany.

WYTŁUMACZYŁ SIĘ

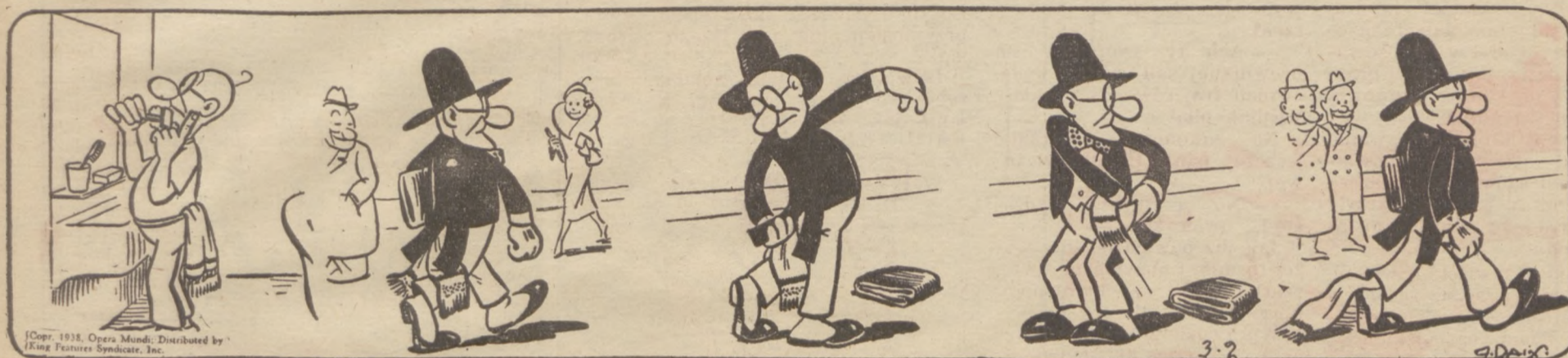
— Janku — zwraca się pani doktorowa do męża ostrym tonem — co znaczy ten czarny kobiecy włos na marynarce.

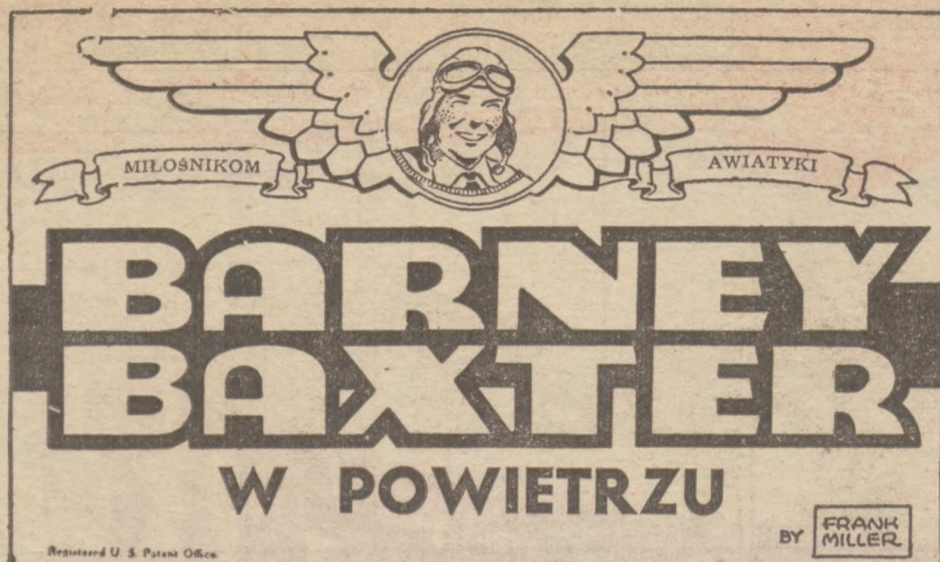
— To znaczy, że moja marynarka nie była czyszczona od czasu, gdy jesteś blondynką.



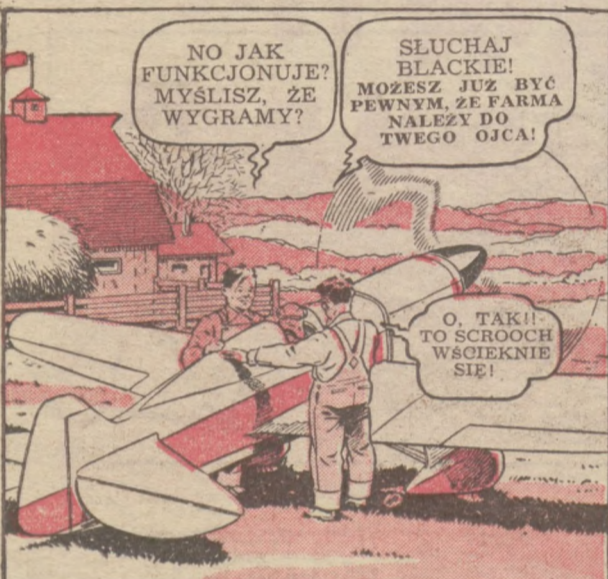
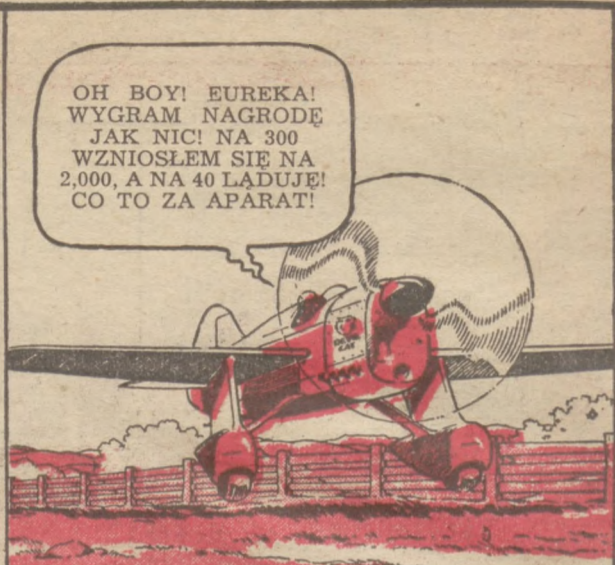
Przygody Profesora Nimbusa

Rysuje Daix

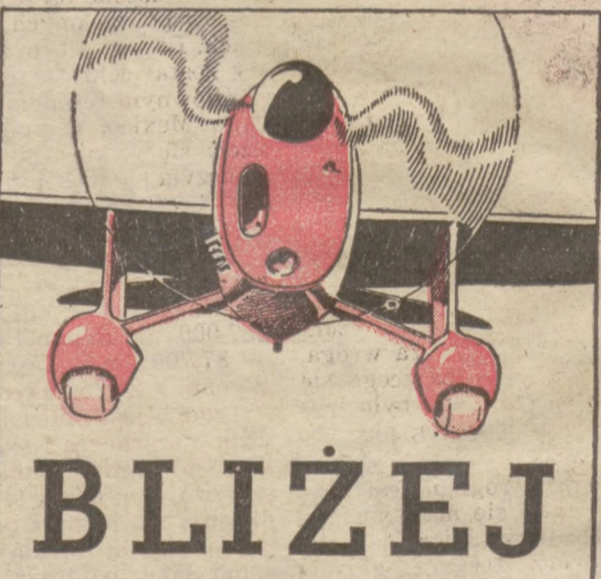
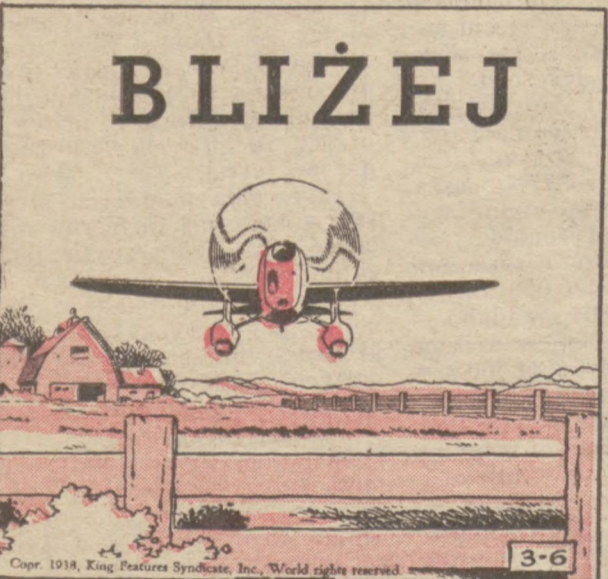




NADCHODZI
DZIEŃ WIELKICH
WYŚCIGÓW
POWIETRZNYCH
I BARNEY JEST JUŻ
GOTÓW DO
WYJAZDU
NA LOTNISKO,
SKĄD MA SIĘ
ROZPOCZĄĆ LOT!
OTO JEST.
ODBYŁ OSTATNIĄ
PRÓBĘ NA
FARMIE BARNES.



WARKOCZĄC NA KOŃCU ŁĄKI —
"BŁYSKAWICA" WZNIÓSŁ SIĘ SZYBKO
I POLECIAŁ WPROST NA ROZCIĄGNIĘTY
DRUT, KTÓRY CZYHAŁ JAK KAT, ABY SWĄ
OFIARĘ PRZENIEŚĆ DO WIECZNOŚCI!!



SKROMNY POCZĄTEK

— Więc pan doktor chce się w mieście naszym osiedlić? A czyż pan nie jest za młody na taką praktykę?

— Chyba nie. Ja na razie będę tylko lekarzem chorób dziecięcych.

MUCHY ANALFABETKI

— Widzisz, mężusiu, ponieważ przeczytałam w gazecie, że muchy nienawidzą koloru niebieskiego, kazałam pokój i kuchnię wymalować na niebiesko. Ale, niestety, nic nie

pomogło. Wszędzie nadal pełno much.

— Widocznie te wstrętne owady nie czytają gazet.

BOGACZ I UBODZY

Pani R. kwestowała. Zbliżywszy się do pana N., znanego bogacza paryskiego nadstawia puszkę.

Bogacz się zachnął i niegrzecznie burknął:

— Ja nic nie mam.

— W takim razie pan weźmie, ponieważ ja zbieram na ubogich.

DŻENTELMENI

Dwóch żydków rozpoczęło między sobą kłótnię:

— Pan sze licz ze szłowami —

— Nu co ja sze mam liczyć? — Czy ja telegram pisze i musze za te słowa płacić?

BOI SIĘ POWROTU ŻONY

— Nie mogę znieść szumu śmigła aeroplanu!

— Czy jesteś taki nerwowo?

— Nie, ale moja żona ucie-

kła niedawno z pewnym lotnikiem i ja ciągle obawiam się, aby nie powróciła.

W RESTAURACJI

— Panno Franiu, niech no pani spojrzy na tego grubaska. Potrafił już wpakować w siebie kotlet cielęcy, ćwiartkę gęsiny, 4 pary parówek i dwa paszteciki. I to wszystko w ciągu kwadransa.

— Tak, mówił mi właśnie, że ma mało czasu i bardzo mu się spieszy, bo jest zaproszony na kolację.

ZBYTEK OSTROŻNOŚCI

— Dlaczego pani sypia na ziemi?

— Bo tak przynajmniej jestem pewna, że żaden mężczyzna nie leży pod moim kożkiem....

NIE ULEGA WĄTPLIWOŚCI

Krytyk, przyglądający się obrazowi:

— Jeżeli to jest arcydzieło, to ja jestem idiotą.

Kolega: — I jedno i drugie nie ulega wątpliwości.



PIEKNO POLSKI.—Wspaniała Katedra w Gnieźnie, na wzgórku nad jeziorem. (Poddebski Photo)



GDZIE WYKUWANO DUCHA POLSKIEGO.—Widok uliczki w Krzemieńcu, w którym mieściło się słynne Liceum Krzemienieckie. (Dr. Jaroszyński)



GDZIE SIĘ WIAŻĄ NICI DYPLOMACJI.—Siedziba Ministerium Spraw Zagranicznych w Warszawie.



NA GÓRSKIEJ POLANIE.—Zabawa ludowa Huculów. Ognisko, na którym upieczony zostanie baran. (Photo Plat)



NA HORYZONCIE PUSTYNI.—Monotonność pustyni w południowo-zachodniej części stanu Colorado, przerywana jedynie szczytami wzgórz. (Henryk Photo)



DLA ZDROWIA PIESKÓW.—Nowy wynalazek, przy pomocy którego piesek w pokoju może biegać tyle, ile tylko mu się podoba. (Acme)



CIEŃ NA CAŁUNIE ŚNIEŻNYM.—Turyści na wiecznie śniegiem pokrytych szczytach Alp Szwajcarskich. (Acme)



W NIEDZIELNE POPOŁUDNIE.—Młodzież Gminy 91 Z. N. P. na wycieczce w okolicach Niles, Ill.; na wybrzeżu rzeki Desplaines. (Henryk Photo)



WYBRANY SKARBNIKIEM.—Na niedawno odbytej Konwencji Krajowego Stowarzyszenia Właścicieli Piekarni—wybrany został skarbnikiem p. Czesław Smidowicz.



NOWA KOLEJKA ELEKTRYCZNA.—Na tle białego płaszcza śnieżnego, pięknie odbija nowa kolejka na Górę Parkową, w Kryniczy. (Światowid)



POGRZEB PROF. UJEJSKIEGO.—Min. Świętosławski wygłasza przemówienie na pogrzebie wice min. prof. Józefa Ujejskiego. Obok I. E. Ks. Arcybiskup Gall. (Światowid)



W GOŚCINIE U PREZ. POLSKI.—Regent Węgier Horthy na Zamku Wawelskim. Od lewej—prez. Mościcki, pani Mościcka, admirał Horthy. (Światowid)



NOWY DYREKTOR P. U. W. F.—Gen. Kazimierz Sawicki, ostatnio zamianowany został dyrektorem P. U. W. F. (Światowid)



NA CZEŚĆ WĘGIER.—Ulica Floriańska przybrana w barwy polskie i węgierskie, z okazji pobytu regenta Horthy w Krakowie. (Światowid)



NOTRE DAME ZWYCIĘŻA.—Podczas gry drużyn uniwersyteckich—Notre Dame z Uniwersytetem N. Y.—dzięki E. Sadowskiemu (15)—wygrała ta pierwsza. (Acme)



NEW MILL
POLSKA FABRYKA
KLUSEK I MAKARONU

Zadajcie w Sklepach Spożywczych i wszędzie makaronu i klusek marki "New Mill".

Zadajcie w sklepach Panowie grosernicy, jeśli nie macie tego wyboru paczek makaronu i klusek na których widnieje ten wiatrak. nego makaronu—telefonujcie SPAULDING 9544

NA WYBRZEŻU FLORYDY. — Gwiazda drużyny "White Sox"—Al Simmons (Szymański) zżywa wy-wczasów wraz ze swą małżonką. (Acme)



DAMA Z BALONIKIEM. — Na balu Federacji Młodzieży Polsko-Amerykańskiej w Detroit, wyróżniona została pani E. B. Ballaun.

NOWE MODY WIOSENNE. — Zna-na aktorka radiowa—panna Mitzi Gould—w sukni z ciemnego mate-rialu z jasnym paskiem.



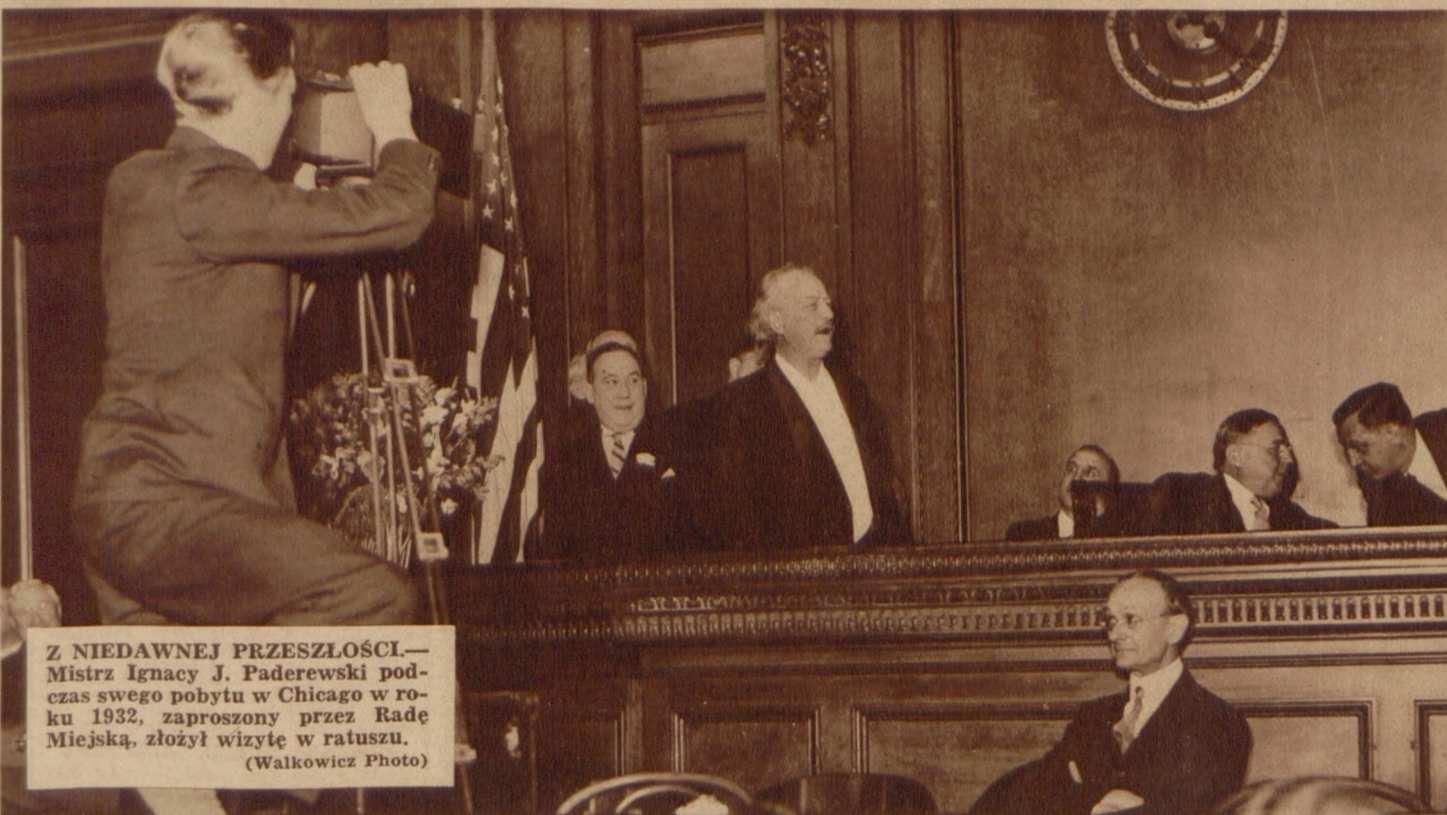
NAJŁADNIEJSZE NÓŻKI. — Na kontencie najładniejszych nóg, jaki się odbył w Miami Beach, Fla., wyróżniona została panna Elaine Carraway. (Acme)



PIĘKNA SUKNIA WIECZORO-WA. — Artysika filmowa Rosemary Lane, prezentuje piękną suknię z modnego metal-cloth. Kolor bron-zowy, przetykany srebrem. (Acme)



GOTOWA DO ODBICIA. — Jedną z najlepszych mistrzyń tenisa, w Mi-ami Beach, Fla., jest Jean Mary Wilkowska, z Michigan. (Acme)



Z NIEDAWNEJ PRZESZŁOŚCI. — Mistrz Ignacy J. Paderewski pod-czas swego pobytu w Chicago w ro-ku 1932, zaproszony przez Radę Miejską, złożył wizytę w ratuszu. (Walkowicz Photo)

W Domu jest czystościu
Stół pięknie nakryto
Któż trzyma tą czystość?
SANITO!

DARMO



Wielki 22x44 Cali
Turecki Ręcznik
za **SANITO**
NALEPKI

SANITO
BLEACH

jest najlepszym
wypróbowanym
płynem do PRA-
NIA, do mycia
naczyn, do dy-
senfektowania, do odświeżenia zapa-
chu i do setek innych celów w domu.
Wasza bielizna będzie śnieżno biała
jeżeli użyjecie **SANITO BLEACH**.
Cena kwartowej
butelki..... **15c**

Zadajcie Sanito Produktów
u swego grosernika
SANITO PRODUCTS
858 N. ASHLAND AVE.
Telefon Monroe 6289

Słuchajcie Programu Radiowego
Lydi Pucińskiej, we wtorki o
godz. 8-mej wiecz. Stacja WSBC.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE
TEJ NAJSMACZNIEJSZEJ



SZYNKI
Z POLSKI

POLKA HAM

SZYNKĘ POLKA HAM można dostać we wszystkich składach gro-
seryjnych, w składach mięsa i w każdym Midwest składzie.

HUSTON & MILKOWSKI, INC.

612 North Michigan Avenue Tel. Superior 3604
Bezpośredni Importerzy Produktów z Polski w Chicago



POLKA WYGRAŁA \$5,000. — Pani Janina Dibowska, z Cincinnati, Ohio otrzymała \$5,000.00 jako siódmą nagrodę w narodowym konkursie papierosów marki Old Gold, wyrabianych przez P. Lorillard Co.



PO BIEGU WYŚCIGOWYM. — W Zakopanem odbyło się otwarcie wyścigów konnych. Zdjęcie po pierwszym biegu. (Światowid)



W KATEDRZE WAWELSKIEJ. — Regent Węgier adm. Horthy, w towarzystwie prezydenta Polski, zwiędza zabytki kultury polskiej. (Światowid)



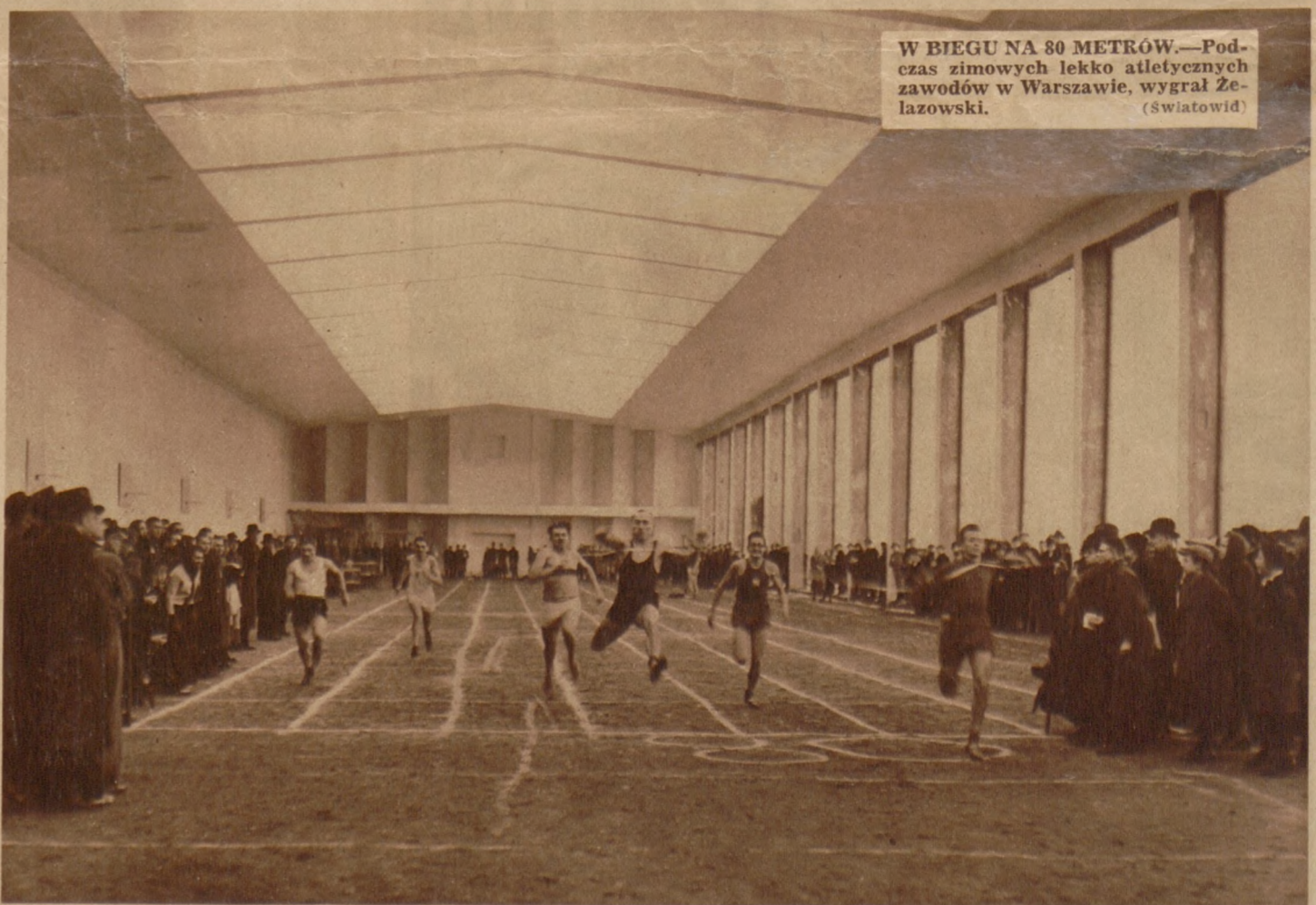
MŁODZIEŻ NA TOWN OF LAKE. — Lekcje tańca w Bessemer Parku, który leży w sercu dzielnicy polskiej na Town of Lake, ściągają licznie młodzież polską. (Henryk Photo)



ZABAWA KARCIANA. — Koło pań przy szpitalu Św. Marii Nazaretańskiej urządziło zabawę na dochód szpitala. Prezeską Koła jest panna H. Perlińska (na froncie). (Henryk Photo)



NEW YORK ZWYCIĘŻYŁ. — W dwóch ostatnich spotkaniach powiodło się lepiej drużynie newyorskiej. Broda (Kanada), został uderzony w głowę przez własnego partnera, gdy ten chciał powstrzymać Alexa Skibickiego (New York) (Acme)



W BIEGU NA 80 METRÓW. — Podczas zimowych lekkoatletycznych zawodów w Warszawie, wygrał Zdzisław Jędrzejak. (Światowid)



REGENT WĘGIER W POLSCE. — Admiral Horthy w puszczu w Białowieży, na reprezentacyjnym polowaniu, oczekuje na zwierzę. (Acme News)

Sztuczne Zęby
Będąc zadowolonym z naszych sztucznych zębów, trwałych i pięknych, przyjdźmy do nas z zębami naturalnymi z porcelany.
Dokładne dopasowanie gwarantowane — musimy być zadowoleni. Nasze najniższe ceny oszczędzą Wam \$10 do \$50. Płyty robimy z odlewkami robionych przez licencjonowanych dentystów. Naprawy robimy w tym samym dniu.
Anderson Dental Laboratory
201 W. North Ave. Tel. Diversey 2085